

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne
z 2. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 17 stycznia 2024 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2024

SPIS TREŚCI

2. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 17 stycznia 2024 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Weronika Smarduch 111

Zmiana porządku dziennego

Marszałek 111

Sprawy formalne

Poseł Marcin Przydacz 111

Poseł Jarosław Sachajko 113

Punkt 7. porządku dziennego Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej o poselskim projekcie uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych m.in. z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus przez członków Rady Ministrów, służby specjalne, Policję, organy kontroli skarbowej oraz celno-skarbowej w okresie od dnia 16 listopada 2015 r. do dnia 20 listopada 2023 r. (cd.)

Głosowanie

Marszałek 113

Punkt 8. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących

Poseł Elżbieta Gapińska 114

Minister Edukacji Barbara Nowacka 114

Poseł Sylwia Bielawska 115

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Edukacji i Nauki

Katarzyna Lubnauer 115

Poseł Waldemar Andzel 116

Poseł Marcin Horała 116

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Maciej Lasek 117

Poseł Waldemar Andzel 118

Poseł Marcin Horała 118

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Maciej Lasek 119

Poseł Adrian Witczak 119

Podsekretarz Stanu

w Ministerstwie Klimatu i Środowiska

Mikołaj Dorożala 120

Poseł Agnieszka Hanajczyk 121

Podsekretarz Stanu

w Ministerstwie Klimatu i Środowiska

Mikołaj Dorożala 121

Poseł Bartosz Romowicz 122

Sekretarz Stanu

w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

Grzegorz Karpiński 122

Poseł Bartosz Romowicz 123

Sekretarz Stanu

w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

Grzegorz Karpiński 123

Poseł Andrzej Grzyb 123

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Obrony Narodowej

Paweł Bejda 124

Poseł Andrzej Grzyb 125

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Obrony Narodowej

Paweł Bejda 125

Poseł Tadeusz Tomaszewski 127

Podsekretarz Stanu

w Ministerstwie Klimatu i Środowiska

Miłosz Motyka 127

Poseł Tadeusz Tomaszewski 127

Podsekretarz Stanu

w Ministerstwie Klimatu i Środowiska

Miłosz Motyka 128

Poseł Tadeusz Tomaszewski 128

Poseł Witold Tumanowicz 128

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Rozwoju i Technologii

Waldemar Śługocki 129

Poseł Witold Tumanowicz 130

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Rozwoju i Technologii

Waldemar Śługocki 130

Poseł Joanna Borowiak 130

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Marek Kos 130

Poseł Marlena Magdalena Małag 131

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Marek Kos 131

Poseł Małgorzata Tracz 132

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju

i Technologii Waldemar Śługocki 132

Poseł Franciszek Sterczewski 133

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju

i Technologii Waldemar Śługocki 134

Poseł Piotr Müller 134

Poseł Paweł Jabłoński 134

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki

i Szkolnictwa Wyższego Marek Gzik 135

Poseł Piotr Müller	136
Poseł Paweł Jabłoński	136
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Gzik	136
Poseł Marek Suski	137
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Joanna Scheuring-Wielgus	137
Poseł Barbara Bartuś	138
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Joanna Scheuring-Wielgus	139
Poseł Antoni Macierewicz	140
Poseł Przemysław Czarnek	140

Sprawy formalne

Poseł Antoni Macierewicz	140
--------------------------------	-----

Punkt 9. porządku dziennego: Informacja bieżąca

Poseł Krzysztof Szczucki	141
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Joanna Scheuring-Wielgus	142
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha	143
Poseł Przemysław Czarnek	145
Poseł Maria Małgorzata Janyska	146
Poseł Wiesław Różyński	147
Poseł Maciej Małecki	147
Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz	147
Poseł Adam Dziedzic	149
Poseł Wanda Nowicka	149
Poseł Paweł Jabłoński	150
Poseł Michał Szczerba	150
Poseł Jarosław Rzepa	151
Poseł Marcin Przydacz	151
Poseł Dariusz Joński	152
Poseł Zbigniew Bogucki	153
Poseł Małgorzata Pepek	153
Poseł Waldemar Andzel	154
Poseł Mateusz Bochenek	154
Poseł Paweł Hreniak	155
Poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski	155
Poseł Kazimierz Smoliński	155
Poseł Anna Wojciechowska	156
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	156
Poseł Grzegorz Rusiecki	157
Poseł Barbara Bartuś	157
Poseł Małgorzata Gromadzka	157
Poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom	158
Poseł Patryk Jaskulski	158
Poseł Małgorzata Gosiewska	158
Poseł Elżbieta Gapińska	159
Poseł Andrzej Śliwka	159
Poseł Klaudia Jachira	160
Poseł Teresa Pamuła	160
Poseł Krystyna Skowrońska	161
Poseł Grzegorz Lorek	161

Poseł Karolina Pawliczak	162
Poseł Zbigniew Dolata	162
Poseł Krzysztof Szczucki	162
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Joanna Scheuring-Wielgus	163
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha	165

Punkt 10. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bartłomieja Sienkiewicza

Poseł Mariusz Błaszczak	166
Poseł Andrzej Śliwka	168
Poseł Sprawozdawca Bogdan Andrzej Zdrojewski	169
Poseł Joanna Lichocka	169
Poseł Zbigniew Konwiński	171
Poseł Michał Kobosko	172
Poseł Krzysztof Paszyk	173
Poseł Anita Kucharska-Dziedzic	173
Poseł Witold Tumanowicz	174
Poseł Jarosław Sachajko	175
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bartłomiej Sienkiewicz	176
Prezes Rady Ministrów Donald Tusk	177

Punkt 11. porządku dziennego: Wniosek o odwołanie Wicemarszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej pana Krzysztofa Bosaka

Poseł Paulina Matysiak	181
Poseł Anna Milczanowska	182
Poseł Paweł Kowal	183
Poseł Barbara Oliwiecka	184
Poseł Krzysztof Paszyk	185
Poseł Adrian Zandberg	185
Poseł Sławomir Mentzen	186
Poseł Marek Jakubiak	187

Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku Prokuratora Okręgowego w Warszawie z dnia 9 stycznia 2024 r. uzupełnionego w dniu 10 stycznia 2024 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Grzegorza Brauna

Poseł Sprawozdawca Jarosław Urbaniak	188
Poseł Grzegorz Braun	189

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Sprawy formalne

Poseł Marek Jakubiak	191
Poseł Grzegorz Adam Płaczek	191
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	192
Poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom	192

Punkt 10. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bartłomieja Sienkiewicza (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	193
Sprawy formalne	
Posel Mariusz Błaszczak	193
Posel Mirosław Suchoń	194
Punkt 11. porządku dziennego: Wniosek o odwołanie Wicemarszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej pana Krzysztofa Bosaka (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	194
Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku Prokuratora Okręgowego w Warszawie z dnia 9 stycznia 2024 r. uzupełnionego w dniu 10 stycznia 2024 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Grzegorza Brauna (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	195
Punkt 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej	
Głosowanie	
Marszałek	196
Oświadczenia	
Posel Bartosz Zawieja	197
Posel Katarzyna Maria Piekarska	197

Posel Patryk Gabriel	197
Posel Bartosz Romowicz	198
Posel Łukasz Kmita	198
Posel Tadeusz Tomaszewski	198
Posel Iwona Małgorzata Krawczyk	199
Posel Jarosław Wałęsa	199
Posel Szymon Giżyński	199
Posel Dorota Marek	200
Posel Waldemar Andzel	200
Posel Artur Jarosław Łacki	200
Posel Marcin Józefaciuk	201
Posel Marcin Skonieczka	201
Posel Andrzej Tomasz Zapałowski	201
Posel Włodzimierz Skalik	202
Posel Roman Fritz	202
Posel Renata Rak	202
Posel Fryderyk Sylwester Kapinos	203
Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk	203
Posel Grzegorz Adam Płaczek	203
Posel Michał Woś	204
Posel Maria Koc	204
Posel Zbigniew Bogucki	205
Posel Anna Kwiecień	205
Posel Piotr Kandyba	206
Posel Iwona Karolewska	206
Posel Małgorzata Golińska	207
Posel Władysław Dajczak	207
Posel Witold Tumanowicz	207
Posel Piotr Müller	208
Posel Andrzej Śliwka	208
Zamknięcie posiedzenia	
Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych	
Posel Grzegorz Lorek	211
Porządek dzienny	

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 03)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Szymon Hołownia oraz wicemarszałkowie Piotr Zgorzelski, Krzysztof Bosak, Włodzimierz Czarzasty, Monika Wielichowska i Dorota Niedziela)

Marszałek:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Adama Gomołę, Weronikę Smarduch, Adriana Witczaka oraz Aleksandrę Karolinę Wiśniewską.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Adam Gomoła oraz Weronika Smarduch.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Weronika Smarduch oraz Adrian Witczak.

Proszę pana posła sekretarza albo panią poseł sekretarz o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Weronika Smarduch:

Informuję, że dziś odbędą się (*Gwar na sali, dzwonek*) posiedzenia Komisji:

- Finansów Publicznych – godz. 9.30,
- Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 10,
- Gospodarki i Rozwoju – godz. 10.30,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,
- Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 12,
- Ustawodawczej – godz. 12,
- do Spraw Petycji – godz. 13,
- Spraw Zagranicznych – godz. 13,
- Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań podjętych w celu przygotowania i przeprowadzenia wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2020 r. w formie głosowania korespondencyjnego – godz. 15.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

- Parlamentarnego Zespołu ds. Chorób Płuc – godz. 9.45,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Walki z Wykluczeniem Transportowym – godz. 12.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Imunitetowych przedłożyła sprawozdanie w sprawie wniosku Prokuratora Okręgowego w Warszawie z dnia 9 stycznia 2024 r. uzupełnionego w dniu 10 stycznia 2024 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Grzegorza Brauna, druk nr 152.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Wnioski formalne.

Poseł Marcin Przydacz, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marcin Przydacz:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o przerwę, zwołanie Konwentu Seniorów i uzupełnienie porządku obrad o informację pani minister klimatu na temat planów rządu co do celów klimatycznych na rok 2040.

Szanowni Państwo! W ostatnich dniach światowe media opisywały stanowisko polskiej wiceminister klimatu pani Urszuli Zielińskiej wyrażone w imieniu rządu na spotkaniu w Brukseli. Cytuję: Musimy absolutnie przyjąć cel redukcji emisji CO₂ o 90% do roku 2040, czyli w perspektywie następnych kilkunastu lat.

Szanowni Państwo! Powiedzmy sobie szczerze, trzeba dbać o środowisko, ale transformacja gospodarcza powinna zakładać realne cele i powinna być realizowana w sposób sprawiedliwy i uwzględniający uwarunkowania. Tymczasem rząd, ustami swojej wiceminister, wyznacza cele nierealne. Nie ma żadnych podstaw do tego, aby twierdzić, że w tak (*Dzwonek*) krótkim czasie uda się to zrealizować. Już dziś Unia Europejska ma trudności w realizacji aktualnych celów.

Słusznie spadła na was krytyka po tak absurdalnej deklaracji. (*Gwar na sali, dzwonek*) Uważani je-

Posel Marcin Przydacz

steście za ludzi niepoważnych. Pani minister Kloska – już kończę, panie marszałku – twierdzi, że to tylko stanowisko pani minister Zielińskiej, ale ona w Brukseli powiedziała, że występuje w imieniu rządu Donalda Tuska. Jeśli wyszła poza instrukcje, to bardzo proszę o wyciągnięcie konsekwencji politycznych. *(Poruszenie na sali)*

(Część posłów skanduje: Do dymisji! Do dymisji! Do dymisji!)

Marszałek:

To słyhać, ale mam informację, że nie słyhać z mównicy i coś jest z głośnikami na końcu sali.

(Posel Iwona Ewa Arent: Słyhać, słyhać, wszystko słyszymy.)

Zresztą z każdej strony słyse ten głos. Przekazałem już te informacje do Kancelarii Sejmu, do służb technicznych. Sprawdzamy w tej chwili, co się dzieje. Mam nadzieję... *(Gwar na sali)*

Słucham?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, niech pan poseł Przydacz kończy, absolutnie.

Proszę bardzo.

Posel Marcin Przydacz:

Dziękuję bardzo.

Jeśli pani minister Zielińska... *(Gwar na sali)*

Marszałek:

Ale, proszę państwa, jak nie będziecie rozmawiać i nie będziecie krzyczeć, to naprawdę sobie poradzimy z tą chwilową awarią, więc bardzo o to proszę, o spokój. I nie pokazujemy się nawzajem palcami, bo wszyscy tutaj mają swoje za uszami. *(Wesołość na sali)*

(Głos z sali: Każdy ma swoje uszy.)

Bardzo proszę o ciszę. *(Gwar na sali)* Bardzo proszę o ciszę i o niekomentowanie moich próśb o ciszę, bo to nie poprawia sytuacji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marcin Przydacz:

Panie Marszałku! Jeśli pani minister Zielińska wyszła poza instrukcje, to bardzo proszę o taką informację ze strony pani minister Kloski i o informację, czy będą wyciągnięte konsekwencje polityczne wobec pani zastępczyni. A jeśli pani minister Kloska mówi, że to chyba tylko taka deklaracja otwartości w negocjacjach, to ja mam pytanie, czy pani wie, jak się prowadzi negocjacje. Jeśli już w pierwszych sło-

wach wskazuje pani swoją końcową zgodę na najdalej idące wnioski, to gdzie jest przestrzeń negocjacyjna? Gdzie się pani chce z nimi dogadać?

Marszałek:

Panie pośle, do brzegu proszę.

Posel Marcin Przydacz:

Dlatego proszę o uzupełnienie porządku obrad, panie marszałku, i wysłuchanie informacji rządu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Oczywiście za chwilę przegłosujemy ten wniosek o przerwę.

Jak państwo wiedzą, dzisiaj, za chwilę są pytania w sprawach bieżących. Mamy informację rządu. Jeżeli będziecie państwo chcieli... *(Gwar na sali)*

(Głos z sali: Nie słyhać!)

Jeszcze raz apeluję – będę mówił najgłośniej, jak się da – o ciszę, bo jeżeli na sali będzie panowała cisza, to z całą pewnością będziemy w stanie usłyszeć się nawzajem. *(Oklaski)*

Słyhać? Działa? Działa.

U państwa też działa?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeszcze nie działa, ale na pewno za chwilę będzie działać.

Już działa?

Mam nadzieję, że działa. A sprawdzimy, czy działa, podczas gdy będę kontynuował. Oczywiście jak państwo wiecie, jeżeli chodzi o uzupełnienie porządku obrad, to te wnioski można składać do godz. 21 dnia poprzedzającego. Jeżeli natomiast Sejm wyrazi zgodę na przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów i procedowanie nad tym, to będziemy się tym zajmować.

Przypomnę, że za chwilę są pytania w sprawach bieżących i będziecie mogli też państwo w tej sprawie pytania zadać.

Zgłoszony został wniosek formalny o przerwę w obradach.

Poddaję wniosek pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce teraz podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. 185 – za, 235 – przeciw, 5 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Drugi wniosek formalny.

Zgodnie z naszą tradycją pan poseł Jarosław Sachajko z Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle. Bardzo miło pana widzieć.

Poseł Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Składam wniosek formalny o odroczenie obrad, aby pan premier Donald Tusk mógł do nas dotrzeć i poinformować Wysoką Izbę, czy dokonał już odpowiedzi na te pytania, które padały w trakcie zaprzysiężenia rządu 13 grudnia. *(Oklaski)* Wyborcy Kukiz'15 pytają się...

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Piotr Kaleta: Się czepiasz.)

...czy będzie rozszerzona ustawa antykorupcyjna, aby nie tylko posłowie, nie tylko samorządowcy nie mogli zasiadać w spółkach państwowych, ale – o co pytałem – również rodziny nie mogły zasiadać w tych spółkach, w zarządach tych spółek, czy jednak się pan premier Tusk zdecyduje na stary numer: rodzina na państwowym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Swoich zostawimy.)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle, z przyjemnością przegłosujemy wniosek formalny o odroczenie posiedzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odroczeniem posiedzenia z powodów, które wyłuszczył pan poseł Sachajko, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. 185 – za, 237 – przeciw, 8 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej o poselskim projekcie uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych m.in. z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus przez członków Rady Ministrów, służby specjalne, Policję, organy kontroli skarbowej oraz celno-skarbowej w okresie od dnia 16 listopada 2015 r. do dnia 20 listopada 2023 r.

W trakcie drugiego czytania do projektu uchwały zgłoszono poprawki.

Sejm podjął decyzję o nieodsyłaniu projektu uchwały ponownie do komisji.

Zestawienie poprawek zostało państwu doręczone do druku nr 79.

Przechodzimy teraz do głosowania.

Komisja wnosi o podjęcie projektu uchwały zawartego w druku nr 79.

W pierwszej kolejności poddam pod głosowanie zgłoszone poprawki i wnioski mniejszości.

W 1. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują nadać nowy tytuł projektowi uchwały.

Z tym wnioskiem łączą się wnioski mniejszości 2. i 3.

Nad tymi wnioskami głosować będziemy łącznie.

Przyjęcie tych wniosków mniejszości spowoduje bezprzedmiotowość zgłoszonych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosków mniejszości 1., 2. i 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. 194 – za, 238 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wnioski mniejszości odrzucił.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują nadać nowy tytuł projektowi uchwały.

Z poprawką tą łączą się poprawki 2. i 3., dlatego nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 1., 2. i 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. 194 – za, 238 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały.

Przypominam, że na podstawie art. 2 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej Sejm powołuje komisję śledczą bezwzględną większością głosów.

Kto z państwa jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 79, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Większość bezwzględna to 217. Wszyscy byli za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm podjął uchwałę w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych m.in. z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus przez członków Rady Ministrów, służby specjalne, Policję, organy kontroli skarbowej oraz celno-skarbowej, organy powołane do ścigania przestępstw i prokuraturę w okresie od dnia 16 listopada 2015 r. do dnia 20 listopada 2023 r.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut.

Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie.

Marszałek

Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Jako pierwsi do zadania pytania zgłosili się posłowie: Elżbieta Gapińska, Sylwia Bielawska, Małgorzata Gromadzka, Kinga Gajewska, Marcin Józefaciuk, Iwona Małgorzata Krawczyk, Adam Krzemiński, Dorota Łoboda, Katarzyna Matusik-Lipiec, Lucjan Marek Pietrzczyk, Renata Rak, Krystyna Szumilas i Adrian Witczak z Koalicji Obywatelskiej, którzy zgłosili pytanie w sprawie podwyżek dla nauczycieli do ministra edukacji.

W ich imieniu pytanie zada pani poseł Elżbieta Gapińska, a odpowiadać będzie pani minister Barbara Nowacka i sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pani Katarzyna Lubnauer.

Bardzo proszę, pani poseł, o zadanie pytania.

Posel Elżbieta Gapińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W projekcie budżetu państwa na rok 2024 zaplanowano wydatki na oświatę i wychowanie oraz edukacyjną opiekę wychowawczą w wysokości prawie 98 mld zł, co oznacza wzrost wydatków i nakładów o 38,1% w stosunku do wydatków zaplanowanych w znowelizowanej ustawie budżetowej na rok 2023. Tak wynika z informacji ministerstwa edukacji i nauki. Z tego na podwyżki dla nauczycieli w budżecie państwa na rok 2024 zabezpieczono 23,5 mld zł. Środki na ten cel są w subwencji oświatowej oraz w rezerwach celowych 52 i 29, co zabezpiecza skutki wzrostu o 30% średnich wynagrodzeń nauczycieli od 1 stycznia 2024 r., a w odniesieniu do nauczycieli początkujących – o 33%. To realizacja twardych zobowiązań, jakie koalicja 15 października podjęła w trakcie kampanii wyborczej wobec nauczycieli. Jest to zarazem największa jednorazowa podwyżka wynagrodzenia nauczycieli.

Celem podwyżki jest poprawa sytuacji finansowej i prestiżu nauczycieli, a także zatrzymanie w zawodzie dobrych nauczycieli, przyciągnięcie młodych ludzi do zawodu. Inaczej polskiej szkole groziłaby zapaść kadrowa. Rozumieją tę potrzebę posłowie, którzy podczas debaty nad projektem ustawy budżetowej na rok 2024 w czasie posiedzenia połączonych sejmowych komisji edukacji i samorządu w zakresie oświaty i wychowania nie zgłosili żadnych poprawek. Komisje pozytywnie zaopiniowały tę część projektu budżetu.

Chciałam zapytać ministerstwo edukacji, czy będzie analizowało na bieżąco sytuację wynagrodzeń nauczycieli w stosunku do wynagrodzenia w gospodarce. *(Dzwonek)* Czy będzie brana pod uwagę inflacja, tak aby realnie wynagrodzenie nie spadło poniżej

osiągniętego w 2024 r., przecież przy tak dużym wysiłku finansowym, poziom? I kiedy realnie nastąpi wypłata podwyżek z wyrównaniem od 1 stycznia 2024 r.? Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Odpowiedzi na pytanie udzieli pani minister edukacji narodowej Barbara Nowacka, a w drugiej kolejności – sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pani Katarzyna Lubnauer.

**Minister Edukacji
Barbara Nowacka:**

Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłanki! Panie Marszałku! To dobry dzień dla polskiej szkoły i polskiej edukacji, bo możemy powiedzieć, że przez Sejm przeszła podwyżka tak bardzo wyczekiwana przez całą społeczność szkolną, w szczególności nauczycielki i nauczycieli, począwszy od nauczycieli uczących w przedszkolu przez nauczycieli szkół podstawowych po szkoły średnie każdego rodzaju.

Ostatnie 8 lat to czarne lata dla polskiej szkoły m.in. dlatego, że w sposób systemowy ponizano i upodlano nauczycieli. To nie tylko obrzydliwe kampanie hejtu prowadzone przez media publiczne w czasie strajku nauczycieli, gdy walczyli o swoją godność i możliwość sprawowania zawodu, ale też ponizanie ich wypowiedziami ministerstwa dotyczącymi ich wynagrodzeń.

My jako koalicja 15 października jako jedną z pierwszych decyzji podjęliśmy przywrócenie godności zawodowi nauczycielki i nauczyciela. Dlatego podnosimy wynagrodzenia. Podnosimy je w sposób niespotykany do tej pory w historii – o 30%, a dla nauczycieli, którzy zaczynają swoją pracę w szkole, o 33%.

W ostatnich latach wynagrodzenie zasadnicze nauczycieli rozpoczynających pracę w szkole niemalże zrównało się z płacą minimalną, co oznaczało, że świetnie wykształcony człowiek, pełen empatii i wiary w młodą osobę, chcący sprawować tę najważniejszą z perspektywy państwa funkcję osoby kształcącej młode osoby, zarabiał właściwie niewiele ponad wysokość płacy minimalnej. To nie było zachęcające do podjęcia tej trudnej pracy. To nie było ani motywujące, ani mobilizujące do dalszego działania, do kształcenia się, rozwijania, do podniesienia swoich kwalifikacji i do realnie sprawowanej opieki nad uczniami. Właśnie te bardzo niskie płace powodowały to, że w Polsce było coraz mniej nauczycielek i nauczycieli, że ludzie nie przystępowali do tej pracy albo rezygnowali z zawodu. To są praktyki, które celowo prowadził rząd PiS, absolutnie ignorując potrzeby wielkiej,

Minister Edukacji Barbara Nowacka

ponad 700-tysięcznej grupy zawodowej. Dla nas, koalicji 15 października i dla Koalicji Obywatelskiej, to był priorytet działań.

Dlatego podnosząc wynagrodzenia, mamy pełną świadomość dużej odpowiedzialności budżetowej, ale przede wszystkim dużej odpowiedzialności moralnej za to, jak będzie kształtowana polska edukacja. Bez dobrej szkoły, bez dobrych nauczycieli nie ma przyszłości polskiej młodzieży. Dlatego my będziemy inwestować w nauczycielki i nauczycieli. Te podwyżki, o co pytała pani posłanka Gapińska, to dopiero pierwszy etap naszych zaplanowanych działań.

Zaprojektowana w budżecie na 2024 r. podwyżka płac nauczycielskich pozwoli w istotny sposób poprawić relacje wynagrodzenia nauczycieli do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. O średnim wynagrodzeniu i o tym, jak będzie się to rozkładało, opowie państwu szczegółowo również pani minister Lubnauer.

Natomiast chciałabym też przy tej okazji – dziękując wszystkim posłom i posłankom za wielkie zaangażowanie w tej sprawie, przecież wśród nas jest wiele nauczycielek i nauczycieli i bardzo wiele osób, które mają dzieci w szkołach – zapewnić, że to nie są jedyne działania, jakie podejmie ministerstwo edukacji narodowej celem poprawienia sytuacji polskiej szkoły. Ale żeby to się wydarzyło, kluczowe jest przywrócenie dobrych zarobków nauczycielom. I ten wzrost wynagrodzeń przekładać się będzie na wzrost każdego elementu wynagrodzenia nauczycieli. Chciałabym, żeby dzisiaj polskie nauczycielki i polscy nauczyciele – i w przedszkolach, i w szkołach podstawowych, i we wszystkich typach szkół średnich – wiedzieli, że wreszcie państwo polskie będzie o nich dbało, że Rzeczpospolita nie będzie odwracała się plecami do ich ciężkiej pracy, jak to działo się w czasach naszych poprzedników, że nie będzie pogardy i wykluczenia i że będzie motywowanie do zawodu nauczyciela.

Często spotykamy się z pytaniami, czemu wprowadzamy te podwyżki w taki sposób, żeby nauczyciele początkujący otrzymali 33%. Polska, jak już wspomniałam, cierpi na brak nauczycielek i nauczycieli. Nie ma lepszej motywacji zawodowej niż zachęta też finansowa do tego wyjątkowego i wspaniałego zawodu. Dlatego podjęliśmy w rządzie Donalda Tuska właśnie tę decyzję – 33% dla nauczycieli, którzy zaczynają swoją pracę.

Ten wzrost wynagrodzeń, szanowni państwo, mógłby być odczuwalny trochę wcześniej, ale pan prezydent nie był chętny do podpisania budżetu, wołał wywołać awanturę. W momencie kiedy prezydent podpisze... My w ministerstwach już pracujemy nad odpowiednimi rozporządzeniami, tak żeby nauczyciele odczuli pieniądze jak najszybciej. Ale zapewniam państwa, że wynagrodzenia będą szły z wyrównaniem od 1 stycznia. To jest naprawdę szalenie ważne, żeby pamiętać, że już dzisiaj, chociaż pienią-

dze nie spłynęły do kieszeni, one są liczone i są odkładane, są zabezpieczone w budżecie.

Szanowni Państwo! Nie ma ważniejszego zawodu w Polsce niż nauczycielka i nauczyciel i nie ma ważniejszego działania dla koalicji 15 października niż zadbanie o ten zawód. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Drugie pytanie zada pani poseł Sylwia Bielawska. Bardzo proszę.

Poseł Sylwia Bielawska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Jako były samorządowiec z ogromnym zadowoleniem przyjąłem informację o tym, że po raz pierwszy podwyżki dla nauczycieli zostaną ujęte w budżecie, zostaną sfinansowane przez budżet państwa, ponieważ to my, samorządowcy, od wielu, wielu lat borykaliśmy się z luką powstałą w subwencji oświatowej, dlatego że ta subwencja, mimo że nominalnie wzrastała, tak naprawdę nie pokrywała kosztów funkcjonowania oświaty. Od lat w mieście, w którym zarządzałam oświatą, w Wałbrzychu, do każdej złotówki w ramach subwencji oświatowej dokładaliśmy 58 gr. Ta luka rosła, a w związku z tym mogliśmy swoim uczniom zaproponować mniej zajęć dodatkowych, mniej godzin pracy w świetlicach, mniej dodatkowych innych atrakcji, na które środki powinny być w szkołach przeznaczone. Dlatego bardzo dziękuję za to, że te podwyżki zostały ujęte i zostaną sfinansowane.

Ale pojawia się pytanie, pani minister: Czy te podwyżki zostaną również zaplanowane dla pracowników niepedagogicznych, bez których funkcjonowanie placówek oświatowych byłoby niemożliwe? I pytanie także od instytucji, od placówek niepublicznych: Czy oni również mogą liczyć na podwyżki dla swoich nauczycieli?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi na to pytanie udzieli pani minister Katarzyna Lubnauer.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji i Nauki
Katarzyna Lubnauer:**

Szanowni Panowie Posłowie, Panie i Panowie Posłowie! Pani Marszałku! Chciałam stwierdzić, że śmiało można powiedzieć o rekordowym wzroście subwencji oświatowej, można powiedzieć o rekordowym wzroście pensji nauczycieli, można powiedzieć o najwyższej pod-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki Katarzyna Lubnauer

wyższe w historii dla nauczycieli – o 33% w przypadku nauczycieli początkujących i o 30% w przypadku nauczycieli mianowanych i dyplomowanych.

Tutaj bardzo wiele było pytań o średnią. Nauczyciele nie lubią, jak się mówi o średniej, zawsze uważają, że przez długi czas oszukiwano ich, mówiąc o średniej, w sytuacji gdy tak naprawdę tą mityczną średnią mało kto z nich zarabia ze względu na to, że ta średnia liczona jest z odprawami emerytalnymi i z innymi dodatkami, które otrzymuje co któryś nauczyciel. Ale czasami warto skorzystać ze średniej, wtedy kiedy porównujemy średnią nauczyciela. Tu porównam średnią nauczyciela dyplomowanego, bo tych nauczycieli jest najwięcej, do średniej krajowej. Dlaczego do średniej krajowej w gospodarce? Dlatego że tam też są liczone te dodatkowe składniki, jak np. odprawa emerytalna. A więc można powiedzieć, że porównujemy takie same jabłka do jabłek, a nie coś, co jest danymi mitycznymi. Jeżeli porównamy te dane, to okazuje się, że w ciągu ostatnich 8 lat ta średnia spadała dramatycznie. Okazuje się, że pensja nauczyciela dyplomowanego spadła do 102% średniej w przedsiębiorstwie. W tej chwili po tej podwyżce 30-procentowej mamy realny wzrost średniej nauczycielskiej. I o ile np. w 2015 r. ta różnica była zasadnicza, bo to było rzędu... Momencik, przepraszam. W 2015 r. mieliśmy 1,28% tej średniej. Spadliśmy do tylko 2% więcej powyżej średniej w gospodarce. To się w tej chwili absolutnie zmienia. Średnia dla nauczycieli znacząco wzrosła, średnia dla nauczycieli dyplomowanych – powyżej średniej w gospodarce.

Alle chciałam powiedzieć, że nauczyciele też pytają, co wzrosło, jakie składniki wzrosły. A więc powiedzmy jasno: poza wzrostem pensji zasadniczej mniej więcej o tę proporcję, również o 30–33% wzrosła proporcjonalnie dodatki za wysługę lat, wynagrodzenie za godziny nadwymiarowe, wynagrodzenie za godziny doraźnych zastępstw, nagrody jubileuszowe, dodatkowe wynagrodzenie za pracę w porze nocnej, dodatkowe wynagrodzenie roczne, odprawy emerytalno-rentowe. Dlaczego? Bo one wszystkie są powiązane z płacą zasadniczą i one wszystkie są powiązane z tą kwotą bazową, która znajduje się w budżecie państwa, która wzrosła.

Państwo pytają również o samorządy, więc chciałam powiedzieć jedną rzecz. W 2023 r. subwencja oświatowa wyniosła 1,87% PKB. Wiecie państwo, ile będzie po tej zmianie? 2,33% PKB. To chyba najbardziej pokazuje zasadniczą zmianę. To powoduje, że samorządy mają znacząco więcej środków i rzeczywiście mają środki na pokrycie tych podwyżek.

Ale powiem więcej, nie tylko nauczyciele szkół, ale również nauczyciele akademicki, co prawda to nie ten resort, ale też nauczyciele akademicki. Mimo że, jak wiemy, przedszkola są zadaniem własnym gmin, również znacząco wzrosła dotacja przedszkolna – o 2,4 mld zł. To powoduje, że zapewniamy samo-

rządom pieniądze na pokrycie tych podwyżek, że wreszcie zapewniamy nauczycielom godność. Myślę, że to jest naprawdę dobra informacja dla wszystkich nauczycieli. Od 1 stycznia, z wyrównaniem od 1 stycznia, ale zapewne gdzieś w marcu, w kwietniu otrzymają pensje o 30% lub 33% wyższe. Dziękuję państwu bardzo. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Następne pytanie dotyczy budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego. Skierowane jest do prezesa Rady Ministrów, w którego imieniu odpowiadał będzie pan minister Maciej Lasek.

Jako pierwsze pytanie zadaje pan poseł Waldemar Andzel, a w drugiej kolejności pan poseł Marcin Horała.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Międzynarodowe Zrzeszenie Przewoźników Powietrznych przedstawiło analizę, z której jednoznacznie wynika ogromna potrzeba budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego. Pragnę zwrócić uwagę na fakt, że w przyszłości priorytetem okazać się może zdolność szybkiego przerzucania wojsk i ich logistyki, dlatego zarówno CPK, jak i linie komunikacyjne północ – południe będą po prostu niezbędne.

Chciałbym dowiedzieć się od obecnie rządzących, czy podjęli już decyzję odnośnie do przyszłości CPK. Czy pan Maciej Lasek, pełnomocnik premiera do spraw CPK, może odnieść się do swoich własnych słów, że przepustowość graniczna Lotniska Chopina w Warszawie to jakieś 27 mln pasażerów? Jak pan chce rozwijać hub lotniczy w Polsce bez tak ważnej inwestycji, jaką jest CPK? Jak mamy być pełnoprawnym członkiem grupy G20 bez CPK? Dziękuję.

Poseł Marcin Horała:

Szanowny Panie Ministrze! Otóż mija już kilka miesięcy, pan zapowiedział audyt, więc pierwsze pytanie: Kto ten audyt będzie przeprowadzał i kiedy on się skończy? Bo tracimy czas. Przypomnę, że w październiku w postępowaniu konkurencyjnym wybrana została najlepsza oferta inwestora Konsorcjum Vinci Airports i IFM. To jest 8 mld zł, które może napłynąć do Polski, więc kwota porównywalna z ratą np. z KPO, którą tak wszyscy żyją. Więc jakie działania w tym zakresie? Bo z tego mojego harmonogramu wynikałoby, że powinniśmy być już lada moment przy podpisaniu umowy z inwestorem.

Posel Marcin Horała

Drugie pytanie dotyczy przetargu na budowę tunelu Kolei Dużych Prędkości w Łodzi. Przypomnę, że jest już rozstrzygnięty przetarg na palowanie fundamentów, na budowę komór startowych. W czasie gdy pełniłem moją funkcję, zabrakło dosłownie kilku dni, żeby zatwierdzić przetarg na drażnienie tunelu. To jest inwestycja, na którą są środki unijne z CEF free flow. Jeżeli ona nie będzie wykonana, to trzeba będzie te środki oddawać. Zresztą bazuje na decyzji środowiskowej uzyskanej jeszcze przez pana kolegę ministra Grabarczyka. Więc czy coś mnie ominęło? Jakoś nie dostrzegłem, że ten przetarg został ogłoszony. A jeżeli nie został, to kiedy będzie?

I trzecia, ostatnia kwestia: decyzja lokalizacyjna. Wniosek o wydanie decyzji lokalizacyjnej do wojewody mazowieckiego został złożony w październiku. Też już (*Dzwonek*) właściwie powinna ona lada moment być. Jaki jest stan tego postępowania?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana ministra Macieja Laskę, sekretarza stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Maciej Lasek:

Panie Marszałku! Szanowni Panie i Panowie Posłowie! Dyskusja o programie budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego to dyskusja o przyszłości. To oznacza, że sytuacja może rozwijać się według różnych, i to skrajnie, scenariuszy. Wybór najlepszego scenariusza dla Polski zależy m.in. od sytuacji geopolitycznej, biznesowej na wschód od Polski czy też potencjalnego wejścia jednego lub kilku ultrataniach przewoźników na trasy międzykontynentalne. Są też scenariusze, których prawdopodobieństwo jest bardzo duże, np. konsolidacja własnościowa i handlowa kluczowych rynków oraz stale rozwijające się siatki połączeń tanich linii stanowiące coraz większe zagrożenie konkurencyjne dla linii tradycyjnych. Takich choćby jak LOT. Jest oczywiste, że przy tak gigantycznej inwestycji jak CPK powinna być ona odporna na możliwy, niekorzystny, a często wręcz czarny scenariusz. Dlatego decyzje skutkujące zaangażowaniem olbrzymich publicznych środków powinny być podejmowane roztropnie w oparciu o mocne podstawy.

Program CPK to wiele planowanych przedsięwzięć infrastrukturalnych, głównie kolejowych i lotniczych. Tzw. program wieloletni przyjęty uchwałami Rady Ministrów przewiduje limit zaangażowania środków Skarbu Państwa w poprzedniej perspekty-

wie, czyli 2020–2023 na 9230 mln i 66 180 mln na lata 2024–2030. Tak szeroko zakrojone zaangażowanie środków publicznych wymaga uprzedniego sprawdzenia, czy planowane wydatki są w pełni uzasadnione, dlatego niezbędne jest przeprowadzenie kompleksowego audytu.

Przygotowujemy się obecnie do uruchomienia audytu, który pozwoli prześledzić zarówno działalność spółki, jak i pełnomocnika. Rola audytu jest fundamentalna i bez wątpienia obejmie m.in. analizę portfela projektów innych zadań CPK pod kątem ich zasadności oraz sposobu realizacji, analizę decyzji i zobowiązań finansowych z nich wynikających, analizę struktury organizacyjnej spółki, analizę kar spółki w ujęciu ilościowym i jakościowym, analizę zamówień i kontraktów. Już pierwsze analizy wskazują, że trudno znaleźć uzasadnienie dla niektórych wydatków, np. tzw. planu społeczno-gospodarczego, gdzie limit wydatków w programie wieloletnim na lata 2020–2023 został wskazany na ćwierć miliarda złotych, 249 mln. Ostatnie dni pokazały, że swoisty sponsoring dotyczył różnych zadań, np. tych określanych przez media jako ołtarz+. Zapewniam, że wszystkie wydatki oraz ich podstawa będą zweryfikowane.

Ważnym elementem audytu będą kontrakty, te zrealizowane i te wciąż realizowane, ich zawartość, celowość, warunki, na które zgodził się zarząd, ale też warunki ewentualnego rozwiązywania umów, bez przesadzania oczywiście, jakie będą decyzje.

Będę także zmuszony podejmować opóźnione decyzje dotyczące rozwoju istniejących lotnisk. Dlaczego opóźnione? Bo poprzednicy świadomie i celowo blokowali rozwój m.in. Lotniska Chopina czy lotniska w Modlinie, aby uzasadnić budowę Centralnego Portu Komunikacyjnego. A rozwój mazowieckich portów lotniczych jest niezbędny i musi poprzedzić potencjalną, podkreślam: potencjalną, jesteście przecież wciąż przed audytem, budowę nowego lotniska centralnego. Dlaczego to takie ważne? Bo nazywanie dotychczas obowiązującego harmonogramu realizacji projektów CPK realistycznym – przypomnę, pierwsze loty w 2028 r. – wymaga, łagodnie mówiąc, dużej odwagi cywilnej lub totalnego odklejenia się od realiów realizowania tak wielkich inwestycji w Polsce, a szerzej w Europie, w tych systemach prawnych. Rynek lotniczy ewoluuje. Pasażerowie coraz chętniej wybierają połączenia lotnicze point-to-point. Nie możemy zamykać oczu na trendy branżowe. Dogmatyczne podejście do sieci lotnisk krajowych bazujące na jednym wielkim porcie lotniczym, często kanibalizującym ruch wypracowany przez lotniska regionalne, będzie przez nas gruntownie analizowane. Będziemy oczywiście działali, bo nie mamy wyjścia, w ramach uwarunkowań wytworzonych przez poprzedników, ale nie będziemy niewolnikami decyzji przez nich podejmowanych. Poszukamy właściwej ścieżki rozwojowej dla wszystkich, nie tylko mazowieckich portów lotniczych, dlatego że łatwiej, taniej i szybciej poprawić można realne problemy ruchu lotniczego i pasażerów w ra-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Maciej Lasek

mach istniejącej już infrastruktury, bo wiele problemów jest tu i teraz i nie mamy czasu, żeby czekać 8–10 lat, a to są realne harmonogramy.

Pragnę też poinformować, że w ostatnim czasie jako pełnomocnik wykonywałem prawa z udziału w spółce Centralny Port Komunikacyjny w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa, jedynego udziałowca spółki. W ten sposób zachodzą zmiany w organach spółki, które umożliwią lepszą współpracę przy projekcie, a także przy jego weryfikacji. Dzisiaj został powołany nowy skład rady nadzorczej spółki, a kolejne zmiany nastąpią w najbliższych dniach. Równocześnie po analizie uznano, że zespół doradczy działający przy pełnomocniku pomimo płatnej formuły nie wypracował żadnych sensownych, użytecznych rekomendacji, dlatego jedną z pierwszych moich decyzji było rozwiązanie tego gremium.

Wszystkie decyzje dotyczące CPK, które będę podejmował, będą bazowały na analizach, a nie na wybiórczo potraktowanych ich fragmentach, które akurat pasują do z góry postawionej tezy. Po audycie będę gotów do szczegółowego odpowiadania na pytania, co przemawia za budową lotniska centralnego, a co przemawia przeciw. Na tę chwilę nie mogę jasno zadeklarować, jakie będą rekomendacje pełnomocnika Rady Ministrów w sprawie kontynuowania i zakresu programu CPK. Zgodnie z zapowiedziami z exposé premiera Donalda Tuska przeprowadzimy audyt, a rekomendacje zostaną wypracowane przy współudziale ekspertów, autorytetów w dziedzinie transportu. *(Dzwonek)* Jednocześnie projekt już przechodzi rewolucyjną zmianę, otóż wszystkie działania będą realizowane w dialogu społecznym oraz branżowym, zupełnie odwrotnie, niż miało to miejsce przez ostatnie 6 lat.

Panie marszałku, czy mogę jeszcze dwa słowa tutaj, w tym momencie?

Szanowny pan poseł wspomniał o przepustowości Lotniska Chopina, 27 mln pasażerów. To są słowa, które wcześniej padły z ust prezesa portu lotniczego Chopina, że taka przepustowość dzisiaj jest możliwa, pod warunkiem że oczywiście te inwestycje, które były planowane już wiele lat temu, nie zostałyby wstrzymane. Szanowni państwo, dosyć zaskakujące jest to, że planując tak dużą inwestycję, jaką jest budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego z lotniskiem i liniami kolejowymi... Wymaga to bardzo roztropnego podejścia. Jeżeli są ryzyka związane z czasem realizacji takiej inwestycji, to trzeba sobie zagwarantować możliwości, również rozwojowe, dla naszego narodowego przewoźnika lub ruchu pasażerskiego w regionie. W 2019 r. została podjęta decyzja o wstrzymaniu wszystkich inwestycji na Lotnisku Chopina i nie zostało to później cofnięte. W związku z tym część inwestycji, które były zaplanowane na rzecz powiększenia przepustowości tego lotniska, była po prostu niedokończona. Gdyby wtedy te prace

były jednak kontynuowane, to dzisiaj byśmy byli w innym miejscu i ze spokojem moglibyśmy myśleć zarówno o audycie, jak i o dalszych planach związanych z tym przedsięwzięciem, a nie powtarzać, że Lotnisko Chopina się dusi, a LOT nie jest w stanie się rozwijać w takich warunkach. Każda inwestycja musi być robiona, tak jak powiedziałem, z głową i z odpowiednio dużym wyprzedzeniem.

Dziękuję, panie marszałku, i przepraszam. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Temat jest na tyle ważny, że nie będziemy musieli tutaj jakichś wyjątkowych reżimów czasowych zastosować.

Teraz, podobnie jak poprzednio, mają głos panowie posłowie Waldemar Andzel i Marcin Horała.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Program CPK stanowi pokoleniową szansę dla Rzeczypospolitej. Równolegle toczy się dyskusja, chociaż akurat dla Prawa i Sprawiedliwości była to kwestia bezsporna, dotycząca głębokowodnego terminalu kontenerowego w Świnoujściu. Chciałbym przy okazji dowiedzieć się, jaka jest opinia resortu w tej kwestii. Czy terminal kontenerowy w Świnoujściu jest opłacalny czy nie i dlaczego już teraz w roli ekspertów występują przedstawiciele portu w Hamburgu? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

I pan poseł Marcin Horała.

Poseł Marcin Horała:

Panie ministrze, pan minister nie odpowiedział na żadne z zadanych przeze mnie pytań, bardzo konkretnych, no ale trudno. Usłyszałem jednak w odpowiedzi pana ministra wiele rzeczy niepokojących, w tym jedną najbardziej, tzn. zapowiedź inwestowania w rozbudowę lotniska w Modlinie. Ja przypomnę, że jest to lotnisko, które od kiedy istnieje, przez kilkanaście lat, ani razu nie wykazało zysku, natomiast ogromne zyski notuje tam zagraniczny niskokosztowy przewoźnik, który de facto przez zaniżenie stawek jest dotowany. Czyli polski podatnik dopłaca do tego, żeby zagraniczny przewoźnik zabierał pasażerów LOT-owi. Mam nadzieję, że się przesłyszałem *(Dzwonek)*, że nie jest planem pana ministra dalsze kontynuowanie, a nawet zwiększanie skali tak rabunkowej eksploatacji polskiego rynku.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Ponownie na mównicę wkracza pan minister Lasek.

Proszę bardzo o odpowiedź na pytanie.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Maciej Lasek:

Panie Marszałku! Szanowny Panie Pośle! Niestety pana pytanie jest skierowane do niewłaściwego resortu. Pełnomocnik rządu do spraw CPK nie jest właściwym adresatem tego pytania, ale my przekażemy to pytanie do właściwego adresata.

(Poseł Marcin Horała: Proszę o odpowiedź na piśmie.)

Natomiast jeżeli chodzi o odpowiedź na pytania, to tak, przetarg na tunel w Łodzi będzie kontynuowany. W tej chwili jesteśmy w trakcie procesu konsultacji również z ministrem infrastruktury. Trochę żałuję, że w pewnym momencie w sposób trochę niezrozumiały pan minister, poprzedni pełnomocnik do spraw budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego zmienił ministerstwo na – też świetne – Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, ale kluczowe decyzje i współprace są w Ministerstwie Infrastruktury. Pracujemy nad tym, żeby miejsce wykonywania działań pełnomocnika wróciło do Ministerstwa Infrastruktury.

Jeżeli chodzi o audyt, wydaje mi się, że odpowiedziałem.

Jeżeli chodzi o IATA, tu też jest ciekawa historia, ponieważ prognozy IATA zaczynają się coraz bardziej zmniejszać. Mamy już trzecią prognozę. Pierwsza była wstępna, chyba w czasie początkowego okresu pandemii, potem druga po pandemii, teraz jest trzecia, o ile dobrze pamiętam, 60 stron na stronie Centralnego Portu Komunikacyjnego. Istotne jest to, że mimo że harmonogramy dalej są nierealne, to już w pierwszym roku eksploatacji tego lotniska w Baranowie przewiduje się 24 mln pasażerów. Z moich informacji i też rozmów w Ministerstwie Infrastruktury wynika, że dosyć trudno byłoby to uzyskać – nawet gdyby to lotnisko jakimś cudem pojawiło się w 2028 r. – w tym roku, gdyż linia kolejowa do tego lotniska nie będzie skończona. W związku z tym lotnisko, które jest daleko od Warszawy, będzie musiało mieć dowożonych pasażerów, głównie transportem drogowym lub oczywiście lotniczym. Tam też jest ciekawa sprawa – jest już ponad 20-procentowe zmniejszenie przewidywanej liczby pasażerów tranzytowych. Jeżeli mamy do czynienia z tak niepewnymi prognozami, tym bardziej musimy ostrożnie podchodzić do dalszych planów.

Ale szanowni państwo, to, że pozwalam sobie na formułowanie wątpliwości, dzieje się tylko z pożytkiem dla tego projektu, bo otwartość na argumenty za, ale również na argumenty przeciw to recepta na

sukces każdego projektu. Proszę więc nie traktować sygnalizowanych przeze mnie wątpliwości jako czegoś złego, bo kto pyta, nie błądzi, a kto myśli, że wszystko wie, nie pyta, ale błądzi. *(Dzwonek)*

Jeżeli chodzi o rozwój lotniska w Modlinie, szanowni państwo, zarząd lotniska w Modlinie w tej chwili negocjuje nowe umowy z przewoźnikiem. One są trudne. One są trudne – to widać z komunikatów medialnych – również przez tego przewoźnika, który jest tam jedyny. Ale dlaczego tam jest jeden przewoźnik? Dlatego że to lotnisko przez długi czas miało duszony rozwój i tam są naturalne ograniczenia. Tam nie można przyjąć więcej samolotów, mówimy o takich, które mogłyby bazować. Jeżeli lotnisko rozwinię się w kierunku obsługi ruchu niskokosztowego, to będzie też bardziej konkurencyjne i lotnisko w Modlinie będzie mogło odciążyć dzisiaj lotnisko Chopina, a w przyszłości niewykluczone, że lotnisko centralne. Takie same plany mamy też wobec lotniska w Radomiu, które jest, myślę, w jeszcze gorszej sytuacji, choć jest ładne. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Teraz bardzo proszę, przystępujemy do kolejnego pytania. Dotyczy ono wyłączenia najcenniejszych obszarów leśnych z wycinki i zwiększenia powierzchni parków narodowych. Jest ono skierowane do minister klimatu i środowiska. W jej imieniu będzie odpowiadał podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pan Mikołaj Dorożała.

I jako pierwsza głos zabierze... Jako pierwszy, proszę, głos zabierze pan poseł Adrian Witczak.

Poseł Adrian Witczak:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Poziom lesistości województwa łódzkiego wynosi ok. 21% i jest najmniejszy spośród wszystkich województw naszego kraju. Przy średniej ogólnopolskiej lesistości wynoszącej ok. 30% województwo łódzkie wypada bardzo niekorzystnie. Warto również zwrócić uwagę, że województwo łódzkie jest obecnie największym w Polsce obszarem bez jakiegokolwiek obiektu o statusie parku narodowego. Jednocześnie eksperci wskazują na Lasy Spalskie w dolinie Pilicy jako miejsce, gdzie powinien powstać podobny obiekt. Miejsce to reprezentują żyzne siedliska lasów i lasów mieszanых, z dużym udziałem grądów, olsów i łągów. Znajduje się tam wciąż wiele stanowisk zagrożonej świetlistej dąbrowy.

Dodać należy do tego, że to miejsca województwa łódzkiego takie jak Radomsko, Skierniewice, Bełchatów, Piotrków Trybunalski, Tomaszów Mazowiecki, Rawa Mazowiecka czy Opoczno należą do miast o najgorszej jakości powietrza w Polsce ze względu na po-

Posel Adrian Witczak

ziom stężenia pyłu PM10 czy największą liczbę dni z przekroczeniem dobowego dopuszczalnego poziomu pyłu PM10.

Strony koalicji rządowej zobowiązały się do zdecydowanych działań na rzecz poprawy poziomu ochrony polskich lasów i powietrza, w tym wyłączenia części najcenniejszych obszarów leśnych z wycinki, zwiększenia powierzchni parków narodowych czy walki ze smogiem, m.in. poprzez przyspieszenie procesu wymiany źródeł ciepła oraz termomodernizacji czy wprowadzanie niezbędnych zmian w programie „Czyste powietrze”.

W związku z powyższym zwracam się do pana ministra z pytaniem, czy w budżecie na 2024 r. zabezpieczono środki finansowe na ochronę najcenniejszych obszarów leśnych przed wycinką, w tym tworzenie naokoło miast leśnych stref buforowych, które mogłyby podlegać wyłączeniu z wycinki, jak również (*Dzwonek*) czy w budżecie na 2024 r. zabezpieczono środki finansowe na zwiększenie powierzchni parków narodowych poprzez zwiększenie ilości parków, w tym ustanowienie parku narodowego w województwie łódzkim obejmującego Lasy Spalskie w dolinie Pilicy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Zapraszam na mównicę pana Mikołaja Dorożalę, podsekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Mikołaj Dorożala:**

Panie Marszałku! Szanowne Panie i Panowie Posłowie! Odpowiadając na pytanie pana posła, chciałem potwierdzić, że jednym z nadrzędnych elementów naszego planu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska jest poprawa i praktycznie – trzeba to nazwać po imieniu – zaczęcie wprowadzania zrównoważonej polityki leśnej w Polsce. Ten temat jest rozległy, szanowni państwo, mówimy tutaj o parkach narodowych, mówimy o lasach, więc tych wątków jest w zasadzie kilka czy kilkanaście, jak sobie na to spojrzymy.

My patrzymy na to w dwóch perspektywach: z jednej strony w perspektywie krótkofalowej i z drugiej strony w perspektywie długofalowej, strategicznej. W perspektywie długofalowej – chodzi o to, o czym mówił pan poseł, województwo łódzkie jest też bardzo bliskie mojemu sercu – przyglądaliśmy się 10 lokalizacjom. To są miejsca, co do których wspólnie z ekspertami, przyrodnikami, naukowcami, także stroną społeczną przygotowaliśmy tzw. małe moratorium, czyli decyzję pani minister klimatu i środowiska dla 10 najcenniejszych lokalizacji w Polsce,

gdzie ograniczamy bądź wyłączamy wycinki. To jest bardzo ważne, bo dywersyfikacja słowna jest istotna. W części z tych miejsc to jest wyłączenie, w części z tych miejsc to jest ograniczenie. To jest chirurgicznie przemyślane, dokładnie, punktowo, tak aby chronić najcenniejsze drzewostany, aby chronić te miejsca, które mają najistotniejsze znaczenie pod kątem tego, o czym powiedział pan poseł, łągi, olsy, wszystkie te miejsca, które mają istotny wpływ np. na retencję wody. To jest bardzo bliski temat również dla województwa łódzkiego, także dla wielkopolskiego, mazowieckiego, całego centralnego pasa Polski, który stepowieje. Tych miejsc, które wybraliśmy, jest 10. To jest m.in. Puszcza Borecka, Puszcza Romincka, jeśli chodzi o województwo warmińsko-mazurskie, Puszcza Knyszyńska na Podlasiu, także lasy Iwonica-Zdroju na Podkarpaciu, bardzo cenne lasy uzdrowiskowe, ale także lasy koło Trójmiasta czy lasy pod Wrocławiem.

Szanowni Państwo! Dywersyfikacja nie jest przypadkowa, bo mamy tutaj ogromne skupiska ludności, mieszkańców miast, tysiące ludzi, którzy korzystają na co dzień z tych lokalizacji. Tak na dobrą sprawę, jak spojrzymy sobie na ten dokument, który przygotowaliśmy, to jest troszkę powyżej 1% miejsc, które nie są na razie jeszcze w całości wyłączone, ale częściowo ograniczone. To jest dosyć istotne w kontekście tego, o czym mówi nasz rząd, i w kontekście tego, o czym mówiło się też w kampanii wyborczej, czyli tych 20%, które chcielibyśmy w Polsce chronić, 20% obszarów leśnych, które miałyby podlegać ścisłej ochronie. To jest wątek, o którym powiedziałem na początku, który dotyczy długofalowego podejścia, długiej strategii. W tym celu my już pracujemy nad tym pierwszym etapem, pracowaliśmy nad pierwszym etapem, pracujemy obecnie nad drugim etapem. Będzie przygotowany też specjalny formularz na stronie Ministerstwa Klimatu i Środowiska, gdzie mieszkańcy będą mogli również zgłaszać te miejsca, w których chcieliby, aby las był lepiej chroniony. My będziemy to analizować. To jest też część długofalowej strategii, nad którą pracujemy wspólnie z panią minister, à propos okrągłego stołu leśnego. Chciałem państwa uspokoić i powiedzieć, że te prace już się zaczęły. Chcielibyśmy, aby ten okrągły stół odbył się prawdopodobnie w marcu. Taki jest plan. To będzie idealne miejsce, do którego chcielibyśmy zaprosić wszystkich przedstawicieli strony społecznej, NGO-sów, naukowców, ale także np. zakłady usług leśnych.

Wczoraj odbyłem spotkanie z przedstawicielami zakładów usług leśnych w Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych wspólnie z nową dyrekcją Lasów Państwowych. Szanowni państwo, to było pierwsze takie spotkanie, bo poprzedni rząd nie znalazł na takie spotkanie czasu. My się spotkaliśmy z przedstawicielami tego sektora. Tam jest, szanowni państwo, kilka istotnych wątków, jak chociażby to, że ponad 25 osób straciło życie w zeszłym roku, pracując właśnie w zakładach usług leśnych. Ta przestrzeń

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Mikołaj Dorożała

w ogóle wymaga ustrukturyzowania. O tym na pewno też chcielibyśmy rozmawiać i nad tym pracować.

Szanowni Państwo! Okrągły stół to będzie miejsce, do którego chcemy zaprosić wszystkich zainteresowanych tematem dotyczącym polskich lasów. Polskie lasy wymagają systemowej ochrony, wymagają zrównoważonej polityki, która przez ostatnie lata nie była prowadzona. Widzimy to na każdym kroku po tych kilku tygodniach, odkąd pracujemy w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Te systemowe rozwiązania są absolutnie fundamentalną kwestią dla nas pod kątem tego, co chcemy zrobić i jak chcemy zrobić właśnie w oparciu o dialog.

Jeśli chodzi o parki narodowe – pan poseł również pytał o ten wątek – województwo łódzkie nie ma ani jednego parku narodowego, ale również np. województwo warmińsko-mazurskie, które jest, można powiedzieć, bardzo zalesionym miejscem, bardzo popularnym też turystycznie. Chcielibyśmy też nad tym pracować, są pewne inicjatywy. Są już samorządy w Polsce... Wiecie państwo, jak wygląda ustawa. To mój apel też do pań i panów posłów pod kątem prac, które będą pewnie niezbędne w niedalekiej przyszłości, nad ustawą o lasach. My dzisiaj mamy już samorządy w Polsce, które chcą parku narodowego. Te rozmowy powoli się zaczynają, zaczynamy nad tym pracować, ale też chciałem podkreślić, że będziemy pracować nad takimi rozwiązaniami systemowymi, które pozwolą na pełną partycypację.

Nasza wizyta z panią minister ostatnio w Puszczy Białowieskiej sprowadzała się do tego, że spotkaliśmy się ze wszystkimi (*Dzwonek*), ze stroną społeczną, z leśnikami, z wszystkimi, którzy są zainteresowani tym tematem, również samorządowcami. Ta praca musi być oparta na dialogu. Będziemy szukać instrumentów finansowych. Chcemy tworzyć nowe parki narodowe w Polsce. Chcemy zadbać o polskie lasy w sposób zrównoważony, aby społeczeństwo mogło decydować o tym, jak będzie wyglądał ich las w najbliższej okolicy. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam na mównicę panią poseł Agnieszkę Hanajczyk.

Poseł Agnieszka Hanajczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Aż 33 z 50 najbardziej zanieczyszczonych miast Europy to miasta polskie, w tym pięć miast z regionu łódzkiego. Kiedy mówimy o lasach, oczywiście pamiętamy, że ewidentnym problemem są stare kotły, paleniska służące jako źródło ogrzewania domów i mieszkań. Gdy nie ma lasów, gdy ich brakuje albo

są wycinane, powinniśmy w sposób szczególnie dbać o ochronę środowiska, np. przez program wymiany kopciuchów „Czyste powietrze”. Ale ten program ma poważne problemy. Beneficjenci, którym obiecano przelewy na początku grudnia, nadal są bez pieniędzy. Mówi się o co najmniej setkach milionów opóźnień. Rząd PiS bawił się w prezenty na kredyt, ale do tysięcy Polaków te pieniądze nie dotarły. Czy narodowy fundusz ochrony środowiska wypłaci środki z programu „Czyste powietrze”, które powinien był wypłacić jeszcze w 2023 r.? (*Dzwonek*) Samorządy zwracają także uwagę na zbyt sztywne wytyczne ograniczające liczbę potencjalnych beneficjentów programu „Ciepłe mieszkanie”. Problematyczna jest także formuła prefinansowania wymiany kopciuchów dla osób najuboższych. Kiedy można spodziewać się aktualizacji programu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Ponownie prosimy podsekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pana Mikołaja Dorożalę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Mikołaj Dorożała:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowna Pani Poseł! Odpowiadając na to pytanie, w zasadzie można powiedzieć, że sprowadza się to do pewnego podsumowania. Otóż wszystkie te problemy biorą się z pewnych zaniedbań, które pojawiły się w ostatnich latach, m.in. z braku środków z KPO, ale także z problemów z programem FEnIKS. Mówi się o zaprzepaszczeniu ok. 300 mln zł. To jest ogromna dziura, która się pojawiła, natomiast te pieniądze będą. Przy okazji uruchomienia środków z KPO ta dziura zostanie zasypaana, te kilkanaście tysięcy – bo mówimy o kilkunastu tysiącach, o takiej liczbie – wniosków zostanie zrealizowanych. Takie jest zapewnienie ze strony naszego ministerstwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do kolejnego pytania. Będzie je zadawał pan poseł Bartosz Romowicz – zarówno pierwsze pytanie, jak i drugie. Pytanie dotyczy planów rządu wobec instytucji powołanych przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Jest ono skierowane do prezesa Rady Ministrów, w którego imieniu będzie odpowiadał sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pan Grzegorz Karpiński.

Bardzo proszę, panie posle.

Poseł Bartosz Romowicz:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! W projekcie budżetu państwa na 2024 r. zostały zaplanowane wydatki na instytuty powołane przez rząd Prawa i Sprawiedliwości w 2021 r. We władzach lub innych organach kolegialnych tych instytutów zasiadają, można powiedzieć, w znacznej części nominaci partyjni Prawa i Sprawiedliwości lub naukowcy, którzy w ramach swojej działalności jasno opowiadali się za obozem Zjednoczonej Prawicy i popierali tezy wspierające ten obóz. Instytuty te w każdym roku, w tym w roku 2024, kosztują nas jako państwo kilkadziesiąt milionów złotych. Niektóre z nich mimo funkcjonowania od 2021 r. na 2024 r. mają zaplanowany wzrost zatrudnienia oraz wyższe wydatki na działalność bieżącą. W szczególności chodzi tu o wzrosty zaplanowane przez Instytut Pokolenia – o 13,6%, Instytut Strat Wojennych – o 8,2% oraz Instytut De Republica – o 5,7%. Z całym przekonaniem stwierdzam, że konieczne jest szybkie rozpoczęcie procesu ich likwidacji, dzięki czemu – mówię tylko o tych powołanych w 2021 r. instytutach, które wymieniałem – zaoszczędzimy blisko 45 mln zł z budżetu państwa.

Pokazaliśmy jako nowa koalicja rządowa, jak ważne jest społeczeństwo obywatelskie i jego rozwój, tworząc w nowym gabinecie pana premiera Donalda Tuska urząd ministra ds. społeczeństwa obywatelskiego w osobie pani minister Agnieszki Buczyńskiej. Lepszym wykorzystaniem środków publicznych uzyskanych wskutek likwidacji tych instytutów byłoby przeznaczenie ich na dodatkowe nabory dla organizacji pozarządowych z całej Polski – od Ustrzyk Dolnych do Gdańska – na tysiące małych projektów, które będą zmieniać lokalną przestrzeń.

Moje pytanie brzmi: Jakie są plany rządu w zakresie powołanych przez rząd Prawa i Sprawiedliwości instytutów, czyli (*Dzwonek*) Instytutu Pokolenia, Instytutu Strat Wojennych i Instytutu De Republica. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę pana ministra Grzegorza Karpińskiego.

**Sekretarz Stanu w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Grzegorz Karpiński:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Dla porządku poinformuję Wysoką Izbę, że Kancelaria Prezesa Rady Ministrów nadzoruje aż osiem instytutów: Instytut Zachodni im. Zygmunta Wojciechowskiego, Ośrodek Studiów Wschodnich, Instytut Eu-

ropy Środkowej, Instytut Współpracy Polsko-Węgierskiej, Polski Instytut Ekonomiczny oraz trzy instytuty, które szczególnie interesują pana posła, czyli Instytut Pokolenia, Instytut De Republica i Instytut Strat Wojennych.

To co jest istotne, to to, że przystąpiliśmy do analizy działalności wszystkich instytutów, nie tylko tych trzech, których nazwy wybrzmiały w pytaniu. Chcielibyśmy pod koniec stycznia zakończyć prace analityczne, odpowiedzieć na pytania i dokonać oceny funkcjonowania instytutów, oceny potencjału analitycznego i oceny efektywności działalności, którą rozumiemy jako kryterium odniesienia nakładów finansowych do efektów działalności każdego z instytutów. Po co to robimy? Robimy to po to, żeby móc podjąć decyzję co do dalszego funkcjonowania każdego z instytutów i wydać rekomendacje dotyczące ewentualnego usprawnienia ich funkcjonowania, wzmocnienia nadzoru, ale również zmiany sposobu sprawowania funkcji przez nie, czyli dostosowania ich efektów pracy do odbiorców, na rzecz których mają pracować.

Rekomendacje, które będą przygotowywane, będą oparte na analizach, które prowadzimy w tej chwili w oparciu o dokumenty, które już są zgromadzone w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Mam na myśli kontrole przeprowadzane w ubiegłych latach przez kontrolerów KPRM-u, ale również przez Najwyższą Izbę Kontroli.

Dla przykładu powiem tylko, że zakończyliśmy już analizy dokumentów zgromadzonych w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, zapoznaliśmy się z kontrolami Najwyższej Izby Kontroli np. w Instytucie Strat Wojennych za rok 2023. Ocena po kontroli NIK-u była negatywna. Izba zwróciła uwagę na to, że przez 18 miesięcy nie opracowano dokumentów programowych, kierunków działalności badawczej, popularyzatorskiej i edukacyjnej ani planu wydawniczego. Wydatków w instytucie dokonywano z pominięciem przepisów o zamówieniach publicznych, w tym wydatków na produkcję filmów o wartości 250 tys. zł. Nie spełniano podstawowych wymogów prowadzenia ksiąg rachunkowych, co doprowadziło Najwyższą Izbę Kontroli do odstąpienia od wydania opinii o sporządzonych przez jednostkę sprawozdań budżetowych. Izba dostrzegła wiele błędów w gospodarce finansowej instytutu, takich jak wypłacanie wynagrodzeń w zawyżonych lub zaniżonych kwotach, przypadki wypłat bez dowodów księgowych, dwukrotne płatności za te same usługi, dokonywanie płatności po terminie.

W Instytucie Pokolenia Najwyższa Izba Kontroli również dokonała kontroli budżetowej. Ocena również była negatywna. Szczególną uwagę Najwyższa Izba Kontroli zwróciła na to, że do wynagrodzeń pracowników były dodawane różne dodatki, w efekcie czego tak naprawdę stanowiło to podniesienie wynagrodzeń ponad wynagrodzenia obowiązujące w instytucie. Naruszano wysokość wynagrodzeń ponad te, które obowiązywały w rozporządzeniu ministra

**Sekretarz Stanu w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów Grzegorz Karpiński**

pracy i polityki społecznej. Udzielano również zamówień publicznych z naruszeniem przepisów prawa. Niecelowo i niegospodarnie wydatkowano środki publiczne na najem samochodów.

To są pierwsze ustalenia, które poczyniliśmy w oparciu o dokumenty zgromadzone w poprzednim roku. Myślę, że – tak jak mówiłem wcześniej – do końca stycznia będziemy mieli już opracowane analizy dotyczące wszystkich ośmiu instytutów i będziemy podejmować decyzje co do dalszych ich losów.

Informacyjnie powiem w związku z tymi ustaleniami, które już zostały poczynione na skutek dokumentów, które były przez organy kontroli wskazane w poprzednim roku, że prezes Rady Ministrów podjął decyzję o odwołaniu osób, które zarządzają niektórymi instytutami oraz odwołaniu rad tych instytutów. Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Ponownie zapraszam do zadania pytania pana posła Bartosza Romowicza.

Posel Bartosz Romowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! W pierwszej części mojego pierwszego pytania poruszyłem sprawę trzech instytutów: Instytutu Pokolenia, Instytutu Strat Wojennych i Instytutu De Republica jako tych, które były powołane w roku 2021 i których bezwzględnie całkowita działalność wiąże się z działalnością stricte polityczną, ale w toku prac nad instytutami – o to pytałem też na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych i otrzymałem odpowiedź na piśmie – okazało się, że w pozostałych instytutach są prowadzone projekty o zabarwieniu, delikatnie rzecz ujmując, politycznym.

Jednym z takich projektów jest chociażby projekt „Europa Karpat”. Po wpisaniu w jakąkolwiek wyszukiwarkę tych dwóch słów wyskakuje informacja o szeregu konferencji organizowanych przez poprzedni rząd, zwłaszcza przez ówczesnego marszałka Sejmu, które były, jakkolwiek patrzeć, zabarwione i nacechowane politycznie przez określoną grupę polityczną.

W związku z tym moje pytanie brzmi: Czy w tych instytutach, co do których nie ma większych zastrzeżeń, jeśli chodzi o ich celowość, bo wszyscy wiemy, że Instytut Zachodni czy Polski Instytut Ekonomiczny to są instytuty z ogromną tradycją... (*Dzwonek*)

Już kończę, panie marszałku.

Czy tam pan minister i służby pana ministra zwrócą szczególną uwagę na projekty, które się rozpoczynają? Bo jak wynika z informacji udzielonej przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, projekt

„Europa Karpat” jest projektem, który dopiero rusza, jest projektem wieloletnim i te decyzje są do podjęcia tu i teraz, żeby tego projektu nie uruchamiać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Ponownie na mównicę także zmierza pan minister Grzegorz Karpiński, z pewnością po to, żeby udzielić odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Grzegorz Karpiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Projekt, o którym pan mówi, realizowany jest przez inny instytut niż te, o których rozmawialiśmy, niż te trzy. Tym razem to Instytut Współpracy Polsko-Węgierskiej.

Tak, sprawa tej konferencji jest nam znana. W tym instytucie również była przeprowadzana kontrola działalności w poprzednich latach przez kontrolerów Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, której ocena również była negatywna w zakresie działalności instytutu. W związku z tym wszystkie wydatki, które były ponoszone czy do których ponoszenia zobowiązane są instytuty w kolejnych latach, są przedmiotem naszej szczególnej troski i uwagi. Bardzo dziękuję, że pan poseł zwrócił uwagę również na tę konferencję. Instytut im. Felczaka też będzie objęty audytem, o którym mówiłem. Co do jego dalszych losów, to on jest powołany ustawą, więc Wysoka Izba będzie ewentualnie mogła podejmować też w tym zakresie decyzje. Bardzo dziękuję. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Teraz, szanowni państwo, mamy kolejne pytanie, które zada, zarówno jeśli chodzi o jego pierwszą odsłonę, jak i drugą, pan poseł Andrzej Grzyb. Pytanie dotyczy kierunków działań Ministerstwa Obrony Narodowej, a na to pytanie będzie odpowiadał sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pan minister Paweł Bejda.

A zatem pan poseł Andrzej Grzyb, przewodniczący komisji, już na mównicy.

Posel Andrzej Grzyb:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Minister Obrony Narodowej realizuje politykę państwa w zakresie ogólnego kierownictwa w dziedzinie obronności i za-

Posel Andrzej Grzyb

pewniania bezpieczeństwa zewnętrznego. Kieruje również obronnością kraju. W zakresie odpowiedzialności urzędu znajduje się m.in. kierowanie całokształtem działalności Sił Zbrojnych w czasie pokoju oraz przygotowywanie założeń obronnych państwa, w tym propozycji dotyczących rozwoju oraz struktury Sił Zbrojnych.

Oczywiście sytuacja, z którą mamy do czynienia za naszą wschodnią granicą, w sposób szczególny pokazuje, że jest konieczne, aby obronność państwa była naszym wspólnym dziełem. Szczególne znaczenie ma oczywiście nowoczesna armia, dobrze wyposażona, przeszkolona. Cały proces modernizacji, który jest zgodny z ustawą o obronie Ojczyzny, został przecież w czasie poprzedniej kadencji poparty przez wszystkie siły polityczne w tej Izbie. Jednocześnie wysokość nakładów na cele obronne w budżecie w roku bieżącym preliminowana jest na ponad 118 mld złotych. Jeżeli dodamy do tego jeszcze Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych, to te wydatki w roku bieżącym są preliminowane na ponad 150 mld zł. Co to znaczy: ponad 118 mld zł? To prawie 14% budżetu państwa. Jeśli chodzi o procentowe wydatki, to jest to 3,1% PKB. Jednocześnie trzeba też dodać, że łącznie z Funduszem Wsparcia Sił Zbrojnych jest to ponad (*Dzwonek*) 4,1%.

W związku z tym chciałbym zapytać, mimo że praca całego rządu i resortu obrony trwa dopiero miesiąc, o kierunki działań, które zostały wykonane przez ministerstwo w okresie tego pierwszego miesiąca, ponieważ wskazane przeze mnie kwoty w budżecie, który nie został jeszcze uchwalony, wskazują na to, że jest tu ogrom zadań do wykonania – np. na wydatki modernizacyjne trzeba będzie wydać ponad 44% tego ogólnego budżetu.

Moje drugie pytanie dotyczy oczywiście dyskusyjnej w przestrzeni publicznej i politycznie ważnej kwestii, jaką jest liczebność Sił Zbrojnych. Jakie są zamierzenia resortu, jeśli chodzi o tę materię? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Panu przewodniczącemu komisji obrony na pytania odpowie pan minister Paweł Bejda.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Paweł Bejda:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak, to prawda, 13 grudnia 2023 r. nowe kierownictwo Ministerstwa Obrony Narodowej objęło swój urząd. Nasze działania odbywają się w tej chwili w naprawę bardzo intensywny sposób. Chodzi m.in. o sprawy związane

z kadrami i płacami. Doceniana i dobrze wynagradzana kadra, zarówno cywilna, jak i wojskowa, jest ważnym elementem utrzymywania państwa w gotowości do odpowiedzi na różnego rodzaju zagrożenia. Tak, porządkujemy to, sprawdzamy i aktywnie działamy. Dopilnowaliśmy kwestii kadrowych i płacowych, aby po prostu zatrzymać falę odejść z wojska – zarówno żołnierzy, jak i pracowników cywilnych. Jest to dla nas ogromnie ważne, aby odpowiednio docenić żołnierzy i pracowników cywilnych. Nasi poprzednicy zaplanowali podwyżki w wysokości 12,5%. My zobowiązaliśmy się do podwyższenia wynagrodzeń o 20%. Dotyczy to też pracowników wszystkich instytucji podległych Ministerstwu Obrony Narodowej. Z kolei wykładowcy uczelni wojskowych dostaną 30% podwyżki, podobnie jak nauczyciele.

Globalny skutek podwyżek dla żołnierzy, pracowników i nauczycieli w 2024 r. to ponad 4 mld zł. Jeśli chodzi o pracowników cywilnych, to jest to ok. 1 mld zł, jeśli chodzi o nauczycieli – 120 mln zł, jeśli chodzi o żołnierzy zawodowych – prawie 2,5 mld zł, a jeśli chodzi o żołnierzy niebędących żołnierzami zawodowymi, aktywną i pasywną rezerwę, to jest to 590 mln zł.

Zaplanowane na 2024 r. wydatki na uposażenia pozwolą na utrzymanie z budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej 135,5 tys. żołnierzy zawodowych. To wzrost o 9900, czyli będzie o prawie 10 tys. więcej żołnierzy zawodowych. Takie są plany. 3320 funkcjonariuszy SKW i SWW – to wzrost o ok. 300 funkcjonariuszy. 41 tys. żołnierzy terytorialnej służby wojskowej, czyli Wojsk Obrony Terytorialnej – to wzrost o 3 tys. żołnierzy. 30 tys. żołnierzy dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej – to wzrost o 5 tys. żołnierzy. 7 tys. żołnierzy zawodowych w okresie kształcenia – to wzrost o 950 osób. 4,5 tys. żołnierzy dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej w okresie kształcenia – to wzrost o 1 tys. Chodzi także o 20 tys. żołnierzy aktywnej rezerwy oraz 5 tys. żołnierzy aktywnej i pasywnej rezerwy w ramach odbywania ćwiczeń wojskowych. W ramach budżetu MON uwzględniono również waloryzację świadczeń emerytalno-rentowych o 12,3% oraz wypłatę trzynastej i czternastej emerytury dla ok. 160 tys. świadczeniobiorców.

Podwyżki i modernizacja Sił Zbrojnych to tylko część szerszej zmiany myślenia o wojsku. Wojsko nie będzie już ścianką, tłem czy sposobem na zbicie kapitału politycznego, ale szanowaną instytucją podlegającą normalnej, cywilnej kontroli. Wielkim zadaniem jest powstrzymanie fali odejść z wojska, które są spowodowane m.in. traktowaniem go jako narzędzia politycznego przez naszych poprzedników. W 2022 r. odeszło ponad 17 tys. żołnierzy wszystkich rodzajów Sił Zbrojnych, a tylko w ubiegłym roku, w 2023 r., do cywila przeszło ich prawie 19 tys. Zakończyliśmy definitywnie proces pompowania liczebności wojska według wytycznych politycznych, co w efekcie służyło nie tworzeniu sprawnej armii, lecz wyłącznie wypełnieniu woli ministra. Nie do przyjęcia jest rekrutacja do wojska w tyłu tzw. łapanek, kiedy obniża się do minimum kryteria naboru i wciela się

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Obrony Narodowej Paweł Bejda**

wszystkich, w tym nawet osoby niespełniające wymagań zdrowotnych.

Prowadzimy też stale monitorowanie sytuacji i dbamy o zapewnienie bezpieczeństwa w związku z eskalacją agresji Rosji na Ukrainę. Postrzegamy kwestię dalszej współpracy wojskowej i wsparcie walczącej Ukrainy jako sprawę priorytetową z punktu widzenia bieżącej sytuacji militarnej w Ukrainie, a także długofalowych interesów związanych z bezpieczeństwem międzynarodowym i interesów państwa polskiego.

Inaczej niż nasi poprzednicy prowadzimy otwartą, transparentną komunikację ze społeczeństwem, czego dowodem jest niedawny incydent z rosyjską rakietą z 29 grudnia 2023 r. Niczego nie ukrywamy, zapobiegamy tym samym rosyjskiej dezinformacji i spadkowi zaufania do władz publicznych.

Współpracujemy też z naszymi partnerami w Europie i Stanach Zjednoczonych, przekonując ich, że warto jak najmocniej wspierać Ukrainę, gdyż jest to w interesie wspólnego pokoju i bezpieczeństwa. Z wojną na Ukrainie nie wolno się oswajać, nie wolno się do niej przyzwyczajać, nie wolno o niej zapominać. Inaczej niż poprzednicy my nie będziemy obrażać sojuszników. Nie traktujemy polityki zagranicznej jako narzędzia polityki wewnętrznej, przez co łatwiej nam będzie odgrywać istotną rolę w procesie wsparcia przyszłej odbudowy Ukrainy. (*Dzwonek*)

Intensyfikujemy udzielanie pomocy Ukrainie, m.in. usprawniając mechanizmy naprawy pojazdów opancerzonych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, dostaw części zamiennych do systemów artyleryjskich, szkolenia żołnierzy. Chcemy utrzymywać wysoką pozycję Polski jako jednego z głównych donatorów, jeżeli chodzi o pomoc walczącej Ukrainie.

I chciałem państwu jeszcze powiedzieć o umowach, które zawarto przez ostatni miesiąc. Ministerstwo Obrony Narodowej zawarło ponad osiem umów o łącznej wartości prawie 19 mld zł, z czego 18 mld zł zostawiamy w polskich zakładach zbrojeniowych. Są to m.in. zamówienia złożone w Polskiej Grupie Zbrojeniowej i innych polskich zakładach zbrojeniowych.

Zlikwidowaliśmy też podkomisję smoleńską, szastającą gigantycznymi pieniędzmi na całkowicie bezużyteczne działania. Łącznie kosztowały one polskiego podatnika ponad 33 mln zł. Kwota ta ulegnie jeszcze zwiększeniu zapewne o kolejne 100–150 tys. zł po opłaceniu wszystkich aktualnie rozliczanych zobowiązań podkomisji przedstawionych w Ministerstwie Obrony Narodowej przez różnorodnych wierzycieli. Okupowanej od 2018 r. przez pana Macierewicza siedzibie ministra obrony narodowej przy ul. Kłownej przywracamy jej pierwotną funkcję. Przeprowadzamy też audyt podejmowanych przez podkomisję smoleńską działań. Przeprowadzamy również audyt związany z umowami zbrojeniowymi zawieranymi od 2016 r. Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Pytanie ponownie zada przewodniczący Komisji Obrony Narodowej pan poseł Andrzej Grzyb.

Posel Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dziękuję za tę część informacji, która została tutaj przedstawiona, a w szczególności zaś za informację dotyczącą m.in. wydatków majątkowych. Ta pozycja w wydatkach majątkowych, tak jak powiedziałem, stanowi ponad 44% budżetu na rok bieżący, chodzi o 118 mld zł preliminowane w projekcie budżetu, który – mam nadzieję – zostanie za chwilę uchwalony przez Wysoką Izbę i podpisany przez prezydenta.

Istotną część tego stanowią oczywiście wynagrodzenia. Wynagrodzenia stanowią 18%, emerytury i renty – ok. 13%, przy czym, tak jak pan minister powiedział, wynagrodzenia dla funkcjonariuszy oraz pracowników cywilnych wojska zostały zwiększone o 120%, a dla kadry pedagogicznej – o 130%. I teraz jest pytanie. (*Dzwonek*) Ponieważ wymagało to w stosunku do pierwotnego projektu pewnego rodzaju przesunięć, chciałem zapytać i jednocześnie potwierdzić, w ramach jakich pozycji wydatkowych w budżecie zostały dokonane przesunięcia na korzyść, że tak powiem, podwyższenia płac. Bardzo często widać, iż w opinii publicznej panuje przekonanie, że oto zostały zmniejszone wydatki na cele związane z modernizacją Sił Zbrojnych.

I drugą kwestię, którą chciałem tutaj poruszyć, stanowią emerytury i renty. Również w wojsku utrwalił się tzw. stary portfel. Przy okazji kwestii dotyczącej m.in. pozycji wydatkowej, jaką są emerytury i renty, przedstawiciele byłych wojskowych zwracają się do nas z pytaniem, czy w przyszłości resort zamierza pracować nad tym, aby zmienić tę niekorzystną sytuację, bowiem ludzie odchodzący obecnie ze służby z danego stanowiska i w danym stopniu wojskowym otrzymują zdecydowanie wyższe świadczenia niż ci, którzy z podobnych stanowisk, w podobnym stopniu wojskowym odchodzili ze służby w przeszłości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi pana ministra Pawła Bejdy.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Paweł Bejda:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wręcz odwrotnie: zamierzamy zwiększyć liczebność Sił Zbrojnych i to jest naszym celem.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Paweł Bejda

Jednocześnie należy wskazać na bardzo złą metodę działania poprzedników i na podawanie nieprawdziwych liczb. Chodzi o to, że wliczali liczbę podchorążych czy żołnierzy dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej będących w procesie szkolenia przygotowawczego do liczby żołnierzy gotowych do działań zbrojnych. Analiza aktualnego stanu liczebności żołnierzy wojsk operacyjnych pokazuje, że ta liczba, która była pokazywana przez poprzedników, jest dużo, dużo mniejsza.

Nie mamy w planie ograniczenia liczebności Wojska Polskiego, ale wzrost jego siły musi być możliwy do utrzymania i nie może odbywać się kosztem kanibalizowania jego dotychczasowych zdolności i w rezultacie osłabiania gotowości bojowej jednych i drugich. Chodzi mi o to, że żołnierze doskonale wyszkoleni, kadra dowódcza są przenoszeni z miejsc, gdzie już pełnią służbę, do nowych jednostek. W tym momencie osłabiana jest gotowość bojowa i jednych, i drugich. Ogłoszenie czy podpisanie decyzji o umieszczeniu punktu na mapie nie oznacza, że nowa jednostka faktycznie już działa. To jest proces absolutnie długofalowy. Osiągnięcie gotowości operacyjnej to proces, którego nie można sprowadzić do tylko i wyłącznie politycznej deklaracji. Drodzy państwo, do tej pory większość tych decyzji zapadała w Ministerstwie Obrony Narodowej, bez konsultacji ze Sztabem Generalnym Wojska Polskiego. Tak po prostu nie może być. Polityczny, cywilny nadzór nad wojskiem nie może stanowić o tym, że kluczowe decyzje są podejmowane bez żołnierzy, bez kadry dowódczej, bez Sztabu Generalnego Wojska Polskiego.

W bieżącym roku planujemy powołanie do zawodowej służby wojskowej ok. 21 tys. osób, a do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej – do 34,5 tys. osób. Do terytorialnej służby wojskowej powołanych zostanie do 41 tys. żołnierzy rezerwy oraz osób, które mają uregulowany stosunek do służby wojskowej. Przeprowadzone mają zostać również ćwiczenia wojskowe do 200 tys. żołnierzy rezerwy.

Istotnym, zaniedbanym obszarem, na którym się skupiamy, są kwestie związane z mobilizacją i szkoleniem rezerw dla Sił Zbrojnych. Głównym celem działalności resortu obrony narodowej w 2024 r. będzie wzrost potencjału (*Dzwonek*) obronnego Rzeczypospolitej Polskiej, m.in. przez zwiększenie liczebności Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, osiągnięcie przez wojska terytorialne pełnej gotowości do reagowania kryzysowego oraz współdziałania z jednostkami operacyjnymi, osiągnięcie gotowości operacyjnej do wykonywania działań przez dowództwo komponentów wojsk obrony cyberprzestrzeni i jednostki bezpośrednio podległe – szanowni państwo, doskonale wiemy, jak ogromnie ważnym elementem bezpieczeństwa państwa polskiego są wojska obrony cyberprzestrzeni – rozwój zdolności do przeciwdziałania zaskoczeniu militarnemu, w tym wzmocnienie

potencjału bojowego i zdolności operacyjnych Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej do prowadzenia samodzielnych i sojuszniczych operacji obronnych, oraz wypracowanie skutecznego systemu formowania i ukompletowania struktur organizacyjnych powołanych we wschodniej i w północnej części kraju jednostek operacyjnych sił zbrojnych, czyli 16. i 18. Dywizji Zmechanizowanych oraz 1. Dywizji Piechoty Legionów.

Nie tylko nie planujemy ograniczeń wydatkowych na zbrojenia, ale te wydatki zwiększamy. Chcę tylko przypomnieć, że budżet Ministerstwa Obrony Narodowej jest wyższy o 22 mld zł w porównaniu do budżetu z 2023 r. Prowadzimy audyt umów, szczególnie tych zawartych poza procedurami zamówień publicznych oraz z tzw. wolnej ręki, realizowanych przez naszych poprzedników w sposób nieprzejrzysty i chaotyczny, na podstawie niejasnych założeń i nastawionych na efekt propagandowy. Nam zależy na racjonalnej, przemyślanej i głębokiej modernizacji i transformacji polskiej armii.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Zmierzamy do końca.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Paweł Bejda:

Prowadzimy działania dotyczące usprawnienia systemu pozyskiwania sprzętu wojskowego, szczególnie w zakresie aktualizacji trybu pilnej potrzeby operacyjnej, w którym ten sprzęt był przez poprzedników kupowany. Doprecyzowujemy m.in. to, kto ma prawo wnioskować o zastosowanie tego trybu i jakie wymagania formalne powinien spełniać wniosek o jego zastosowanie, np. wymóg wskazania źródeł finansowania. Inicjujemy również proces nowelizacji ustawy o systemie oceny zgodności wyrobów przeznaczonych na potrzeby obronności i bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej. Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Ja także dziękuję.

Kolejne pytanie skierowane jest do ministra klimatu i środowiska. Dotyczy objęcia ochroną taryfową spółdzielni usługowych jako odbiorców paliwa gazowego zobowiązanych do lokalnej produkcji ciepła zużywanego w gospodarstwach domowych znajdujących się w budynkach wielolokalowych.

Pytania, zarówno pierwsze, jak i drugie, zada pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Odpowie na nie podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pan minister Miłosz Motyka.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Od ponad roku Zarząd Spółdzielni Usługowej w Czerniejewie oraz inne spółdzielnie usługowe, które wcześniej funkcjonowały jako spółdzielnie mieszkaniowe w środowiskach popegeerowskich, walczą o objęcie taryfą ochronną ciepła dostarczanego do ich mieszkańców. W przypadku spółdzielni mieszkaniowej, usługowej w Czerniejewie... Ta spółdzielnia jest w sporze z dostawcą gazu, PGNiG Obrót Detaliczny, który odmawia przyznania ochrony taryfowej dla lokali mieszkalnych i obciąża spółdzielnię opłatami za paliwo gazowe według taryfy biznesowej.

Koszty tego paliwa są niemożliwe do spłaty przez mieszkańców, a pozew od PGNiG wynosi 500 tys. zł. Spółdzielnia na dziś jest dostawcą ciepła dla dzieć w wielu wspólnot, łącznie 150 lokali mieszkalnych. W tej sprawie Wielkopolski Związek Rewizyjny Spółdzielni Mieszkaniowych i Administracyjnych w Górowach, której członkami są m.in. spółdzielnie w Czerniejewie i Kwilczu, wnoszą o pilne uregulowanie tejże kwestii, aby nie było wątpliwości interpretacyjnych w zakresie objęcia ochroną taryfową spółdzielni usługowych jako odbiorców paliwa gazowego zobowiązanych do lokalnej produkcji ciepła zużywanego w gospodarstwach domowych znajdujących się w budynkach wielolokalowych. Spółdzielnie te przygotowały stosowną petycję do prezydenta Rzeczypospolitej. Prezydent Rzeczypospolitej przesłał tę petycję do Ministerstwa Rozwoju i Technologii, a Ministerstwo Rozwoju i Technologii odesłało odpowiedź w ostatnim czasie, że nie jest w jego kompetencji rozwiązanie tego problemu. (*Dzwonek*) Stąd uprzejma prośba o zajęcie się tą kwestią. Nie może być tak, że często osoby samotne, w podeszłym wieku są obciążane taryfą biznesową przez monopolistę. Albo trzeba właściwej interpretacji tego wydarzenia, albo trzeba stosownej nowelizacji prawa. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Zapraszamy na mównicę podsekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pana ministra Miłosza Motyka.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Miłosz Motyka:**

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy do czynienia z bezprecedensowym wzrostem cen energii, który bezpośrednio wpływa, jak pan poseł zauważył, na koszt życia Polaków i wymaga działań osłonowych. Dlatego też rząd partii demokratycz-

nych takie działania podjął. Została uchwalona ustawa o wsparciu odbiorców energii elektrycznej, gazu oraz ciepła. Natomiast dotychczas w praktyce naszych poprzedników było tak, że spółdzielnie usługowe, przedmiotowo odpowiadając na pytanie pana posła, były traktowane jak podmioty prowadzące działalność gospodarczą, co bezpośrednio wpływało właśnie na ich wysoką cenę.

Teraz natomiast, szanowni państwo, Wysoka Izbo, Ministerstwo Klimatu i Środowiska, kierując się potrzebą ochrony najwrażliwszych odbiorców, zwróciło się z odpowiednim pismem do PGNiG Obrót Detaliczny o zmianę interpretacji tych przepisów. Przeanalizowaliśmy jeszcze raz możliwość objęcia ochroną taryfową spółdzielni usługowych, bo w naszej opinii te spółdzielnie należy traktować tak samo jak spółdzielnie mieszkaniowe. Pełnią one de facto tę samą rolę. Wykonywana przez nie działalność gospodarcza, polegająca na dostarczaniu ciepła mieszkańcom, nie jest ukierunkowana na zysk – jest ukierunkowana na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych gospodarstw domowych tej spółdzielni. W opinii rządu konieczne jest wręcz umożliwienie tym spółdzielniom odpowiedniej ochrony. Przygotowaliśmy taką interpretację prawną wczoraj. Taka interpretacja ze strony Ministerstwa Klimatu i Środowiska, już podpisana przez panią minister Paulinę Hennig-Kłoskę, została wysłana do PGNiG Obrót Detaliczny i będziemy oczekiwali od spółki obrotu stosowania się do tej interpretacji.

Zawsze staliśmy i stoimy na stanowisku, że prawo powinno służyć obywatelom, prawo powinno chronić obywateli, szczególnie w sytuacjach kryzysowych. Prawo nie może służyć spółkom obrotu do tego, żeby szukać luk prawnych w celu uniemożliwienia wsparcia. Dlatego też, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społecznym, wychodząc naprzeciw potrzebom rynku, gwarantując bezpieczeństwo energetyczne Polak i Polaków i bezpieczeństwo bytowe – państwo też za to przecież odpowiada – zwróciliśmy się z taką interpretacją wczoraj. Uważamy, że taka interpretacja jest absolutnie zasadna. Należy spółdzielnie usługowe pytać, traktować tak samo jak spółdzielnie mieszkaniowe. Będziemy w tej sprawie interweniowali na bieżąco. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Drugie pytanie także zada pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Po pierwsze, dziękuję za takie podejście resortu, że prawo musi chronić obywateli, a niekoniecznie monopolistów.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Natomiast chciałbym zapytać, czy to pismo skierowane do PGNiG Obrót Detaliczny dotyczy zdarzeń, które miały miejsce przed jego wyjściem. Bo dzisiaj mamy taką sytuację, że jest pozew na kwotę blisko 500 tys. zł wobec spółdzielni usługowej w Czerniejewie i sprawa się toczy. Jest zagrożenie dla funkcjonowania tej spółdzielni przez tego monopolistę. W związku z powyższym chciałbym zapytać, jak będzie się to miało w kontekście działań, które wcześniej podjęto wobec tych spółdzielni, nie traktując ich jako dostawców ciepła dla mieszkańców – byli traktowani poprzez taryfę biznesową. To jest pierwsze pytanie. *(Dzwonek)*

Drugie pytanie: W przypadku braku reakcji ze strony PGNiG na tę ważną decyzję i interpretację ministra środowiska i klimatu jakie kolejne działania podejmie resort, żeby zrealizować tego ducha, o którym mówił pan minister w stosunku do mieszkańców?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Ponownie zapraszam na mównicę pana ministra Miłosza Motyka.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Miłosz Motyka:**

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak, w piśmie zawarliśmy również założenie, interpretację, by w ramach obecnych rozliczeń PGNiG Obrót Detaliczny zastosowało te przepisy również wstecznie, czyli pomogło spółdzielniom usługowym, które wymagają tego wsparcia, zgodnie z duchem prawa, zgodnie z literą prawa, zgodnie z duchem zabezpieczenia bytowego gospodarstw domowych wchodzących w skład spółdzielni usługowych. Będziemy liczyli na egzekwowanie tego. Oczywiście będziemy to również egzekwowali.

To jest, panie pośle, szanowni państwo, start i punkt wyjściowy. Liczymy, że nie będzie trzeba stosować środków zaradczych. Natomiast jeśli PGNiG Obrót Detaliczny się do tej interpretacji nie zastosuje, choć naszym zdaniem byłoby to absolutnie sprzeczne z prawem, to będziemy podejmowali kolejne kroki, będziemy oczywiście analizowali te kwestie. Nie jest to koszt, który może tak mocno uderzyć w spółki obrotu, natomiast jest to koszt, który bardzo mocno wpływa na koszty życia Polaków. Dlatego liczymy na stuprocentową interpretację naszego pisma, wdrożenie jej w życie i liczymy na to, że stanie się to najszybciej, jak to możliwe. Rząd będzie w tej sprawie zawsze stał po stronie potrzebujących. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Także dziękuję.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie marszałku, czy mógłbym prosić pana ministra o przysłanie tego pisma do mojej wiadomości?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Miłosz Motyka: Oczywiście.)

Bo według porannych informacji prezesów nadal wszystkie spółdzielnie są na nie...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

No więc usłyszałem, że pan minister powiedział: oczywiście. Zatem pismo dotrze do pana posła.

Kolejne pytanie zada pan poseł Witold Tumanowicz – w sprawie rozporządzenia dotyczącego tymczasowej liberalizacji handlu między Unią Europejską a Ukrainą do 2025 r. i związanych z nim negocjacji na poziomie unijnym. Na pytanie pana posła będzie odpowiadał pan minister Waldemar Ślugocki, sekretarz stanu w ministerstwie rozwoju technologii.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W najbliższym czasie Komisja Europejska, a tak naprawdę jednoosobowo szefowa Komisji Europejskiej, ma podjąć decyzję o przedłużeniu bezcłowego handlu z Ukrainą do czerwca 2025 r. To kolejny cios dla polskiego rolnictwa, bo gdyby tak się stało, to będzie trzeci sezon masowego wwozu do Polski ukraińskich artykułów rolno-spożywczych. Rolnicy od roku protestują i protestują przeciwko napływowi niekontrolowanej ilości ukraińskich produktów rolnych o wątpliwej jakości, protestują przeciwko nieuczciwej konkurencji. A jak polscy rolnicy, polskie rodzinne gospodarstwa rolne mają konkurować na nierównych zasadach z ukraińskimi agroholdingami kontrolowanymi przez oligarchów?

W związku z tym kieruję pytanie: Jakie jest stanowisko polskiego ministra w sprawie rozporządzenia liberalizującego handel między UE a Ukrainą do czerwca 2025 r.? Czy minister rozwoju i technologii pracuje nad zbudowaniem koalicji państw zdolnej do jej odrzucenia na forum Rady Unii Europejskiej? Jakie jest stanowisko poszczególnych krajów Unii Europejskiej w tej sprawie? Czy prawdą jest, że zostaną wypracowane tzw. licencje eksportowe? Jeśli tak, to kto będzie je wydawał? Jak wygląda dialog ze stroną ukraińską w tym obszarze? Dziękuję, bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję panu posłowi.

Zapraszam na mównicę pana ministra Waldemara Ślugockiego.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju i Technologii
Waldemar Ślugocki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Dziękuję za to pytanie. Ono jest niezwykle ważne, istotne z punktu widzenia ochrony polskich rolników, ale jest także ważne z punktu widzenia bezpieczeństwa Ukrainy, na której terytorium toczy się regularna wojna. I w kontekście pytania, które pan formułuje, panie pośle, chcę pana zapewnić, że Polska na bieżąco kontynuuje, prowadzi rozmowy dotyczące konieczności wzmocnienia i rozszerzenia środków ochronnych projektowanej regulacji w taki sposób oczywiście, który pozwoli na rozwiązanie nie tylko tych problemów, które pan definiuje, które istnieją, ale także tych, które potencjalnie w bliższej czy też dalszej przyszłości mogą wystąpić.

Stąd też chcę pana poinformować, o czym pan pewnie już wie doskonale, panie pośle, że środków masowego przekazu, że pan minister Czesław Siekierski, minister rolnictwa i rozwoju wsi, wspólnie z panem ministrem Krzysztofem Hetmanem, ministrem rozwoju technologii, spotkał się on-line 15 stycznia, czyli kilka dni temu, z panem, nie panią, Valdisem Dombrovskisem, wiceprzewodniczącym Komisji Europejskiej. Co istotniejsze w kontekście sprawy, o której rozmawiamy, panie pośle, jest on komisarzem Unii Europejskiej do spraw handlu.

Chcę powiedzieć, panie pośle, że sprawy, które były podjęte podczas tego spotkania, odbywały się w trzech ważnych wymiarach. Mianowicie, po pierwsze, w kontekście wsparcia Unii Europejskiej dla zwiększenia tranzytu i ułatwienia przepływu towarów ukraińskich do krajów zagrożonych pod kątem bezpieczeństwa żywnościowego – mówię o tych tranzytach, które prowadzą do krajów afrykańskich i zapewniają dostęp oczywiście do surowców rolno-spożywczych, dokładnie zboża.

Po drugie, rozmowy te dotyczyły wsparcia unijnego, którego oczekujemy jako państwo polskie, jako rząd, dla rozmów strony naszej, polskiej ze stroną ukraińską w celu wypracowania bilateralnego rozwiązania. Będzie to miało na celu z jednej strony kontrolę, bo też mówił pan o jakości tych zbóż, które napływają na polski rynek, ale przede wszystkim oczywiście ograniczenie eksportu z Ukrainy do Polski tych wrażliwych produktów. Wiemy, że Polski rynek natychmiastowo wręcz reaguje na ich napływ i zasady konkurencji, pozycja polskich producentów rolno-spożywczych w tym kontekście jest narażona.

Po trzecie wreszcie, rozmowa dotyczyła modyfikacji środków tymczasowej liberalizacji, czyli tego

rozporządzenia ATM, o którym pan mówi, panie pośle, czyli trzeciej de facto – i tu ma pan rację – edycji tego rozporządzenia. Liberalizacja oczywiście dotyczy handlu z Ukrainą, ale te nasze rozmowy panów ministrów dotyczyły z jednej strony właśnie zapewnienia pomocy Ukrainie, a z drugiej strony także zapewnienia bezpieczeństwa polskim producentom rolno-spożywczym. A tutaj nie ma żadnego konfliktu, panie pośle, żeby te dwa wątki w sposób naprawdę bardzo racjonalny połączyć i z jednej strony zadbać o umożliwienie nie tylko eksportu, ale także przyjęcia pewnych zidentyfikowanych dóbr z Ukrainy – takich, które nie będą negatywnie, pejoratywnie oddziaływać na rynek polski – a z drugiej strony oczywiście zwiększać bezpieczeństwo państwa ukraińskiego.

Chcę powiedzieć, że pan komisarz Valdis Dombrovskis wykazał się zrozumieniem dla tych spraw, które były przez panów ministrów podnoszone. Będziemy oczywiście te sprawy, te kwestie kontynuować na poziomie technicznym, eksperckim, ale, co istotne, panie pośle, chcemy także te kwestie realizować w takim wymiarze, nazwałbym to roboczo na potrzeby odpowiedzi na pańskie pytanie... Chcielibyśmy iść tzw. drogą rumuńską, czyli tak jak też pan w sformułowanym przez siebie pytaniu sugerował. Chodzi o system licencjonowania eksportu z Ukrainy. To wszystko musi się wydarzyć w relacji bilateralnej Polska – Ukraina, ale z akceptacją instytucji europejskich, konkretnie komisarza ds. handlu Komisji Europejskiej, Unii Europejskiej. Tak jak pan wie, taka ochrona (*Dzwonek*) pięciu państw członkowskich Unii Europejskiej wcześniej miała miejsce i myślę, że to wszystko jest możliwe do osiągnięcia. Proszę też zwrócić uwagę na naszą zapobiegliwość, antycypację tego wszystkiego, co się może wydarzyć, ponieważ z jednej strony dzisiaj chronimy nasz rynek rozporządzeniem krajowym, które obowiązuje od 15 września ub.r., ale z drugiej strony chcemy bilateralnie negocjować, budować system licencyjny z Ukrainą i cały czas pracujemy z Komisją Europejską w kwestii ostatecznego kształtu rozporządzenia ATM, żeby ochronić rynki niezwykle wrażliwe z punktu widzenia napływu czy to zbóż, czy np. jaj na rynek polski.

Jestem przekonany, że to wszystko uda nam się w dość szybkim tempie zrealizować, bo chcę poinformować pana, panie pośle, i państwa, opinię publiczną, że już 23 stycznia odbędzie się posiedzenie Rady Unii Europejskiej ds. rolnictwa i ono odbędzie się na wniosek strony polskiej. Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Drugie pytanie także zada pan poseł Witold Tumanowicz.

Proszę bardzo.

Posel Witold Tumanowicz:

Generalnie chciałem tylko dopytać. Z tego, co zrozumiałem, nie jest budowana żadna koalicja państw do odrzucenia tejże umowy. Chciałem się też dowiedzieć, bo używają panowie takiego określenia, że umowa jest tymczasowa, do 2025 r., czy planowane jest dalsze jej przedłużanie w kolejnych latach.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie ministrze, zapraszamy.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju i Technologii
Waldemar Ślugocki:**

Panie Pośle! Chciałbym odpowiedzieć w taki sposób, bardzo rzetelnie: Żeby zabezpieczyć polski rynek przed nadmiernym napływem produktów z Ukrainy do Polski, nie trzeba wylewać dziecka z kąpielą, używając pewnej metafory. Z jednej strony warto zbudować porozumienie ze stroną europejską, jeżeli chodzi o kształt rozporządzenia ATM, ale równolegle, gdyby to nie udało się w sposób wystarczający... Ja jestem przekonany, że ta Rada da nam już dość zdecydowaną odpowiedź, na ile i w jaki sposób to rozporządzenie, trzecia edycja, będzie kształtowane, ale z drugiej strony my się zabezpieczamy i chcemy zrobić tak jak chociażby Rumuni czy Bułgarzy – bilateralnie wynegocjować takie rozporządzenie, akceptowalne ostatecznie także przez Komisję Europejską, które pozwoli na ochronę polskiego rynku i przyjęcie takich kontyngentów, które nie będą negatywnie oddziaływać na polskich producentów działających w tych obszarach wrażliwych, o których wspominałem.

Nie trzeba, panie pośle, w mojej ocenie zawsze stawać wobec kogoś konfrontacyjnie, żeby osiągnąć cel. Naszym celem nie jest konfrontacja z kimkolwiek. Naszym celem jest osiągnięcie ochrony polskich rolników. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Kolejne pytanie jest skierowane do Ministerstwa Zdrowia. Dotyczy ono zmniejszenia finansowania terapii dla osób ze spektrum autyzmu. Jako pierwsza będzie pytała pani poseł Joanna Borowiak, a drugie pytanie zada pani poseł Magdalena Maląg. Odpowiadać na obydwa pytania będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Marek Kos.

Zapraszam panią poseł Joannę Borowiak.

Posel Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Terapia osób o szczególnych potrzebach rozwojowych, w tym wspar-

cie rozwoju dzieci i młodzieży ze spektrum autyzmu, powinna być sprawą o szczególnej wadze i znaczeniu, szczególnie dla resortu zdrowia. W procesie terapeutycznym ważna jest systematyczność, właściwa liczba zajęć specjalistycznych oraz indywidualny plan terapeutyczny dostosowany do potrzeb każdego dziecka. A z badań wynika, że rozpoczęcie terapii jak najwcześniej stanowi podstawę do nauki zachowań, do kreowania złożonych umiejętności na kolejnych etapach rozwoju.

Wszelkie ograniczanie liczby godzin zajęć specjalistycznych może spowodować mniejsze możliwości oddziaływań terapeutycznych oraz brak możliwości normalnego funkcjonowania dzieci ze spektrum autyzmu w społeczeństwie. Dlatego z dużym zaskoczeniem i zdumieniem, podobnie jak rodzice dzieci i młodzieży ze spektrum autyzmu, przyjęliśmy informację o podjętej w Ministerstwie Zdrowia 14 grudnia 2023 r. decyzji o planowanym zredukowaniu o 1/3 finansowania terapii osób ze spektrum autyzmu w 2024 r. Tyle państwo mówiliście o potrzebie wsparcia, o zwiększeniu finansowania, a jedną z pierwszych decyzji już dzień po zaprzysiężeniu rządu było ograniczenie finansowania, jeśli chodzi o terapię dzieci i młodzieży ze spektrum autyzmu. Dlatego pytamy: Co legło u podstaw decyzji o zredukowaniu finansowania w tym obszarze wsparcia? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam na mównicę pana ministra Marka Kosa, podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Kos:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W listopadzie 2021 r., powtórzę, w listopadzie 2021 r. Ministerstwo Zdrowia zleciło Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji weryfikację taryf świadczeń udzielanych osobom z całościowymi zaburzeniami rozwojowymi. W wyniku tego agencja opracowała raport, na podstawie którego prezes agencji dnia 30 marca 2023 r. wydał obwieszczenie w sprawie taryf świadczeń gwarantowanych z zakresu opieki psychiatrycznej i leczenia uzależnień. Prezes Narodowego Funduszu Zdrowia przygotował zaś zarządzenie zmieniające zarządzenie w sprawie określenia warunków zawierania i realizacji umów o udzielenie świadczeń opieki zdrowotnej w rodzaju: opieka psychiatryczna i leczenie uzależnień, implementujące zasady finansowania opisane w raporcie. Czyli te wydarzenia miały miejsce i w roku 2021, gdy poszło zlecenie z Ministerstwa Zdrowia, a raport został przyjęty w marcu roku 2023.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Marek Kos**

Jednocześnie w tym samym czasie kierownicy podmiotów leczniczych, które realizują świadczenia dla osób z autyzmem, wskazali na trudności związane z wdrożeniem zasad sprawozdawania opisanych w zarządzeniu. Jak przekazali Ministerstwu Zdrowia, wprowadzenie zasad realizacji świadczeń opisanych w zarządzeniu prowadziłoby do ograniczenia dostępu do świadczeń dla osób, które potrzebują pomocy. Z tego też powodu sytuacja wymagała pilnego działania ze strony Ministerstwa Zdrowia. W związku z powyższym pani minister Izabela Leszczyna odbyła spotkanie w ministerstwie z przedstawicielami środowiska chorych, rzecznikiem praw dziecka oraz prezesem Narodowego Funduszu Zdrowia. W wyniku tych spotkań dnia 5 stycznia Ministerstwo Zdrowia zwróciło się do Narodowego Funduszu Zdrowia z poleceniem uchylecia zarządzenia prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia z dnia 14 grudnia 2023 r. w części wdrażającej taryfę w zakresie świadczeń dla osób z autyzmem dziecięcym. Jednocześnie tego samego dnia pani minister Izabela Leszczyna zwróciła się do Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji ze zleceniem sporządzenia aktualizacji taryf w zakresie świadczeń dla osób z autyzmem dziecięcym oraz innymi całościowymi zaburzeniami rozwoju.

Obecnie oczekujemy na odpowiedź agencji. Po otrzymaniu raportu natychmiast podejmiemy działania, które będą miały na celu podniesienie finansowania tych świadczeń. I mogę zapewnić państwa, iż Ministerstwo Zdrowia nie dopuści do nałożenia żadnych regulacji, które mogłyby wpłynąć negatywnie na dostęp do pomocy dla dzieci i młodzieży z autyzmem i innymi zaburzeniami. Celem działania ministerstwa jest zapewnienie takiego poziomu finansowania świadczeń, aby dostęp do opieki psychiatrycznej odpowiadał potrzebom pacjentów.

Konkludując, chcę stwierdzić, że data 14 grudnia 2023 r. to data wydania zarządzenia prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia. Natomiast rząd obecnie funkcjonujący, rząd koalicji 15 października, funkcjonuje od 13 grudnia. Także te decyzje zapadły w wyniku pewnych działań i ustaleń poprzednich władz. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie zada teraz pani poseł Magdalena Maląg.

Poseł Marlena Magdalena Maląg:

Szanowny Panie Marszałku!

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo przepraszam, pomyliłem imię. Pani Marlena Maląg.

Poseł Marlena Magdalena Maląg:

Marlena Magdalena, także dobrze, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Odpowiedź, którą usłyszeliśmy, na to bardzo ważne pytanie... Dlatego że wiele mówimy, w jaki sposób należy pomagać dzieciom ze spektrum autyzmu, jak ta pomoc powinna być jak najwcześniej realizowana, aby rzeczywiście pomóc rodzicom. Te działania pokazują szczyt hipokryzji państwa działania. 14 grudnia zostaje podjęta decyzja, następnie pan minister przedstawia nam tutaj spotkania pani minister już po tym czasie.

Moje pytanie jest takie: Jakie będą konkretne działania i o ile zostaną zwiększone i przywrócone środki na finansowanie wsparcia osób ze spektrum autyzmu? Jaki jest konkretny plan ministerstwa na dzisiaj? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan minister Marek Kos.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Kos:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wróć jednak do tych dat, które dla mnie są bardzo istotne. Trudno, żeby w okresie od 15 października do 13 grudnia Ministerstwo Zdrowia w obecnym składzie zajęło się tymi sprawami.

(Poseł Joanna Borowiak: Konkret, panie ministrze, konkrety, to już pan mówił.)

A wracając, odpowiadając pani poseł na pytanie, podając konkrety, powiem tak: jak powiedziałem wcześniej, zostało zlecone Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji opracowanie aktualizacji taryf, jeżeli chodzi o świadczenia dla osób z autyzmem dziecięcym, jak również z innymi całościowymi zaburzeniami rozwoju. Tak że czekamy na raport agencji. Liczę na to, że Agencja Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji będzie działała pod naszymi rządami dużo szybciej i sprawniej niż poprzednio, kiedy na ten raport czekano 1,5 roku. Liczę na to, że będzie to w okresie maksymalnie 3 miesięcy i że zostaną podjęte szybkie działania w celu poprawienia tej sytuacji. Jeżeli chodzi o konkrety, no to mamy...

(Poseł Joanna Borowiak: Przepraszam, panie ministrze, ale okres oczekiwania 3 miesiące to nie są szybkie działania.)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Marek Kos**

Przypomnę, że poprzednio było to 1,5 roku. Poprzednio było to 1,5 roku.

(Poseł Joanna Borowiak: Nie było obniżki. Państwo podpisaliście obniżkę.)

W listopadzie roku 2021 ministerstwo to zleciło, agencja dała odpowiedź 30 marca 2023 r. Trwało to prawie 1,5 roku. Tak że myślę, że okres 3 miesięcy nie jest okresem bardzo długim. Będziemy monitorować tę sprawę i wzywać agencję, by zrobiła to w jak najkrótszym czasie.

Wracając do finansowania, chcę przypomnieć, że w przyjmowanej obecnie ustawie budżetowej są dodatkowe 3 mld zł na leczenie onkologiczne dzieci i psychiatrię dziecięcą. Te środki będą właśnie wykorzystane dodatkowo na finansowanie świadczeń dla dzieci z autyzmem dziecięcym.

(Poseł Marlena Magdalena Małag: Ale to jest ta hipokryzja, że najpierw państwo zabierzecie, a potem dadcie i powiecie, że zabraliście...)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowne panie posłanki, bardzo proszę. To nie jest forma, w której prowadzimy w tym momencie... Ponieważ pytania zostały zadane, pan minister na nie odpowiada.

**Podsekretarz
Stanu w Ministerstwie
Zdrowia Marek Kos:**

Dlatego, kończąc, chcę powiedzieć i powtórzyć, że celem ministerstwa jest zapewnienie tak wysokiego poziomu finansowania świadczeń, aby dostęp do opieki psychiatrycznej, szczególnie dla dzieci, dla młodzieży, odpowiadał potrzebom pacjentów i ich rodzin.

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję panu ministrowi.

Państwo posłowie Małgorzata Tracz i Franciszek Sterczewski skierują pytania do ministra rozwoju i technologii, którego także w tej części będzie reprezentował pan minister Waldemar Ślugocki. Pytania dotyczyć będą ochrony rodzinnych ogrodów działkowych w projektowanym rozporządzeniu ministra rozwoju i technologii w sprawie sposobu przygotowania projektu planu ogólnego gminy.

Bardzo proszę panią poseł Małgorzatę Tracz.

Poseł Małgorzata Tracz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałam zapytać o sytuację rodzinnych ogrodów działkowych

właśnie w kontekście wprowadzonych jeszcze przez PiS zmian w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Do tej ustawy miało być zrobione rozporządzenie. Projekt takiego rozporządzenia przygotował jeszcze minister Buda i ten projekt bardzo zaniepokoił działkowców. Oni myśleli, że przez to te ogrody działkowe przestaną istnieć, że te tereny zostaną przeznaczone pod niekontrolowaną deweloperkę. Chodziło o to, że w tym projekcie rozporządzenia ogrody działkowe mogły być tylko w dwóch z 13 planowanych stref planistycznych, co oznaczałoby, że mogłyby być tylko w strefie zieleni i rekreacji oraz strefie wielofunkcyjnej z zabudową mieszkaniową jednorodzinną, natomiast obecnie ogrody działkowe znajdują się w wielu innych miejscach. Dlatego ten projekt rozporządzenia ministra Budy wzbudził uzasadnione obawy. Struktury Polskiego Związku Działkowców wystosowały blisko 700 stanowisk w tej sprawie, do ministerstwa przyszło bardzo dużo uwag i wniosków od działkowców. No i ministerstwo dodało taki zapis, że tereny ogrodów działkowych mogą też należeć do strefy wielofunkcyjnej z zabudową wielorodzinną, więc mamy teraz trzy z 13 stref. Ale jest prośba od działkowców, bardzo uzasadniona, by mogły one znajdować się także w innych strefach, w strefach otwartej, gospodarczej czy infrastrukturalnej.

I tu moje pytania do pana ministra: W jaki sposób te przepisy znówelizowanej ustawy chronią rodzinne ogrody działkowe? Czy ministerstwo planuje rozszerzyć możliwość znajdowania się tych ogrodów działkowych w jeszcze kolejnych strefach, właśnie tych wymienionych? Czy planowane są jakieś spotkania przedstawicieli ministerstwa z przedstawicielami działkowców?

Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Zapraszam pana ministra Waldemara Ślugockiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju i Technologii
Waldemar Ślugocki:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Z przyjemnością odpowiem na to pytanie, bo to pytanie jest bliskie także memu sercu, a jeszcze bliższa jest mi kwestia funkcjonowania ogródków działkowych i cała sfera związana z pełnieniem wielu funkcji społecznych przez seniorów, którzy korzystają z dobrodziejstwa ogródków działkowych.

My przejrzelismy to rozporządzenie bardzo wnikliwie. Chcę powiedzieć, że ono już nie jest projek-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Waldemar Sługocki

tem, zostało przyjęte 23 grudnia ub.r., czyli jest rozporządzeniem, które obowiązuje i w którym, tak jak pani słusznie zauważyła, pani poseł, zdefiniowano, skatalogowano 13 stref, w tym, to prawda, trzy strefy dedykowane są, zawierają możliwość wpisania ogródków działkowych. I tak jak słusznie pani wspomniała, pierwsza strefa to jest strefa zieleni i rekreacji, w której mogą znaleźć się ogródki działkowe.

Druga strefa to jest wielofunkcyjna strefa z zabudową mieszkaniową, ale uwaga, jednorodzinna. I wreszcie trzecia strefa, która na samym końcu się pojawiła i została uwzględniona w tym kontekście, to jest strefa wielofunkcyjna z zabudową mieszkaniową wielorodzinną. Pani poseł, dodanie ogródków działkowych do każdej ze stref w praktyce może stanowić zagrożenie dla tychże ogródków, ponieważ będzie oznaczało, że wiele funkcji będzie mogło być w tej strefie realizowanych, i jest to właśnie to potencjalne zagrożenie dla działkowców.

Ja osobiście spotkałem się także z działkowcami i chcę powiedzieć, że mechanizm zapisany w rozporządzeniu należy interpretować nieco inaczej. To nie strefa, to nie katalog stref przesądza o tym, czy ogródki w nich będą i czy będą potencjalnie zagrożone, ale decyzja organu, jakim będzie wójt, burmistrz, prezydent, docelowo rada w myśl ustawy z 8 marca 1999 r. o samorządzie gminnym. Odwrotnie – to, że w danej strefie czy w danym miejscu, abstrahując od stref, zidentyfikowano ogródki działkowe, jest tytuł do tego, żeby tej strefie właśnie nadać tytuł strefy zielonej o funkcjach strefy zielonej i rekreacyjnej i żeby nie ograniczać występowania ogródków działkowych. Bo to jest stan, który dziedziczymy w momencie wejścia w życie tego rozporządzenia. Te ogródki znajdują się w jakichś miejscach, ale to decyduje, czyli de facto wójt, burmistrz, prezydent, rada... Także, na co chcę zwrócić uwagę, ogromny nacisk położono w rozporządzeniu na to, aby te decyzje zapadały w ramach bardzo rzetelnego, szerokiego procesu konsultacji społecznych. Wszyscy akcjonariusze, interesariusze mogą wypowiedzieć się co do funkcjonalności danej przestrzeni w obrębie danej jednostki samorządu terytorialnego. I chodzi o to, pani poseł, żeby samorządowcy właśnie mieli możliwość, mogli zabezpieczać interes działkowców. To rozporządzenie w żaden sposób nie ogranicza czy też nie powoduje, że działkowcy mogą czuć się niebezpiecznie. Nie, działkowcy powinni czuć się bezpiecznie. Myślę, że nikt, kto korzysta dzisiaj z dobrodziejstwa ogródków działkowych, w myśl przepisów tego rozporządzenia nie powinien czuć się zagrożony.

Tak jak mówiłem, ja spotykałem się ze środowiskiem użytkowników ogródków działkowych, doskonale rozumiem postulaty i postawę działkowców i tutaj panią i państwa, opinię publiczną, a także działkowców zapewniam, że to rozporządzenie w żaden sposób pejoratywnie nie oddziałuje na działkowców,

nie jest elementem, który może powodować, że działkowcy mogą czuć się zagrożeni. Wręcz przeciwnie, działkowcy powinni czuć się bezpiecznie, powinni kooperować z samorządami lokalnymi szczerze podstawowego, z polskimi gminami i zadbać o to. Oni także skupiają całą rzeszę Polek i Polaków i powinni brać aktywny udział w procesie tworzenia planów ogólnych, bo to rozporządzenie właśnie dotyczy budowy planów ogólnych, jest to jeden z kamieni milowych, który musimy zrealizować, jeżeli chodzi o sięgnięcie po środki finansowe z Krajowego Planu Odbudowy. Jestem tu z panem dyrektorem (*Dzwonek*), rozmawiamy o procesie konsultacji, czyli przygotowania jednostek samorządu terytorialnego do budowy planów ogólnych, i ten wątek osobiście podczas każdego spotkania, w którym będę uczestniczył, będę przedstawiał i prosił samorządowców o ogromną wrażliwość w tym kontekście. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Franciszek Sterczewski.

Posel Franciszek Sterczewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Jak tu jesteśmy, nie ma żadnej wątpliwości, że rodzinne ogródki działkowe są dla nas wartością. W zasadzie chyba we wszystkich polskich miastach, we wszystkich województwach występują jako fenomen społeczny, gdzie organizowane są różne wydarzenia, różni ludzie spędzają tam czas. Jest to wielki potencjał, który szczególnie został zauważony też w czasie lockdownu, w czasie pandemii, kiedy szukaliśmy przestrzeni wspólnej, szukaliśmy zieleni, szukaliśmy wytchnienia. Nie ma więc wątpliwości, że to jest obszar zasługujący na chronienie.

Jednak w ostatnich latach zauważamy też pewne niepokojące symptomy. Często ogródki, które bardzo fajnie funkcjonowały przez lata, zamieniają się w osiedla grodzone, sporo ludzi zaczyna się tam osiedlać na cały rok. Powoduje to różne znaki zapytania (*Dzwonek*) co do dostępu do takich miejsc dla karetki i straży pożarnej i np. utylizacji śmieci.

Chciałbym więc spytać, czy pan minister, czy państwo zastanawiacie się nad pochyleniem się nad w ogóle ideą ogródków działkowych, czym one powinny być, jak je chronić, jak chronić właśnie ich funkcję pierwotną. I co zrobić, żeby uniknąć takich urbanistycznych patologii, które mogą nam grozić w jakiejś przyszłości? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

I ponownie pan minister Waldemar Sługocki.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju i Technologii
Waldemar Sługocki:**

Ponownie dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Jeszcze raz powtórzę, powiem o pewnym wątku, bo chciałbym, żeby on właśnie mocno wybrzmiał. Jeżeli mamy 13 stref w trzech, o których mówiłem, o których też mówiła pani poseł, przewidujemy funkcjonowanie ogródków działkowych i w planie ogólnym, który jest podstawą do opracowania także planu miejscowego, zapiszemy, że jest to teren, strefa o funkcjach zielonych i rekreacyjnych – i jeden z elementów albo jedy-ny w tej strefie z elementów zielonych, rekreacyjnych, wpisuje się w to, o czym mówił pan poseł Sterczewski, o tych funkcjach, społecznych, rekreacyjnych, odczynnieniowych, które są niezwykle ważne dla tych wszystkich, którzy z ogródków działkowych korzystają – to chodzi o to, aby te ogródki działkowe znalazły się w pierwszej strefie. Bo co to oznacza? Że po przyjęciu takiego planu ogólnego przez jednostkę samorządu terytorialnego poza funkcjami zielono-rekreacyjnymi żadna inna działalność nie będzie mogła być zrealizowana. Czyli używając trochę metaforycznie innego słowa – może niezbyt eleganckiego i nienależącego do terminologii planowania przestrzennego, ale myślę, takiego publicystycznego, które ułatwiłoby zrozumienie opinii publicznej, bo państwo doskonale rozumiecie, o czym rozmawiamy – to jest swoistego rodzaju kaganiec, który uniemożliwia jednostce samorządu terytorialnego w tej strefie zielonej i rekreacyjnej zlikwidowanie ogródka działkowego i np. stworzenie hali magazynowej czy nadanie mu innej funkcji poza tą, która jest przypisana danej strefie. Czyli proszę zwrócić uwagę, że ta strefa, te strefy chronią ogródki działkowe, a de facto nie są elementem zagrożenia.

Gdybyśmy, państwo posłowie, zapisali ogródki działkowe w każdej ze stref, oznaczałoby to, że jeżeli byłaby strefa przemysłowa i ogródki działkowe, to wtedy moglibyśmy ewentualnie podjąć proces – nie my, ale samorządowiec – wypchnięcia, mówiąc kolokwialnie, ogródków działkowych i prowadzenia tam budowy wielkich hal przemysłowych i w taki sposób wykorzystania tej przestrzeni zgodnie ze strefą zapisaną w planie ogólnym. Dlatego przestrzegamy przed niemądrym, bezrefleksyjnym rozszerzaniem wpisywania ogródków działkowych w różne inne strefy, bo wówczas pewność, że one tam będą, jest mniejsza, więc ograniczanie... Uważam, że te trzy strefy są korzystne, ponieważ i zabudowa (*Dzwonek*) jednorodzinna, i wielorodzinna będzie mogła korzystać z funkcji, które dają ogródki działkowe. Nie już bezpośrednio z tych, które dają działkowcom, ale chodzi o teren zielony, który jest swego rodzaju płucami dla terytorium, w którym egzystują ludzie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Ja także bardzo dziękuję.

Panowie posłowie Piotr Müller i Paweł Jabłoński skierują pytanie do ministra nauki, w którego imieniu będzie odpowiadał sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pan minister Marek Gzik. Pytanie będzie dotyczyć odebrania środków finansowych przeznaczonych dla uczelni publicznych na cele inwestycyjne.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Müller:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Ministrze! Mam następujące pytanie. Poprzedni rząd podjął decyzję, pan premier Mateusz Morawiecki, o przyznaniu papierów wartościowych, obligacji Skarbu Państwa szkołom wyższym. To była kwota w wysokości ponad 1 mld zł. Te środki zostały przyznane i częściowo wypłacone. Jak się okazało, z informacji, które do nas docierają, tuż po przejęciu rządów przez rząd Donalda Tuska została podjęta decyzja o wstrzymaniu wypłaty środków finansowych, a być może już o całkowitym anulowaniu tych inwestycji. Chciałem zatem zapytać pana ministra: Kto podjął taką decyzję? Kto się podpisał pod decyzją o odebraniu środków finansowych dla szkół wyższych na cele inwestycyjne? Dodam, że to są takie uczelnie jak Uniwersytet Pomorski w Słupsku, Uniwersytet Warszawski, Akademia Górniczo-Hutnicza, Politechnika Poznańska i wiele innych uczelni.

Jeżeli chodzi o Uniwersytet Pomorski w Słupsku, to były to środki w wysokości 20 mln zł na modernizację i remont akademików. Pytam: Czy rząd uznaje już w tej chwili, że te środki nie są istotne z punktu widzenia modernizacji bazy akademików w Słupsku oraz innych uczelni w kraju? I jeszcze raz zapytam: Czy i kto dokładnie podjął taką decyzję i czy macie zamiar wycofać się z tej decyzji o wycofaniu środków finansowych na ten cel?

Posel Paweł Jabłoński:

Panie Ministrze! Chciałem zwrócić uwagę na jedną uczelnię, która jest mi szczególnie bliska, ale panu także jako ministrowi ze Śląska – Akademię Nauk Stosowanych w Raciborzu. Takich uczelni w większych i mniejszych miastach rząd Prawa i Sprawiedliwości przez ostatnie lata wspierał bardzo dużo. Ta decyzja podpisana przez premiera Morawieckiego, jeśli chodzi o Akademię Nauk Stosowanych w Raciborzu, dotyczyła budowy nowoczesnych pracowni, laboratoriów w ramach odnawialnych źródeł energii – Pracownia Geotechniki i Inżynierii Wodnej, Pracownia Fotowoltaiki Systemów Solarnych, Laboratorium Audytu Efektywności Energetycznej. Panie ministrze, czy w ogóle analizowaliście te projekty? Dlaczego to zablokowaliście? Proszę o merytoryczne powody, zwłaszcza w kontekście Raciborza. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję za pytanie.
Proszę pana ministra Marka Gzika.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Gzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie! Muszę powiedzieć, że zaledwie od miesiąca mam przyjemność pełnić funkcję sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, ale każdy dzień to jest tak naprawdę odkrywanie jednej wielkiej patologii ministra Czarnka w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Z czym się wiąże ta patologia? Tzw. pieszczochy to są te uczelnie, o których mówicie...

(*Głos z sali:* Na pytanie niech pan odpowie.)

...okej, w sposób szczególny są traktowane, szanowni państwo. (*Oklaski*) Te pieniądze, o których mówicie, są kierowane do uczelni (*Dzwonek*), które – doskonale wiecie – tak naprawdę w sposób szczególny były traktowane przez ostatnie lata.

(*Posel Barbara Bartuś:* Niech się pan liczy ze słowami.)

Zostało rozdanych 8 mld zł na inwestycje. Środki te trafiały przede wszystkim do uczelni, które są z wami powiązane w sposób polityczny. Dlatego – odpowiadam na pytanie – kierownictwo ministerstwa zdecydowało o wstrzymaniu tej formy inwestowania w uczelnie, które były wybierane z klucza, ale partyjnego, a nie merytorycznego. (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali:* Co pan za głupoty opowiada? Uniwersytet Warszawski, Jagielloński...)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panowie posłowie, proszę umożliwić wystąpienie panu ministrowi, tak jak my stworzyliśmy komfort wypowiedzi panom posłom.

(*Głos z sali:* Pieszczochy...)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Gzik:

No, pieszczochy to są uczelnie... (*Gwar na sali*)
Szkoda, że panowie posłowie...

(*Posel Barbara Bartuś:* Pieszczochy? W polskim Sejmie tak się zwracać?)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie ministrze, proszę chwileczkę poczekać.

(*Posel Barbara Bartuś:* Ale w jaki sposób się pan minister zwraca?)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Gzik:

Mogę?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Jeszcze moment, panie ministrze.
Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Gzik:

Szanowni Państwo! Może wrócę już bez emocji do spraw merytorycznych.

Wstrzymaliśmy tę formę wspierania inwestycji na uczelniach, co nie znaczy, że do tego nie wrócimy. Natomiast zarówno ta forma, jak i inwestycje w obiekty związane z kształceniem... Chodzi o 900 mln zł, które były na to przeznaczone. To zostało wstrzymane. Kwota, którą państwo przewidzieliście i rozdaliście uczelniom już po tym, jak wybory zostały przez was przegrane, wynosi już 2 mld zł. Chcemy to zweryfikować. Chcemy do tego wrócić. Chcemy zobaczyć, czy rzeczywiście są konkretne przesłanki, aby do tych uczelni, wśród których, jeżeli mówię...

Wracam do kwestii inwestowania w obiekty związane z kształceniem. Chodzi o 28 projektów na kwotę ponad 900 mln zł, ale ta kwota została rozdysponowana, jeżeli chodzi o ten fundusz, na 3 lata do przodu. Tak naprawdę wydaliście państwo pieniądze, które mamy zaplanowane w puli na inwestycje, na obiekty związane z kształceniem na uczelniach polskich do 2027 r. To nigdy nie było praktykowane. Zawsze praktykowane było rozdysponowywanie pieniędzy tylko w skali roku. Dlatego wstrzymaliśmy te inwestycje.

(*Posel Marek Suski:* Ale które to są wasze uczelnie?)

Wracamy do dyskusji. Zostanie powołany zespół – nie będzie się to odbywało tak, jak było dotychczas, czyli przez arbitralną decyzję ministra. Powołamy zespół, który oceni, jakie są potrzeby danej uczelni i przekażemy środki, jeżeli rzeczywiście będzie taka sytuacja.

Pojawiła się tu uczelnia w Raciborzu. A więc jeśli chodzi o uczelnię w Raciborzu, to jeżeli stwierdzimy, że te potrzeby autentycznie istnieją, to podtrzymamy tę formę dofinansowania i wsparcia rozwoju infrastruktury. Z tym problemu nie będzie. Ale, tak jak mówię, ponieważ ocena tego, co się działo w ministerstwie, jest bardzo krytyczna, kierownictwo ministerstwa zdecydowało, że ponownie zweryfikujemy potrzeby uczelni i przyznamy środki. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Ponownie panowie posłowie Piotr Müller i Paweł Jabłoński będą zadawali pytania do pana ministra Marka Gzika.

Proszę bardzo.

Posel Piotr Müller:

Panie Ministrze! Jestem oburzony pana wypowiedziami. Przede wszystkim myli pan kilka rzeczy i po prostu pan kłamie. Naturalne były takie rzeczy jak wieloletnie plany inwestycyjne, bo te inwestycje mają charakter wieloletni. Niech pan się nie dziwi, że takie środki finansowe z wyprzedzeniem są przyznawane, bo my podchodzimy do tego w sposób kompleksowy. Chcemy, aby uczelnie otrzymywały środki finansowe i mogły realizować zadania.

Pan dzisiaj mówi, że dlatego, że macie takie widzimisie, odbieracie po prostu środki finansowe w wysokości ponad 1 mld zł dla takich uczelni jak Uniwersytet Pomorski w Słupsku, jak akademie w Raciborzu, jak Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie, a nawet takich uczelni jak AGH, Uniwersytet Jagielloński – wam przeszkadza dzisiaj nawet najstarsza uczelnia w kraju – czy Uniwersytet Warszawski, największa uczelnia w kraju też wam przeszkadza. Proszę pana, jeżeli mówi pan, że to są te pieszczochy... Chodzi o różne uczelnie w różnych częściach Polski, dlatego że my realizujemy zasadę zrównoważonego rozwoju. Właśnie dlatego mniejsze uczelnie też dostają pieniądze. Wiem, że to wam się może w głowach nie mieścić. Jestem oburzony – to jest skandaliczna sytuacja – że z powodu po prostu waszego widzimisie anulujecie miliardy (*Dzwonek*), setki milionów złotych dla polskich uczelni. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Rozumiem, że pan poseł Paweł Jabłoński także chciałby zabrać głos, pomimo że czas się skończył. Proszę bardzo.

Posel Paweł Jabłoński:

Bardzo dziękuję.

Dziękuję, panie ministrze, że chcąc nie chcąc, przyznał pan, że podjęliście tę decyzję bez jakichkolwiek analiz, po prostu dlatego, że to były złe pieniądze, bo to były pieniądze PiS-owskie. Dlatego to zatrzymaliście. Teraz będziecie dawać tylko tym...

(*Głos z sali:* Skandal.)

Przepraszam bardzo, pan mówi: pieszczochy. To jest obraźliwe dla tych rektorów. Mówię szczególnie o Raciborzu, ale to są dziesiątki uczelni w całej Polsce. To nie są ludzie z politycznego nadania. To wy chcielibyście traktować ludzi, którzy rozwijali się dzięki temu, że rząd Prawa i Sprawiedliwości wszędzie pomagał, jako pieszczochów. To naprawdę wstyd. Wycofajcie się z tej fatalnej decyzji i wspierajcie uczelnie w całej Polsce, w tym także uczelnię w Raciborzu. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Są wspierane.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Ponownie prosimy na mównicę pana ministra Marka Gzika.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Gzik:

Oczywiście są plany i przewidywania dotyczące tego, że inwestycje, szczególnie te związane z infrastrukturą, przechodzą na kolejne lata, ale nigdy nie było tak, że w jednym roku rozdana została kwota ponad 900 mln zł.

(*Posel Barbara Bartuś:* Za naszych rządów wszystkim pomagaliśmy.)

Było rozdawane 300 mln zł, proszę państwa, bo mniej więcej taka pula środków była przewidziana w budżecie. Tych pieniędzy po prostu nie ma. Te pieniądze będą w kolejnych latach...

(*Głos z sali:* Nie ma i nie będzie.)

No nie, jeżeli państwo byście zagwarantowali w budżecie taką kwotę, to moglibyście oczywiście taką kwotą rozporządzać. Natomiast tych pieniędzy nie ma. Jeszcze raz chcę wrócić do...

(*Głos z sali:* Zaczęliście rządzić i pieniędzy już nie ma.)

Proszę państwa, jeżeli chodzi o traktowanie wielu uczelni, to ich jest 101. To obraz traktowania nauki i szkolnictwa wyższego przez tak naprawdę pewną kartkę wyborczą, bo pokazały to wybory... Widzę, że jest pan minister Czarnek. Kłaniam się nisko. Pan może powiedzieć o tym, jakie środki szły do lubelskich uczelni. Obserwowaliśmy szczególnie traktowanie uczelni, które znajdują się w okręgu wyborczym pana ministra. Jeżeli państwo zechcecie, przedstawię kiedyś szczegółową analizę i pokażę liczby, pokażę, jak duże paczki środków szły na ośrodki związane z poszczególnymi politykami reprezentującymi państwa ugrupowanie.

(*Głos z sali:* Bardzo prosimy.)

Wracam jeszcze raz, proszę państwa, do tego, że nie zablokowaliśmy całkowicie tych inwestycji. Proszę potraktować to jako moment weryfikacji. Jeżeli okaże się... Nie dysponujemy takimi środkami, jakie państwo rozdaliście, to jest pierwsza i co do zasady najważniejsza sprawa, natomiast jeśli potwierdzi się to, że uczelnie rzeczywiście mają takie potrzeby, to będziemy robili wszystko, żeby dofinansować działania, które są zapisane w projektach. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Państwo posłowie Marek Suski i Barbar Bartuś...

(*Posel Przemysław Czarnek:* Panie marszałku, czy ja mogę w trybie sprostowania?)

Niestety, nie ma takiej możliwości, panie ministrze. W tej części nie ma takiej możliwości.

Po prostu nie jest to zgodne z regulaminem.

(*Posel Przemysław Czarnek:* Ale ja zostałem wywołany. Zostałem obrażony.)

Najwyżej, panie pośle, umówmy się, że zabierze pan głos po zakończeniu całej części, ponieważ mamy jeszcze tylko jedno pytanie.

(*Posel Barbara Bartuś:* Ale padło nazwisko.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

Proszę bardzo, państwo posłowie Marek Suski i Barbara Bartuś zadadzą pytanie w sprawie zamachu koalicji 13 grudnia na media publiczne, strat finansowych spółki TVP spowodowanych nielegalnym wyłączeniem sygnału kanałów TVP oraz konieczności i sposobu zrekompensowania opłaty abonamentowej posiadaczom odbiorników telewizyjnych, którzy ją uścili. Pytanie jest skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego. W jego imieniu będzie odpowiadała sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pani minister Joanna Scheuring-Wielgus.

Bardzo proszę pana posła Marka Suskiego.

Posel Marek Suski:

Dzień dobry.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan pułkownik jest odważny tylko, jak nasyła silnych, uzbrojonych ochroniarzy, a tu nie miał odwagi przyjść do Sejmu.

Wszyscy, szanowni państwo, byliśmy świadkami bezprawnego, bezprecedensowego, siłowego wejścia, i to wielokrotnego, do kilku spółek Skarbu Państwa, do TVP, Polskiej Agencji Prasowej, Polskiego Radia, wejść realizowanych przez agencje ochroniarskie, ludzi uzbrojonych po zęby, bez uprawnień, bez okazania jakichkolwiek dokumentów uprawniających do takich bezsprzecznie łamiących prawo i zasady demokratycznego państwa działań. Panowie powoływali się ustnie na pełnomocnictwa Skarbu Państwa. Adwokat okupujący Polską Agencję Prasową określił napastników, w tym i siebie, jako grupę wejścia, której działania pachną stanem wojennym – to jest cytat z jego wpisu w telefonie komórkowym.

Szanowni Państwo! Pytam co prawda nieobecnego pana pułkownika. Pytanie: Na jakiej podstawie prawnej działali i działają nadal silni ludzie, jak zapowiadał Tusk, uzbrojeni po zęby, z bronią, gazem, w kamizelkach kuloodpornych, w jakichś mundurach agencji ochroniarskiej, napastnicy, którzy napadli na media publiczne? Na jakiej podstawie prawnej działa i działała tzw. grupa wejścia? Kto ich upoważnił? Bo żadnych dokumentów do tej pory nie widzieliśmy. Chcemy je zobaczyć. Ile otrzymali za to pieniędzy? Czy był rozpisany przetarg na taką realizację akcji wejścia? (*Dzwonek*) Ile te firmy ochroniarskie dostały pieniędzy? Czy miało to jakiś związek z tym, że te firmy ochroniarskie ochraniały marsze Tuska?

9 stycznia, panie ministrze, sąd rejonowy oddalił wniosek o wpis zmiany w KRS. Tym samym stwierdził, że działania pana podpułkownika, nomen omen ministra kultury, chociaż raczej ministra niszczenia kultury, były nielegalne.

Ile wynoszą straty z tytułu waszych nielegalnych działań? Kiedy pan podpułkownik i z jakich środków zrekompensuje stratę uiszczającym opłatę abonamentową posiadaczom odbiorników telewizyjnych za

brak programu? Czy może zostaną na to przeznaczone pieniądze, które zabieracie wyższym uczelniom? Bardzo proszę o odpowiedź.

Trochę jest wstyd, bo pradziad pana podpułkownika był zasłużonym, wielkim noblistą o pseudonimie Litwin. Nie wiem, czy pan nie powinien rozważyć zmiany herbu na Rudy Ślepowron, panie podpułkowniku. Dziękuję.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Pan obraża ludzi.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Ale, panie pośle, ja nie po to pozwoliłem wydłużyć czas, żeby pan w ostatniej sekwencji tej wypowiedzi zachowywał się niestosownie, sięgając do przodków i siłąc się na wątpliwej jakości dowcipy.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi panią minister Joannę Scheuring-Wielgus.

Posel Marek Suski:

Proszę pana, panie marszałku, wy łamiecie prawo, siłowo atakujecie spółki Skarbu Państwa, poturbowaliście naszą posłankę, a pan tu będzie mówił, że to nieeleganckie. To jest po prostu skandal. To jest działanie państwa niedemokratycznego, a to, że pułkownik stchórzył i tu nie przyszedł, to jest najlepszy dowód na to, że ma świadomość, że łamie prawo.

(*Głos z sali*: Nie chce pana widzieć.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę, pani minister.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Joanna Scheuring-Wielgus:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powiem, panie Suski, że mnie pan rozczerował. Wypowiadanie słów obrażających pana ministra, odwoływanie się do rodziny pana ministra jest naprawdę naganne i naprawdę jestem zszokowana, że pan użył takich słów.

(*Posel Marek Suski*: Na razie jeszcze jestem posłem i nie siedzę w więzieniu.)

W swojej wypowiedzi również użył pan słów: ochroniarze, napastnicy, siłowe wejście, nie wiem, karabiny, wstyd i takie inne.

(*Posel Marek Suski*: A jakie było? Z bronią, nie z karabinem.)

A więc ja, panie pośle Suski, odniosę się dokładnie do pytania, które zostało sformułowane w pytaniach bieżących. A więc odpowiadam na pytanie o ewentualne straty finansowych spółek TVP.

Panie Pośle! Zgodnie z ustawą z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych członek zarządu,

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Joanna Scheuring-Wielgus**

rady nadzorczej, komisji rewizyjnej oraz likwidator odpowiadają wobec spółki za szkodę wyrządzoną działaniem lub zaniechaniem sprzecznym z prawem. Konieczną przesłanką odpowiedzialności osób wchodzących w skład tych wymienionych organów jest zatem bezprawność ich działania. Odpowiedzialność ta obejmuje zarówno wyrządzoną spółce szkodę, jak i utracone przez spółkę korzyści. Przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej członka organu spółki są np. niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązków, szkoda wywołana przez tę osobę.

I teraz, panie pośle Suski, spółka powinna udowodnić szkodę i niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązków i dołożyć należytej staranności przy wykonywaniu swoich obowiązków. A o ewentualnej odpowiedzialności za szkody – może pan tego nie wie, ale przypomnę – mogą postanawiać sądy powszechne w prawomocnych wyrokach. To jest odpowiedź na pytanie o ewentualne straty finansowe spółki TVP.

Drugie pytanie, które jest zawarte w tym pytaniu, które państwo zadaliście i jest w harmonogramie Sejmu, dotyczy konieczności sposobu zrekomensowania opłaty abonamentowej. Odpowiadając na to pytanie, odpowiadam panu Suskiemu: postawienie spółek publicznej radiofonii i telewizji w stan likwidacji nie oznacza, że spółka zakończyła nadawanie programów telewizyjnych, a tym samym nie zwalnia z obowiązku uiszczania opłat abonamentowych. Przypomnę panu, że opłaty abonamentowe nie są pobierane w związku z zapewnieniem dostępu do konkretnej audycji czy też konkretnego programu, ale związane są z realizacją misji publicznej przez nadawców publicznych. Telewizja Polska swoją misję publiczną realizuje poprzez oferowanie programów takich jak np. TVP Historia, TVP Kultura czy TVP Nauka. Brak jest zatem, panie pośle Suski, przesłanek uznania, iż zachodzi konieczność zrekomensowania opłaty abonamentowej posiadaczom odbiorników telewizyjnych, którzy uiszcili opłatę abonamentową.

Korzystając jeszcze z czasu, który mi został, wydam mi się też oczywiste i słuszne, żeby przypomnieć panu jedną ważną, podstawową kwestię. Zgodnie z art. 21 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji – jest tu mowa o misji publicznej – cytuję: Publiczna radiofonia i telewizja realizuje misję publiczną, oferując, na zasadach określonych w ustawie, całemu społeczeństwu i poszczególnym jego częściom, zróżnicowane programy i inne usługi w zakresie informacji, publicystyki, kultury, rozrywki, edukacji i sportu, cechujące się – uwaga, to jest bardzo ważne – pluralizmem, bezstronnością, wyważeniem i niezależnością oraz innowacyjnością, wysoką jakością i integralnością przekazu.

A w ostatnich czasach telewizja publiczna, media publiczne w ogóle tej misji publicznej nie spełniały i nie pełniły, tylko stały się stroną w walce politycz-

nej, przejęły również narrację waszej partii. Rozumiem, że państwo możecie się z tym nie zgadzać i możecie, nie wiem, wypowiadać się tak jak przed chwilą pan Suski, obrażając konstytucyjnego ministra.

Na koniec jedna bardzo ważna rzecz. Panie Suski...
(*Głos z sali:* Panie pośle.)

..jak się dzieje krzywda, to trzeba reagować natychmiast. Może pan tego nie wie. Trudno oczekiwać finezji w takich działaniach, jak się dzieje krzywda.

(*Posel Marek Suski:* No właśnie, pobiliście naszą panią poseł.)

A przez 8 lat w telewizji publicznej, która stała się tubą propagandową waszej partii, działa się krzywda. I trzeba było zareagować natychmiast, bo tak zawsze reaguje po prostu uczciwy i przyzwoity człowiek, a w tym wypadku minister Sienkiewicz. Dziękuję.

(*Posel Antoni Macierewicz:* Który bije kobiety.)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Teraz pytanie zadaje pani poseł Barbara Bartuś.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Na żadne pytanie, które pan poseł Suski zadał w imieniu większości posłów tutaj siedzących, nie zechciała pani w ogóle odpowiedzieć. Przeczytała pani kilka przepisów prawa, które są obowiązujące. Ale proszę powiedzieć, jaki przepis prawa pozwolił tzw. silnym ludziom wejść do Telewizji Polskiej i zająć tę telewizję. Kto wynajął tych ochroniarzy, którzy pobili naszą panią poseł Joannę Borowiak? Telewizja przestała nadawać. Telewizja miała podpisane umowy, chociażby na reklamy. Kto wyrówna tę stratę?

Pani mówi o władzach spółki, czyli o legalnych władzach spółki, ale właśnie te legalne władze telewizji, radia, PAP-u zostały pozbawione możliwości wykonywania swoich obowiązków. Pytaliśmy właśnie przede wszystkim o podstawę prawną. Pytania zadajemy tutaj i tak tryb przewiduje, w Sejmie. (*Dzwonek*) Pytaliśmy o podstawę prawną zajęcia telewizji, zamknięcia telewizji, ograniczenia dostępu do wiadomości. A pani mówi, że to była zła telewizja? Przez 8 lat nie chcieliście odpowiadać na pytania redaktorów i mówiliście jedno: trzeba zlikwidować telewizję, żeby nie zadawała trudnych pytań. I to faktycznie zrobiliście, próbując przykryć to, co później się działo, zarówno pakt migracyjny, zamknięcie naszych posłów, którzy dbali o to, aby zwalczyć korupcję, wszystkie inne rzeczy. Chcecie, żeby był jeden przekaz TVN-owski. Dlatego to zrobiliście. Można, jak się wygra wybory,

Posel Barbara Bartuś

zmieniać ustawy, zmieniać przepisy, ale trzeba robić to legalnie. Kiedyś pani skandowała: konstytucja, a dzisiaj łamiecie ją nagminnie.

(*Głos z sali:* Podstawa prawna: bo działa się krzywdą.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł, proszę już zakończyć swoje pytanie.

Posel Barbara Bartuś:

Bardzo proszę o podanie podstawy prawnej.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią minister do udzielenia odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Joanna Scheuring-Wielgus:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Widzę bardzo dużo emocji po stronie polityków Prawa i Sprawiedliwości. Panowie, naprawdę spokojnie.

(*Posel Barbara Bartuś:* Jak ma nie być emocji, jeżeli poseł został...)

Pani się tak nie denerwuje, naprawdę. Pani się tak nie denerwuje i pozwoli mi odpowiedzieć na pytanie, które pani zadała, chociaż w tym pytaniu też było mnóstwo rzeczy, które nie powinny się pojawić, obraźliwych. Ale też do tego się odniosę, bo pan Macierewicz tutaj mocno krzyczał.

(*Posel Antoni Macierewicz:* Mówił, nie krzyczał. Ty krzyczysz.)

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bartłomiej Sienkiewicz w stosunku do nadzorowanych spółek publicznej radiofonii i telewizji działał na podstawie i w granicach uprawnień wskazanych w ustawie z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych.

(*Głos z sali:* Umowę pokażcie.)

Koniec, kropka. To jest odpowiedź na pytanie odnośnie do tego, jakiego prawa użyliśmy. Więc mówię: Kodeks spółek handlowych.

(*Głos z sali:* Pani minister, obowiązującego w danej sprawie prawa...)

Odpowiadając na zarzuty, to pan Macierewicz krzyczał, pan Suski krzyczał o bezprawiu. Szanowni państwo, muszę się do tego odnieść. Bezprawne było podawanie się jednego z pracowników TVP za preze-

sa TVP. Bezprawne i bardzo kosztowne było okupowanie budynku Telewizyjnej Agencji Informacyjnej.

(*Posel Marek Suski:* Przez ochroniarzy.)

Bezprawne wydaje się także działanie niektórych już byłych pracowników TVP na rzecz konkurencyjnej stacji. Bezprawne było również podawanie się pana Szrota za policjanta i wchodzenie do gabinetu w siedzibie TVP. Bezprawne również było szarpanie pracownika Polskiej Agencji Prasowej przez pana, panie Macierewicz. To było bezprawne, skandaliczne. Bezprawne było również legitymowanie idących do pracy pracowników mediów publicznych przez posłów PiS-u. Poseł nie ma prawa nikogo legitymować.

(*Głos z sali:* Kłamstwa!)

(*Posel Barbara Bartuś:* Kto to mówi?)

Szanowni Państwo! Bezprawne i niemoralne również jest to, jakie zarobki wasi koledzy, funkcjonariusze Prawa i Sprawiedliwości, dostawali przez ostatnie 8 lat.

(*Posel Marek Suski:* Pani ma prawo zakłócać mszę?)

Jeżeli mówimy o bezprawiu, to bezprawie było po państwa stronie. Bardzo mi przykro, że państwo już nie możecie korzystać z finansów telewizji publicznej, że wasi funkcjonariusze polityczni, którzy przez 8 lat szczuli, hejtowali, mówili nieprawdę i manipulowali informacją, już tego robić nie będą.

(*Posel Barbara Bartuś:* Pani tutaj się wypowiada jako minister. Pytamy o podstawę prawną wejścia do telewizji.)

Wiecie państwo dlaczego? Bo telewizja publiczna jest nas wszystkich, Polek i Polaków, wszystkich jak tutaj siedzą, i tych, którzy nas oglądają. (*Oklaski*)

Telewizja publiczna nie jest narzędziem tylko jednej partii.

(*Posel Barbara Bartuś:* Dokładnie, pani poseł. Nie jest narzędziem partii.)

Nie ma takich sytuacji, nie powinno być takich sytuacji, kiedy prezes jednej partii dzwoni w nocy do szefa telewizji publicznej – godz. 3 w nocy.

(*Głos z sali:* O godz. 3 w nocy.)

Szanowni Państwo! Takich sytuacji już nie będzie. (*Dzwonek*) Ani Tusk, ani Czarzasty, ani Biedroń, ani Kosiniak-Kamysz, ani Hołownia nigdy do prezesa TVP nie zadzwonią. O żadnej porze. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Barbara Bartuś:* Panie marszałku, to nie była odpowiedź na pytanie. Minister miała odpowiadać na pytania.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani minister.

To pytanie kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Panie ministrze Macierewicz, rozumiem, że w trybie wniosku formalnego.

Proszę bardzo.

(*Posel Antoni Macierewicz:* Nie, tym razem jeszcze nie wniosku formalnego.)

(*Głos z sali:* W jakim trybie?)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

To w jakim trybie, panie ministrze?

(*Posel Antoni Macierewicz*: W trybie odpowiedzi na wypowiedź pani dotyczącą mojej osoby w sposób kłamliwy.)

Odpowiedzi udziela przedstawiciel rządu. Państwo już nie jesteście w rządzie. Nie, bardzo przepraszam, nie ma takiego trybu.

(*Posel Antoni Macierewicz*: Panie marszałku, chce pan powiedzieć, że ona może kłamać na mój temat, a ja nie mogę odpowiedzieć? Czyli krótko mówiąc: blokuje pan prawdę?)

(*Posel Michał Szczerba*: Nie „ona”, tylko „pani minister”.)

Panie ministrze, ja nie jestem od oceniania wypowiedzi posłów, tylko od prowadzenia obrad. Jeżeli pan minister...

(*Posel Antoni Macierewicz*: W Sejmie jest zasada, że wtedy, kiedy jest wypowiedziane czyjeś nazwisko, ten poseł ma prawo odpowiedzieć. Taka jest zasada, panie pośle.)

(*Głos z sali*: Siadaj!)

Panie ministrze, bardzo proszę, miał pan zarezerwowaną wypowiedź w trybie wniosku formalnego. Proszę swój wniosek wygłosić, jeżeli pan chce.

Posel Antoni Macierewicz:

Wniosek formalny wygłoszę za chwilę, a teraz chcę powiedzieć, że ta miła pani przez cały czas kłamała. To mnie uderzono, to mnie próbowano pobić, a ja nikogo nawet nie dotknąłem. Pani po prostu oszukuje.

(*Głos z sali*: Brawo!)

(*Posel Barbara Bartuś*: Minister Czarnek czeka po poprzednim pytaniu.)

A teraz, jeżeli pan pozwoli, przedstawię...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję, panie ministrze, za zejście z mównicy. Panie ministrze, rozumiem, że w trybie sprostowania.

(*Posel Przemysław Czarnek*: Tak jest.)

Bardzo proszę.

Proszę też o dyscyplinę czasową, jeżeli...

Posel Przemysław Czarnek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ogromnie dziękuję panu ministrowi za wielką promocję mojej osoby w moim okręgu wyborczym. (*Okłaski*) Poszło w świat, że doceniłem lubelskie uczelnie. Państwo traktowaliście Polskę Wschodnią dokładnie tak, jak ten pan, co pojechał teraz z celi do Brukseli i mówił: ch... z tą Polską Wschodnią. Więc trzeba było doinwestować wszystkie uczelnie na ścianie wschod-

niej od Rzeszowa przez Lublin po Białystok. I tak się istotnie stało, ale nie tylko tam. Politechnika Bydgoska nie leży w moim okręgu wyborczym, Politechnika Wrocławska nie leży w moim okręgu wyborczym. Jeżeli chodzi o kilkadziesiąt akademii nauk stosowanych, bo tak one teraz się nazywają po zmianach ustawowych, to nie wszystkie leżą w moim okręgu. W całej Polsce są wyższe szkoły zawodowe, które doinwestowaliśmy na niespotykaną dotąd skalę.

I niech pan nie kłamie, że nie było w poprzednich latach wieloletnich planów na kilkaset milionów, a nawet miliard. Uniwersytet Warszawski do tej pory nie może wydać kolejnych 500 mln zł, które zamieniliśmy mu na obligacje, dokładając pieniędzy. (*Dzwonek*) To są nasze pieszczoszki?

Uniwersytet Jagielloński otrzymał ok. 800 mln zł, Uniwersytet Adama Mickiewicza ponad 600 mln zł. A pan mówi, że 900 mln zł na kilka lat na wszystkie uczelnie to jest coś wielkiego? Państwo po prostu znów idziecie w politykę: pieniędzy nie ma i nie będzie, bida na uczelniach, za państwa rządów. Już to pan zapowiedział. Gratuluję panu ministrowi. Dziękuję bardzo. (*Okłaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Wniosek formalny, proszę bardzo.

(*Głos z sali*: No nie, ile tego będzie?)

1 minuta na wniosek formalny.

Posel Antoni Macierewicz:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Uprzejmie proszę o przerwę w tym celu, by pan premier Donald Tusk wyjaśnił Sejmowi zasadę decyzji związanej w kwestii przetrzymywania w więzieniu posłów Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika na skutek zakwestionowania sędziowskiej legalności Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego. Równocześnie pan premier Donald Tusk podjął decyzję o opublikowaniu w Dzienniku Ustaw w dniu 15 stycznia uchwały tej Izby Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia, stwierdzającej zgodnie z art. 101 ust. 1 konstytucji o ważności wyborów do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzonych w dniu 15 października 2023 r.

Chcę podkreślić (*Dzwonek*), że w tym dokumencie jest jednoznacznie stwierdzone, że są to sędziowie.

Trzeba też podkreślić, że zgodnie z konstytucją jedynie decyzja Sądu Najwyższego rozstrzyga o ważności wyborów. A to oznacza, że są one ważne tylko wówczas, jeśli ta decyzja jest ważna. A jeżeli jest ona ważna, to ważna jest też decyzja tej Izby dotycząca poselskich praw i statusu panów Kamińskiego i Wąsika. I przestępstwem jest utrzymywanie...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie ministrze, bardzo proszę konkludować.

Posel Antoni Macierewicz:

...ich w więzieniu i deklarowanie pozbawienia praw poselskich. Trzeba też jasno powiedzieć, że jeżeli...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie ministrze, czas minął. Dziękuję bardzo.

Proszę opuścić mównicę.

Już pana nie słyszeć.

Bardzo proszę opuścić mównicę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie systemowego naruszania Konstytucji RP i podstawowych zasad ustrojowych przez rząd Donalda Tuska oraz popierającą go większość parlamentarną, zwłaszcza poprzez bezprawne przejęcie mediów publicznych, bezprawne zatrzymanie i pozbawienie wolności Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika oraz próbę nielegalnego odwołania prokuratora krajowego, o której przedstawienie wnosi Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Barbara Bartuś: Panie marszałku...)

Panie pośle, bardzo proszę zająć swoje miejsce.

(Poseł Barbara Bartuś: Padł wniosek formalny.)

(Poseł Marek Suski: Uwolnić więźniów politycznych.)

Zostanie poddany głosowaniu w bloku głosowań.

Dziękuję bardzo, panie pośle. Proszę zejść z mównicy.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła – przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Krzysztofa Szczuckiego.

Posel Krzysztof Szczucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To wielka szkoda, że nie ma dzisiaj w trakcie rozpatrywania tego punktu, które tak szumnie zapowiadał marszałek Hołownia, ani premiera Donalda Tuska, do którego kierowany jest temat tej informacji bieżącej, ani marszałka Hołowni. Donald Tusk miesiąc temu został przysiężony na premiera demokratycznego państwa, a po kilku tygodniach stał się premierem państwa, w którym o demokracji dowiemy się co najwyżej z podręczników do historii, a nie z programów informacyjnych, nie z dziennika telewizyjnego. *(Oklaski)*

Jeżeli depcze się prawa opozycji i milionów Polaków, którzy ją popierają, których wy nazywacie problemem, to jakie gwarancje dla swoich praw mogą mieć poszczególni obywatele? Na jakiej podstawie mogą zakładać, że nie będzie tak, że jutro silni ludzie wejdą do innych redakcji telewizyjnych, do innych przedsiębiorstw, do prywatnych domów? Nie ma żadnych gwarancji. Musicie, drodzy państwo, pamiętać, że myślenie typu: mnie to nie dotyczy, jest daleko idącym błędem.

Obiecaliście, że usuniecie barierki, a od kilku tygodni nie robicie nic innego, tylko budujecie kolejne bariery między ludźmi. Demokracja to nie tylko wolne głosowanie raz na kilka lat, to również wolny głos brzmiący codziennie w mediach publicznych. Droga od niszczenia instytucji do naruszania praw jednostek nie jest długa. Gdy policyjne szwadrony zamknęły ludziom dostęp do telewizji, jednocześnie ludzi tych pozbawiono prawa do rzetelnej informacji. Dlaczego chcecie zniszczyć media publiczne? Polska niestety stała się znowu państwem silnym wobec słabych, a może należy powiedzieć inaczej: słabym państwem silnych ludzi, którzy niszczą kolejne instytucje. A minister Bodnar intensywnie szuka podstawy prawnej dla tych działań. Ale przeczytam państwu krótki fragment jednej z opinii prawnych na temat tego, co się teraz dzieje w mediach publicznych: Innymi słowy, rozwiązanie tychże spółek doprowadziłoby do stanu, w którym publicznej radiofonii i telewizji nie „tworzy” już żadna spółka, co byłoby stanem sprzecznym z literalnym brzmieniem ustawy. Innymi słowy, należy uznać, że likwidacja jednostek publicznej radiofonii i telewizji wymaga zmiany ustawy.

Czyja to jest opinia, jak państwo myślicie? Kto ją napisał? Odpowiem państwu: nie ja. To napisał Adam Bodnar w stanowisku przedłożonym Trybunałowi Konstytucyjnemu 15 stycznia.

Panie Ministrze Bodnar! Kiedy w takim razie przedstawicie państwo zarzuty panu płk. Sienkiewiczowi za zamach na media publiczne, który jak sam pan stwierdził w opinii prawnej, jest nielegalny, jest bezprawny, jest zamachem na państwo prawa i na konstytucję? Pluralizm medialny za waszych rządów, owszem, mamy – możemy zdecydować, gdzie obejrzemy propagandę Donalda Tuska: w TVP, w Polsacie czy w TVN. Przecież w tych wszystkich stacjach jednocześnie emitowano wystąpienie pana premiera.

Posel Krzysztof Szczucki

Swoje rządy zaczęliście od zamachu na media publiczne, żeby nie patrzyły wam na ręce, ale potem dokonaliście zamachu na niezależną prokuraturę, by nie złapała was za rękę, gdy będziecie łamać prawo. Donald Tusk nie chce niezależnego prokuratora krajowego pana Dariusza Barskiego. Woli znaleźć prokuratora na telefon, który będzie podatny na polityczne wpływy i łatwo będzie ulegał naciskom. Dzieje się tak nie bez powodu, bo niebawem prokuratura stanie przed wymagającym zadaniem pociągnięcia do odpowiedzialności prokuratora generalnego Adama Bodnara i płk. Sienkiewicza – ministra kultury i dziedzictwa Narodowego. Wiemy, że w zakładach karnych Platforma Obywatelska ma bardzo wysokie poparcie. Być może to w interesie tej części waszego elektoratu prowadzicie do zniszczenia Prokuratury Krajowej. Budujecie demokrację potiomkinowską, w której zamiast niezależnych instytucji są tylko fasady.

Doprowadziliście do tego, że po 1989 r. mamy znowu więźniów politycznych: Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika. Do ich zatrzymania doszło mimo stwierdzenia bezprawności wygaszenia ich mandatów przez Izbę Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego, czyli izbę, która jako jedyna miała prawo zająć się sprawą ich mandatów poselskich. Oni nadal są posłami. Oni dzisiaj powinni siedzieć tutaj z nami, na tej sali, a jutro powinni głosować w sprawie budżetu państwa. *(Dzwonek, oklaski)*

Silne państwo opiera się na swoim systemie prawnym, a słabe – na systemowym bezprawiu, z którym w Polsce mamy do czynienia w ostatnich tygodniach. Ale pamiętajcie, że państwo prawa pozostanie w sercach wolnych Polaków, którzy w setkach tysięcy pojawili się w Warszawie i pojawiają się tu jeszcze nieraz, żeby pokazać wam, jak bardzo szanują suwerenność, wolność, niepodległość, godność i jak bardzo solidaryzują się z tymi, którzy bezprawnie zostali przez was uwięzieni. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego panią Joannę Scheuring-Wielgus.

Proszę bardzo, pani poseł.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Joanna Scheuring-Wielgus:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle Szczucki...

(Głos z sali: Ale dno.)

We wniosku o tę informację bieżącą używa pan słowa „przejęcie” mediów publicznych.

(Poseł Joanna Borowiak: Bo tak było.)

Użycie przez pana tego słowa nie jest według mnie przypadkowe. Ono odzwierciedla wasz stan rozumowania we wszystkich możliwych obszarach...

(Poseł Jan Michał Dziedziczak: Pani nie mówi o stanie rozumowania.)

...w obszarach mediach publicznych, prokuratury, sądów, spółek Skarbu Państwa i generalnie państwa jako całości.

(Poseł Joanna Borowiak: Na temat!)

Wy nie chcecie, nigdy nie chcieliście zarządzać, działać na rzecz dobra wspólnego. Nie chcieliście reformować, zmieniać ani ulepszać. Po prostu chcieliście przejmować. I to w tym pytaniu bardzo jasno pokazujecie.

(Poseł Marek Suski: A wy chcecie zniszczyć. Chcecie zlikwidować.)

Chcieliście przejmować i później, po przejęciu wykorzystywać te instytucje, państwo do swoich partyjnych celów. Telewizję, o której pan mówi – do siania partyjnej propagandy, sądy – do orzekania na korzyść waszych partyjnych kolegów, a prokuraturę – do umarzania śledztw w sprawie waszych partyjnych kolegów.

Panie Pośle Szczucki! My niczego nie przejęliśmy. My oddaliśmy telewizję publiczną Polkom i Polakom. *(Oklaski)*

(Poseł Marek Suski: Niszczycie.)

Zrobiliśmy to, co przez 8 lat już dawno powinno być zrobione – oddaliśmy media publiczne Polkom i Polakom.

(Głos z sali: Żart tygodnia.)

Od miesiąca Polki i Polacy mogą oglądać rzetelne informacje i słuchać rzetelnych informacji.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Oglądalność spadła o 70%, pani wie.)

Państwo często w tej telewizji publicznej, którą teraz krytykujecie, występujecie, udzielacie komentarzy.

(Głos z sali: Nikt nie udziela komentarzy, proszę nie kłamać. Czemu pani kłamie?)

Szanowni Państwo! Użył pan jeszcze słowa „bezprawne” przejęcie. Ja już wcześniej, w mojej wypowiedzi przy pytaniu bieżącym do tego bezprawnego przejęcia się odnosiłam.

(Głos z sali: Bodnar to napisał.)

Ale przypomnę, bo jest większa widownia, że bezprawne było podawanie się przez jednego z pracowników TVP za prezesa TVP.

(Głos z sali: Nie!)

Bezprawne było działanie niektórych pracowników byłego TVP na rzecz konkurencyjnej stacji telewizyjnej.

(Poseł Jan Michał Dziedziczak: Bezprawne było wchodzenie do kościoła w czasie mszy.)

Bezprawne było podawanie się posła Szrota za policjanta i wchodzenie do gabinetu zarządu w siedzibie TVP. Bezprawne było kłamanie przez posła Mateckiego, że jego asystentem jest Bąkiewicz. Bezprawne było legitymowanie pracowników PAP-u przez posłów. Państwo nie potraficie nawet działać w ramach interwencji poselskiej.

(Głos z sali: Troska o media taka sama jak o zwierzęta.)

(Poseł Jan Michał Dziedziczak: Naprawdę pani psy oddała do schroniska? Serio?)

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Joanna Scheuring-Wielgus**

Bezprawne było również okupowanie nocami budynków użyteczności publicznej. To było rzeczywiście bezprawne. I od kilku dni... Dla wielu z nas bezprawne i niemoralne są niebotyczne zarobki waszych funkcjonariuszy politycznych. Bo to nie byli dziennikarze. Bezprawne jest również to, że dostawali pieniądze za komentowanie, 500+. Rekordzista dostał prawie 300 tys. zł przez rok.

(Głos z sali: Skandal!)

To są bezprawne działania.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Trzeba to udowodnić w sądzie.)

Wy macie czelność mówić o bezprawnych działaniach? *(Oklaski)* Przez 8 lat nie było ani prawa, ani sprawiedliwości.

(Głos z sali: Było, było. Teraz nie ma.)

(Głos z sali: Teraz nie ma!)

Zrobiliście wszystko, żeby te słowa przestały mieć znaczenie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję, pani minister.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Arkadiusza Myrcha.

(Poseł Piotr Kaleta: I nastąpiła ta niezręczna cisza.)

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Arkadiusz Myrcha:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwólcie państwo, że zacznę od wątku panów Kamińskiego i Wąsika, bo pytacie państwo jeszcze o sytuację w Prokuraturze Krajowej. Zatem najpierw panowie Wąsik i Kamiński.

W pierwszej kolejności odniosę się do podnoszonej w debacie publicznej, lansowanej przez państwa tezy, jakoby byli więźniami politycznymi. *(Poruszenie na sali)* My oczywiście każdą taką kwestię bardzo poważnie bierzemy pod uwagę.

(Poseł Marek Suski: Uwolnić więźniów politycznych!)

Przeanalizowaliśmy ich status, przeanalizowaliśmy orzeczenie sądu na tle definicji więźnia politycznego przyjętej przez Radę Europy.

(Głos z sali: Dla was Sławomir Nowak był więźniem politycznym.)

Okazuje się, że panowie Kamiński i Wąsik nie są więźniami politycznymi. Są zwykłymi przestępcami w rozumieniu prawa polskiego. *(Oklaski)*

(Głos z sali: A ci z kancelarii to co?)

Dlatego też 20 grudnia 2023 r. zostali skazani prawomocnym...

(Głos z sali: Nieprawda!)

...wyrokiem karnym na karę 2 lat pozbawienia wolności i 5 lat zakazu pełnienia funkcji publicznych.

(Poseł Antoni Macierewicz: Kłamie pan!)

Żebyście mieli pełen obraz tego, za co zostali skazani panowie Kamiński i Wąsik...

(Głos z sali: Bo ścigali złodziei.)

(Głos z sali: Zadarli z semitami.)

...i dlaczego nie należy o nich mówić, że są więźniami politycznymi, przypomnę, że pan Kamiński, od grudnia 2006 r. do lipca 2007 r. będąc szefem CBA...

(Głos z sali: Ścigał przestępców.)

...oraz skazany Wąsik...

(Głos z sali: Poseł.)

...będąc zastępcą szefa w tym samym okresie, zobowiązani byli do działania na podstawie i w granicach prawa, jednakże wykorzystując zajmowane stanowiska, działając w krótkich odstępach czasu, przy wykonywaniu z góry powziętego zamiaru przekroczyli przyznane im kompetencje. Pan Kamiński kierował popełnieniem czynu zabronionego przez podległych mu funkcjonariuszy, a Wąsik wykonywał polecenia oraz popełnił czyn zabroniony – zlecenie podrabiania dokumentów...

(Głos z sali: A Giertych i Grodzki to święci.)

...w sprawie zmiany przeznaczenia blisko 40 ha gruntów na cele nierolne – na rzecz fikcyjnej sprawy, która miała być istotą wręczenia łapówki. W tej sprawie podrabiano dokumenty m.in. wójta gminy, rady gminy, starostwa powiatowego, izby rolniczej i urzędu marszałkowskiego. Były one opatrzone fałszywymi pieczęciami i fałszywymi podpisami.

(Głos z sali: Skandal!)

Kolejno w 2007 r. dwukrotnie zlecono nielegalne przeprowadzenie kontroli operacyjnej bez wymaganej zgody prokuratora generalnego i Sądu Okręgowego w Warszawie. Obaj skazani, posługując się podrobionymi dokumentami, bez wiedzy i zgody właściciela gruntu narazili go na możliwość zmiany przeznaczenia gruntu na cele nierolnicze, a także na wyłączenie blisko 40 ha z produkcji rolnej. Ta sprawa była potocznie nazywana aferą gruntową. Została ujawniona. Za to zostali skazani, za tego typu czyny. Nie należy, nie można posługiwać się określeniem: więźni polityczny. *(Oklaski)*

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Prokurator siedzi w więzieniu za korupcję, wie pan?)

Wiemy doskonale, że pan prezydent Andrzej Duda w 2015 r. próbował zastosować akt łaski w stosunku do obydwu panów.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: To jest dopiero bezczelność.)

Sprawa ta była następnie przedmiotem rozstrzygnięcia, nie rozstrzygnięcia politycznego, ale rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego, który uznał...

(Głos z sali: Trybunału Konstytucyjnego.)

(Głos z sali: Na jakiej podstawie?)

Panie marszałku...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bardzo proszę nie zagłuszać wystąpienia ministra.

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Ale pan minister kłamie, po prostu kłamie, ordynarnie kłamie.*)

Rozumiem te emocje, rozumiem odmienne opinie. Zaraz przejdziemy do dyskusji, będzie możliwość artykułowania swojego punktu widzenia. Proszę, im bardziej będą państwo zakłócali wypowiedź ministra, tym mniej będziemy mieli czasu na dyskusję. Proszę pozwolić panu ministrowi dokończyć wypowiedź i będziemy dyskutować.

(*Głos z sali: To niech nie kłamie.*)

(*Głos z sali: Panie ministrze, czy Giertych i Grodzki są świętymi?*)

Proszę kontynuować, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Arkadiusz Myrcha:**

Faktem jest, że dnia 6 czerwca 2023 r. Sąd Najwyższy uchylił wyrok umarzający postępowanie i przekazał sprawę do Sądu Okręgowego do ponownego rozpatrzenia w postępowaniu odwoławczym...

(*Głos z sali: Nielegalnie.*)

...w efekcie czego 22 grudnia 2023 r. Sąd Okręgowy w Warszawie skazał pana Kamińskiego i pana Wąsika na karę więzienia na okres 2 lat oraz zakazał im pełnienia funkcji publicznych przez 5 lat.

(*Głos z sali: Prawo łaski.*)

Oczywiście w efekcie tego prawomocnego wyroku sądowego wygasły mandaty panów posłów, pana Kamińskiego i pana Wąsika, którzy już nie są posłami...

(*Głos z sali: Nie wygasły.*)

...a następnie zgodnie z przepisami Kodeksu karnego wykonawczego Sąd Rejonowy w Warszawie zdecydował o odbyciu kary przez obydwu panów.

(*Głos z sali: Nie wierzy pan w to, co pan mówi.*)

W dniu 8 stycznia 2024 r. Sąd Rejonowy w Warszawie oddalił wnioski złożone przez pełnomocników skazanych w postępowaniu wykonawczym, w związku z czym sprawa mogła zostać przekazana do wykonania.

(*Głos z sali: Trębicki, tak?*)

(*Głos z sali: Jaki sąd? To wasi koledzy partyjni.*)

W dniu 9 stycznia 2024 r. Policja, działając na polecenie sądu, po uprzednim zatrzymaniu skazanych doprowadziła ich do aresztu śledczego celem odbycia kary.

(*Głos z sali: Łamiąc prawo.*)

Tym samym pragnę również wyjaśnić, bo w debacie publicznej pojawiają się pewne nieścisłości, że Pałac Prezydencki nie spełnia kryteriów eksterytorialności w rozumieniu konwencji wiedeńskiej, więc Policja, działając na polecenie sądu, ma prawo wejść na teren Pałacu Prezydenckiego.

(*Głos z sali: A Włochy?*)

Jeżeli można prosić, panie marszałku, o dodatkową minutę czy dwie...

Sytuacja w Prokuraturze Krajowej jest bardzo prosta, więc postaram się ją przedstawić w telegraficznym skrócie. Lansowany na niezależnego prokuratora krajowego Dariusz Barski, ten niby-niezależny prokurator, który był świadkiem na ślubie Zbigniewa Ziobry, polityka Solidarnej Polski, był też, z tego, co wiemy, ojcem chrzestnym jego dzieci, w 2011 r. został (*Dzwonek*) posłem z listy Prawa i Sprawiedliwości.

(*Głos z sali: Co to ma do tego?*)

(*Posel Piotr Kaleta: Ostrożnie z tymi ślubami.*)

Obecnie Dariusz Barski jest prokuratorem w stanie spoczynku. Ta kwestia nie podlega wątpliwości.

(*Głos z sali: Co to daje?*)

To pewnie nawet nie jest wina samego pana Dariusza Barskiego, ale jakiegoś pracownika...

(*Głos z sali: Co to jest za argument?*)

...bądź to w prokuraturze, bądź to w Ministerstwie Sprawiedliwości, który wadliwie przytoczył podstawę prawną jego powrotu ze stanu spoczynku.

(*Głos z sali: Tak, jasne.*)

Przypomnę bowiem, że przepisy wprowadzane w 2016 r. przez Prawo o prokuraturze wskazywały 30-dniowe czy 60-dniowe terminy na uformowanie powstających wówczas na nowo jednostek prokuratury, w tym Prokuratury Krajowej.

(*Głos z sali: To jest nieprawda.*)

Cała rzesza prokuratorów dała radę wrócić ze stanu spoczynku dokładnie w tym terminie.

(*Głos z sali: Będziesz się wstydził tego, co mówisz.*)

Pan prokurator Barski, korzystając przez wiele lat z tzw. złotego spadochronu, będąc bardzo młodym, ledwie czterdziestoparoletnim prokuratorem w stanie spoczynku...

(*Głos z sali: A Bodnar jest niezależny, tak?*)

...pobierając sowite wynagrodzenie, uznał jednak, że po 6 latach chce znowu być prokuratorem, i wrócił. Niestety pan Zbigniew Ziobro popełnił ten kardynalny, oplakany w skutkach błąd i nieskutecznie przywrócił pana Barskiego do służby prokuratorskiej. W związku z tym, będąc prokuratorem w stanie spoczynku, nie mógł on skutecznie objąć funkcji Prokuratora Krajowego.

Przechodzę do kwestii pisma pana Zbigniewa Ziobry. Ten jego rzekomy powrót został stwierdzony przez Zbigniewa Ziobrę zwykłym pismem – nie decyzją, nie zarządzeniem, ale zwykłym pismem z jego podpisem, pismem opieczętowanym: prokurator generalny. W tej samej formule prokurator generalny Adam Bodnar stwierdził nieważność tego powrotu. W związku z tym nie ulega wątpliwości, że pan Dariusz Barski jest prokuratorem w stanie spoczynku.

(*Głos z sali: Jest prokuratorem krajowym. Dziękujemy bardzo.*)

Tym samym na wniosek prokuratora generalnego prezes Rady Ministrów powierzył obowiązek pełnienia funkcji prokuratora krajowego panu Jackowi Bilewiczowi, który jest tytularnym prokuratorem krajowym i będzie wykonywał ten obowiązek.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Arkadiusz Myrcha**

Proszę, chciałbym rozwiązać szereg wątpliwości. Powierzenie pełnienia obowiązków nie jest nową instytucją w polskim prawie. Dokładnie w ten sam sposób pełniącym obowiązki prokuratora krajowego był Dariusz Barski...

(Głos z sali: Ale jak Bilewicz został...)

...nie kto inny, Dariusz Barski, któremu obowiązki powierzył w ten sposób nie kto inny jak Jarosław Kaczyński. Rozumiem, że państwo, wyznając doktrynę nieomyślności Jarosława Kaczyńskiego, uważacie, że nie mógł on popełnić błędów.

(Głos z sali: Był inny stan prawny.)

(Głos z sali: Kompromituje się pan.)

W związku z tym, powołując się na praktykę ugruntowaną przez samego Jarosława Kaczyńskiego, zastosowaliśmy dokładnie ten sam mechanizm – prokurator generalny powierzył funkcję prokuratora krajowego tytułarnemu prokuratorowi krajowemu.

(Głos z sali: Czas, panie marszałku.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie ministrze, proszę konkludować.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Arkadiusz Myrcha:**

Ta praktyka została zainicjowana przez ministra sprawiedliwości śp. Lecha Kaczyńskiego. Wówczas Zbigniewowi Wassermannowi dokładnie też w ten sam sposób były powierzone obowiązki...

(Głos z sali: Twój czas minął.)

...prokuratora krajowego, tak więc rozwiewam wątpliwości przed opinią publiczną, przed Polakami: nie ma tutaj niczego nowego. Instytucja pełniącego obowiązki jest w polskim porządku znana, praktykowana od ponad 20 lat, tak więc proszę w spokoju przyglądać się dalszemu biegowi spraw. *(Gwar na sali)* Prokuratura zostanie odpolityczniona i sprawy, które państwa tak uwierają...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie ministrze, bardzo proszę konkludować. Przekroczył pan już czas o prawie 4 minuty.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Arkadiusz Myrcha:**

...dwie wieże, respiratory, Fundusz Sprawiedliwości, willa+ pana Czarnka – wszystko zostanie w należytym wyjaśnieniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo. Dziękuję panu ministrowi.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze zapisać się do głosu?

Jeśli nie...

(Poseł Piotr Kaleta: To jeszcze ja.)

Bardzo proszę.

Zamykam listę mówców z uwzględnieniem dwóch panów posłów, którzy się jeszcze zgłaszają.

Od sekretarzy Sejmu wiem, że mamy zgłoszonych ok. 70 posłów w tej chwili. Przy uwzględnieniu czasu 2 minut na wypowiedź zaledwie połowa spośród tych posłów miałaby szansę zabrać głos. W związku z tym proponuję, żebyśmy skrócili czas wypowiedzi do 1 minuty i dali możliwość...

(Głos z sali: Nie.)

...wypowiedzieć się wszystkim posłom. Czy jest w tej sprawie zgoda na sali?

(Głos z sali: Nie.)

(Głos z sali: Sprzeciw.)

Z lewej strony zdecydowanie widzę brak zgody, a z prawej opinie są niejednoznaczne. Dobrze, skoro nie ma zgody, zostaniemy...

(Głos z sali: 1,5 minuty.)

A na 1,5 minuty jest zgoda?

(Głos z sali: Jest.)

(Głos z sali: Tak.)

Dobrze, widzę, że jest zgoda na 1,5 minuty. Nie zdążą wszyscy, ale zawrzyjmy jakiś kompromis, przy najmniej większa część zdąży.

Przyjmujemy czas 1,5 minuty. Dziękuję za koncyliacyjne stanowisko tym, którzy się zgodzili z tą propozycją.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Przemysław Czarnek.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Przemysław Czarnek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest taki dowcip, jak wstawiony mąż wraca do domu ok. 2 w nocy i tłumaczy pokrętnie żonie, gdzie był. Ona mu nie wierzy, a on mówi: to jest moja wersja i jej będę się trzymał.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Pan minister jest tutaj wyuczony tego kłamstwa – to jest jego wersja i jej będzie się trzymał.

Panie ministrze, krótka powtórka z prawa konstytucyjnego dla pana doktora, ale również dla pana profesora, pana szefa, który cały czas szuka podstaw prawnych. W art. 7 – pięknie pan to przytoczył zresztą, tylko pan tego nie rozumie – jest napisane, że organy władzy publicznej działają wyłącznie na podstawie przepisów prawa i wyłącznie w granicach przez to prawo określonych. Bo jest taka reguła, która wchodzi w skład zasady państwa prawnego, że to, co nie jest prawem wyraźnie dozwolone, jest zabronione. Panie ministrze, gdzie pan ma przepis, na podstawie które-

Posel Przemysław Czarnek

go Sąd Najwyższy może weryfikować prawo łaski udzielone przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej? Wie pan, gdzie jest ten przepis? Nigdzie.

(Głos z sali: Nie ma.)

W żadnym akcie prawnym. Gdzie pan ma przepis, na podstawie którego pan minister sprawiedliwości może stwierdzać nieprawidłowość powołania prokuratora krajowego i mówić, że nie był prokuratorem krajowym? Wie pan gdzie? Nigdzie. Gdzie pan ma przepis, na podstawie którego premier może powoływać p.o. prokuratora krajowego? Nigdzie, nie ma takich przepisów, a zasada państwa prawa jednoznacznie stanowi, łącznie z art. 7, *(Dzwonek)* że musi być podstawa prawna. Wiecie państwo, gdzie macie te podstawy? W opiniach prawnych waszych sługusów, waszych sługusów. *(Oklaski)* Tych, którzy piszą opinie na wasze zlecenie za ciężkie pieniądze.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Przemysław Czarnek:

Ale opinia prawna nie jest aktem prawnym. Wynika to również z art. 87 i art. 91.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bardzo proszę o dyscyplinę czasową.

Posel Przemysław Czarnek:

Taka mała powtórka dla Ministerstwa Sprawiedliwości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bardzo proszę o dyscyplinę czasową.

(Głos z sali: Brawo!)

Naprawdę nie chciałbym posłom przerywać, nie chciałbym nikomu wyłączać mikrofonu, ale pamiętajmy, że przekraczając czas, zabieramy możliwość zabrania głosu kolejnym posłom.

Teraz pani poseł Maria Małgorzata Janyska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! PiS stworzył przez 8 lat równoległą, zakłamaną rzeczywistość i dalej ją

promuje. Jak ten pijak, którego w wątpliwej jakości dowcipie przytoczył mój przedmówca z PiS-u. Po co to robi? Po to, żeby bronić swojej tuby propagandowej, jaką była telewizja publiczna za jego czasów. Po to, by bronić przestępców ze swoich szeregów. Po to, by bronić prokuratorów na politycznych usługach.

Dzisiaj, tu, w Sejmie, dowiadujemy się, że realizacja prawomocnego wyroku sądu o karze pozbawienia wolności za przestępstwo...

(Głos z sali: Nie ma żadnego wyroku.)

...jest według klubu PiS-u naruszeniem konstytucji i podstawowych zasad ustrojowych. O jakim wyroście i jakiej konstytucji w takim razie mówicie? Ja wam powiem: o dyktaturze i o rządzeniu palcem wskazującym ręki z Nowogrodzkiej przy pomocy upolitycznionego aparatu sądownictwa i prokuratury. O to wam chodziło i o to wam chodzi dalej.

Chcecie powrotu do władzy, w której narzędziem były: inwigilacja, podsłuchy, prowokacja, fałszowanie dowodów na politycznych oponentów. Chcecie Polski na podsłuchu i brudnej polityki, jaką tu, w tej książce, jak w pigułce opisano to, co było stosowane wobec małżeństwa Brejzów.

(Głos z sali: Skandal!)

Za takie sprawy siedzą w więzieniu wasi prominentni politycy: pan Wąsik i pan Kamiński, którym wy śpiewacie w Sejmie hymn – przestępcom. To jest karygodne, wstydu nie macie.

(Głos z sali: Tusk śpiewał.)

Powinniście zdać mandaty, bo nie jesteście w stanie godnie ich pełnić. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

I zapraszam do głosu posła...

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Jeszcze tylko jedno zdanie. Panie marszałku, jeszcze jedno zdanie, dobrze?

(Głos z sali: Czas.)

A panu przedstawicielowi wnioskodawców powiem tak: W zakładzie karnym, w którym przebywa pan Kamiński, kto wygrał w ostatnich wyborach? PiS. *(Oklaski)*

(Posel Marek Suski: Wstyd. Hańba. Wypuścić więźniów politycznych.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam do głosu, pan poseł Wiesław Różyński.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Wiesław Różyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Krótkie pytanie do rządu, bo w sieci dużo mówi się o różnych nieprawidłowościach, ale na jakiej podstawie polska Policja podjęła czynności w sprawie pana Macieja Wąsika i pana Mariusza Kamińskiego? Przypomnę, że zostali skazani prawomocnym wyrokiem i to sądu drugiego stopnia...

(*Głos z sali:* Drugiej instancji.)

(*Posel Marek Suski:* Drugiego stopnia to są wasze kłamstwa.)

...za nadużycia władzy, przekroczenie uprawnień, a nie walkę z korupcją.

Byłem samorządowcem, czuję się samorządowcem. To, co zrobili właśnie podczas tych czynności, to wyrządzili wielką krzywdę ludziom i o tym się nie mówi. Ich działania naprawdę zasługują na... Karygodne jest to, co zrobili tym ludziom, samorządowcom, kończąc na premierze.

(*Posel Marek Suski:* Tak, to, co Tusk zrobił i Hołownia, karygodne.)

Tak że proszę o odpowiedź.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do głosu pana posła Tadeusza Tomaszewskiego.

(*Głos z sali:* Nie ma.)

Nie ma na sali.

Idziemy dalej.

Pan poseł Maciej Małecki.

Proszę bardzo.

Posel Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jutro będziemy głosowali w tej sali nad budżetem państwa. W głosowaniu nad tym budżetem powinni mieć prawo oddać swoje głosy posłowie Mariusz Kamiński i Maciej Wąsik. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Wszyscy.)

Poprzez bezprawne decyzje koalicji rządzącej, koalicji 13 grudnia – i nie mówię tylko o Donaldzie Tusku, nie mówię tylko o ministrze Bodnarze, mówię o wszystkich, którzy tworzą tę koalicję – zamiast posłów są symboliczne tablice z ich podobiznami, bo oni zamiast pracować tu, w Sejmie, siedzą w więzieniach.

Dlaczego? Machina zemsty na Mariuszu Kamińskim, bohaterze opozycji antykomunistycznej, i na Macieju Wąsiku ruszyła wtedy, kiedy Mariusz Kamiński w 2009 r. poinformował ówczesnego premiera Donalda Tuska o wykryciu afery korupcyjnej znanej szerzej jako afera hazardowa na szczytach władzy Platformy Obywatelskiej. Od tamtej pory podjęte były działania, żeby wsadzić do więzienia Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika. Mimo aktu łaski

pana prezydenta Andrzeja Dudy bezprawnie zostali oni porwani z Pałacu Prezydenckiego i wsadzeni do więzienia.

(*Głos z sali:* Ha, ha, ha!)

Ale to jest tylko jedna strona medalu. Jest druga strona. Rząd Platformy, Hołowni, PSL-u, Lewicy wysłał (*Dzwonek*) brudny sygnał strachu do wszystkich funkcjonariuszy: Nie próbujcie tykać korupcji na szczytach władzy. Jeśli widzicie włamanie do kiosku, możecie reagować...

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:* Czas już się skończył. Proszę zejść. 20 sekund. Czas.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Maciej Małecki:

...ale nie dotykajcie władzy, bo skończycie tak jak Wąsik i Kamiński.

To zostanie z wami, ta hańba, na wszystkie czasy. Wolność dla Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika. Wstyd za takich ludzi jak stojąca tu obok pani poseł. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do głosu panią poseł Kamilę Gasiuk-Pihowicz.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

A pan liczyć nie umie.

(*Część posłów uderza w pulpity i skanduje:* Oddaj kasę! Oddaj kasę! Oddaj kasę!)

Szanowny Panie Ministrze...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bardzo proszę o spokój na sali. (*Dzwonek*)

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Szanowny Panie Ministrze...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Proszę umożliwić przemawianie pani poseł. (*Dzwonek*)

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Żadnym hejtem, żadnym hejtem...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Jeszcze raz proszę o spokój na sali. Naprawdę...

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Nie powstrzymacie nas żadnym hejtem i krzykami. Nie powstrzymacie nas przed przywracaniem praworządności (*Oklaski*)...

(*Głos z sali:* Hańba!)

...i rozbijaniem tego towarzyskiego układu zamkniętego, w który zamieniliście wymiar sprawiedliwości.

(*Posel Marek Suski:* Oddaj pieniądze.)

Bo jak inaczej można nazwać to, że na czele prokuratury stał pan Barski...

(*Głos z sali:* Długi Nowoczesnej spłaćcie.)

...przyjaciół pana Ziobry, świadek na jego ślubie, ojciec chrzestny jego syna? Jak nazwać to, że stano-wisko I prezes Sądu Najwyższego uzurpuje...

(*Głos z sali:* Oddaj kasę.)

...przyjaciółka Andrzeja Dudy?

(*Głos z sali:* Oddaj pieniądze.)

Jak nazwać to, że na czele nielegalnej Krajowej Rady Sądownictwa stoi koleżanka z podstawówki Zbigniewa Ziobry...

(*Głos z sali:* Gasiukowe pani odda.)

...a upolitycznionym Trybunałem Konstytucyjnym kieruje towarzyskie odkrycie Jarosława Kaczyńskiego? (*Dzwonek*)

(*Głos z sali:* Oddaj kasę.)

Ten towarzyski układ zamknięty w wymiarze sprawiedliwości...

(*Głos z sali:* Ile wzięłaś?)

(*Głos z sali:* Moich pieniędzy.)

...miał na celu jedno – zapewnienie bezkarności politykom PiS-u, którym wydawało się...

(*Głos z sali:* Jaka jesteś śmieszna.)

...że są kastą stojącą ponad prawem.

I widzę tę determinację u Adama Bodnara w rozbijaniu tego układu, krok po kroku. Pierwszym krokiem jest właśnie chociażby decyzja o tym, że na czele Prokuratury Krajowej...

(*Głos z sali:* Oddaj kasę.)

...stoi w tym momencie pan Jacek Bilewicz. (*Dzwonek*)

(*Głos z sali:* Gasiukowe pani odda.)

Dlatego ja kieruję bardzo ważne pytania do ministra, dla poczucia sprawiedliwości polskich obywateli...

(*Głos z sali:* Czas minął.)

...którzy chcą czuć się równi wobec prawa, niezależnie od tego, czy są politykami, czy są możni, czy są ustosunkowani.

(*Głos z sali:* Powiedziała swoje mądrości i czas minął.)

Czy możemy liczyć...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani posel.
1,5 minuty minęło już dawno temu.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

...na pilny przegląd postępowań prokuratorskich i wskazanie tych...

(*Głos z sali:* Oddaj pieniądze.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Pani posel, bardzo proszę.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

...w których z powodów politycznych prokuratura dotychczas wykazywała opieszałość?

(*Głos z sali:* Panie marszałku, no co to jest?)

Panie marszałku, wie pan, że przedłużano...

(*Głos z sali:* Oddaj kasę.)

...i nie reagował pan.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Reagowałem.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Proszę o przyznanie 30 sekund, abym mogła sformułować końcowe pytanie.

(*Posel Mariusz Gosek:* Niech pan wykluczy z obrad.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bardzo proszę, ze względu na to, że tutaj cały klub PiS pani bardzo mocno przeszkadza, 30 sekund na dokończenie wypowiedzi.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Czy możemy liczyć na to, że najbardziej bulwersujące postępowania...

(*Posel Barbara Bartus:* Panie marszałku, zabiera pani posel czas innym posłom.)

...i umorzenia zostaną objęte szczególnym nadzorem pełniącego obowiązki prokuratora krajowego Jacka Bilewicza? Mam na myśli aferę związaną z wy-borami kopertowymi, z Pegasusem...

(*Głos z sali:* Nie ma czegoś takiego.)

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz

...afere dotyczącą działania szajki hejterskiej w Ministerstwie Sprawiedliwości prześladowanej niezależnych sędziów...

(*Głos z sali:* Oddaj kasę.)

...i najbardziej bulwersującą sprawę okradania ofiar przestępstw...

(*Głos z sali:* Czas.)

...i przeznaczania środków z Funduszu Sprawiedliwości...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Minęło dodatkowe 30 sekund.

(*Głos z sali:* Nie, panie marszałku...)

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

...na fundacje związane z politykami PiS-u.
(*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Apeluję jeszcze raz do wszystkich posłów o zachowanie porządku na sali.

Proszę bardzo, pan poseł Adam Dziedzic.

Posel Adam Dziedzic:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do państwa kieruję przede wszystkim te słowa. To pierwsza moja kadencja, ale tak jak patrzę, a myślę, że obserwują nas Polacy, to się tak zastanawiam: Gdzie jestem? Na targowisku? (*Gwar na sali*)

Szanowni Państwo! Trzeba trzymać pewne standardy.

(*Głos z sali:* Ha, ha, ha!)

Jeżeli ktoś nie potrafi tego robić, to powinien nieestety opuścić tę salę.

Pytam dzisiaj was, jak to się stało. Pamiętają państwo na pewno aferę gruntową, dymisję rządu. Czy ktoś wtedy powiedział: przepraszam Lepperowi albo jego rodzinie do tej pory? Jakie konsekwencje ponieśli Wąsik...

(*Głos z sali:* PSL-owcy obrońcami Leppera.)

Chodzi o życie i godność człowieka, panie pośle. Ale wy nie jesteście w stanie tego zrozumieć. Dlaczego? Dlatego że wy tworzycie prawo dla siebie. Kto nie z wami, ten przeciw wam, i tak to jest.

(*Głos z sali:* Wy co robiliście z panem Lepperem?)

Ale trzeba się otrząsnąć, trzeba szanować wyroki sądów Rzeczypospolitej...

(*Posel Barbara Bartus:* Dokładnie, szanować.)

...a nie że będziecie mówić, co wam się żywnie podoba. Jak jest dobry wynik dla was, to dobrze, w porządku. Jak się okazuje, że niewłaściwy, to źle.

A teraz przypomnę jeszcze jedną kwestię. Ulica i zagranica – kto tak krzyczał?

(*Głos z sali:* My.)

Nie krzyczeliście? A teraz do tej niby-wspólnoty, Unii Europejskiej, będziecie pisać do głów państw, skarżyć się i skamlać? (*Dzwonek*) A gdzie wasz honor, pytam.

I kończąc: wiódł ślepy kulawego, dobrze im się działo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Członek PSL-u mówi o honorze.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle, czas się skończył. Bardzo proszę do głosu pania poseł Wandę Nowicką. Proszę bardzo.

Posel Wanda Nowicka:

Informacja bieżąca zgłoszona przez PiS to nadużycie i opary absurdu. Wy macie czelność mówić o łamaniu konstytucji, kiedy przez całe 8 lat łamaliście ją każdego dnia?

(*Posel Barbara Bartus:* Jeden przykład.)

Łamanie konstytucji to wasz znak rozpoznawczy. Zdewastowaliście Trybunał Konstytucyjny i doprowadziliście do największej patologii prawnej w polskim systemie prawnym.

Wy mówicie o mediach publicznych? Jakich mediach publicznych? Telewizja Kurskiego to telewizja reżimowa, kłamliwa, nieobiektywna, manipulacyjna, siejąca nienawiść do przeciwników politycznych.

(*Posel Mariusz Gosek:* Przecież pani tam codziennie była.)

To właśnie PiS-owska telewizja łamała konstytucję, bo nie realizowała konstytucyjnie gwarantowanej misji telewizji publicznej.

(*Posel Mariusz Gosek:* Pani nie wychodziła z telewizji.)

Teraz trwają porządki w tej stajni Augiasza i dopiero teraz telewizja publiczna jest na dobrej drodze, by stać się na nowo telewizją publiczną.

(*Posel Mariusz Gosek:* To po co pani tam chodziła?)

Wy macie tyle tupetu, by skazanych prawomocnym wyrokiem za nadużycie władzy przeciwko ludziom przestępców panów Wąsika i Kamińskiego uważać za więźniów politycznych?

(*Posel Barbara Bartus:* Jakim ludziom? Przeciwko przestępcom.)

Ignorowanie wyroków sądu za łamanie prawa przez tych panów przynosi wam hańbę. Obrona waszych koleś jest dla was ważniejsza niż obrona ofiar panów Kamińskiego i Wąsika. A ludzi, których ci panowie skrzywdzili, jest długa lista. I ludzie to widzą. Nawet prezydent nie chce ich ułaskawić, wbrew temu, co deklaruje, bo on wie... (*Dzwonek*)

(*Posel Marek Suski:* Oburzające, co pani mówi.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Teraz głos ma pan poseł Paweł Jabłoński.

Posel Wanda Nowicka:

Chwileczkę, jedno zdanie.
...bo on wie, że panowie Wąsik i Kamiński mogą dostać jeszcze więcej wyroków za to, że szkodzili Polsce i Polakom...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Wanda Nowicka:

...i tak się już poplątał w tych swoich niby-ufłaskawieniach. A wy powinniście przeprosić...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Pani poseł, dziękuję bardzo.
Proszę, pan poseł Paweł Jabłoński.
(Poseł Jacek Ozdoba: Ta naklejka jest rasistowska, jestem oburzony, pani marszałek.)

Posel Pawel Jablonski:

Dziękuję, panie marszałku, i będę wdzięczny za zwracanie uwagi na czas wszystkim posłom tak samo, bo tutaj mieliśmy przekroczenie ze strony pana ministra w ogóle o prawie 4 minuty, a czas jest bardzo istotny.

Ja właśnie o czasie chciałem coś powiedzieć, zwłaszcza w kontekście tych przedziwnych działań z 19 grudnia, które podobno miały miejsce w czasie 107 minut. Patrząc na panią minister Scheuring-Wielgus, nie wiem, czy pani brała w tym udział, czy to tylko pan podpułkownik Sienkiewicz. Drodzy państwo, według treści aktów notarialnych, które ujawniliśmy w trakcie kontroli poselskich, w ciągu 107 minut pan Sienkiewicz przemieszczał się z Sejmu do ministerstwa kultury, do kancelarii notarialnej, z powrotem do ministerstwa kultury, z powrotem do kancelarii notarialnej, sześć aktów notarialnych, kilkanaście tajnych głosowań w niewiele ponad 1,5 godziny.

(Poseł Piotr Kaleta: Można? Można.)

Wystąpiliśmy w ramach kontroli poselskich do ministerstwa kultury z pytaniem, prostym pytaniem, czy pokażecie nam monitoring...

(Poseł Mariusz Gosek: Teraz słuchajcie.)

...czy pokażecie nam księgę wejść i wyjść. Dlaczego boicie się udostępnić ten monitoring? Czyżby doszło – pani minister, pani się tam chowa – do poświadczenia nieprawdy? Czy rzeczywiście w 107 minut wykonaliście te wszystkie czynności? Bo to jest, przyzna pani, bardzo wątpliwe. Możecie te wątpliwości rozwiać. Przedstawcie opinii publicznej zapisy monitoringu, przedstawcie księgę wejść i wyjść, oczyśćcie się z tych zarzutów, które się pojawiają w opinii publicznej, że doszło po prostu do sfalszowania dokumentów.
(Dzwonek)

A jeszcze co do pani poseł Gasiuk-Pihowicz, która wyszła...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle, czas minął.
Zapraszam do głosu pana posła Michała Szczerbę.

Posel Pawel Jablonski:

Panie marszałku, przepraszam bardzo, dyscyplinę czasową trzeba stosować do wszystkich równo...

(Głos z sali: Czas!)

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Wszyscy tu próbują przekraczać czas, dlatego niestety będę musiał wyłączać mikrofon.

Pan poseł Michał Szczerba.

Proszę bardzo.

Posel Michal Szczerba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Właśnie w tych godzinach pan europoseł Krzysztof Brejza ujawnił informacje publiczne dotyczące tego, że komentatorzy propagandyści TVPiS otrzymywali swoje 500+, 500+ za każdą setkę, której udzielali TVP, czy to w „Wiadomościach” TVP, czy też w programach informacyjnych TVPiS. 500 za jedno szczucie, 500 za jeden hejt i 500 za jedno kłamstwo. Rekordzista sprzedał się 600 razy, zarobił 300 tys. Szanowni państwo,

Posel Michał Szczerba

to jest czysta polityczna prostytutka. Chcemy, szanowni państwo, ujawnić te nazwiska: Michał i Jacek Karnowscy, Adrian Stankowski, Jerzy Jachowicz, Elżbieta Królikowska-Avis...

(*Posel Mariusz Gosek: Wspaniali ludzie.*)

...Piotr Grzybowski, Paweł Piekarczyk, Miłosz Manasterski, Marek Formel, Karol Gac, Jacek Wrona, Maciej Gnatowski, Anna Derewienko, Jan Pietrzak, Piotr Nisztor i, słuchajcie państwo, Marian Kowalski. Ja myślałem, że to jest czysta patologia. Okazało się, że ten człowiek dostawał pieniądze za swój hejt.

Szanowni państwo, dzisiaj wyraźnie widać, że ci propagandyści stymulowali narrację w 2020 r. Panie marszałku, pan to pamięta, był pan kandydatem. Były wybory prezydenckie, szczuliście każdego dnia, od rana do wieczora, na Rafała Trzaskowskiego. (*Dzwonek*)

(*Głos z sali: Czas!*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle, czas minął.

Posel Michał Szczerba:

Ten wynik wyborów byłby inny, gdyby nie szczujnia TVPiS. Robimy tam porządek. (*Oklaski*)

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Idźcie z budżetem do Trzaskowskiego, niech wam podpisze.*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do głosu pana posła Jarosława Rzepę. Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Jarosław Rzepa:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Krótka kartka z historii. 17 stycznia 1945 r. wiecie państwo, co się stało? Do Warszawy wkraczały oddziały 1. Armii Wojska Polskiego. Szkoda, że zapomnieliście, szanowni państwo, i dzisiaj was nie było przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Tacy jesteście patriotyczni, tacy jesteście wspaniali, a o takich rzeczach nie pamiętacie.

Szanowni Państwo! To, o czym mówimy...

(*Posel Jan Michał Dziedziczak: Oni stali za Wisłą i patrzyli na upadek powstania warszawskiego.*)

Szkoda, że pan tu, panie pośle, mówi.

Szanowni Państwo! To, czego Polacy wam nie mogą wybaczyć, to podzielenia narodu – podzielenia

narodu, które zrobiliście, szanowni państwo, w mediach publicznych. Ale my to naprawimy, szanowni państwo. Polskie media będą znowu demokratyczne. Tego, co zrobiliście z panem premierem Andrzejem Lepperem. Na Pomorzu Zachodnim wiele osób na to czeka. Wiecie państwo, to, że za waszych czasów zostało zlicytowane jego gospodarstwo, rodzina została podeptana. Nigdy nie zaprosiliście tutaj na antresolę żony pana Andrzeja Leppera.

(*Posel Antoni Macierewicz: A wy zaprosiliście?*)

(*Posel Mariusz Gosek: A PSL zaprosił?*)

To wy przygotowaliście, a panowie Wąsik i Kamiński przeprowadzili tę akcję. Mam nadzieję, że w przyszłości posiedzą nie tylko 2 lata, ale znacznie więcej lat. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do głosu pana posła Marcina Przydaczę.

Posel Marcin Przydacz:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Pośle! My jeśli świętujemy, to świętujemy Święto Wojska Polskiego, Święto Armii Krajowej. (*Oklaski*) Nie świętujemy wejścia Armii Czerwonej do Polski. Być może dla pana to było ważne wydarzenie. Dla nas to nie jest ważne wydarzenie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Każda władza ma prawo zmieniać rzeczywistość w Polsce...

(*Posel Jarosław Rzepa: Panie pośle, tam nie było żołnierzy Wojska Polskiego, niech się pan zastanowi, co pan mówi, nie wchodzili żołnierze Wojska Polskiego.*)

Ale proszę się uspokoić, dobrze?

(*Głos z sali: Siadaj.*)

Proszę sobie usiąść, proszę sobie usiąść.

(*Głos z sali: Wody się pan napije.*)

Panie marszałku, mogę?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle, bardzo proszę usiąść, nie zagłuszać przemówienia i pozwolić panu posłowi kontynuować.

Posel Marcin Przydacz:

Jeśli mógłbym poprosić o czas, bo jednak pan poseł Rzepa skutecznie uniemożliwiał przedstawienie mojej opinii.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Proszę trzymać się dyscypliny czasowej.

Posel Marcin Przydacz:

Każda władza, szanowni państwo, ma prawo zmieniać rzeczywistość, ale konstytucja w sposób jasny wskazuje, w jaki sposób tę rzeczywistość polityczną, społeczną, gospodarczą należy zmieniać. Należy ją zmieniać na podstawie przepisów prawa i w oparciu o nie. Tymczasem w kontekście siłowego przejmowania telewizji publicznej, mediów publicznych, radia, PAP-u dokonaliście tak naprawdę skoku na media, zupełnie łamiąc przepisy prawne. Każda władza przez ostatnie 30 lat w jakiś sposób chciała reformować media publiczne, ale robiła to w oparciu o literę prawa. Wy dokonaliście działań bezprawnych, początkowo opierając się na przepisach Kodeksu spółek handlowych rzekomo będących podstawą, a jednocześnie powoływaliście się na wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który miał wyłączać Radę Mediów Narodowych z decydowania o obsadzie tych spółek. *(Dzwonek)*

Tymczasem bliska wam przecież helsińska fundacja, panie pośle...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Marcin Przydacz:

No, panie marszałku...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

No, czas się kończy.
(Głos z sali: Ale przeszkadzał.)

Posel Marcin Przydacz:

30 sekund, bardzo proszę.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bardzo proszę dokończyć swoją myśl i ustąpić.

Posel Marcin Przydacz:

Tymczasem bliska wam Helsińska Fundacja Praw Człowieka w sposób jasny wskazała, że wyrok trybunału, ten z grudnia 2016 r., nie dotyczył tej spra-

wy. Sąd rejestrowy dla miasta Warszawy odmówił wam rejestracji waszej uzurpatorskiej władzy, zaczęliście proces likwidacji. Tymczasem pan prof. Bodnar, wasz minister sprawiedliwości...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz pan poseł Dariusz Joński.

Posel Marcin Przydacz:

...w piśmie wskazał jasno, że likwidacja wymaga osobnej ustawy. *(Okłaski)*
(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Dziękuję bardzo.
Pan poseł Dariusz Joński.
Proszę bardzo.

Posel Dariusz Joński:

Bardzo dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wielu ludzi się zastanawia, dlaczego politycy PiS tak się zabetonowali w telewizji, w radio, nie chcieli odpuścić i nie chcieli otworzyć drzwi. Jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze.

(Głos z sali: Ile na basenie zarobiłeś, jakie kwalifikacje miałeś?)

To rozpoczynamy. Otóż, szanowni państwo, w odpowiedzi na mój wniosek: wynagrodzenie Pawła Gajewskiego z Telewizji Polskiej – prawa ręka Kurskiego, uwaga, człowiek, który w 2016 r. przyszedł do TVP, nie miał wyższego wykształcenia, szanowni państwo, nawet nie miał matury – w 3 lata 3 mln. 1 mln zł rocznie zarabiał człowiek, który nawet nie miał matury, jak przyszedł do TVP, a został zastępcą dyrektora.

Dalej. Wynagrodzenie Michała Adamczyka. Szanowni państwo, przez 8 miesięcy na dwóch umowach pan Adamczyk zarobił prawie 1400 tys. zł. Szanowni państwo, to jest 175 tys. miesięcznie. I o to walczą m.in. politycy PiS-u.

(Posel Barbara Bartuś: To wy o to walczyliście.)

Jedziemy dalej. Pan Samuel Pereira w okresie od kwietnia do końca grudnia 2023 r. – 439 tys. zł brutto. Ile? To jest ok. ponad 50 tys. miesięcznie.

Pan Marcin Tulicki, który tutaj biega i atakuje wszystkich posłów pytaniami...

(Posel Jan Michał Dziedziczak: Straszne.)

...oczywiście nie posłów PiS-u, bo tym zadaje tylko dobre pytania, szanowni państwo, ile zarobił w tym okresie? 417 tys., 59 tys. miesięcznie. *(Dzwonek)*

Pan Jarosław Olechowski w 2023 r. ile zarobił? Sprawdzamy. 1400 tys.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
(*Głos z sali:* Czas minął.)

Poseł Dariusz Joński:

To ile to jest? 175 tys. miesięcznie. Koniec. Koniec tego wyciągania kasy i bezprawia w telewizji publicznej. Dziękuję. (*Oklaski*)
(*Głos z sali:* Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
I zapraszam do głosu pana posła Zbigniewa Boguckiego.

Poseł Zbigniew Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sejm to nie te mury, nie te ławy, w których siedzimy. Sejm to również nie ta mównica, z której mi teraz przyszło mówić. Sejm to posłowie. Posłowie, z których dwóch nie ma wśród nas, dlatego że zostali bezprawnie uwięzieni.
(*Głos z sali:* Bo stracili mandat.)

A dlaczego bezprawnie, szanowni państwo? Już wam mówię.

(*Głos z sali:* Bo są przestępcami.)

Dlatego że w 2015 r. prezydent Rzeczypospolitej skutecznie zastosował prawo łaski. I możecie zakrzyczeć tę prawdę. Uczyniliście z kłamstwa fundament swojego działania, szczególnie w tej sprawie, od 2015 r.
(*Poseł Jarosław Rzepa:* Jesteście czyści.)

Zarówno państwo, jak i wiele środowisk prawnych, które przed 2015 r. zajmowały dokładnie odwrotne stanowisko, dzisiaj kłamiecie. I to kłamstwo spowodowało, że dzisiaj ministrów, posłów nie ma wśród nas.

A żeby nie być gołosłownym, komentarz do postępowania karnego, Grzegorz Tylman: Przyjmuje się również, że nie jest wykluczona w ramach łaski abolicja indywidualna, a więc uwolnienie od odpowiedzialności jeszcze przed prawomocnym skazaniem. Tak samo Murzynowski, tak samo Gardocki, tak samo Nowak, Stachowiak, tak samo Waltoś. Zacytuję całe, bo pan profesor ma wątpliwości co do swojego wpisu: Prezydent może skorzystać z prawa łaski w każdej sprawie o przestępstwo, o wykroczenie – uwaga – również jeszcze przed prawomocnym skazaniem. Mimo że praktyka nie zna (*Dzwonek*), jak na razie, takich wyjątków, to może to zrobić, bo art. 139 konstytucji nie czyni tu żadnych wątpliwości.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Zbigniew Bogucki:

Wstydźcie się tego, bo dzisiaj w wyniku waszego kłamstwa posłowie są bezprawnie pozbawieni wolności. (*Oklaski*) Wstydźcie się tego.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam do głosu panią posł Małgorzatę Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawa tylko z nazwy strono, lepiej dla was, byście zamilkli.
(*Głos z sali:* Ooo...)

Mówicie o łamaniu konstytucji, nie mając pojęcia, czym ona dla Polaków jest. Wyciągacie ją teraz? Pytam: Gdzie ona była przez ostatnie 8 lat? Pewnie służyła jako podpórka pod chwiejące się biurko dyktatora z Żoliborza.

(*Poseł Mariusz Gosek:* Na strajkach kobiet.)

To samo biurko, na którym powstawały plany jej łamania. Wstydu nie macie, o honorze nie wspomnę. Atakujecie ministra Sienkiewicza, a co on takiego zrobił? Nic. Przywrócił telewizję publiczną obywatelom, tym, którzy za nią płacili i płacą.

(*Poseł Mariusz Gosek:* Wspaniała człowiek.)

I wrzask, i kwik z waszej strony? Niemożliwe z waszej strony zachowanie. To jest po prostu nie do przyjęcia. Minister Sienkiewicz pogonił z lukra... lukratywnych...

(*Głosy z sali:* Ha, ha, ha!)

(*Poseł Mariusz Gosek:* Ale lukier jest słodki.)

...posad – tak nas denerwujecie – PiS-owskich propagandystów, którzy przez lata szczuli Polaków na Polaków. Dlaczego tak robili? Bo tak chciała PiS-owska wierchuszka. Ciekawym faktem jest to, że jeden z was podawał się za policję. Wyjaśnimy to. Tak nie może być, prawda, panie Szrot? Jakby zapomniał pan już o tym.

Musicie zrozumieć, że czasy PiS-owskiego prawa (*Dzwonek*), pisanego w willi na Żoliborzu czy na Nowogrodzkiej, się skończyły.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam do głosu pana posła Waldemara Andzela.

Posel Małgorzata Pępek:

Konstytucja jest, była i będzie. *(Oklaski)* Tylko sens tych słów jest prawdziwy.

(Poseł Barbara Bartuś: Niech się pani posłucha.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Małgorzata Pępek:

Reasumując, po pierwsze: minister Sienkiewicz działał i działa zgodnie z prawem.

(Poseł Barbara Bartuś: Panie marszałku!)

Podległe mu spółki wracają na właściwe tory.

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł. Dziękuję bardzo. Proszę, pan poseł Waldemar Andzel.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dostyc mamy propagandy Platformy Obywatelskiej, stosowanej tutaj i w mediach, które wszystkie przeżyłiscie. *(Oklaski)*

Bezprawne zatrzymanie, pozbawienie wolności Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika jest sytuacją skandaliczną i niedopuszczalną. Pan prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda zastosował prawo łaski, do którego miał oczywiście na każdym etapie prawo.

Chciałbym odnieść się do sytuacji w mediach publicznych, a konkretnie do niedźwiedziej przysługi, jaką minister sprawiedliwości Adam Bodnar wyświadczył ministrowi kultury płk Bartłomiejowi Sienkiewiczowi, który nomen omen jest jedynym mi przypadkiem osoby pracującej dla tak wspianiałej jednostki jak resort kultury, a która to jednostka do hymnu własnej ojczyzny nie wstaje. Ale do rzeczy.

(Poseł Jan Michał Dziedziczak: Skandal!)

Niedźwiedzia przysługa polega na tym, że sam Adam Bodnar w piśmie do Trybunału Konstytucyjnego przyznał, że likwidacja TVP i Polskiego Radia wymaga zmiany ustawy. Podkreślam: ustawy, a nie szeregu uchwał i opinii prawnych. Jako że pan Tusk mocno uznaje prawniczy autorytet byłego rzecznika praw obywatelskich Adama Bodnara, albowiem trudno nie zgodzić się z jego argumentacją w sprawie toczącej się w Trybunale Konstytucyjnym pod sygn. K29/23, chciałbym poznać oficjalne stanowisko aktualnego polskiego rządu w tej kwestii.

Proszę również o przytoczenie podstawy prawnej tudzież podstaw prawnych dla furiackich działań i niezgodnych z prawem, które są prowadzone w siedzibach *(Dzwonek)* mediów publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz pan poseł Mateusz Bochenek.

Posel Mateusz Bochenek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Coraz częściej z ust naszych rodaków padają pytania, jak to jest, że posłowie PiS-u z taką determinacją i konsekwencją upominają się o swoich, walczą jak lwy, a dlaczego z tak równie wielką determinacją nie walczyli o ofiary przestępców, nie walczyli o tych, którzy byli krzywdzeni – także przez tych, którzy sprawowali władzę. To pytanie niezwykle często pada. Równocześnie często słyszymy też o tym, jak gorszące jest tak naprawdę to, co czyni dzisiejsza opozycja, czyli nadużywanie pojęcia więźniów politycznych. Z więźniami politycznymi mamy często do czynienia na Białorusi, w Rosji: Poczobut, Nawalny.

(Głos z sali: Kamiński.)

Możemy wymieniać wiele tych nazwisk. Ale więźniami politycznymi nie są politycy, którzy trafiają do więzienia za popełniane przestępstwa. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Nowak. Tak czy owak Nowak.)

Więźniami politycznymi nie są osoby, które tak naprawdę sprawowały władzę polityczną, jej nadużywały, tylko często więźniami politycznymi są ci, którzy krytykowali władzę. Czyli mamy do czynienia z absolutnie odwrotną sytuacją. Dlatego proszę i apeluję, by nie nadużywać, z szacunku do rzeczywistych ofiar reżimów, tego pojęcia *(Dzwonek)*, które jest właśnie dla nich zarezerwowane. I my dzisiaj czynimy to, o co prosili nasi obywatele...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

(Głos z sali: Czas.)

Posel Mateusz Bochenek:

...czyli będziemy pokazywali, że wszystkich należy traktować równo i wszyscy są równi i wobec prawa. *(Oklaski)*

(Poseł Jan Michał Dziedziczak: Ale Tomasz Grodzki też?)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz pan poseł Paweł Hreniak.
Proszę bardzo.

Poseł Paweł Hreniak:

Panie Marszałku! Nawiązując do wypowiedzi pana posła Bochenka, ja chciałbym, żeby pan poseł zapoznał się z doktryną pana posła Neumanna. Tam bardzo wyraźnie jest opisany wasz stosunek do swoich kolegów partyjnych.

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wasz pośpiech przy nielegalnej próbie dokonania zmian w prokuraturze naprawdę z całą pewnością wszystkich nas zdumiewa. Widać w tych działaniach właśnie pośpiech, prowizorkę, brak pomysłu, brak jakiegokolwiek podstawy prawnej. Ale z jakichś powodów podjęliście to ryzyko, realizując to ułomne działanie. I pytanie, dlaczego właśnie teraz. Czy nie jest tak, panie ministrze, że te pospieszne i pozaprawne działania w Prokuraturze Krajowej wynikają z chęci ratowania kolegi, ministra Sienkiewicza, ratowania przed kłopotami związanymi z nielegalną próbą przejęcia mediów publicznych? Dziś wiemy, po odmowie wpisu do KRS-u przez Sąd Rejestrowy, że działania ministra kultury i jego ludzi były bezprawne. A to, co próbujecie robić w prokuraturze, jest powodowane w mojej ocenie strachem przed odpowiedzialnością. Byli do niedawna sędziowie na telefon, a teraz marzy się wam to, żebyście mieli dyspozycyjnych prokuratorów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam do głosu pana posła Bogdana Zdrojewskiego.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wydaje mi się, że przez 35 lat jednym z trudniejszych zadań była obrona mediów publicznych. Było tak od czasów śp. Andrzeja Drawicza. Za każdym razem były żale, pretensje, wydawało się, że te media publiczne nie są w stanie zafunkcjonować na takim poziomie, jakiego, krótko mówiąc, oczekuje społeczeństwo. Natomiast kompletnie beznadziejnym zadaniem jest obrona tego, co działa się przez ostatnie 8 lat. To jest zadanie niewykonalne. Ilość rozmaitych patologii była na tyle gigantyczna, że jest to zadanie – jeszcze raz podkreślam – beznadziejne i nie do wykonania.

(*Poseł Antoni Macierewicz: Ciągłe mówi pan o TVN-ie.*)

To, co mnie jednak dziś najbardziej interesuje, to przyszłość telewizji publicznej, bo tak wielkie państwo, tak ambitny naród powinien oczywiście dysponować mediami publicznymi z misją publiczną, misją w zakresie aktywności, która ma charakter edukacyjny, która buduje, krótko mówiąc, informację z prawdziwego zdarzenia.

Moje pytania są skierowane przede wszystkim do ministerstwa kultury, ale także do wszystkich tych, którzy odpowiadają za jakość i poziom w tej materii. Czy wróci np. polski dokument z prawdziwego zdarzenia? Mnie się marzą takie dokumenty, jakie realizują Ewa Ewart czy pan Fidyk, powrót do tych największych, najważniejszych tradycji polskiego dokumentu, ale także polskiej (*Dzwonek*) szkoły edukacji.

A więc moje pytanie brzmi: Czy po tym czasie patologii jest szansa odbudować media publiczne na poziomie, na którym Polska powinna, krótko mówiąc, pozycjonować się, aby być widoczna i doceniana w Europie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Jan Michał Dziedziczak: Po 8 latach...*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Kazimierza Smolińskiego.

Poseł Kazimierz Smoliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postępowanie pana marszałka Hołowni w zakresie uwieczonych posłów Kamińskiego i Wąsika jest jawnie łamiące prawo. Prawo łaski prezydenta, o czym tutaj była mowa, wynikające z art. 139 konstytucji do 2015 r. nie było w doktrynie ani piśmiennictwie kwestionowane. Dopiero po zastosowaniu prawa łaski naciski polityczne właśnie z waszej strony, ze strony liberałów i antydemokratów spowodowały, że profesorowie, różnego rodzaju naukowcy zaczęli ze strachu się wycofywać. Zmieniono to. Nadal obowiązuje jedyna publikacja prawna w tym zakresie, tj. książka pani prof. Katarzyny Kłak o nieograniczonym prawie łaski stosowanym przez prezydenta. I żaden sąd, nawet Sąd Najwyższy, nie ma prawa wkraczać w tę prerogatywę prezydenta wynikającą z konstytucji.

Następna sprawa. Panie marszałku Hołownia, szkoda, że pana nie ma. Pana postępowanie wobec posłów Kamińskiego i Wąsika w zakresie wygaszenia ich mandatów jest również jawnym złamaniem przepisów art. 249 i 250 Kodeksu wyborczego, gdzie jest jednoznacznie określone, że odwołanie od pana postanowienia wnosi się do Sądu Najwyższego, a nie do wybranej izby tego sądu. I nie ustala się telefonicznie, jaki ma być skład tego sądu. Nawet przyjmując pana pokrętne argumentacje, że ma być to izba pracy (*Dzwonek*), to przecież izba pracy wydała tylko jedno postanowienie w zakresie posła Kamińskiego.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz pani poseł Anna Wojciechowska.

Poseł Kazimierz Smoliński:

W zakresie posła Wąsika nie wydała. Panie marszałku, niech pan się poda do dymisji, jeżeli pan nie broni posłów. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Anna Wojciechowska.
Proszę bardzo.

Poseł Anna Wojciechowska:

Dziękuję bardzo.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszędzie, gdzie jest PiS, praktycznie jest gwarancja, że będzie chodziło o jakieś afery finansowe, o bezgraniczną zachłanność.

(Głos z sali: Ooo...)

Zawłaszczyciście media publiczne, nasze, społeczne, utworzone za pieniądze społeczne i dla nas utworzone.

(Głos z sali: Z Radia Olsztyn...)

Utworzyliście swoje prawo PiS-owskie i teraz macie problem. Zbudowane imperium upada, ale macie nagrabione dosyć dużo. Spółka Srebrna, która przyjęła nieuczciwie „Czytelnika”, „Express Wieczorny”, „Ruch”. To macie na sumieniu. Macie również udziały w Telewizji Republika, jak się okazuje. Też na tym zarabiacie. Prezes Kaczyński zarabia na wszystkim. Tak, ten biedny prezes, który właściwie nie ma chyba konta w banku, bo takie słuchy chodziły, zarabia krocie: na wynajmowaniu powierzchni w Warszawie – ponad 2 mln rocznie, na telewizji, na spółkach Skarbu Państwa...

(Głos z sali: To jest na pozew, pani poseł.)

...na udziałach w różnych biznesach, jak się okazuje. I jak to wszystko funkcjonowało? Wszyscy byliście sowicie wynagradzani.

(Głos z sali: Przeprasi pani. To jest na pozew.)

Dziennikarze, doradcy, wazelinarze zarabiali miliony za służalczość. Dziennikarze zarabiali prawie 2 mln rocznie. Za nasze pieniądze, pieniądze podatników. Mamiliście pieniędzmi publicznymi dla utrzymania *(Dzwonek)* władzy, dla własnych interesów.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Anna Wojciechowska:

Kradzież i korupcja. A teraz po prostu się boicie, boicie się, że też będziecie rozliczeni.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Anna Wojciechowska:

Ale kto jest czysty, nie musi się bać. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Teraz głos zabierze pan poseł Zbigniew Kuźmiuk. Zapraszam.

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Jeżeli nie wiadomo, o co chodzi, to wiadomo, że chodzi o pieniądze, i to bardzo duże pieniądze.

(Głos z sali: Pereiry.)

Otóż w grudniu poprzedniego roku przedstawiciel obecnie rządzących w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji pan prof. Kowalski, a także pan Dworak przygotowali projekt ustawy o mediach zakazujący mediom publicznym przyjmowania reklam. Dla samej telewizji rynek reklamowy to ok. 600 mln zł rocznie, a więc olbrzymie pieniądze. Media publiczne miałyby być pozbawione tego rodzaju dochodów. Na jaką rzecz w takim razie czy w którą stronę miałyby być te pieniądze skierowane? Wiadomo, że do największych telewizji prywatnych. Taki projekt ustawy. Nie da się takiego projektu ustawy przeforsować przy tym składzie Sejmu i przy tym prezydencie. No to co zrobić?

Likwidować media publiczne, osłabiać ich możliwości. I tak właśnie zrobiono. Proszę państwa, oglądalność TVP Info spadła o 80%. W tej sytuacji w oczywisty sposób beneficjentami tego całego bałaganu z mediami publicznymi są oczywiście media prywatne, bo do nich skierują się reklamodawcy. I właśnie o to chodzi. Państwo tu nam zarzucają różne rzeczy, a jednocześnie właściciel reprezentujący Skarb Państwa niszczy swój majątek, niszczy swoje spółki Skarbu Państwa. To jest skandal. Wszyscy ci, którzy za to odpowiadają *(Dzwonek)*, będą odpowiadać za to karnie.

(Głos z sali: Będziecie siedzieć.)

Bo to wynika z polskiego prawa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do głosu pana posła Grzegorza Rusieckiego.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Trójpodział władzy jest podstawą demokratycznego państwa prawa, a wszyscy wobec tego prawa powinni być równi. Czas bezkarności, onnipotencji władzy, zawłaszczania instytucji państwa i gwałtu na wymiarze sprawiedliwości już się skończył. Każdy, kto jest skazany prawomocnym wyrokiem sądu, ten wyrok musi wykonać. A w przypadku posła oznacza to utratę mandatu. Obrażacie państwo dziennikarzy. Obrażacie państwo stacje telewizyjne: TVN, aktualne TVP. Polsat oskarżacie o stronniczość. Ale nie oskarżaliście TVP Info o hejt, o agresję, o jednostronność. Nie burzy was to, że pan prezes Kaczyński z odkryciem towarzyskim, panią Przyłębską, ustalali wyroki, że pan prezydent spotyka się prywatnie na obiadkach z panią Manowską. To was absolutnie nie dotyczy. Chcę wam powiedzieć: ten czas, w którym krzyczycie, w którym protestujecie, upewnia nas tylko w przekonaniu, że zmiany, które dokonują się w Polsce, są potrzebne, i to są zmiany na lepsze. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posel Barbarę Bartuś.
Proszę bardzo.

Posel Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd Prawa i Sprawiedliwości przez 8 lat, dbając o Polskę, dbając o Polaków, przywrócił godność polskim rodzinom, dał im możliwość funkcjonowania, pomógł wielu samorządom. Zaczęliśmy się jako Polska rozwijać, jesteśmy doceniani za granicą. Dzisiaj przyszedł rząd, który to wszystko chce zniszczyć. Dlaczego? Bo państwa doktryna to jest: z celi do Brukseli, to jest: demokracja tylko wtedy, kiedy my mamy władzę. A przede wszystkim zajęliście się niszczeniem tych, którzy skutecznie walczyli z korupcją, z przestępcami. Zaczęliście od tego, żeby polskich posłów, byłych ministrów, którzy skutecznie zadbali o walkę z korupcją, wsadzić do więzienia – bezpodstawnie, bezprawnie – posłów z immunitetami, których pan marszałek bez podstawy prawnej tego immunitetu pozbawił. Nie dbał o nich, tylko zostali zabrani do więzienia. A tyłu jest oczekujących prawdziwych przestępców. Dla nich nie ma miejsca.

Mówicie, że będziemy się bali, że się boimy, że powsadzacie nas do więzień. Tak, Polacy dzisiaj się boją, bo skoro policja może wejść nawet do Pałacu Prezydenckiego, zabrać ministrów, zabrać posłów, którzy mają immunitet, do więzienia, rozwieźć ich, osadzić z prawdziwymi przestępcami... Tak, Polacy dzisiaj się boją, Polacy boją się waszych działań *(Dzwonek)*, Polacy boją się o swoją przyszłość, szczególnie w tych niebezpiecznych czasach, kiedy za naszą wschodnią granicą jest wojna. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Zapraszam do głosu panią posel Małgorzatę Gromadzką.

Proszę bardzo, pani posel.

Posel Małgorzata Gromadzka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Który to już raz słyszymy, że panowie Kamiński i Wąsik niesłusznie siedzą w więzieniu, że zostali osadzeni za walkę z korupcją?

(Posel Antoni Macierewicz: Bo to prawda.)

Rzymska paremia mówi: prawo nie wysłucha tych, którzy wcześniej złamali prawo. Jak długo będziecie kłamać i podważać fundament praworządności państwa polskiego, jakim jest niezależny sąd? Przestańcie robić ludziom wodę z mózgu. To nie są więźniowie polityczni, to są politycy w więzieniu.

(Posel Barbara Bartuś: To są więźniowie polityczni.)

Oni zostali skazani przez sąd na karę więzienia, nie za walkę z korupcją, ale za fałszowanie dowodów, dzięki którym chcieli skorumpować lidera partii koalicyjnej śp. Andrzeja Leppera.

Teoretycy i praktycy prawa jasno i dobitnie wykazali, iż wcześniejsze ułaskawienie Kamińskiego i Wąsika było nieskuteczne, bo niemożliwe jest ułaskawienie osoby niewinnej, a prezydentowi nie przysługuje prerogatywa abolicyjna.

(Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Przysługuje. Niech pani przeczyta konstytucję.)

Nie pomogła gościna w Pałacu Prezydenckim, bo pałac to nie hotel. Pan prezydent mógł okazać swoją wielkoduszność i jednym podpisem przeciąć tę farsę. Scedował to na ministra sprawiedliwości, oznajmiając, że uruchamia procedurę ułaskawieniową. Kto podjął decyzję, żeby jednak zostali w więzieniu? Odpowiedzcie ludziom na to pytanie. Chcecie z tych panów zrobić paliwo wyborcze i trzymać ich w więzieniu do najbliższych wyborów? Do których? Do wyborów samorządowych czy do wyborów europarlamentarnych? Nie grajcie ich zdrowiem i życiem. Przekonajcie pana prezydenta, aby zakończył ten żalony spektakl polityczny. *(Dzwonek)*

(Głos z sali: Bodnar w każdej chwili może ich wypuścić. Jeden podpis Bodnara.)

Posel Małgorzata Gromadzka

Czy raczej na rękę wam urządzenie politycznych happeningów w Sejmie i wykorzystywanie do tego hymnu? Przez 8 lat próbowaliście zawłaszczyć patriotyzm, ale suweren powiedział: dość. W końcu musicie to zrozumieć, wtedy będzie was bolało mniej. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Wojciechowską van...

(Poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom: Heukelom.)

...Heukelom.

Posel Agnieszka Wojciechowska van Heukelom:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wsłuchując się w wypowiedzi siedzących tu niektórych posłów, naprawdę nie mogę się pozbierać ze zdumienia jako posłanka, która pierwszy raz jest w Sejmie. Otóż, proszę państwa, indolencja przebijająca z waszych wypowiedzi poraża. Odsyłam państwa może w takim razie do słownika języka polskiego, bo widzę, że macie z tym pewien problem. Reżim z definicji to jest zespół metod działania władzy wobec jakiejś społeczności. Jeżeli możemy mówić o reżimie, to właśnie w tej chwili mamy do czynienia z reżimem Donalda Tuska. Posłowie, którzy zostali wbrew prawu uwięzieni *(Oklaski)*, posłowie, którym się odbiera prawa do interwencji poselskiej, posłowie, na których wysłała się duże oddziały policji – ostatnio na sześciu posłów naliczyliśmy 60 policjantów – to są właśnie reżimowe działania, działania na wzór gen. Jaruzelskiego i podobnych reżimów.

Powiem państwu tak: jak długo byście chcieli się upierać z różnymi durnymi teoriami, że nasi koledzy klubowi nie są więźniami politycznymi... Oni również z definicji są więźniami politycznymi. Wylądowali w więzieniu dlatego, że mają inne poglądy niż obecna władza, niż reżim, i że zawsze ją krytykowali. Mało tego, ścigali korupcję, ścigali korupcję również w waszych szeregach.

(Głos z sali: To nieprawda.)

Oczywiście, że tak. I teraz jeszcze jedna sprawa. Jeżeli się ze mną nie zgadzacie, to będziecie uszczęśliwieni, jak minister nam odpowie. Mam pytanie. Ponieważ ponad 30 tys. skazanych osób nie *(Dzwonek)* znajduje miejsca w więzieniach i aresztach, proszę ministra o odpowiedź na pytanie: Jakie kryteria spowodowały, że dwóch spokojnych posłów, którzy są osobami publicznymi, zostało osadzonych w więzieniu, a ponad 30 tys. skazanych osób chodzi na wolności? Proszę ministra o odpowiedź, jakie to były kryteria. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam do głosu pana posła Patryka Jaskulskiego.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Patryk Jaskulski:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jarosław Kaczyński w maju zeszłego roku na konferencji prasowej na Podlasiu powiedział: po 2015 r. dokonaliśmy zmiany ustroju państwa. Do czego tak naprawdę przyznał się wówczas prezes Prawa i Sprawiedliwości? Do stworzenia partyjnego państwa. Państwa, w którym niezależnego prokuratora generalnego zastąpiono politycznym ministrem sprawiedliwości. Państwa, w którym niezależnych od władzy prokuratorów deleguje się do pracy daleko na drugi koniec Polski. A tych spolegliwych i posłusznych winduje się na szczyty w myśl zasady: mierny, bierny, ale wierny. Państwa, w którym obowiązywała zasada: albo jesteś z PiS-em, albo zostaniesz brutalnie staranowany przez pędzącą kolumnę partyjnej władzy. Państwa, w którym przez 8 lat prokuratura kierowana przez polityka nie zajęła się ani jedną aferą dotyczącą partii władzy. Państwa, w którym do podsłuchiwania opozycji podczas kampanii wyborczych używano Pegasusa, czyli broni do walki z terroryzmem. Państwa, w którym z mediów publicznych zrobiono tubę propagandową, pas transmisyjny hejtu, maszynkę do szerzenia nienawiści i dzielenia ludzi. Państwa, w którym z Funduszu Sprawiedliwości zrobiono partyjny bankomat dla swoich kolesi. Można by tak wymienić i wymieniać. Wy ten nowy ustrój tworzyliście po to, by zabetonować władzę, swoją władzę, której nie mieliście w planach już nigdy oddać.

Ale wtedy przyszedł 15 października i olbrzymia frekwencyjna mobilizacja Polek i Polaków, którzy przy urnach wyborczych partyjnemu państwu, które stworzyliście *(Dzwonek)*, powiedzieli dość. My dzisiaj, mając silny mandat społeczny, likwidujemy wasz partyjny ustrój i przywracamy państwo obywatelom. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do głosu panią poseł Małgorzatę Gosiewską.

Posel Małgorzata Gosiewska:

Posłowie Mariusz Kamiński oraz Maciej Wąsik są więźniami politycznymi reżimu Donalda Tuska. Wal-

Posel Małgorzata Gosiewska

czyli z korupcją, ścigali przestępców i za to właśnie zostali ukarani.

(Głos z sali: Brawo!)

Warto przypomnieć, jak do tego doszło, czy raczej kto za tym stoi. Pierwsza decyzja o postawieniu zarzutów: prokuratorzy Habala, później skazana w aferze korupcyjnej, i Olewiński, w czasach PRL agent komunistycznej bezpieki. Po umorzeniu sprawy i zażaleniu prokuratury sprawę dostaje sędzia Łączewski. Czyim zasłynął Łączewski? A tym, że za pośrednictwem Twittera chciał zainicjować spotkanie z Tomaszem Lisem i ustalać z nim strategię ataku na polski rząd.

I jeszcze jedno nazwisko z tych PO-wskich, niezależnych sądów właśnie. Sędzia Trębicki wydał decyzję wykonawczą w tej sprawie. Czyim wcześniej się wykazał? Uniewinnił bojówkarza spod Pałacu Prezydenckiego, który agresywnie i wielokrotnie atakował fizycznie policjantów. Sędzia zachowanie to określił mianem nieumyślnego. Ponadto na X przeczytać możemy, że matka sędziego była warszawską radną PO i przyjaciółką oraz dyrektorką biura poselskiego obecnego ministra MSWiA Kierwińskiego.

Są więźniami politycznymi zgodnie z definicją zawartą w rezolucji Zgromadzenia Ogólnego Rady Europy, podobnie jak Andrzej Poczobut i Micheil Sakaszwilli. Osadzeni pomimo ulaskawienia przez prezydenta Andrzeja Dudę i pomimo decyzji *(Dzwonek)* Sądu Najwyższego siedzą, bo tak zdecydowali Donald Tusk i jego ekipa. Ale czego można się spodziewać po ludziach, którzy oddali w łapy Łukaszenki działacza opozycji białoruskiej Alesia Białackiego. Pamiętacie państwo? To wy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam do głosu panią poseł Elżbietę Gapińską.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Elżbieta Gapińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! O tym, jak działały media publiczne w czasie waszych rządów, jak wspierały rząd i prezydenta, jak atakowały opozycję, można byłoby książkę napisać. I taka książka na pewno powstanie.

Czas antenowy dla PiS w badaniu w 2022 r. – 77%, cała opozycja – 23%, w tym największa partia opozycyjna, proszę państwa, 7%.

Czas dla opozycji poświęcony był głównie na jej krytykę. Nawet w programach informacyjnych, publicystycznych, w których brali udział politycy opozycji, byli oni atakowani, krytykowani, niedopuszczani do głosu.

Podczas gdy TVPiS jawnie wspierała PiS i prezydenta... Do historii przejdzie wypowiedź pani Holeckiej, która, cytuję, powiedziała: Panie prezydencie, co zrobić, żeby to pan rzeczywiście wygrał wybory.

Studenci dziennikarstwa będą się uczyć, jak nie należy się zachowywać szczególnie w mediach publicznych. Szczucie na liderów partii opozycyjnych, szczególnie na Donalda Tuska.

(Głos z sali: Pani Komorowska, która kazała cenzurować.)

Telewizja publiczna atakowała także prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. Tylko w 2018 r. 1800 wypowiedzi na ten temat, średnio pięć wypowiedzi dziennie. W 2017 – 1 tys. wypowiedzi.

TVP przegrała proces, który wytoczyła marszałkowi Borusewiczowi w 2019 r., który powiedział wtedy, że TVP szczuła i robiła nagonkę na prezydenta Adamowicza. *(Dzwonek)* Ale te czasy, proszę państwa, w telewizji publicznej się skończyły. Telewizja publiczna została oddana narodowi i taka będzie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Nie ma telewizji publicznej.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam, pan poseł Andrzej Śliwka.

Posel Andrzej Śliwka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Platforma wygrała wybory wśród przestępców i w myśl zasady umacniania twardego elektoratu postanowiliście, że zniszczycie Prokuraturę Krajową. Pan minister Myrcha teraz rozmawia przez telefon, ale myślę, że dobrze by było, żeby posłuchał jako prawnik, jako radca prawny, jako doktor nauk prawnych, że te działania, które zostały podjęte przez Bodnara, przez Tuska, są czystą anarchią. Pan wie o tym, pan sobie doskonale z tego zdaje sprawę. Jak pan przeczyta akta, przeczyta przepisy prawa... Wie pan doskonale o tym, że art. 47 nadal obowiązuje, nie ma charakteru epizodycznego, jak pan mówi, jak mówi Bodnar, jak mówi Tusk. Epizodyczna to jest wasza uczciwość i musicie sobie zdawać z tego sprawę, że za bezprawne działania poniesiecie odpowiedzialność. Tak jak wspomniałam, jest jedna grupa, która cieszy się, że Platforma Obywatelska doprowadziła do tego, że sytuacja w prokuraturze może być sparaliżowana.

(Głos z sali: Przestępcy.)

To są przestępcy. Nie dziwię się temu, ponieważ to właśnie wy wygrywacie wybory w zakładach karnych. Warto o tym pamiętać i warto o tym mówić, bo te działania, które w tym momencie prowadzicie, prowadzą do tego, że to ofiary przestępstw są poszkodowane. Sytuacja, w której prokurator krajowy, jego rola w postępowaniach, jego decyzje będą podważane – a do tego doprowadzacie – jest przesłanką do tego,

Posel Andrzej Śliwka

żeby (*Dzwonek*) stwierdzić, po pierwsze, negatywne przesłanki procesowe z art. 17 k.p.k. Wie pan o tym doskonale. Jest to przesłanka bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 k.p.k. Wie pan o tym doskonale, a pomimo tego idziecie na rympał. Odpowiedzcie za to. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dzień dobry państwu.

Dziękuję serdecznie za ten głos.

(*Głos z sali: Teraz będzie show.*)

Witam was serdecznie.

(*Głos z sali: I my pana też.*)

A skąd wyście przyszli, kochani?

Proszę państwa, pan marszałek Bosak przekazał mi następującą informację. Z racji upływającego czasu niestety nie wszyscy z państwa zabiorą głos.

(*Głos z sali: Będziemy walczyć.*)

(*Głos z sali: Jeśli jeszcze pogadasz, to na pewno.*)

Pan Bosak mi to przekazał. W związku z tym informuję, że ostatnią osobą, która będzie zadawała pytanie z uwagi na określony w regulaminie Sejmu czas przeznaczony na ten punkt, będzie pani posłanka Karolina Pawliczak.

(*Głos z sali: Nie, panie marszałku...*)

(*Głos z sali: Pan Dolata się wyświetla.*)

Proszę państwa, posłuchajcie...

(*Głos z sali: Panie marszałku pan wchodzi i się uśmiecha, a potem takie rzeczy?*)

Posłuchajcie... (*Gwar na sali*) Dacie coś powiedzieć? (*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Niech pan mi nie przeszkadza.

Proszę państwa, dajcie mi coś powiedzieć. Dobrze wiecie, że mnie nie przegadacie.

(*Głos z sali: Czas leci.*)

Po raz pierwszy pan poseł Dolata się do mnie uśmiechnął.

(*Głos z sali: Nie.*)

Pani pośle, w takim razie będzie pan ostatni. Dobrze? Pan poseł Dolata wystąpi jako ostatni.

(*Głos z sali: A pozostali?*)

Teraz bardzo proszę panią posłankę Klaudię Jachirę. Pani posłanka Klaudia Jachira reprezentuje Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

(*Głos z sali: Panie marszałku, proszę przedłużyć.*)

Mógłby pan zejść?

(*Posel Krystyna Skowrońska: Panie pośle Gosek, niech pan siada.*)

Proszę pana, ja wszystko mogę, ale nie wszystko muszę.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie dwa słowa do pani marszałek Gosiewskiej. To, że pani z tej mównicy porównała prawdziwego bohatera pana Poczobuta do przestępców skazanych prawomocnym wyrokiem przez niezawisłe sądy w Polsce, to jest hańba. (*Oklaski*) Powinna pani za te słowa przeprosić z szacunku dla prawdziwego bohatera pana Poczobuta. Składam za te słowa na panią wniosek do komisji etyki, bo takie słowa nie powinny padać z tej mównicy.

Teraz chciałabym pochwalić rząd Donalda Tuska. (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali: Ooo...*)

Panie i Panowie Ministrowie! Jesteście konsekwentni i pokazaliście, że nie zadrzy wam ręka. Chcecie, żeby uczciwi ludzie wreszcie objęli należne im stanowiska, a niezawisłe sądy mogły zacząć działać właśnie tak, by przestępcy trafiali do więzienia, gdzie ich miejsce. Jesteśmy to winni milionom Polek i Polaków, którzy oddali na nas głos. Jesteśmy to winni tym, którzy nie dali się przekupić przez 8 lat, nie polakomili się na intratne stanowiska, których nie skusiły zaszczoty i którzy mieli odwagę pozostać sobą. Jesteśmy to winni też tym, którzy byli szykanowani, stali się celem ataków propagandy i (*Dzwonek*) zorganizowanego państwowego hejtu.

(*Głos z sali: Czas minął.*)

Ich żony nie przyszły może tutaj dzisiaj na salę, ale my pamiętamy o ich krzywdzie. Nie dali się złamać. Jesteśmy to winni tym, którzy nie dołączyli do chóru oszczerców, nie wyciągnęli ręki po 500 zł, bo tyle płaciliście za szczucie w TVP Info. Teraz głośno oplakujecie tę swoją utraconą antenę.

(*Głos z sali: Czas.*)

(*Głos z sali: A wie pani, ile wynosi Gasiukowe w KRS?*)

Ostatnie zdanie, panie marszałku, bo bardzo przerywają.

Po 8 latach pomieszania dobrego i złego oraz podporządkowania państwa woli jednego chorego z nienawiści człowieka przyszedł czas na demokrację i równość wobec prawa. Nie możemy zawieść naszych wyborców. Wypełnimy nasz mandat do końca. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

(*Gwar na sali, część posłów uderza w pulpity*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Teresa Pamuła, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Teresa Pamuła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed chwilą pani poseł powiedziała, że w Telewizji Polskiej pla-

Posel Teresa Pamuła

cono za szczucie. Ile zarobił pan Kraśko? Ile zarobił Lis? 20 mln zł. Kraśko – 45 mln zł miesięcznie.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

45 tys. zł miesięcznie, Tadla – 45 tys. zł miesięcznie. Ile zarabiała pani Hanna Lis? 50 tys. zł miesięcznie. To były naprawdę duże pieniądze. I państwo mówicie o pieniądzach, które teraz zarabiają redaktorzy i dziennikarze? Wstyd.

Szanowni Państwo! Wstydzicie się przed wyborcami, przed mieszkańcami Polski, obywatelami Małopolski, Podkarpacia. Co zrobiliście z telewizją? Zniszczyliście tę telewizję. Oni nie mogą tego oglądać. Przychodzą do mnie mieszkańcy Lubaczowa i mówią: nie możemy oglądać tego pana Orłosa, jak on się postarzał, co on wygaduje. *(Wesołość na sali)*

Szanowni Państwo! Was to śmieszy, ale mnie *(Dzwonek)* to naprawdę nie śmieszy. Boleją nad tym.

Szanowni Państwo! Jeszcze chciałam powiedzieć o jednej rzeczy, jak została zmanipulowana policja. 11 stycznia przychodzę z kontrolą poselską, stoją przede mną cztery szwadrony policjantów, stoją jeden przy drugim, pani przy pani, pan przy panu, i nie wpuszczają posła do obiektu spółki. Szanowni państwo, ci młodzi ludzie naprawdę powinni uczyć się praworządności, a nie słuchać osób, które ich tam wysyłają, pana ministra Kierwińskiego. Niech pan minister Kierwiński odpowie...

(Posel Krystyna Skowrońska: Tereniu, kończy się czas.)

...ile kosztowało sprowadzenie policji z całej Polski do obrony telewizji przed posłami.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

No dobra, dziękujemy serdecznie, pani poseł.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Nawet moi ulubieni z PiS-u!

(Posel Mariusz Gosek: Witamy serdecznie.)

Chciałabym powiedzieć tak: Warto odkłamać i warto powiedzieć, że przestępstwo Kamińskiego i Wąsika to było podrabianie dokumentów. To jest przestępstwo przeciwko dokumentom. To było przestępstwo przeciwko dokumentom na wicepremiera waszego rządu. Posunęliście się wtedy bardzo daleko. Immunitetu posłowie nie mają, jak i nie mieli, bo procedura dotycząca sprawy sądowej w sprawie przestępstwa dotyczącego odrobnienia rozpoczęła się przed ich mandatem, przed wyborami.

A zatem chcemy powiedzieć: przestępstwo przeciwko dokumentom. Posłem nie może być osoba skazana prawomocnym wyrokiem. Mamy do czynienia z prawomocnym wyrokiem.

(Głos z sali: Ale oni byli ułaskawieni.)

Nie obowiązuje tych panów immunitet. To jest prawda.

(Głos z sali: Obowiązuje.)

I teraz do wszystkich państwa: Czy ktokolwiek sobie wyobraża, że jak będzie jakiś wyrok, to obywatel w Polsce powie, że on się z tym wyrokiem nie zgadza? Państwo jesteście ich armią, która mówi: nie zgadzamy się z wyrokami. No przecież sędziowie wydali wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej za przestępstwo. I warto, żeby o tym pamiętać. *(Dzwonek)*

Pan prezydent mógł zastosować prawo łaski – nie zastosował.

(Głos z sali: Zastosował.)

I chciałabym zadać konkretne pytania. Przy 11 mld zł przekazanych na telewizję w latach 2017–2022 wyniki finansowe – strata 2,5 mld. Wynagrodzenia, pani minister, chcielibyśmy je poznać. Bo chcemy wiedzieć, że niektórzy dziennikarze zarabiali po 1,5 mln zł. Prezes TVP Kurski również i jego asystent ponad 1 mln zł.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, pani poseł.

Pani poseł, dziękuję.

Posel Krystyna Skowrońska:

Chcemy powiedzieć: nie bróńcie państwo rzeczy, która jest nie do obronienia. Jeżeli chcecie mówić Polakom, to bądźcie rzetelni, tak jak my jesteśmy. Koniec PiS-owskiej telewizji, w której lżą. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę pana posła Grzegorza Lorka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak, chcemy być rzetelni. Paweł Majcher, szanowni państwo, polski dziennikarz publicysta, menedżer mediów, rzecznik prasowy i szef gabinetu politycznego pana Sienkiewicza, ministra spraw wewnętrznych w latach 2013–2014. W latach 2009–2012 był wiceprezesem Polskiego Radia, a od 2023 – prezesem. Od 27 grudnia – bo

Posel Grzegorz Lorek

to wam nie wyszło, sąd rejestrowy to odrzucił – pełni funkcję likwidatora tej spółki. Czyli co? Polityka, panowie. Idzie uśmiechnięta zmiana z gabinetu politycznego pana Sienkiewicza.

Do pani minister mam pytanie. Na początku każdej kadencji są szkolenia. Uczą posłów, co to są opinie prawne, uchwały, co podejmujemy w tej Izbie. Krótka odpowiedź: Czy uchwała Sejmu jest wyżej czy niżej od prawa stanowionego, którym jest ustawa? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani posłanka Karolina Pawliczak, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Karolina Pawliczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się do PiS-u: Ile musi być w was arogancji i buty, ile złości i zacierzwienia, że wy, odpowiedzialni za totalne zawłaszczanie państwa, destrukcję i niemal codzienne afery macie czelność powoływać się na konstytucję? Gdzie miliony przetransferowane z Funduszu Sprawiedliwości? Czy do koleś z Solidarnej Polski, Suwerennej Polski? Dziwi się pan, panie Gosek?

(Posel Mariusz Gosek: Będą procesy, tak że się pani dowie.)

Gdzie rozliczenie roztrwonionych miliardów za blok elektrowni w Ostrołęce? Gdzie miliony publicznych pieniędzy za projekt CPK, czyli wieloletnie pilnowanie łąki z olbrzymim uposażeniem partyjnych funkcjonariuszy? Można wymieniać bez końca.

(Posel Mariusz Gosek: W sądzie sobie to wyjaśnimy.)

Bo do końca waszych dwóch kadencji nie przestaliście niszczyć państwa, ustroju i demolować prawa. I jestem przekonana, że dopóki ostatni z was tu w tej Izbie będzie zasiadał, nie poprzestaniecie myśleć o tym, jak ten kraj ograbić, zniszczyć i pościć na własność. Dlatego tak ważne jest to, by było was tutaj jak najmniej, a właściwie, aby nie było was tu wcale.

(Głos z sali: Ooo...)

Wyborcy decydują, naród się budzi, by pozbyć się was zupełnie z życia publicznego. Bo miejsce przestępców jest w więzieniu. I jestem przekonana, że wielu z was tam trafi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo serdecznie.

Pan poseł Zbigniew Dolata, jako ostatni, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Dolata:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed Tuskiem teoria prawa znała różne rodzaje wykładni prawa: historyczną, logiczną, językową. Ale przyszedł Tusk i powiedział, że prawem jest to, co my rozumiemy, prawo jest takie, jak my je rozumiemy. Przed Tuskiem źródłem prawa była konstytucja, były ustawy, ratyfikowane umowy międzynarodowe, ale przyszedł Tusk i powiedział: unieważniam referendum.

(Posel Piotr Kaleta: Jam jest prawem.)

Wola Tuska to jest źródło prawa. I podobnie jest w przypadku Krajowej Rady Sądownictwa. Platforma mówiła o niej jako o organie nieistniejącym. Do czasu. Do czasu, kiedy znaleźli się tam pani Gasiuk-Pihowicz, pani poseł Żukowska, pan poseł Zimoch. Wtedy nagle okazało się, że to jest organ, z którego można czerpać pożytki. 14 tys. zł – pani poseł Pihowicz...

(Głos z sali: Miesięcznie.)

Miesięcznie.

(Głos z sali: Skandal!)

12 tys. zł – pani Żukowska, 10 tys. zł – pan Kropiwnicki.

(Głos z sali: Niedopuszczalne.)

To jest właśnie praworządność w wykonaniu Platformy, w wykonaniu koalicji 13 grudnia. *(Dzwonek)* Zobaczycie, że Polacy, którzy są przywiązani do wolności, przyjdą tu po was. Przyjdą tu po was. Nic was nie uratuje przed gniewem Polaków. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Krzysztofa Szczuckiego.

Pan poseł ma 5 minut.

Pan słyszał? Słyszał pan.

Posel Krzysztof Szczucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mówicie o prawie, praworządności. Uwierzyć nie można w to, co słyszy się na tej sali. To jest chyba jakaś przypadłość, a nawet jakaś jednostka chorobowa, kiedy ktoś ostentacyjnie zmienia znaczenie pojęć, którymi się posługuje. Mówicie o prawie, praworządności, a Polacy na co dzień obserwują zamach na prawo, bezprawie, systemowe łamanie konstytucji i podstawowych zasad ustrojowych. Mówicie o apolityczności, tymczasem: w Polskim Radiu – funkcjonariusz polityczny, w Telewizji Polskiej – funkcjonariusz polityczny, a rada do spraw spółek zatwierdza kolejnych nominatów politycznych, którzy znajdują się w spółkach Skarbu Państwa. Czymże dla was jest prawo, jeżeli nie bezprawiem? Czymże jest apolityczność, jeżeli nie maksymalnym upolitycznieniem wszystkiego, co

Posel Krzysztof Szczucki

się da, tak żeby domknąć system waszej monowładziny? *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Pani minister, pan minister zainspirowali mnie do tego, żeby jednak pokusić się o pewien wykład z podstaw prawa, bo widać, że tego akurat właśnie dzisiaj najbardziej państwo potrzebujecie. Najpierw temat mediów. Decyzja ministra Sienkiewicza jako walnego zgromadzenia akcjonariuszy z 19 grudnia o odwołaniu zarządów i rad nadzorczych w mediach publicznych – nielegalna, szanowni państwo. Sąd rejestrowy nie chce wpisać tych decyzji do Krajowego Rejestru Sądowego. Przez kilka dni rządzieli w mediach ludzie nielegalnie tam obsadzeni na stanowiskach – zresztą rządzą nadal, ale do tego zaraz przejdę – i oni generowali ogromne straty w mediach publicznych. Kto poniesie za to odpowiedzialność? Pan minister Sienkiewicz, Adam Bodnar i Donald Tusk – oni prędzej czy później poniosą za to odpowiedzialność. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Kilka dni później minister Sienkiewicz zrozumiał, że plan nr 1 nie ma szans na powodzenie. Sięga po plan nr 2 i powołuje likwidatorów w spółkach stanowiących media publiczne.

(Głos z sali: Też bezprawnie.)

To jest, szanowni państwo, nielegalne. I kto o tym pisze? Jeden wielki akt oskarżenia wobec waszych działań wysłał 15 stycznia do Trybunału Konstytucyjnego Adam Bodnar. To on podpisał się pod aktem oskarżenia, który stanie się podstawą do pociągnięcia was do odpowiedzialności, kiedy w końcu prokuratura zajmie się tą sprawą i postawi was przed sądami.

Prokuratura Krajowa. Szanowni państwo, jedynym prokuratorem krajowym w Polsce jest Dariusz Barski. To dzięki niemu prokuratura zachowuje praworządność i ma szansę działać zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem. Art. 47 ustawy Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o prokuraturze, panie ministrze, warto to usłyszeć, nie wygasł, jest w mocy. Proszę pokazać przepis w tej ustawie, w przepisach wprowadzających, który wskazywałby, że ten przepis pozwalający przywrócić prokuratora Barskiego do stanu czynnego przestał obowiązywać. Proszę pokazać, w którym przepisie to jest. Nawet Jan Zimmermann, na którego tak chętnie się powołujecie, wskazał w swojej opinii, że nie ma takiego przepisu. On się bardzo wysilał i, stosując interpretację na korzyść Tuska, znalazł jakąś podstawę, ale nie literalnie wypowiedzianą w Prawie o prokuraturze. A chodzi o podstawę, którą stanowi wola Donalda Tuska i obawa przed jego złością, która codziennie motywuje was do łamania prawa.

Sprawa panów ministrów Kamińskiego i Wąsika. Szanowni państwo, już abstrahuję od tego, że absurdalne było w ogóle stawianie ich w stan oskarżenia, ale zostali oni ułaskawieni przez prezydenta Rzeczypospolitej w 2015 r. na podstawie art. 139 konstytucji. Gdzie w ustawie zasadniczej jest przepis, który

pozwala takiemu lub innemu sądowi kontrolować prerogatywę prezydenta? Kiedy przesłedzimy orzecznictwo Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, to konsekwentnie przed 2015 r. przyjmowano, że prerogatyw prezydenta się nie kontroluje, a więc to ułaskawienie jest w mocy. 4 i 5 stycznia br. Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych uchyliła postanowienia marszałka, bezprawne postanowienia marszałka o wygaszeniu tym panom mandatów. Mówiliście państwo o przestrzeganiu orzeczeń sądowych. Tak, to postanowienie zostało wydane w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej i powinno być w tej Izbie przestrzegane. *(Oklaski)*

Rządźcie uchwałami. Donald Tusk zresztą się z tym nie ukrywa. Mówi, że on nie będzie przestrzegał konstytucji. Jeżeli pan prezydent będzie wetował ustawy, to będziecie rządzić rozporządzeniami. To jest jakaś śmieszna dyktatura, to jest kpina z państwa prawa. Nie wolno wam mówić o prawie i praworządności, możecie mówić tylko o waszym bezprawiu i upolitycznianiu wszystkich instytucji państwowych, które jeszcze są wolne i niezależne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego panią minister Joannę Scheuring-Wielgus.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Joanna Scheuring-Wielgus:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trochę tych pytań było, więc po kolei będę na nie odpowiadała.

Pytanie posła Jabłońskiego: Dlaczego nie udostępniliśmy monitoringu? Panie pośle, nie udostępniamy go z uwagi na treść art. 241 § 1 Kodeksu karnego, zgodnie z którym, zacytuję, kto bez zezwolenia rozpowszechnia publicznie wiadomości z postępowania przygotowawczego, zanim zostały ujawnione w postępowaniu sądowym, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. To jest odpowiedź dla pana Jabłońskiego.

Teraz odpowiedź dla pana posła Przydacza, który powiedział, że konstytucja jasno pokazuje, jak należy reformować media. Kilkoro z państwa też mówiło o konstytucji. Bardzo się cieszę, że państwo używacie słowa „konstytucja”, powołujecie się na konstytucję.

(Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Zawsze tak robiliśmy.)

Przypomnę fakty, bo rozmawiamy o faktach. W 2015 r., kiedy państwo przejęliście władzę, byłam tutaj, na sali. W błyskawicznym tempie prze-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Joanna Scheuring-Wielgus**

pchnęliście przez parlament nowelizację ustawy medialnej.

(Głos z sali: Ale przez parlament – ustawy.)

Ona wtedy przerwała kadencję ówczesnych rządów...

(Głos z sali: Nie była to uchwała.)

Pan posłucha.

...i rad nadzorczych. Nowych prezesów nie powołała – i teraz niespodzianka dla was – Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, do której się odwołujecie, ale minister skarbu. Moi drodzy, po raz pierwszy po 1993 r. władze mediów publicznych zostały powołane wprost przez rząd. Kto do tego doprowadził? Wy. Chciałam wam to po prostu przypomnieć.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Ustawowo.)

Kolejna rzecz. Podczas tej debaty ktoś z posłów opozycji, już nie pamiętam kto, zapytał ówczesną szefową kancelarii premiera panią Beatę Kempę, teraz europosłankę, ile osób zostanie zwolnionych z mediów publicznych, wtedy, w 2015 r. Pani Kempa odpowiedziała jednym słowem: wszyscy. Przypominam to, żebyście państwo sobie przypomnieli – a może tego nie wiedzieliście, pan Szczucki nie był wtedy posłem – że takie sytuacje miały miejsce w 2015 r. Teraz na razie zwalniani są tylko funkcjonariusze mediów publicznych, którzy zarabiali niebotyczne i niewyobrażalne pieniądze.

(Głos z sali: Nie kłam!)

Odpowiadając na pytanie pana Hreniaka... To nie było pytanie. Pan mówił o sędziach na telefon. Panie pośle, dowiedzieliśmy się teraz, po 15 października, że telewizja publiczna – w końcu mamy na to dowód, bo pan prezes sam się do tego przyznał – była na telefon prezesa Kaczyńskiego. Dziękujemy wam bardzo za to, że się do tego przyznaliście. Pan Kaczyński sam się przyznał do tego, że o godz. 3 w nocy dzwonił do prezesa telewizji publicznej. Dodam tylko, że nikomu z nas się w głowie nie mieści, żeby jakkolwiek polityk czy polityczka dzwonił do prezesa telewizji publicznej... *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Robert Telus: A do sędziego?)

...i uzgadniali z nim to, jaki ma być przekaz w danej telewizji.

Kolejne pytanie. Pan Przydacz przypominał, i bardzo się cieszę, opinię Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Tylko państwo naprawdę czytacie wybiórczo, bo nawet powołując się na opinię, którą wydała Helsińska Fundacja Praw Człowieka... W większość tej opinii mówi się o bezprawiu, o tym, że telewizja publiczna przez 8 lat nie realizowała misji publicznej. Helsińska Fundacja Praw Człowieka mówi o tym, że media publiczne powinny się cechować pluralizmem, bezstronnością, wyważeniem, niezależnością, innowacyjnością itd., i pokazuje, że przez 8 lat tego kompletnie nie było, więc naprawdę czytajcie cały dokument, a nie tylko jedno zdanie.

(Poseł Antoni Macierewicz: Ale konkluzja mówi co innego.)

Pan Przydacz powiedział również – i później, przed chwilą chyba też pan Szczucki – o wyroku sądu rejestrowego sprzed kilku dni. Panowie, pan Szczucki jako prawnik próbował nas wszystkich strofować. Mówił o tym, że jest prawnikiem i musi nas, mnie i mojego kolegę, ministra Myrczę, uczyć prawa.

(Głos z sali: Mogłaby się pani uczyć, nie zaszkodzi.)

Wie pan co, powiem panu, że ja się dziwię, że pan nie wie, że zadaniem Krajowego Rejestru Sądowego jest ujawnianie informacji bieżących, a nie historycznych. Ta decyzja w sądzie rejestrowym odnosiła się do sytuacji, która już w zasadzie nie ma miejsca. Wie pan dlaczego?

(Poseł Mariusz Gosek: Źle pani napisali.)

Dlatego, że jest już likwidacja telewizji publicznej.

Kolejne pytanie, posła Zdrojewskiego, byłego ministra kultury: Czy wróci polski dokument? Czy jest szansa na odbudowę mediów publicznych? Jestem przekonana, że jest taka szansa. To się dzieje od miesiąca, bo wszyscy w koalicji 15 października doskonale wiemy, że telewizja publiczna, radio publiczne nie mogą służyć tylko jednej, konkretnej partii. To jest po prostu dla nas oczywiste. *(Poruszenie na sali)*

Rozumiem, że panowie tego nie rozumieją, wzbudzają się teraz, denerwują. Okej, rozumiem, że w którymś momencie została wam odcięta możliwość hejtu, propagandy i mówienia kłamstwa na wiele różnych tematów i nie możecie się z tym pogodzić. Jestem w stanie to zrozumieć, bo to niestety trwało 8 lat, ale rzeczywistość jest zupełnie inna.

Jestem przekonana, chociaż nie mam wpływu na to, co będzie w telewizji publicznej, bo nie mam telefonu ani do prezesa, ani do dziennikarzy, że te osoby, które są w telewizji publicznej, bardzo mocno zadbają o misję publiczną, czyli o dokument, o TVP Kulturę i o odbudowę mediów publicznych, które będą reprezentowały misję publiczną.

(Głos z sali: Tak dbacie o dokument, że „Reset” zlikwidowaliście od razu.)

Pan Kuźmiuk i pani Teresa Pamuła mieli na prawdę dosyć ciekawe wypowiedzi. Pan Kuźmiuk powiedział, że jeśli nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze.

(Głos z sali: Gdzie są pieniądze?)

No tak, rzeczywiście chodzi o pieniądze. Pani Teresa Pamuła przypominała niektórych dziennikarzy. Szanowni państwo, naprawdę proponuję wam sięgnąć do wyników ostatniej kontroli i raportu Najwyższej Izby Kontroli, w którym fachowcy z NIK-u pokazali, ile podpisywano rocznie umów z poszczególnymi osobami, umów dotyczących rocznych wypłat w wysokości 500 tys. dla jednej osoby. Takich umów było 17, 18 rocznie – tak przynajmniej wynika z tego, co sprawdził NIK.

Mało tego, jeżeli mówimy o kasie, to trzeba może przypomnieć pani Teresie Pamule...

(Głos z sali: Pani poseł...)

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Joanna Scheuring-Wielgus**

...że przez ostatnie 3 lata jeden z funkcjonariuszy Zbigniewa Ziobry, nie mając nawet matury, był pomocnikiem, nie wiem, asystentem w telewizji publicznej i zarobił 3 mln. Naprawdę nie mieści mi się to w głowie. Jak mogliście do tego dopuścić? Przypuszczam, że mogliście o tym nie wiedzieć. Dowiadujecie się o tym teraz dzięki kontrolom poselskim.

Przechodzę do ostatniej kwestii. Pan Lorek zadał mi pytanie, czy uchwała Sejmu jest wyżej niż ustawa. Wie pan co? Jestem posłanką od 8 lat i nie musi mnie pan tego uczyć. Wszyscy doskonale wiemy, że ustawa wprowadza zmiany, które powinny...

(*Głos z sali:* Brawo!)

Oczywiście, że tak.

(*Głos z sali:* Niech pani to powie ministrowi.)

Szanowni Państwo! Może nie chcecie tego wiedzieć. Konieczne działania ministra Sienkiewicza 19 grudnia 2023 r. były odpowiedzią na uchwałę. Dlaczego? To dla was niespodzianka. W tej uchwale Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wezwał Skarb Państwa do niezwłocznego podjęcia działań naprawczych, więc minister Sienkiewicz i Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego mieli po prostu moralny i prawny obowiązek, aby wprowadzić te zmiany. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Arkadiusza Myrchę o zabranie głosu.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Arkadiusz Myrcha:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pozwólcie państwo, że odniosę się do pytań, które padły. Pozwolę sobie pominąć komentarze, bo większość z państwa wypowiedzi była po prostu swego rodzaju publicystyką.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł odnośnie do liczby osób skazanych, które oczekują na miejsce w zakładach karnych, to w tej chwili na skazanie i odbycie kary w zakładach karnych czeka z przyczyn procesowych 30 tys. osób. Jest tak z przyczyn czysto procesowych – albo są to osoby poszukiwane listem gończym, albo są to osoby, w imieniu których pełnomocnicy, obrońcy złożyli różnego rodzaju wnioski o odroczenie wykonania kary. Uspokajam panią poseł. W tej chwili mamy w Polsce 85 tys. przygotowanych miejsc w zakładach karnych i aresztach śled-

czych. Wypełnienie sięga poziomu ok. 75 tys., więc, zerkam nieśmiało w państwa stronę, jesteście przygotowani na przynajmniej 10 tys. nowych skazanych, spokojnie.

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:* Nie pan się nie wysila.)

Proszę się nie martwić o wolne miejsca w zakładach karnych.

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:* Żeby się dla pana nie znalazło.)

Odpowiem na pytanie pana posła Czarnka i jednocześnie na pytanie chyba pana posła Smolińskiego. Oczywiście cieszę się, że sięgacie (*Dzwonek*) państwo do literatury z zakresu prawa karnego, ale nawet najlepsze książki nie są źródłem prawa. Jeżeli chcecie państwo prowadzić polemikę z orzeczeniem Sądu Najwyższego, to polecam nie mównicę sejmową, nie programy publicystyczne, ale wysilenie się i napisanie glosy. To taka instytucja, to pewna polemika z orzeczeniami, przede wszystkim orzeczeniami Sądu Najwyższego. Można przygotować głos krytyczną, jeżeli nie podoba się wam, jak słyszę, orzeczenie Sądu Najwyższego. Apeluję i kieruję państwa aktywność w tę stronę, bo wprowadzacie Polaków w błąd, twierdząc, że wasza opinia...

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:* Żadna opinia, to wyrok Trybunału Konstytucyjnego.)

...może być konfrontowana z uchwałą Sądu Najwyższego, która dość jednoznacznie określiła akt łaski zastosowany przez prezydenta Andrzeja Dudę w 2015 r.

Jeżeli zaś chodzi o sytuację, jeszcze raz przypomnę, pana prokuratora w stanie spoczynku Dariusza Barskiego, to pojawił się zarzut, zarówno w wypowiedzi pana posła Szczuckiego, jak i pana posła Sliwki, dotyczący art. 47 ustawy o przepisach wprowadzających Prawo o prokuraturze. Przypomnę go, jeżeli państwo pozwolicie, a pan marszałek da minutę dodatkowego czasu. Przepisy wprowadzające mają co do zasady charakter epizodyczny, a sama nazwa wskazuje, że ich celem jest wprowadzenie pewnych reguł do nowego porządku prawnego. Trybunał Konstytucyjny i Sąd Najwyższy w swoich orzeczeniach podkreślali też, że przepisy epizodyczne nie powinny być źródłem prawa materialnego. To powinny być przepisy przejściowe, epizodyczne, które ułatwiają czy mają umożliwić wejście nowych regulacji w życie.

Tak się stało w 2016 r., kiedy zostały wprowadzone uchwalone przez państwa przepisy Prawa o prokuraturze. Wówczas to art. 35, art. 37 i kolejne przedstawiły konkretne terminy na ukształtowanie nowo powstałych wówczas jednostek prokuratur – od najniższego szczebla, prokuratur rejonowych po Prokuraturę Krajową. Było to odpowiednio 30 i 60 dni. Ustawodawca przewidział wówczas, że daje prokuraturze maksymalnie 60 dni na uformowanie nowych, bo nie znanych przed 2016 r., jednostek prokuratury.

Został też wprowadzony art. 47. Został wprowadzony szczególnie dla tych osób, które w wyniku rozdziału stanowiska ministra sprawiedliwości i proku-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha

ratora generalnego w 2010 r. przeszły w stan spoczynku, skorzystały z tzw. złotego spadochronu. Byli to np. pan Dariusz Barski, pan prokurator Święczkowski czy pan prokurator Funiok. To oni jako wówczas niespełna czterdziestoparoletni prokuratorzy przeszli w stan spoczynku. To dla nich w 2016 r. została utworzona specjalna furtka w art. 47, która nagle dała im możliwość powrotu do czynnej służby prokuratorskiej. Pan prokurator Święczkowski zdążył z niej skorzystać, inni prokuratorzy dali radę z niej skorzystać, ale pan Barski nie zdążył z niej skorzystać. Uznał, że stan spoczynku jednak bardziej mu się podoba niż praca prokuratorska. Przypomniał sobie o niej po 6 latach, ale zgodnie z zasadami przepisów epizodyczne przestały funkcjonować po 60 dniach.

(*Posel Mariusz Gosek*: To nie jest przepis epizodyczny. Wy jesteście epizodyczni.)

Gdyby ktoś miał wątpliwość, to w samych przepisach Prawa o prokuraturze, panie pośle, proszę poczekać do samego końca. W samych przepisach Prawa o prokuraturze jest reguła określająca możliwość powrotu ze stanu spoczynku – art. 127 Prawa o prokuraturze. Gdyby pan prokurator Barski, a tak naprawdę pan prokurator Ziobro, pana kolega, skorzystał z art. 127 Prawa o prokuraturze, mielibyśmy dzisiaj związane ręce. Ale ktoś się pomylił – przez przypadek, może celowo, może to sabotaż był. Ktoś się pomylił, wziął niewłaściwą ustawę, niewłaściwą podstawę prawną i przygotował dla pana Ziobry dokumenty przywracające pana Dariusza Barskiego. Dzisiaj trzeba przełknąć tę gorzką pigułkę omyłki, która nastąpiła. Pan Dariusz Barski skutecznie nie wrócił do czynnej służby prokuratorskiej...

(*Posel Antoni Macierewicz*: Tylko trybunał administracyjny twierdzi co innego niż pan.)

...i musicie się państwo po prostu z tym faktem pogodzić. Rolą zaś prokuratora generalnego jest to, aby rozwiewać wszelkie wątpliwości, jeżeli chodzi o istnienie prokuratury, wszelkie wątpliwości prawne. Jeżeli okazuje się, że prokurator krajowy jest wadliwie powołany i zlecone opinie jednoznacznie pod tym względem przesądzają kwestię, że do tego powrotu doszło w sposób wadliwy, to co powinien pan prokurator generalny zrobić? Opuścić sobie? Zignorować ten problem?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Analizowaliśmy, czy można odwołać osobę, która została wadliwie powołana. Ale jak można odwołać kogoś, kto został wadliwie powołany?

(*Głos z sali*: Ale minister Bodnar poprosił prokuratora Barskiego, żeby...)

Zatem w sposób, który jest całkowicie niekwestionowany w systemie prawnym, została stwierdzona nieważność – w dokładnie taki sam sposób, jaki zastosował pan Zbigniew Ziobro, czyli pismem z datą, z pieczęcią prokuratora generalnego. A więc jeżeli państwo chcecie mieć do kogokolwiek pretensje, to

do pana Zbigniewa Ziobry, gdziekolwiek on dzisiaj jest, do niego kierujcie pretensje. On popełnił ten błąd, on wsadził na tę prawną minę pana Dariusza Barskiego. Cieszymy się dzisiaj, że my tę minę rozbroiliśmy, że my ten błąd znaleźliśmy, bo mając ten niepewny stan prawny wokół prokuratora krajowego, dopiero można by kwestionować wszelkie jego czynności procesowe, wszelkie jego decyzje. Cieszymy się, że ta mina prawna została rozbrojona i teraz w sposób całkowicie zgodny z prawem zostanie przeprowadzone postępowanie, które wyłoni nowego pierwszego zastępcę prokuratora generalnego, czyli prokuratora krajowego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Antoni Macierewicz*: Bezprawie.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bartłomieja Sienkiewicza (druki nr 140 i 150).

Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców pana posła Mariusza Błaszczaka o przedstawienie uzasadnienia wniosku.

Panie pośle, taka informacja: ponieważ jeszcze jest pan poseł Andrzej Śliwka, łącznie panowie macie 15 minut.

Zapraszam.

Posel Mariusz Błaszczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak nazwać kogoś, kto dokonuje bezprawnego zamachu na media publiczne, a następnie zapada się pod ziemię i chowa za plecami ludzi, którzy w jego mniemaniu zostali nowymi władzami mediów? Czy możemy taką osobę nazwać inaczej niż: tchórz? Pan jest tchórzem, panie pułkowniku służb specjalnych Sienkiewicz.

(*Posel Arkadiusz Myrcha*: Żaden pułkownik nie jest tchórzem. Pan był ministrem obrony.)

Przez niemal miesiąc nie znalazł pan w sobie odwagi, by wytłumaczyć Polakom, dlaczego media publiczne przerwały nadawanie. Dopiero nasz wniosek o wotum nieufności sprawił, że być może zabierze pan głos w sprawie, która zbulwersowała miliony naszych obywateli, a setki tysięcy zmotywowała do wyjścia na ulicę i protestowania przeciwko waszym rządóm.

Wszystkie działania podejmowane przez płk. Sienkiewicza w sprawie mediów publicznych są nielegalne. Nie miał pan prawa wprowadzać zmian w zarządach ani radach nadzorczych Telewizji Polskiej, Polskiego Radia i Polskiej Agencji Prasowej. Uprawnienia do tego w obecnym stanie prawnym posiada jedynie Rada Mediów Narodowych, co potwierdził sąd rejestrowy, odmawiając wpisania do rejestru zmian.

Posel Mariusz Błaszczak

Pan swoje działania podjął na podstawie uchwały sejmowej, która stanowi akt prawa wewnętrznego. Jednym ruchem złamał pan konstytucję, a konkretnie zasadę praworządności wyrażoną w art. 2, ustawę o radiofonii i telewizji, ustawę o Polskiej Agencji Prasowej, postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z 14 grudnia 2023 r., które zakazywało dokonywania zmian w zarządach mediów publicznych, oraz wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 13 grudnia 2016 r., który zakazał ministrowi odpowiedzialnemu za nadzór nad mediami publicznymi powoływania członków zarządów i rad nadzorczych. Jakby tego było mało, to w swojej ignorancji i niewiedzy powołał się pan na ten ostatni wyrok trybunału, uzasadniając swoje działania. Jest pan na tyle leniwy i beczelny, że nie jest nawet w stanie zachować pozorów w swojej nielegalnej działalności.

Wysoki Sejmie! Trzeba odnotować sposób, w jaki wprowadzono nowe władze, neo-władze do mediów publicznych. Z czym się do tej pory kojarzyło nagłe odcięcie sygnału w mediach? Z wprowadzeniem stanu wojennego. I tak należy nazywać Sienkiewiczowskie metody przejmowania Telewizji Polskiej, Polskiego Radia i Polskiej Agencji Prasowej. Niby pracował pan w służbach specjalnych niepodległej Polski, ale metody ma pan rodem z GRU. Dobrze zbudowani, łysi mężczyźni stanowiący zbrojne ramię płk. Sienkiewicza najpierw poturbowali posła Borowiaka, a potem o godz. 3 w nocy próbowali siłowo wyprowadzać posłów przeprowadzających interwencję poselską w siedzibie Polskiej Agencji Prasowej, czego oświadczenie byłem świadkiem. Tak się akurat złożyło, że do PAP razem z silnymi ludźmi Sienkiewicza, Tuska przyjechała kamera TVN-u. Przypadek, prawda?

Wysoki Sejmie! Po tym, gdy argumenty siłowe się nie sprawdziły, w głowie płk. Sienkiewicza pojawił się nowy pomysł – wprowadził media publiczne w stan likwidacji. Oczywiście płk Sienkiewicz znowu tchórzliwie schował się za plecami neo-władz mediów publicznych, a one kompletnie pogubiły się w swoich zeznaniach. Niektórzy twardo twierdzą, że wprowadzenie stanu likwidacji skończy się faktyczną likwidacją, ale niektórzy, jak np. neo-prezes i neo-likwidator Polskiego Radia, stwierdzili, że jest to likwidacja pozorna. W obu przypadkach łamie pan prawo, panie pułkowniku, gdyż media publiczne można zlikwidować jedynie ustawą, a pozorna likwidacja również powoduje konsekwencje natury karnej.

Szanowni Państwo! Jest jeszcze wątek bilokacji pułkownika Sienkiewicza. Dziennikarze oraz posłowie Prawa i Sprawiedliwości ujawnili, że wszystkie czynności notarialne, walne zgromadzenia mediów publicznych oraz rady nadzorcze, które rzekomo miały miejsce 19 grudnia 2023 r., nie mają mocy prawnej. Pułkownik Sienkiewicz podejmował swoje działania na podstawie uchwały sejmowej, gdyż w państwie Tuska są to najwyższe akty prawa. Uchwała została przyjęta około godz. 22. Wykazaliśmy, że 19 grudnia

jeszcze po tej godzinie pułkownik Sienkiewicz był w Sejmie. Oznacza to, że musiałby w niecałe 2 godziny dojechać do ministerstwa kultury, wziąć udział w trzech walnych zgromadzeniach oraz czynnościach notarialnych, gdzie dokonane zostały odczyty trzech aktów. Każdy z nas przynajmniej raz w swoim życiu był u notariusza i wie, ile czasu zajmuje odczytanie chociażby jednego aktu.

(*Posel Magdalena Filiks: Obajtek wie.*)

Nawet James Bond nie dałby rady tego ogarnąć, a co dopiero pułkownik Sienkiewicz.

Wysoki Sejmie! Pułkownik Sienkiewicz już raz przyniósł wstyd Polsce, gdy pełniąc funkcję m.in. koordynatora do spraw służb specjalnych, dał się nagrać kelnerom. Wtedy też celnie zdiagnozował Polskę za czasów pierwszego Tuska jako państwo teoretyczne.

(*Głos z sali: Premiera Tuska.*)

Wydawało się, że przynajmniej w opozycji będzie o nim cicho, ale niestety wszyscy mamy w pamięci obraz, gdy chwiejnym krokiem przechadza się po sali sejmowej i ostatecznie jest z niej wyprowadzony pod rękę przez Borysa Budkę. Teraz zapisuje się w historii naszej ojczyzny jako człowiek, który doprowadził do niespotykanej wcześniej próby odebrania Polakom mediów publicznych.

(*Głos z sali: PiS-owi.*)

Czy pan ma w sobie choć odrobinę honoru, by powiedzieć kiedyś: dość?

Pan wczoraj nie wstał, gdy wybrzmiał Mazurek Dąbrowskiego. Pan nie ma szacunku do Polski, do swoich przodków i do wszystkich, którzy walczyli o niepodległość naszej ojczyzny. A kto nie ma szacunku dla Polski, ten nie ma go także dla siebie. Co jeszcze musi się stać, by zrozumiał pan, że nie nadaje się pan do polityki i do pełnienia jakichkolwiek funkcji publicznych?

Pułkowniku Sienkiewicz! Premierze Tusk! Funkcjonariusze medialni wprowadzeni przez was do neo-TVP ścigają się teraz z funkcjonariuszami TVN-u w prorządowej propagandzie. Funkcjonariusz Czyż ostatnio zadał Donaldowi Tuskowi pytanie, co zamierza zrobić z problemem, jakim jest 7 mln osób, które głosowały na Prawo i Sprawiedliwość. Polacy są dla was problemem. Jesteście dumni z takich mediów?

Polska to nie wasza własność. W Polsce prawo zmienia się ustawami, a nie uchwałami Sejmu ani siłą fizyczną. Wy rzuciliście się na państwo polskie jak wygłodniałe psy i postanowiliście je w miesiąc rozszarpać. Zlikwidowaliście media, by Polacy nie wiedzieli o tym, że planujecie zgodzić się na odebranie naszej suwerenności poprzez zmiany w traktatach unijnych ani że zaleje nas fala młodych, bojowo nastawionych mężczyzn z krajów arabskich i afrykańskich, bo poprzecie pakt migracyjny. Nielegalnie wsadziliście do więzienia posłów, którzy całe swoje życie polityczne walczyli z korupcją, także z tą korupcją, której dopuszczali się wasi politycy. Zrobiliście to po to, aby dać wyraźny sygnał: każdy, kto podniesie na was rękę, będzie ukarany.

Posel Mariusz Błaszczak

Przeprowadzacie zamach na niezależną prokuraturę, żeby nikt już nie odważył się wszcząć śledztwa, gdy zaczniecie podejmować kolejne nielegalne działania. Zaraz zlikwidujecie CBA, by czuć się jeszcze bardziej bezkarni, oraz IPN, by nikt nie wiedział o tym, jaka jest przeszłość ludzi, którymi się otaczacie. Bawicie się kosztem Polaków w czasie, gdy znajdujemy się w krytycznym okresie dla przyszłości nie tylko naszego kraju, ale i całej Europy. Za naszą wschodnią granicą trwa wojna, a w Unii Europejskiej snują plany, by stworzyć superpaństwo pod kuratelą Berlina oraz zalać nas falą nielegalnych migrantów. Być może taki jest wasz plan. Być może na tym wam zależy, aby Polskę w niewralgicznym momencie osłabić i jednocześnie spłacać swoje długi wobec decydentów z Unii Europejskiej. Zawsze kierowaliście się tylko swoim prywatnym interesem.

A teraz cytat, poznaje pan? Rzeczpospolita to po-staw czerwonego sukna, za które ciągną Szwedzi, Chmielnicki, Tatarzy, elektor i kto żyw naokoło, a my z księciem wojewodą wileńskim powiedzieliśmy sobie, że z tego sukna musi się i nam tyle zostać w rękę, aby na płaszcz wystarczyło. Dlatego nie tylko nie przeszkadzamy ciągnąć, ale i sami ciągniemy – to słowa Bogusława Radziwiłła z „Potopu”, one idealnie oddają wasze prawdziwe intencje. Donald Tusk chce wyrwać dla siebie jak najwięcej tego sukna, zanim znów ucieknie do Brukseli. Jest cwany i robi to rękami pułkownika Sienkiewicza, ministra Bodnara czy marszałka Hołowni, by uniknąć odpowiedzialności. Koalicjo 13 grudnia, gwarantuję wam, że wasz zamach na Polskę zostanie przez Polaków zatrzymany.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za cofnięciem delegowania pułkownika służb specjalnych Bartłomieja Sienkiewicza do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców pana posła Andrzeja Śliwkę o przedstawienie uzasadnienia wniosku.

(Głos z sali: Nie ma.)

Jest pan poseł Śliwka?

(Głos z sali: Chyba nie ma.)

(Głos z sali: Zrezygnował.)

(Głos z sali: Zapomniał, jak się nazywa.)

Posel Andrzej Śliwka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Szczerze powiedziawszy, jako poseł debiutant nie spodziewałem się, że przyjdzie taki czas, kiedy naprawdę trzeba będzie walczyć o Polskę, po-

nieważ ministrowie rządu Rzeczypospolitej będą działać w sposób, który ma na celu doprowadzenie do tego, że Polska będzie niesuverenna; że działania ministrów konstytucyjnych, osób, które mają zaszczyt piastować te funkcje, będą podejmowane w sposób nielegalny i bezprawny.

Pan minister Sienkiewicz podejmował działania w sposób bezprawny, to jest bezprzeznaczne. Wiemy o tym doskonale. 19 grudnia podjął uchwałę w oparciu o uchwałę Sejmu i przepisy Kodeksu spółek handlowych, które zostały wyłączone. Potwierdził to sąd rejestrowy. Potwierdzili to również eksperci, którzy wprost mówili o tym, że działania podejmowane przez ministra Sienkiewicza są bezprawne. Doskonale wiemy o tym, że ustawa o Radzie Mediów Narodowych, ustawa o Polskiej Agencji Prasowej mówią jasno i wyraźnie, że wyłącznie Rada Mediów Narodowych jest organem, który może powołać i odwołać niezależne zarządy i rady nadzorcze.

Pan minister Sienkiewicz miał to w poważaniu. Nie szanował prawa, podjął tę decyzję w sposób bezprawny, niezgodny z przepisami. My o tym mówiliśmy. Sąd rejestrowy potwierdził to, co mówiliśmy. I za czas między 19 a 27 grudnia ub.r., w którym pan minister podejmował te decyzje... Wiemy o tym, że wszystkie działania podejmowane przez ten neoza-rząd, przez tych dublerów to były działania bezprawne. Wyłączenie sygnału Telewizji Polskiej, podejmowanie się wszelkich zobowiązań przez tych dublerów są działaniami niezgodnymi z prawem i ktoś za to zapłaci. Za to zapłacą podatnicy, ale dla tych wszystkich, którzy współpracowali z panem ministrem Sienkiewiczem przy tym wejściu do mediów publicznych, mam informację, że oni również poniosą za to odpowiedzialność. Doskonale wiemy, że to przekroczenie uprawnień, które miało miejsce, i te działania podjęte przez tych, którzy w sposób siłowy, bezpar-donowy weszli do Telewizji Polskiej, do Polskiego Radia, do Polskiej Agencji Prasowej... Poniosą za to odpowiedzialność.

Szczerze powiedziawszy, dziwię się, że pan, panie premierze, akceptuje to, co miało miejsce względem pani posel Joanny Borowiak. Silni panowie skrzywdzili panią posłankę, a pan milczał w tym zakresie. Nic pan nie powiedział. Czy takie są teraz standardy? To, że pan minister Kosiniak-Kamysz milczy, wszyscy doskonale wiemy. Milczy od momentu, kiedy został wicepremierem, ministrem obrony narodowej. Ale dziwię się, że także politycy Platformy Obywatelskiej, Polskiego Stronnictwa Ludowego i inni politycy, którzy przez wiele lat mieli praworządność na ustach, mówili o standardach, teraz, kiedy Sienkiewicz łamie te standardy...

(Posel Jakub Rutnicki: Pan minister Sienkiewicz.)

Pan ppłk Sienkiewicz.

...kiedy niszczy te standardy, milczą.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan ppłk Sienkiewicz po tym, co mówiliśmy, zorientował się, że popełnił błąd, że poszedł na rympał. Dlatego też jego doradcy – nie wiem kto, ale tak myślę – źle mu dora-

Posel Andrzej Śliwka

dzili i zaproponowali, żeby skorzystał z drogi likwidacji. Tylko nikt mu nie powiedział, że zgodnie z art. 26 ustawy o radiofonii i telewizji Telewizja Polska i Polskie Radio nie mają zdolności likwidacyjnej. A żeby było zabawniej, chociaż to jest sytuacja nie do śmiechu, pan prokurator generalny Bodnar w piśmie do Trybunału Konstytucyjnego stwierdził, że droga, którą wybrał pan marszałek, przepraszam, pan pplk Sienkiewicz (*Dzwonek*), jest drogą niezgodną z prawem. Wszelkie działania podejmowane od 19 grudnia, bezprawne powołanie dublerów, bezprawne powołanie takich pseudolikwidatorów...

(*Głosy z sali: Czas!*)

...są przesłanką dla tego, żeby taka osoba jak pan pplk Sienkiewicz nie siedziała w polskim rządzie, bo to jest kompromitacja dla polskiego rządu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę pana posła Bogdana Zdrojewskiego o przedstawienie opinii Komisji Kultury i Środków Przekazu.

**Posel Sprawozdawca
Bogdan Andrzej Zdrojewski:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! W imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu chciałem przedstawić opinię, jaka została wydana wobec tego wniosku.

Opinia jest następująca. Komisja postanowiła przedłożyć wniosek zaopiniować negatywnie. Odbyły się dwa głosowania nad wnioskiem. W pierwszej kolejności głosowaliśmy nad wnioskiem posłów o wyrażenie wotum nieufności. Za pozytywnym zaopiniowaniem głosowało 10 posłów, przeciwko było 16, nikt się nie wstrzymał. Potem głosowaliśmy nad negatywnym zaopiniowaniem wniosku. Za głosowało 15 posłów, przeciw było 10, nikt się nie wstrzymał. W posiedzeniu komisji wzięło udział 26 posłów, w głosowaniach udział brało od 24 do 26 posłów. Efektem było, jak wspominałem wcześniej, negatywne zaopiniowanie wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra kultury pana Bartłomieja Sienkiewicza.

Jeżeli chodzi o zwolenników tego wniosku, od razu powiem, że padały trzy argumenty, wymienione w samym uzasadnieniu tego wniosku. Dominowały przede wszystkim wątpliwości dotyczące podstawy prawnej. Zarzucano, że media publiczne przejęto metodą siłową. Mówiono o brutalności, ale też porównywano te działania do czasów PRL-u. Padła nawet taka opinia, że mamy stan mediów jak w Rosji.

Natomiast od razu powiem, że w toku dyskusji przeważały opinie, które zadecydowały o właśnie takim, a nie innym zaopiniowaniu wniosku. Przypo-

mnę te najistotniejsze. Zwrócono uwagę na to, że w mediach publicznych de facto mamy do czynienia, po pierwsze, z procesem zaniku dziennikarstwa, po drugie, partyjnością przekazów, po trzecie, gigantyczną rozrzutnością finansową, dzieleniem Polaków, budowaniem konfliktów, brakiem rzetelności, a w efekcie także porzuceniem misji publicznej, pomijaniem w przekazach aktywności opozycji. Te dane statystyczne były przedstawiane w sposób dość precyzyjny. Wskazywano także, że opozycja nie była reprezentowana przez media publiczne na żywo w żadnych relacjach, w żadnych przekazach. Zwracano także uwagę na wysokie, niepoliczalne jeszcze koszty samej okupacji budynków Telewizji Polskiej.

I na koniec jeszcze dwie takie bardzo istotne rzeczy. Sama dyskusja trwała prawie 2 godziny. To, co dla mnie było najbardziej zaskakujące, to pytanie, krótko mówiąc, tych, którzy się pod wnioskiem podpisali, i tych, którzy ten wniosek popierali, co się w tym wniosku znajduje i dlaczego pewne rzeczy w tym wniosku się nie znajdują.

Padają tutaj także zarzuty, że panu ministrowi nie podobała się wystawa Nowosielskiego w Zachęcie czy że jeszcze nie zbudował żadnego archiwum, a 3 lata wcześniej przygotowano rozmaite projekty. W każdym razie bardzo wiele wątków i bardzo wiele elementów pozostawało poza samym sensem wniosku i jego uzasadnieniem.

Chcę podkreślić generalnie na koniec, że wystąpienie wnioskodawców przekonało większość komisji, że wniosek ma zostać zaopiniowany negatywnie, a zmiany w mediach są niezbędne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Przypominam jednocześnie, że zgodnie z art. 116 ust. 1a regulaminu Sejmu po wyczerpaniu listy mówców głos może zabrać tylko prezes Rady Ministrów oraz minister kultury i dziedzictwa narodowego. Nie są dopuszczalne pytania jako odrębny element debaty.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Joannę Lichocką z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Joanna Lichocka:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie Przewodniczący! Szukam

Posel Joanna Lichočka

wzrokiem pana Zdrojewskiego. Trochę pokrętnie pan relacjonował to posiedzenie komisji.

(Głos z sali: Prawdziwie.)

Nie powiedział pan, że nie było pana ministra, nie odważył się przyjść na posiedzenie komisji. Powiedział pan, panie przewodniczący, że będzie na sali plenarnej i będzie wtedy odpowiadał na nasze pytania.

(Posel Piotr Król: Będzie.)

Dzisiaj debata jest bez pytań. Proszę zobaczyć, nawet pana okłamał. *(Poruszenie na sali)*

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Debujemy nad wnioskiem, który jest oczywistą oczywistością. Należy bowiem niezwłocznie odwoływać ministrów, którzy świadomie i po wielokroć łamią prawo, którzy sprzeniewierzają się własnemu ślubowaniu.

Mówił pan, panie ministrze, niewiele ponad miesiąc temu: uroczystie przysięgam, że dochowam wierności postanowieniom konstytucji i innym prawom Rzeczypospolitej Polskiej. I w kilka dni udowodnił pan, że pana przysięgi są warte tyle co śnieg za oknem. To właściwie nie powinno zaskakiwać, bo to po prostu kolejny przykład tego, że polskie państwo traktuje pan, panie ministrze, mówiąc delikatnie, z lekceważeniem. Było to tak dobitnie słysząc – ten pana stosunek do Polski – na nagraniach z restauracji Sowa i Przyjaciele, gdy mówił pan o naszym kraju kilka niecenzuralnych słów i że to kamieni kupa.

To właśnie ten lekceważący stosunek do polskiego państwa pozwolił panu na nielegalne przejęcie mediów i niszczenie ich – wyłączanie sygnałów, niszczenie anten. Była tu już o tym mowa. To kompletne lekceważenie interesów kraju. Świadome osłabianie mediów publicznych, likwidowanie ich, obniżanie ich pozycji na rynku jest działaniem antypaństwowym, bo polska racja stanu wymaga, aby istniały silne i mówiące polskim głosem media publiczne. Pan tego kompletnie nie rozumie.

Lekceważy pan nie tylko interesy państwa, ale dotyczy to też jego obywateli. W imię interesów grupy, do której pan należy, pozbawia pan Polaków prawa do pluralistycznej debaty i różnorodnych źródeł informacji.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Posel Dorota Niedziela: Czerwony pasek.)

Dziś spacyfikowane nielegalnie przez pana funkcjonariuszy medialnych media publiczne mówią tym samym głosem co pozostałe stacje szerzące waszą propagandę. To był cel tej operacji: zniszczyć wolność słowa *(Wesołość na sali)*, domknąć system medialny tak, by nikt nie patrzył wam na ręce. Tak, by nikt nie patrzył wam na ręce. O to chodziło.

(Głos z sali: Wolne żarty.)

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Cenicie wyłącznie propagandę. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Tak, tak, tak.)

To, że minister kultury nie miał prawa powoływać zarządów mediów publicznych, mówi wprost

orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 2016 r. Znał je pan, powoływał się pan na nie i świadomie je złamał. Złamał pan więc ustawę i złamał pan konstytucję. Oczywiście to będzie w przyszłości – tak sądzę i tak sądzi wielu Polaków – dobry powód do postawienia pana przed Trybunałem Stanu.

Złamanie przez pana prawa potwierdzały już dwukrotnie sądy, odmawiając wpisania pana nominatów do władz telewizji i radia. Pan wybrał ucieczkę do przodu, równie nielegalnie ustanowił pan likwidatorów. Tylko że napisał Adam Bodnar do Trybunału Konstytucyjnego, że to jest też nielegalne, że to może być tylko zgodnie z ustawą. Muszą państwo w swojej grupie, w swojej zorganizowanej grupie podejmującej te działania uzgodnić jakieś zeznania, bo w przyszłości przed niezawisłym sądem będziecie musieli je uzgodnić, bo dziś Adam Bodnar sypie ministra Sienkiewicza.

(Posel Bartosz Artukowicz: To jest wasz slang.)

Wymaga zmiany ustawy, proszę państwa, postawienie w stan likwidacji.

Jest ogromne oburzenie Polaków na państwa działania. Wiecie o tym dobrze. Ten tłum na ulicach Warszawy podczas demonstracji. Pamiętacie, co krzyczał? Ruda wrona orla nie pokona – to krzyczeli ci ludzie. *(Oklaski)* I to jest konsekwencja waszych działań. Teraz Polacy protestują przed więzieniami...

(Posel Krystyna Skowrońska: Hejt. Skończ, kobieto.)
...w Radomiu i pod Ostrołęką.

(Posel Bartosz Artukowicz: Kompletna żenada.)

I wiecie, co tam krzyczą?

(Posel Magdalena Filiks: A oczko nie swędzi?)

Tam np. mówią i prosili mnie w Przytułach Starych, żeby to przekazać: znajdzie się prycza dla Sienkiewicza. Tak mówią.

(Głos z sali: Żenada.)

Mnie się wydaje, że mogą mieć rację, że może się znaleźć. *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Skowrońska: A dla pani?)

Dzisiaj ci ludzie, którzy protestują, dostali list, w tych dniach: Kochani, bardzo dziękuję wam za wsparcie, za solidarność ze mną i z Maćkiem, za słowa otuchy dla naszych najbliższych, za modlitwy. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Głos z sali: Żenada.)

Proszę i apeluję: walczyć ze złem, które ponownie pojawiło się w naszym kraju 13 grudnia. Trzymajmy się mocno.

(Posel Dorota Niedziela: Sienkiewiczem to pani nie zostanie.)

Nasi wrogowie nigdy nie zobaczą białych flag w naszych rękach. *(Dzwonek)* Podły reżim Tuska nie jest w stanie nas złamać. Damy radę. Zwycięzimy. Razem obronimy Polskę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo serdecznie.

Posel Joanna Lichocka:

Mariusz Kamiński z więzienia w Radomiu. *(Oklaski)*

Mariuszu! Maćku! Jesteśmy z wami. Damy radę. Obronimy Polskę. A tymczasem Prawo i Sprawiedliwość...

(Wicemarszałek wyciąga mikrofon, poseł przemawia przy wyciągniętym mikrofonie, oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo serdecznie, pani poseł.

Bardzo proszę pana posła Zbigniewa Konwińskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Konwiński:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Muszę przyznać, że jest jednak coś obrzydliwego w tym, że po 8 latach hejtu i siania nienawiści za publiczne pieniądze świeżo po utracie władzy pierwszy wasz wniosek dotyczy właśnie obrony tego hejtu. Pierwszy wasz wniosek, kiedy kilka dni temu, obchodziliśmy rocznicę tragicznego wydarzenia w Gdańsku... Po prostu wstyd, że pierwszy wasz wniosek dotyczy właśnie obrony tej obrzydliwej propagandy, którą zatruliście umysły Polaków przez ostatnie 8 lat. *(Oklaski)*

Dziś debatujemy nie tyle nad odwołaniem ministra Sienkiewicza, co właśnie nad tymi 8 latami waszej medialnej polityki, 8 latami hejtu, kłamstwa, poniżania Polaków, 8 latami barbarzyńskiej, obrzydliwej, prymitywnej propagandy, 8 latami, które doprowadziły nie tylko media publiczne, ale i całe życie społeczne i gospodarcze do stanu katastrofalnej, moralnej dewastacji. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Jednym z zasadniczych powodów waszej przegranej było zmęczenie Polaków tą tępą propagandą, która sączyła się z publicznych niegdyś mediów. Tysiące razy atakowaliście Donalda Tuska w sposób prostacki i niewybredny. Z lidera ówczesnej opozycji uczyniliście tarczę strzelniczą waszych mediów. Politycy opozycji w tzw. mediach publicznych byli przedstawiani wybitnie jednowymiarowo. Nie widzę tu większej różnicy pomiędzy ruską telewizją i odczłowieczaniem przeciwników Putina a tym, co działo się w TVP czy w Polskim Radiu. *(Oklaski)* Czyniliście co do istoty to samo. Prezentowaliście tę samą wrażliwość i poetykę. Nie było dnia, w którym na nasze głowy nie wylewało się stamtąd wiadro medialnych pomyj. Z drugiej strony o politykach PiS mówiono tam tylko w superlatywach, ukazując was jak kiedyś komunistycznych kacyków. *(Oklaski)*

Atakując ministra Sienkiewicza, tak naprawdę bronicie tego właśnie systemu, systemu, który przez

8 lat dawał wam do ręki propagandową pałkę na opozycję i przez 8 lat zatruchiwał toksynami głowy Polek i Polaków. Wasz pech polegał na tym, że Polacy okazali się jednak odporni na tę pałkę i przegonili was i waszych aparatczyków z mediów. Dziś krzyczycie w ich obronie, bo jesteście bez tej szczujni bezradni. Nie potraficie inaczej uprawiać polityki niż za pomocą kłamstwa, hejtu i nienawiści. To gwarantowały wam media partyjne, bo nie publiczne przecież. *(Oklaski)* Do historii propagandy nienawiści przejdzie współpraca waszych działaczy w TVP ze służbami specjalnymi w sprawie Pegasusa i ataku na ówczesnego senatora Krzysztofa Brejzę i jego rodzinę.

(Głos z sali: Skandal!)

Do historii propagandy nienawiści przejdą paski grozy, które codziennie miliony Polaków czytały w TVP. Już dziś wiemy, że ich wzory przychodziły do TVP z Nowogrodzkiej. Co tam było? Czysty, klasyczny hejt. Nie mieliście żadnych hamulców, żadnych. Do historii propagandy nienawiści przejdą ataki na Donalda Tuska, a także innych liderów opozycji. Bywały dni, w których nazwisko Tusk pojawiał się w wiadomościach 20–30 razy w ciągu dnia, oczywiście w negatywnym kontekście. Tego bronicie i o powrocie tej właśnie propagandy marzycie.

Ofiarą tej propagandy padło również polskie społeczeństwo, które było przez was nieustannie podjudzane i nastawiane do siebie wrogo. Uczyniliście z TVP i Polskiego Radia fabryki hejtu i nienawiści. W historii Polski po 1989 r. nie było przykładów równie barbarzyńskich działań. Agresja waszych mediów przewyższała nawet tę, której byliśmy świadkami w komunizmie. To idealne podsumowanie dokonania prezesa Kaczyńskiego w tym obszarze.

Czego bronicie? Bronicie nie tylko szczujni, która wyspecjalizowała się w politycznym niszczeniu przeciwników. Bronicie instytucjonalnego systemu nienawiści. Bo to, co było przygotowane, nosi znamiona instytucjonalnego zaszczuwania politycznych przeciwników. Media pod władzą waszych aparatczyków były bowiem powiązane z partią, rządem i służbami specjalnymi. To był instytucjonalny już system tworzenia i kolportowania propagandy nienawiści, zgrany i działający bez zacięć. Byliście hurtownikami nienawiści, hurtownikami hejtu. Dziś tej nienawiści tak bardzo bronicie, bo bez niej jesteście niczym, nie macie nic innego do zaoferowania Polakom. Ale żeby było tego mało, bronicie niezwyklej skali Bizancjum. Milionowe zarobki filarów waszej propagandy bulwersują *(Dzwonek)*, muszą bulwersować. Na psychiatrię dziecięcą nie było środków, na telefon zaufania dla dzieciaków – także. Były za to miliony dla waszych funkcjonariuszy oddelegowanych do TVP.

Dziś minister Sienkiewicz musi po was posprzątać to bagno nienawiści, tę hurtownię kłamstwa i pogardy po to, by przywrócić media obywatelom, by z mediów partyjnych uczynić media obywatelskie, media publiczne. I to wam się właśnie nie podoba. Bo wy po prostu nie rozumiecie i nigdy tego nie zrozumiecie.

Posel Zbigniew Konwiński

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Klub Koalicji Obywatelskiej stoi murem za ministrem Sienkiewiczem i w pełni popiera jego działania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę, pan poseł Michał Kobosko, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Bardzo proszę.

Posel Michał Kobosko:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga zgłasza przeciw wnioskowi o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Zgłaszujemy przeciw z trzech prostych powodów.

Po pierwsze, składanie wniosku o wotum nieufności wobec konstytucyjnego ministra po zaledwie 2 tygodniach od powstania nowego rządu i powołania ministra uznajemy za skrajnie nieodpowiedzialne, świadczące o woli doprowadzenia do dalszej destabilizacji państwa i jego instytucji. Jest to dalszy ciąg działań PiS-u pt. po nas choćby katastrofa, działań, które mają na celu osłabianie naszego państwa. W sytuacji realnego zagrożenia wojennego, a w takiej dzisiaj znajduje się Polska, ten, kto próbuje destabilizować państwo, działa wbrew naszym interesom narodowym.

Po drugie, zgłaszujemy przeciw, ponieważ absolutnie nie zgadzamy się z uzasadnieniem, po które sięgnęli wnioskodawcy. Media publiczne w czasie rządów PiS-u zostały przez tę partię sprywatyzowane, upartyjnione, w skali którą można porównywać do propagandy PRL-owskiej z czarnych dni stanu wojennego.

Hejt, czyli mówiąc po polsku, szerzenie nienawiści, fake newsy, czyli mówiąc po polsku, kłamstwa i brednie, szczucie na ludzi, w tym na konkretne osoby takie jak zmarły tragicznie 5 lat temu prezydent Paweł Adamowicz.

Dziennikarze na gwizdek piszący teksty laurki dla władzy. Piszący i mówiący te laurki za dużą kasę, jak już wiemy. Kto nie chciałby zarobić 500 zł za 5 minut roboty? Milionerzy z TVP.

To były dyżurne narzędzia, po które sięgali propagandziści PiS przebrani w mundury prowadzących „Wiadomości” i programy TVP Info, szefów Polskiego Radia i Polskiej Agencji Prasowej.

15 października wyborcy powiedzieli zdecydowane: nie takim standardom. Postawili też przed nami zadanie usunięcia raka toczącego media, dawniej publiczne. Zadanie tym trudniejsze, że PiS wprowadził siłą do systemu pozakonstytucyjny sztuczny organ pt. Rada Mediów Narodowych. To właśnie na istnienie

tego de facto nielegalnego organu powołał się teraz referendarz sądowy, gdy odmawiał wpisania nowych władz mediów do Krajowego Rejestru Sądowego. Ale to nie zatrzyma zmian w mediach publicznych.

Nie spoczniemy nim w mediach, które mają do spełnienia istotną misję publiczną, nie nastaną w pełni cywilizowane, demokratyczne standardy. Dlatego koalicja rządząca opracuje wspólny projekt nowegoładu w mediach publicznych, który zapewni na lata funkcjonowanie niepartijnych mediów, mediów prawdziwie publicznych.

Po trzecie wreszcie, zgłaszujemy przeciw, ponieważ wniosek PiS nie dotyczy ministra do spraw telewizji, ale ministra kultury i dziedzictwa narodowego. To jeden z wielu resortów, który wymaga i musi przejść terapię wstrząsową. Wiele trzeba, by uzdrowić sytuację pozostawioną po premierze z tabletu, panu Głińskim.

Kilka przykładów? Pałac Saski. Spółka Pałac Saski zaczęła działać w grudniu 2021 r. Od momentu powstania wypłaciła pensje w wysokości ok. 5 mln zł, wynajęła 900-metrową siedzibę w wieżowcu przy ul. Marszałkowskiej za 1200 tys. rocznie. Wynajęła również trzy samochody i kupiła jeden elektryczny samochód dla prezesa za ćwierć miliona złotych. Za przygotowanie wystawy zdjęć na płócie spółka zapłaciła wybranej bez przetargu zewnętrznej firmie 1 mln zł.

Program „Niepodległa”. W latach 2017–2021 na ten program wydano łącznie 243 mln zł, sfinansowano z niego m.in. szeroko krytykowane projekty takie jak nieszczęsne ławki niepodległości. Albo projekt „Iskry Niepodległej”, czyli kosztujący prawie 10 mln zł projekt przejazdu przez Polskę dwóch naczep samochodowych z zamontowaną na nich ekspozycją multimedialną.

Minister otwierający tuż przed wyborami Muzeum Historii Polski, muzeum bez ekspozycji stałej, czyli de facto muzeum bez muzeum.

Podległy ministrowi Polski Instytut Sztuki Filmowej rozdający miliony na filmowe gnioty pseudopatriotyczne. Takie przykłady rozrzutności i marnotrawstwa, ale też fatalnych decyzji personalnych ministra Głińskiego i spółki można wymieniać godzinami.

Pan minister Bartłomiej Sienkiewicz wraz z kierownictwem resortu ma przed sobą realizację wielu zadań, na co oczekują twórcy kultury, z którymi minister Głiński toczył nieustającą wojnę. Ale przede wszystkim realizacji tych zadań oczekują odbiorcy kultury, my wszyscy.

Dlatego z pełnym przekonaniem zgłaszujemy przeciw wnioskowi o odwołanie pana ministra. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Klub Parlamentarny PSL – Trzecia Droga.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panowie Premierzy! Drogie panie i panowie z PiS-u, no coś was mało, skoro taki frontalny atak przypuszczacie na ministra polskiego rządu i nawet w 99% nie macie odwagi, żeby przyjść na tę salę. Coś tu nie gra, coś słabo, drodzy państwo. Ale kontynuując, dziwię się trochę, słuchając dzisiaj przedstawicieli PiS-u, bo z jednej strony bardzo często w ostatnich miesiącach i latach używacie takiego sformułowania: murem za polskim mundurem, a jednocześnie z drugiej strony wasi przedstawiciele na czele jeszcze do niedawna z waszym ministrem obrony narodowej kpią, szydzą ze stopnia oficerskiego. Ze stopnia oficerskiego człowieka, który poświęcił i narażał swoje życie, zdrowie w służbie wolnej Polsce. Nie wypada tak, nie wypada. To jest wstyd, żeby tak się zachowywać. (*Oklaski*) Macie pełno frazesów i hipokryzji na ustach i sprzeczności też.

Atakujecie dzisiaj pana ministra Sienkiewicza za to, że w imieniu milionów Polaków zaczął przywracać media publiczne obywatelom. Oderwał media publiczne z rąk polityków, którzy tam chcieli mieć swoje media, media partyjne, który przegonił z tych mediów rządowych publicystów, którzy tylko byli z nazwy, natomiast tak naprawdę za wielkie pieniądze, za potężne pieniądze sączyli partyjną propagandę.

Miliony Polaków powiedziały 15 października: dosyć.

(*Głos z sali: Wraca stare.*)

Nie chcemy mediów, które pogłębiają rowy nienawiści między Polakami. Polacy nie chcieli takich mediów, powiedzieli wam: dosyć wykluczaniu tych wszystkich, którzy wierzą inaczej, którzy myślą inaczej – dla nich nie było w mediach pod waszymi rządami miejsca. Atakujecie dzisiaj ministra, który przywraca te media obywatelom, przywraca pluralizm. Tak, panie pośle. Pluralizm dla was to było zdanie jednej partii. To się skończyło, dlatego dzisiaj jest w was tak agresja, taka nienawiść. To się skończyło, dlatego przypuszczacie polityczny, frontalny atak w czystej postaci na osobę, która działa w imieniu i na rzecz milionów Polaków, którzy chcieli zmiany.

Myślę, że przy tej okazji warto powiedzieć coś jeszcze: atakujecie dzisiaj pełni wściekłości, pełni nienawiści, ale tak naprawdę podeptaliście to, co najważniejsze, co ustawodawca zapisał w ustawie o Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji przed wieloma laty jako pewien wyznacznik standardów w mediach publicznych. Zacytuję dzisiaj z tego miejsca, bo uważam, że warto to zrobić – w szczególności dzisiaj – na czym powinna opierać się działalność mediów publicznych: Programy i inne usługi jednostek publicznej radiofonii i telewizji w ramach jej misji publicznej powinny – słuchajcie dokładnie – kierować się odpowiedzialnością za słowo i dbać o dobre imię publicznej radiofonii i telewizji; rzetelnie ukazywać całą różnorodność wydarzeń i zjawisk w kraju i za granicą; sprzy-

jać swobodnemu kształtowaniu się poglądów obywateli oraz formowaniu się opinii publicznej; umożliwiać obywatelom i ich organizacjom uczestniczenie w życiu publicznym poprzez prezentowanie zróżnicowanych poglądów i stanowisk oraz wykonywanie prawa do kontroli i krytyki społecznej; służyć rozwojowi kultury, nauki i oświaty, ze szczególnym uwzględnieniem polskiego dorobku intelektualnego i artystycznego; sprzyjać integracji społecznej, w tym przeciwdziałać wykluczeniu społecznemu; respektować chrześcijański system wartości, za podstawę przyjmując uniwersalne zasady etyki; służyć umacnianiu rodziny; służyć kształtowaniu postaw prozdrowotnych; służyć propagowaniu i upowszechnianiu sportu; służyć zwalczaniu patologii społecznych; służyć edukacji medialnej. Nie powinien za to skutecznie tępej partyjnej propagandy za miliardy z publicznych pieniędzy. (*Dzwonek*)

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga będzie przeciwko odwołaniu pana ministra Sienkiewicza. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Anita Kucharska-Dziedzic, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Anita Kucharska-Dziedzic:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Po co to wotum nieufności wobec ministra Sienkiewicza? Zacytuję premierę Beatę Szydło sprzed 8 lat: ci, którzy stracili władzę, dziś histerycznie nie potrafią się z tym pogodzić. Ten festiwal siania strachu, wprowadzania chaosu, budowania podziałów między Polakami to nic innego, jak zasłona dymna dla ochronnych własnych wpływów. Polacy powiedzieli: koniec z pychą i arogancją władzy, koniec tych wszystkich grup interesów, które przez ostatnie 8 lat bogaciły się kosztem Polaków. To był dla nich złoty wiek, ale ten wiek właśnie się skończył. Dokładnie tak.

Mam dla Państwa wyniki badań. Według 65% osób biorących udział w sondażu United Surveys dla Wirtualnej Polski działania podejmowane przez obóz władzy zagrażają wolności słowa i mediów. To są badania sprzed roku. Jeszcze raz powtarzam: sprzed roku. One pokazywały ocenę funkcjonowania mediów publicznych, ale nie przejęli się nimi posłowie PiS, bo jak wasz prezes Kaczyński powiedział: żadne krzyki i płacze nas nie przekonają, że białe jest białe, a czarne jest czarne.

W Polsce za pomocą telewizji można wykreować obraz, jaki się chce, bo społeczeństwo nie analizuje tego, co tam widzi, tylko przyjmuje to jako prawdziwe – to też powiedział wasz prezes prawie dekadę temu i tego się trzymaliście. Wasz premier Morawiecki po-

Posel Anita Kucharska-Dziedzic

wiedział to samo mniej finezyjnie: ludzie są tacy głupi. To działa. Niesamowite. Wasz prezes telewizji Kurski wdrażał te zasady łopatologicznie. Mówił: Ciemny lud to kupi.

Przychodzicie do Sejmu z wotum nieufności wobec ministra Sienkiewicza i wylewacie żale, mówicie, że działał na podstawie uchwały, a nie ustawy. Chcieliście ustawy, żeby ją zawetował wasz specjalista od bukowania apartamentów prezydenckich dla przestępców i ułaskawiania, uwalniania od kar finansowych gwiazd propagandy, które właśnie straciły pracę. (Oklaski)

Powołujecie się na Trybunał Konstytucyjny, który pozbawiliście nie tylko autorytetu, lecz także elementarnej powagi. To prezes Kaczyński w 2016 r. o wyrokach Trybunału Konstytucyjnego mówił: To są akty o charakterze prywatnym, które w żadnym wypadku nie mogą nabrać mocy prawnej poprzez publikację. Żeby było jeszcze zabawniej, to wasz wniosek rozpatrzy i wyda ów akt prywatny trybunał w składzie: Przyłębska, Pawłowicz, Piotrowicz, Świączkowski oraz Wyrembak, jeden z sędziów dublerów. Ten wyrok na pewno będzie wielkim zaskoczeniem. Czekamy z niecierpliwością.

Skarżycie się, że w wyniku siłowego przejęcia mediów publicznych posłanka Borowiak została uderzona. Wysyłaliście silnych ludzi z pałkami teleskopowymi na protestujące kobiety, posłanki traktowaliście gazem, a teraz epatujecie ręką na temblaku? W Telewizji Polskiej nie ma miejsca na przemoc wobec kobiet? Powiedzcie to partnerkom Michała Adamczyka. (Oklaski)

Traktowaliście media publiczne jak prywatny folwark, a wasi protegowani jak prywatne koryto i macie chętność mówić, że minister Sienkiewicz powołał się na uprawnienia właścicielskie ministra kultury? W obronie miliardów dla mediów publicznych posłanka Lichočka pokazała środkowy palec, a minister Kamiński krzyżował całe przedramiona w obronie waszego prawa do ustalania wyroków po waszej myśli. Wczoraj robiliście standing ovation Kamińskiemu i Wąsikowi. I robiliście standing ovation Kornelowi Morawieckiemu, który mówił, że prawo, które nie służy narodowi, to jest bezprawie, że ponad prawem stoi wola ludu. I wy chcecie teraz rządów prawa?

Prezes Kaczyński powiedział, że mimo wściekłych ataków mieliście na zwycięstwo pełną szansę, ale pod dwoma warunkami, w tym, że wasze rządy będą przeciwieństwem rządów prawa. Przejeżdżycie? Nie ma przypadkowych przejeżdżyczeń – popytajcie Zygmunta Freuda.

W waszym wniosku upominacie się o zasady. Kiedy wy się upominacie o nie, przypomina to dialog Ali i Edka z „Tanga” Mrożka. Ala: Powiedz: Czy ty masz zasady? Edek: Owszem, mogę mieć. Ala: Jakież? Edek: Pierwszorzędne. I to są te wasze pierwszorzędne zasady.

Stworzyliście świat na opak. Ciemny lud tego nie kupił. Przegraliście wybory, choć oczywiście twierdzicie, że je wygraliście.

Więc szanowni posłowie PiS! Na koniec specjalnie dla was cytuję z waszego prezesa, bo on nader trafnie oddaje sytuację naszej koalicji: To my prezentujemy prawdę, demokrację i wolność. My jesteśmy partią wolności. Polska jest dzięki nam (*Dzwonek*) dzisiaj krajem wolności. Są oczywiście tacy, którzy po prostu dają się oszukiwać, którzy są naiwni, którzy spojrzą na jakąś telewizję i przyjmują, że to, co tam mówią, to, co pokazują, to jest prawda. Otóż nie jest to prawda. Jest wielki mechanizm kłamstwa w Polsce, oszukiwania ludzi, ale mimo tego mechanizmu zwyciężyliśmy, zwyciężamy i zwyciężymy.

Ten mechanizm się dla was skończył. Zabraliśmy wam tę jakąś telewizję i oddaliśmy społeczeństwu, temu pogardzonemu przez was ciemnemu ludowi, który się nie dał omamić do końca.

Składajcie kolejne wota nieufności. Proszę, do dzieła. Nie będziemy ich popierać. Zostańcie w żalu za utraconymi narzędziami kreowania alternatywnej rzeczywistości. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.
Bardzo proszę.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bartłomiej Sienkiewicz w ogóle nigdy na urząd ministra kultury nie powinien zostać powołany, bo jego jedyny związek z kulturą to jest to, że jego wybitny poprzednik był noblistą, a na podstawie jego dorobku artystycznego nagrano naprawdę wiele filmów. Natomiast prawnuk Bartłomiej Sienkiewicz dał się nagrać, ale w restauracji Sowa i Przyjaciele, kiedy handlował tam z szefem Narodowego Banku Polskiego, Ministerstwem Finansów w zamian za poparcie rządu, kiedy w państwie polskim mówił, że istnieje ono tylko teoretycznie, kiedy w knajackim stylu komentował polskie inwestycje rozwojowe. Oczywiście pamiętamy te wulgaryzmy: i kamieni kupa.

Na tych samych nagraniach w rozmowie między Pawłem Wojtunikiem a Elżbietą Bienkowską była jasna sugestia, że w 2013 r. jako szef MSWiA Bartłomiej Sienkiewicz miał koncepcję, by przeprowadzić prowokację pod rosyjską ambasadą i zlecić podpalenie budki, a następnie zrzucić odpowiedzialność za to na uczestników marszu. Byłem wtedy organizatorem marszu, pamiętam to doskonale. Jako ruch narodowy protestowaliśmy w 2014 r. na ulicach wobec skandalicznych informacji pochodzących z afery podsłuchowej. Nasz prezes Robert Winnicki i obecny prezes Krzysztof Bosak zostali bezprawnie zatrzymani

Posel Witold Tumanowicz

pod fałszywymi zarzutami. Dostałem nawet pod Sejmem gazem po oczach.

Tutaj także warto wspomnieć, że na tych protestach nie było polityków PiS-u. Teraz wylewają krokodyle łzy, że nie uczestniczymy w ich manifestacjach. Będziemy na waszych manifestacjach obecni tak często, jak byliśmy obecni w rządzonej przez was TVP. Więc proszę, nie dawajcie nam tutaj żadnych sugestii w tym zakresie.

Jednak musimy uczciwie zrecenzować wniosek, nad którym debatujemy. Dziś minister kultury i dziedzictwa narodowego kontynuuje nieetyczne i bezprawne metody uprawiania polityki. Nie ulega wątpliwości, że siłowe przejęcie mediów publicznych odbyło się z rażącym naruszeniem prawa, że wyłączenie sygnału telewizyjnego jednej ze stacji nie przystoi cywilizowanemu państwu. Mówię jako przedstawiciel formacji, która jak żadna inna na własnej skórze odczuła brak pluralizmu w mediach rządzonych przez polityków z PiS.

Rzecznik praw obywatelskich słusznie wskazał, że na gruncie konstytucji niedopuszczalny jest mechanizm zakładający powoływanie członków zarządów i rad nadzorczych spółek RTV bezpośrednio przez rząd czy członków rządu. Były rzecznik, a obecnie wasz minister sprawiedliwości, Adam Bodnar również był kiedyś takiego zdania. Jednak Bartłomiej Sienkiewicz zarządził przejęcie mediów publicznych dla swojej partii na podstawie uchwały Sejmu. I zadziałała magia. Oto nagle w magiczny sposób uchwała stała się źródłem, prawem wyższym niż ustawa i konstytucja, a cała procedura zajęła 107 minut. W magiczny sposób doszło do jakiejś bilokacji.

Obiecaliście Polakom praworządność, a wystarczyło kilka dni i weszliście w buty poprzedników. Wasza sytuacja jest trudniejsza, bo nie macie po swojej stronie prezydenta, dlatego i wygibasy musicie robić większe. Na takie podejście nie dostaniecie przyzwolenia ze strony Konfederacji.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Konfederacja będzie głosować za odwołaniem Bartłomieja Sienkiewicza z funkcji ministra kultury. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Proszę bardzo.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Wnioskodawcy w uzasadnieniu do wniosku o wotum nieufności przytaczają ewidentne przykłady łamania prawa przez pana ministra Sienkiewicza. Lecz dyskusja nad przestrzeganiem prawa w obliczu deklaracji premiera Tuska, że będzie wszystko zgodnie z prawem, tak jak my je rozumiemy, czy ekspertów obecnie

rządzących, którzy przez 8 lat walczyli o przestrzeganie konstytucji, a po wygranej rządu 13 grudnia np. pan prof. Wojciech Sadurski głosi, że w tej chwili konstytucja to jest pułapka na demokratów. Niestety obecnie prawnicy zachowują się jak magowie w grach komputerowych. Wystarczy do nich przyjść z workiem dukatów i zrobią wszystko, napiszą wszystko.

Ważniejsze jest to, co zwykli ludzie odczuwają w związku z pana działaniami. Nie tylko osoby popierające prawicę, ale i np. pan Filip Chajzer, gwiazda TVN-u, zauważa, że to, co pan zrobił, to jest skrajność, z którą się nie zgadza. Dodał jeszcze coś ważnego, że oglądał „Fakty” i „Wiadomości” po to, aby na koniec wyrobić sobie zdanie. Teraz obawia się, że dostanie dwa razy „Fakty”. Panie Filipie, nie musi się pan obawiać, to już się stało. „Fakty” TVN nie krytykują rządzących, bo są nimi ci, którzy mają rządzić, a „Wiadomości” przemałowały się na „19.30” i zauważają głównie wady PiS. Eksperci są ci sami, co w TVN, tylko występują 2 dni później. A po ujawnieniu przeze mnie, że redaktorzy zmanipulowali moją wypowiedź, od kilku lat nie jestem zapraszany do TVN, a teraz nie jestem też zapraszany do TVP.

(Głos z sali: Ooo...)

(Posel Bartosz Artukowicz: Na pewno przez to.)

Aż chce się krzyczeć: TVP Info równa się TVN bis.

Należy zauważyć jeden sukces pana telewizji. Redaktor Marek Czyż skierował do pana premiera pytanie: 7 mln wyborców PiS nie zniknie. Czy ma pan jakiś plan na ten problem? Redaktor Czyż wygenerował z powodu tego pytania olbrzymią akcję sprzeciwu w Internecie pod hasztagiem #JestemProblememTuska.

Co pana dyskwalifikuje i na co nie znajdzie pan maga prawnika, to wczorajsze pana zachowanie. Jest to pogwałcenie ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej. Złamał pan art. 14 tej ustawy. Chodzi o zachowanie pana podczas wykonywania lub odtwarzania hymnu państwowego. Wykazał się pan skrajnym brakiem kultury i szacunku dla Polaków i Polski. Słowa polskiego hymnu pozwoliły Polakom przetrwać zabory. Z tymi słowami na ustach Polacy umierali w trakcie rozstrzeliwań i walk na wszystkich frontach, a pan te słowa podeptał. Wstyd i hańba, panie ministrze. Przekroczył pan granicę politycznej bandyterki.

Nie można zapomnieć, iż pan minister Sienkiewicz wywołał stratę finansową o znacznej wartości dla TVP. *(Dzwonek)* Początkowo wyłączył jak Jaruzeński sygnał telewizyjny, a później treści prezentowane na antenie odstraszyły 98% oglądających.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Posel Jarosław Sachajko:

Do tej straty strata wynikająca z wyborów kłopotowych się nie umywa. W związku z powyższym popieramy wniosek o dymisję pana ministra Sienkiewicza. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu ministra kultury i dziedzictwa narodowego pana Bartłomieja Sienkiewicza. *(Oklaski)*

Bardzo proszę.

**Minister Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Bartłomiej Sienkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Musimy mieć jasność, o co się toczy spór. To nie jest spór o kształt mediów publicznych. Istota tego sporu zawiera się w dwóch nazwiskach: Adamowicz i Filiks. Paweł Adamowicz i Mikołaj Filiks. To spór o sprawy fundamentalne, o życie i śmierć. Bo to media publiczne – publiczne tylko z nazwy, bo całkowicie zawłaszczone przez ówczesną władzę – były współodpowiedzialne za ich tragedie. Potwierdzają to wyroki sądów powszechnych w sprawach wygranych przez osoby, którym TVP próbowało kneblować usta, kiedy odważyli się alarmować, że to media publiczne są współodpowiedzialne za śmierć Pawła Adamowicza. Pięć takich wyroków oddalających pozwy TVP pozwala dziś powiedzieć z tej mównicy: media publiczne pod rządami PiS są współodpowiedzialne za tragedię prezydenta Adamowicza. *(Oklaski)* Podobnie jak rozgłosnia regionalna ze Szczecina jest współodpowiedzialna za samobójczą śmierć Mikołaja Filiksa. *(Oklaski)*

Na tej sali siedzą ludzie, którzy tworzyli ten system, i ci, którzy są najbliższymi ofiar. Siedzą w tej sali pospołu jako jaskrawy przykład, jakiś symbol zupełnego pomieszania porządków dobra i zła po 8 latach rządów PiS w Polsce.

Kiedy dochodziło do tych tragedii, ani prezydent Rzeczypospolitej, ani premier, ani przedstawiciele Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji czy Rady Mediów Narodowych nie wyrazili oburzenia, nie zajęli jednoznacznego stanowiska, nie zmienili nic w funkcjonowaniu tej maszyny. Tolerowali czyste zło.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kiedy koalicja 15 października po wygranych wyborach objęła władzę, było oczywiste, że tego nie można tolerować. Tego chcieli nasi wyborcy w sposób jednoznaczny i, co tu dużo mówić, dobitny. To oni chcieli mieć wolne od propagandy media publiczne i dlatego zagłosowali przeciw Prawu i Sprawiedliwości. Jako minister kultury i dziedzictwa narodowego miałem wybór: wejść na ścieżkę ustawodawczą trwającą miesiące albo nawet lata i tym samym pozwalać tej nienawiści rozlewać się dalej, zaakceptować ryzyko, że eskalacja pochłonie kolejne ofiary, albo położyć temu kres. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Marcin Porzucek: Łamać konstytucję.)

Trzeba było zatamować potok podłości niszczący życie publiczne, zatruwający polskie rodziny i wywołujący najgłębsze podziały społeczne. *(Oklaski)* Kolejna śmiertelna ofiara jako efekt szerzenia w Polsce nienawiści przez media pozostające w rękach PiS obciążałaby już nie pana Kaczyńskiego, nie pana Morawieckiego, Glińskiego czy innych współtwórców przecież tej maszyny...

(Poseł Marcin Porzucek: Wałęsa. Lubnauer.)

...ale wprost mnie, jako ministra nadzorującego te podmioty, i obecnie rządzących. Bo powszechne pytanie brzmiałoby wówczas tak: Dlaczego tego nie powstrzymaliście? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Tak jest. Brawo!)

Dlatego uznałem, że działając w stanie wyższej konieczności, mam obowiązek natychmiast przystąpić do działania i użyć środków prawnych dopuszczalnych i weryfikowalnych przez sądy powszechne.

(Poseł Marcin Porzucek: I bezprawnych.)

Nikt nigdy w przyszłości nie może godzić się w Polsce na podobny stan etycznej degeneracji i bezprawia w mediach publicznych. *(Oklaski)* Nikt nigdy w przyszłości. *(Oklaski)*

Zaciekłość, z jaką PiS walczy o swoją propagandową maszynę, a to wotum nieufności przecież jest tego najlepszym wyrazem, pokazuje, jak bardzo nie potrafi pogodzić się z utratą władzy i bezkarnością, to oczywiste. Bo przecież temu służył ten wielowymiarowy system zależności, w którym garstka kupionych za miliony propagandzistów, bez sumień i hamulców, zaszczuwała ludzi bez obaw o konsekwencje. *(Oklaski)* Bezkarność gwarantował im zabetonowany system, na który składały się przejęte przez ówczesną władzę – i nadal niestety – Trybunał Konstytucyjny, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji oraz Rada Mediów Narodowych, a na końcu prokuratura. Prokuratura pilnująca, by żadnemu z wykonawców tej maszyny włos nie spadł z głowy. To było po prostu zhakowane przez PiS-państwo. Przyzwyczajeni do tej bezkarności działacze i posłowie PiS, gdy im odebrano te media, okupowali siedziby rozgłośni i telewizji, przekraczając granice interwencji poselskiej, posuwając się do czynów karalnych. Utrudniali pracę dziennikarzom, narazili spółki na wymierne straty. Sprawy te będą jeszcze przedmiotem działań prokuratury, do której skierowano odpowiednie doniesienia – taką mam głęboką nadzieję.

Poprzednicy doprowadzili do tego, że media publiczne cieszyły się najniższym poziomem zaufania od 1989 r. Teraz wściekłość PiS-u jest tym większa, iż każdego wieczora o 19.30 dzień w dzień pojawia się serwis informacyjny, który relacjonuje po prostu rzeczywistość. *(Oklaski)* Bez kłamstw, bez zorganizowanych seansów nienawiści. Polacy potrzebują jak tlenu – jak tlenu – rzetelności, bezstronności i godnego zaufania źródła wiedzy i informacji, szczególnie w tych niepewnych czasach.

(Głos z sali: Nikt tego nie ogląda.)

Chciałbym teraz wyrazić moją głęboką wdzięczność osobom, które podjęły się tego zadania w na

**Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Bartłomiej Sienkiewicz**

nowo kształtowanych mediach, w tak trudnych warunkach, wciąż będąc celem niewybrednych ataków. Ataków ludzi niepokojonych z utratą milionów srebrników wypłacanych im za szczucie lub niepokojonych, jak w przypadku posłów PiS, z utratą – podłej rozkoszy? Jakiejś perwersyjnej przyjemności manipulowania za pomocą nienawiści opinią publiczną.

Na koniec chciałbym odnieść się do innej sprawy, sprawy pewnej czarnej propagandy uprawianej w tej Izbie. Moi polityczni oponenty mówią o mnie „pułkownik”, „podpułkownik”, traktując to słowo jak obelgę czy formę poniżenia. Ja natomiast jestem dumny z tego, że jestem byłym wysokim oficerem, że tworzyłem fundamenty pod niepodległą Polskę (*Oklaski*), budując instytucje chroniące państwo. I powiem wam, panie i panowie, tak: dziękuję wam za przypomnienie mi o tamtych czasach, tamtych zasadach, gdzie rygor służby, obowiązku wobec ojczyzny był najwyższym prawem. Podobnie brzmi rota przysięgi ministrów Rzeczypospolitej. Wtedy moim zadaniem było budowanie niepodległego państwa, dziś moim zadaniem jest ochrona go przed złem. Na tej drodze się nie cofnę. Ani kroku wstecz! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie Ministrze! Panie ministrze, chciałem panu coś powiedzieć. Miło jest być z panem w koalicji. Dziękuję panu serdecznie. (*Oklaski*)

Bardzo proszę o zabranie głosu prezesa Rady Ministrów, pana Donalda Tuska. Panie premierze, proszę bardzo. (*Oklaski*)

**Prezes Rady Ministrów
Donald Tusk:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Byłem przekonany od samego początku, że pan minister Bartłomiej Sienkiewicz nie potrzebuje mojej pomocy ani opieki w dniu, w którym PiS postanowił złożyć wotum nieufności wobec ministra kultury, wobec Bartłomieja Sienkiewicza. Nic lepiej nie broni jego dobrego imienia i jego służby Rzeczypospolitej niż jego czyny i działania – od zawsze, od czasu, kiedy stał się dorosłym człowiekiem, dorosłym Polakiem. I nikt lepiej się nie obroni z tego miejsca niż on sam.

Wszyscy, którzy go znają – jego biografia jest bardzo bogata – wiedzą też, że jest jednym z najciekawszych intelektualnie polityków, ludzi służby publicznej, autorem bardzo ciekawych książek, rozpraw, artykułów. Jakoś nie mam wątpliwości, że prawdopodobnie Bartłomiej Sienkiewicz napisał więcej mądrych rzeczy, niż wnioskodawca przeczytał w życiu. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Chciałem także podziękować panu ministrowi, że się nie poddał i że w takim dość krytycznym momencie dla każdego ministra, dla każdej pani minister, jakim jest wotum nieufności, nazwał rzeczy po imieniu. Tu nie chodzi o polityczną grę. Jest nam wszystkim bardzo smutno, że w czasie tej debaty musimy – ale musimy – przywoływać pamięć ofiar. Ofiar, w sensie dosłownym, tego, co wyprawiały media publiczne. Chcę państwu powiedzieć, że się nie dziwię, że wnioskodawców praktycznie nie ma na sali, że uciekli, bo chyba zdali sobie sprawę, że wywołali debatę, w której przychodzi moment powiedzenia prawdy, o co tak naprawdę im chodzi. Dlaczego z taką, wydawałoby się, niezrozumiałą zacięłością bronią tego 8-letniego publicznego świństwa, jakim była działalność tzw. PiS-owskich mediów publicznych? Ludzie mogą się zastanawiać i jestem przekonany, że przede wszystkim wielu wyborców i wyborczyń PiS-u zastanawia się, o co tak naprawdę chodzi w tych sporach, w tych dyskusjach wokół mediów publicznych o charakterze prawnym i politycznym. Minister Sienkiewicz mówił już o tym najpoważniejszym wymiarze – etycznym, moralnym, ale też ustrojowym i politycznym.

Dobrze by było... Pozwolicie państwo, że będę posługiwał się dzisiaj kilkoma cytatami. Chciałbym, żeby kilka spraw można było wreszcie uznać za bezdyskusyjne. Nie jestem upoważniony, żeby powtarzać to, co mówił w rozmowie w cztery oczy ze mną pan prezydent, powtarzać słowo w słowo to, co mówił na temat mediów Jacka Kurskiego i Jarosława Kaczyńskiego, ale możecie być państwo pewni, że także w obozie PiS-u, włącznie z najwyższymi urzędnikami państwowymi, ludzie wstydzą się tego, co działo się w mediach publicznych za czasów PiS-u. Mają powód, żeby się wstydzić, że w czasie rządów PiS-u nigdy głośno nie powiedzieli, co się tam działo, ale ja to dzisiaj powiem.

Zacznę od słów człowieka PiS-u, jednego z twórców tego systemu medialnego, jaki stworzyli pan Kaczyński, pan Kurski et consortes, gorliwego wykonawcy tego pomysłu na maszynę propagandową, której głównym celem było niszczenie wszystkich oponentów, czy to byli partyjni liderzy, czy to były nieledwie dzieci, których jedynym grzechem było to, że były dziećmi polityków opozycji.

Przypomnę ten cytat, bo, jak wiecie, dzisiaj, w obecnej dobie w Polsce i na świecie informacja żyje bardzo krótko, kilka godzin, wypierana jest przez kolejne zdarczenia. Przypomnę coś, co de facto ma chyba większą moc niż argumenty z naszej strony, bo są to słowa pochodzące z samego jądra PiS-u. Cytuję tego funkcjonariusza PiS-owskiej propagandy: I stworzyliśmy, przepraszam, mówię to jako współwinni, propagandę na gorszym poziomie niż w latach 70., 80. Ten naród został po prostu upokorzony, propaganda po prostu lała się przez ostatnie miesiące. Tymczasem po prostu zwyciężyła logika walki, logika stalinowska: kto nie jest z nami, jest przeciw nam.

Na zamkniętym spotkaniu najtwardszych zwolenników PiS-u tuż przed wyborami Marcin Wolski

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

tak powiedział o mediach, które sam współtworzył: stalinowskie, dzielące Polaków na swoich i nieswoich. Powiedział to o mediach, które upokarzały naród Polski, upokarzały naród Polski w jego mniemaniu, ale, wiercie mi, również w mniemaniu wszystkich bez wyjątku, którzy mieli oczy i uszy otwarte, nawet tych po stronie PiS-u.

Te cytaty ze strony ofiar, ekspertów, widzów, polityków, instytucji międzynarodowych, które obserwowały np. wybory w Polsce, mógłbym mnożyć przez godzinę. Tak naprawdę nikt przyzwoity w Polsce i nikt na świecie nie miał wątpliwości, że system, jaki zbudował Kaczyński, ten system, o którym przed chwilą mówił minister Bartłomiej Sienkiewicz, był systemem opartym na kłamstwie, na przemocy, na łamaniu zasadniczych praw, w tym konstytucji, po to, aby utrzymać władzę w swoim ręku.

Jak powiedziałem, tajemnica tej pasji, z jaką Jarosław Kaczyński i jego ludzie przejmowali media, prokuraturę czy sądy, a teraz walczą o to, żeby dalej je utrzymać, jest niestety dużo bardziej trywialna niż to, co wydaje się oczywiste ludziom przyzwoitym. Nam się jednak wydaje, że to, co jest najważniejsze w tym sporze politycznym, to właśnie te fundamentalne kwestie, te fundamentalne prawa. Myślę, że bardzo wiele Polek i Polaków myśli sobie, że jednym, drugim i trzecim na pewno chodzi o jakieś wielkie rzeczy, bo to taki spór, taka emocja. Nie, proszę państwa. Ci, którzy 8 lat temu rzucili się z taką pasją na sądy i media, jak w wielu miejscach na świecie w dawnej i niedawnej przeszłości rzucili się po to, żeby władza mogła kraść. Po to im były sądy – żeby władza mogła kraść bezkarnie. Po to im były media publiczne – żeby ludzie się o tym nie dowiedzieli. *(Oklaski)*

Za chwilę zacytuję kolejnego działacza PiS-u, jeszcze bardziej prominentnego, którego słowa to potwierdzają, są dużo mocniejsze niż to, co w tej chwili do was powiedziałem – ale to za chwilę.

Wiecie, nie szkoda, moim zdaniem, czasu w tej debacie, żeby przypomnieć te najbardziej bulwersujące, zresztą obiecałem to polskiej opinii publicznej, fakty dotyczące rozkradania grosza publicznego przez tych, którzy zawsze mieli pełne usta frazesów, bogobojnych apeli. Ci pełni hipokryzji funkcjonariusze propagandy, bo dzisiaj mówimy o mediach publicznych, zarabiali na nieszczęściu ludzi, na nieszczęściu Polski, bo ten zamach na podstawowe zasady demokracji w Polsce był nieszczęściem dla całego kraju. Zarabiali pieniądze absolutnie bez umiaru, bez żadnych zahamowań. To się po prostu ludziom nie mieści w głowach. Będę to powtarzał każdego dnia, żeby ta ponura prawda dotarła do każdego polskiego domu. Oni wzięli władzę i dzisiaj pazurami trzymają się resztek tej władzy po to, żeby kraść, po to, żeby okradać Polskę, Polki i Polaków z pieniędzy na skalę niespotykaną w Europie. *(Oklaski)*

Naprawdę do dzisiaj... Jestem przekonany, że nawet jak powtórzę to 100 razy, to nie wszyscy będą

w stanie w to uwierzyć. Na szczęście jest pełna dokumentacja, która zostanie ujawniona, i wszyscy Polacy zobaczą pełną dokumentację, np. takiej informacji, że pięciu ludzi, którzy zarządzili telewizją publiczną, zarobiło w ciągu roku ponad 4 mln zł.

(Głos z sali: Szok.)

Ponad 4 mln zł. Nie dawniej jak wczoraj Polacy dowiedzieli się, że każdy, kto był gotowy napluć na opozycję, na Tuska, dostawał za te kilka słów kłamstwa i propagandy 500 zł.

(Głos z sali: Skandal!)

(Głos z sali: Hańba!)

I niektórzy za te czasami kilkusekundowe ataki na opozycję, na ludzi potrafili zarobić nawet 300 tys. zł w ciągu roku.

(Głos z sali: Skandal!)

Wiecie, co mnie najbardziej zaintrygowało w tej informacji? Że dziesiątki działaczy PiS-u, pseudoekspertów, ale także dziennikarzy mediów publicznych PiS-owskich, że oni brali pieniądze, brali te 500 zł, chociaż zarabiali, tak jak przed chwilą wspomniałem, miliony. Słowo „zarabiali” jest tutaj eufemizmem, to nie ma nic wspólnego z zarobkiem, spytajcie Polaków, którzy ciężko pracują i zarabiają przez całe życie tyle, ile oni w rok czy 2 lata zarobili. Ale co jest właśnie intrygujące, to to, że zobaczcie, oni musieli płacić tym, którzy kłamali na nasz temat, oni musieli płacić tym, którzy mówili dobrze o PiS-ie i o Kaczyńskim, bo nawet w ich środowisku trudno było znaleźć ludzi, którzy nieopłaceni mówiliby takie bzdury. *(Wesołość na sali, oklaski)* Jak nisko upadliście, jak nisko upadła wasza partia, że za kłamstwa na temat opozycji i za pochlebstwa pod adresem waszych liderów musieliście płacić każdorazowo po 500 zł? Czy naprawdę tego chcecie bronić?

(Głos z sali: Hańba!)

Czy naprawdę stoicie za tymi ludźmi, którzy to zorganizowali? Gdzie jest wasz interes? Dlaczego? Przecież my już to wszystko pokazujemy, każdego dnia. Także wy będziecie dowiadywali się, jakiego systemu broniliście, jaki system budowaliście. Dzisiaj zastanówcie się chociaż przez chwilę, czy chcecie bronić panów Adamczyka, Pereirę, Tulickiego, Kwiatkowskiego, Olechowskiego, pięciu dżentelmenów. Prawie 5 mln zł w 2023 r.

Czy na pewno chcecie bronić tych ludzi, którzy mimo że nachapali się bez umiaru tych pieniędzy... Ja mam tutaj, wiecie, kilkanaście kartek z informacją o tym, kto ile wyciągnął z mediów publicznych. Wiecie, że jak stracili te miejsca, gdzie doili ojczyznę bez umiaru, to znaleźli się natychmiast w innych miejscach, jeszcze w ostatniej chwili, byleby się jeszcze więcej nachapać. Niewyobrażalne właściwie z punktu widzenia normalnych ludzi jest to, że pan Olechowski, Jarosław Olechowski – jest kilku Olechowskich w życiu publicznym, więc żeby nie było wątpliwości, to ten, który odpowiadał za informacje, czytaj: propagandę i kłamstwa w telewizji publicznej, ten, który zarobił w 2023 r. z tytułu funkcji dyrektora Telewizyjnej Agencji Informacyjnej 1 016 450 zł, a z tytułu umów cywilnoprawnych w tejże telewizji dodatkowe 407 625 zł brutto...

(Głos z sali: Skandal!)

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

1,5 mln za organizowanie kłamstwa na skalę największą w polskiej historii. Ale w momencie, kiedy to koryto zostało od niego odsunięte... Wiecie, co robi pan Olechowski, gdzie się znalazł? W banku. Jest teraz doradcą zarządu w banku. Koledzy załatwili, koledzy, którzy jeszcze w tych bankach decydują. Jeszcze, przez chwilę, decydują.

Głośna była historia... Wiecie, tu naprawdę warto przez minutę, panie posłanki PiS-u, przez minutę chociaż, posłuchać, bo to jest prawdopodobnie wasz podopieczny. A ja was pytam wprost: Czy stoicie za nim murem? Nazywa się Paweł Gajewski – asystent Jacka Kurskiego. Dostał robotę w telewizji już w roku 2016, chociaż jeszcze nie miał zrobionej matury. (*Wesołość na sali*) Zajmował rozmaite stanowiska w tej telewizji publicznej. Tylko w ostatnich 3 latach kursował między Telewizyjną Agencją Informacyjną (*Dzwonek*), TVP3 Warszawa, był szefem młodzieżówki Solidarnej Polski, obecnie Suwerennej Polski. On w latach 2021–2023... Ten niezwykle kompetentny młodzieżowy aktywista od Ziobry, asystent Jacka Kurskiego w telewizji zwanej publiczną zarobił między 2021 r. a 2023 r. 3 mln zł.

(*Głos z sali*: Skandal!)

(*Głos z sali*: Hańba!)

W roku 2021 ten świeży maturzysta, asystent Kurskiego zarobił 957 731,87 zł. W roku 2022 najwyraźniej komuś zrobiło się go żal, więc dostał wyrównanie, może inflacyjne, i zarobił 1 142 767,30 zł.

(*Głos z sali*: Złodzieje.)

(*Głos z sali*: Kogo wy bronicie?)

Stał się skromniejszy w roku 2023, zarobił tylko 972 298,96 zł. Bronicie go? Bronicie lidera młodzieżówki jednej z partyjek od pana Ziobry, który asystował panu Jackowi Kurskiemu w niszczeniu mediów publicznych i zarobił za to wielokrotnie więcej niż prezydent Rzeczypospolitej czy premier Rzeczypospolitej – ówczesnej, ja nie mówię o sobie.

(*Posel Łukasz Kmita*: Pamiętacie mafie VAT-owskie?) (*Poruszenie na sali, dzwonek*)

To jest ten klasyczny głos mafii politycznej. Ten krzyk rozpaczny z tamtych ław. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Zawsze, od kiedy ich pamiętam, a jak mało kto w Polsce pamiętam ich od pierwszych dni ich działalności w Polsce, zawsze zarzucali swoim oponentom to, co sami robią. To jest zawsze dokładnie ta sama metoda. (*Oklaski*)

Ten dramat, o którym mówił pan minister Sienkiewicz, wiecie, ta tragedia związana z zaszczuwaniem ludzi, w tym tych najmłodszych ofiar waszych rządów, ta tragedia ma konkretne nazwiska też po stronie zła. Pan Matecki to wasz kolega.

(*Głos z sali*: Wyszedł.)

Stoicie za nim murem? Stoicie murem za człowiekiem, który wiecie dobrze, co robił, wiecie dobrze, co robił przez te lata, i który otrzymał za to 12 200 tys. zł. Od kogo? Od ministra sprawiedliwości. 12 200 tys. zł.

Bronicie go? Bronicie tych pieniędzy? Dzieli się z wami tymi pieniędzmi?

To jest to pytanie, proszę państwa, do wszystkich Polek i Polaków (*Oklaski*): Dlaczego oni z taką zaciekleścią bronią takich ludzi? Dlaczego z taką zaciekleścią, tak bezwstydnie bronicie takich pieniędzy? Te brudne interesy – tam trzymacie tarczę.

(*Głos z sali*: Ty kłamco.)

Dlaczego? Jaki jest powód, dla którego partia, która powołuje się na Dekalog, postanowiła bronić takich ludzi, tak wielkich pieniędzy? Co jest powodem?

Chcę powiedzieć, że ta historia będzie miała dalszy ciąg, ta historia, która jest jedną z najbrzydlawszych, odrażających wręcz ilustracji systemu, jaki zbudowaliście, czyli chodzi o Fundusz Sprawiedliwości, który powstał z publicznych pieniędzy, żeby pomóc ofiarom przestępstw, wypadków, tym najbardziej poszkodowanym. Wy z tych pieniędzy finansowaliście działanie tych, którzy byli sprawcami nieszczęścia tych ofiar. Mieliście zorganizować pieniądze w postaci Funduszu Sprawiedliwości – trudno o piękniejszą nazwę – żeby chronić poszkodowanych.

(*Głos z sali*: A kradli.)

Nie chcę wymieniać tych wszystkich fundacji i fundacyjek tego opresyjnego systemu, jaki zbudowaliście, ale dzisiaj zastanówcie się, proszę, zastanówcie się: Czy na pewno chcecie bronić Mateckiego – i jemu podobnych – i jego milionów złotych za zorganizowany system nienawiści, kłamstwa i dezinformacji? Czy na pewno każda i każdy z was chcecie wyjść do Polaków i powiedzieć: tak, bronimy tych pieniędzy, tak, bronimy takich ludzi, tak, bronimy tego systemu? Miejcie odwagę, wyjdźcie do ludzi i powiedzcie, że o to wam chodzi – o te pieniądze, o te fundacje. (*Oklaski*)

Mógłbym odczytać kolejne nazwiska. Wśród nich są tzw. dziennikarze, najbardziej znani przez ciągle pokazywanie się w tej machinie hejtu, pogardy i nienawiści. Byli tam codziennie. Wiecie, dlaczego byli codziennie? Wiecie, dlaczego widzieliście te same twarze po kilka, a nawet kilkanaście razy dziennie w telewizji? Kasa, kasa. Waszą wiarą jest chciwość, waszym bożkiem jest mamona. To jest prawda o prawdziwej motywacji PiS-u. (*Oklaski*) To jest powód, dla którego walczą z taką namiętnością o ten system.

Wiecie, że mimo że ich zarobki sięgały setek tysięcy, a nawet milionów, to oni się po każdy grosik schylili. Wydoili telewizję publiczną na milion, to poszli do radia, żeby dostać parę tysięcy za 5-minutową audycję. Mam całą listę waszych towarzyszy i towarzyszek z mediów publicznych. Każda minuta kłamstwa była sownie opłacana. Będziecie mogli o tym przeczytać, będziecie mogli to obejrzeć w niezależnych i wolnych mediach. Cała Polska zobaczy to, co robiliście. (*Oklaski*)

I chcę wszystkich uspokoić. Ja wiem, że to jest bardzo irytujące, kiedy mówię dzisiaj o tym, że Jarosław Olechowski, który złupił telewizję publiczną, znalazł teraz spokojną przystań w jednym z banków.

(*Posel Antoni Macierewicz*: Człowiek TVN-u.)

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

Wiecie, puentą tego jest... Przed chwilą mówiłem o tym młodzieńcu, tym asystencie Jacka Kurskiego, tym od 3 mln w 3 lata. On ma wyobraźnię, on wiedział, że musi uciec z tonącego okrętu. Jak myślicie, co robi dzisiaj Paweł Gajewski, nasz świeżutki maturzysta, nasz milioner od Kurskiego? Gdzie znalazł robótkę?

(Głos z sali: NBP.)

W Narodowym Banku Polskim, pod skrzydłami pana Głapińskiego. Tego chcecie bronić?

(Głos z sali: Skandal!)

Naprawdę za niego chcecie dać głowę? Za niego będziecie się wstydzić do końca swojego politycznego życia.

Jest oczywiście też pan Jan Maria Tomaszewski, postać już legendarna, z zawodu kuzyn prezesa Kaczyńskiego. *(Wesołość na sali, oklaski)*

W sumie...

(Głos z sali: Ósma minuta.)

Chcę państwu powiedzieć, że jako prezes Rady Ministrów mogę w każdej chwili zabrać głos w czasie tej debaty, więc ograniczenie czasowe w moim przypadku nie ma zastosowania. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Słuchaj, słuchaj.)

(Głos z sali: Regulamin przeczytaj.)

Poza tym ja rozumiem, że was te słowa ranią. Te słowa mają was zranić, może dotrą do waszych sumień. Ale te słowa przede wszystkim dotrą do wszystkich Polek i Polaków. Dzisiaj jestem o tym przekonany, bo to jest coś, co naprawdę interesuje opinię publiczną. Jakie są prawdziwe powody waszej czasami wręcz paranoicznej aktywności w obronie tego upadłego na szczęście systemu?

(Głos z sali: Amber Gold.)

Mówię o panu Tomaszewskim nie tylko dlatego, że jest klasycznym przykładem rodzinnych koneksji. To rzeczywiście z powodów rodzinnych z wodociągów warszawskich trafił natychmiast na czołowe miejsca w mediach publicznych. Według mediów jego losy tam były różne. Kiedy się orientowano, że się nie nadaje, trafił w inne miejsce. Na końcu zajął się teatrem w TVP. Według „Newsweeka” zarabiał z tego tytułu 35 tys. zł miesięcznie. Chcę państwu powiedzieć na koniec, że ten czas się definitywnie skończył. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Nareszcie.)

(Głos z sali: Brawo!)

Nikt z was nie ukryje się na dłuższą metę w żadnym z banków, bo tam też zrobimy porządek. *(Oklaski)* Nikt z was nie znajdzie przystani i bezpieczeństwa w Narodowym Banku Polskim, bo tam także nastanie niedługo porządek. *(Oklaski)* Nikt z was już nie będzie więcej okradał Polek i Polaków, którzy są tak szczęśliwi, że na ich konta już od wielu dni wpływa 800+. Pewnie jest im bardzo, bardzo przykro, że te 800+ na ich dzieci – a będą wszystkie, jak już powiedziałem, te pieniądze wypłacone szybciej, niż ustawa to przewidywała... Ale każda informacja, że te pieniądze przychodzą do polskiego domu, opatrzo-

na na pewno jest takim też gorzkim i smutnym komentarzem: okej, dla nas 800+, ale to, co oni wyprawiali przez te 8 lat...

(Głos z sali: A za Tuska zero.)

Gdzie tu jest sprawiedliwość? O prawie nie wspomnę, bo prawo się wami zajmie z tego tytułu. Ale gdzie jest tu poczucie jakiejś ludzkiej sprawiedliwości? *(Oklaski)*

Zacząłem to wystąpienie od cytatu jednego z PiS-owskich działaczy propagandowych. Skończyłem cytatem, który zrobił chyba na wszystkich wrażenie. Rzadko kiedy aktywista PiS-u, wysoki funkcjonariusz PiS-u jest tak szczery jak pan minister Marcin Horała.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Głos z sali: Sienkiewicza zacytuj. O Sienkiewiczu mówimy.)

W listopadzie 2023 r. nie w rozmowie prywatnej, tylko publicznie w telewizji na pytanie o korupcję PiS-owską, o to, czy ci ludzie, którzy się tak nakradli bez umiaru, oddadzą pieniądze, pan minister Horała powiedział, cytuję: Jeżeli ktoś cokolwiek ukradł niezgodnie z procedurami, to oczywiście musi oddawać. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Wiecie, dlaczego bronią tak mocno tych niby-procedur, tego, jak powiedział minister Sienkiewicz, zhakowanego państwa? Ponieważ dzisiaj ten obóz byłej władzy PiS – tak rozumiem słowa pana Horały – de facto podzielił się na dwie części. Ciekawy jestem, gdzie pan Antoni Macierewicz znajdzie siebie. W grupie, która ukradła niezgodnie z procedurami, czy w grupie, która kradła zgodnie z procedurami? *(Wesołość na sali, oklaski)*

Bartłomiej Sienkiewicz dobrze przysłużył się Rzeczypospolitej. Bartłomiej Sienkiewicz nadal dobrze będzie służył Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo.

(Część posłów wstaje, długotrwałe oklaski)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję panu premierowi.

Myślę, że Polki i Polacy z uwagą do końca chcieli wysłuchać wystąpienia pana premiera Donalda Tuska, bo prawda i fakty są bardzo pożądane po latach manipulacji i kłamstw.

(Głos z sali: Pani marszałek, z wnioskiem formalnym.)

Panie pośle, proszę zająć swoje miejsce.

Rozumiem, że dla panów posłów z Prawa i Sprawiedliwości, a szczególnie dla pana posła Kmity, dla pana posła Dajczera i Macierewicza, prawda bywa bolesna, ale czasem warto wsłuchać się w głos prawdy.

(Głos z sali: Ja w życiu niczego nie ukradłem.)

(Posel Antoni Macierewicz: Ja niczego nie ukradłem.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska

Bardzo proszę zejść z mównicy i nie utrudniać dalszego procedowania nad punktami.

Wysoka Izbo, zamykam dyskusję.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

(Poseł Antoni Macierewicz: Czy pani zauważyła, że ten człowiek kłamał na mój temat?)

Panie pośle, zwracam panu uwagę, że zakłóca pan obrady Sejmu.

Proszę zejść z mównicy.

(Poseł Antoni Macierewicz: Nie, proszę pani. To pani nie pozwala wyjaśniać kłamstw.)

Proszę zejść z mównicy.

Nie jesteśmy w trybie żadnych sprostowań.

Proszę zejść z mównicy, panie pośle.

(Poseł Antoni Macierewicz: Jest obowiązek. Możliwość odpowiedzi na kłamstwa...)

(Głos z sali: Siadaj!)

Na podstawie art. 175 ust. 3 regulaminu Sejmu przywołuję pana do porządku.

Bardzo proszę.

Przystępujemy do kolejnego punktu.

Bardzo dziękuję.

(Poseł Antoni Macierewicz: Bardzo dziękuję pani za bezprawne działania.)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Wniosek o odwołanie Wicemarszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej pana Krzysztofa Bosaka (druk nr 105).

Grupa posłów, na podstawie art. 10a ust. 5 regulaminu Sejmu, złożyła wniosek o odwołanie pana posła Krzysztofa Bosaka z funkcji wicemarszałka Sejmu.

Proszę panią poseł Paulinę Matysiak o przedstawienie uzasadnienia wniosku.

Pani poseł, bardzo proszę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie ma wniosków formalnych.

Zapraszam panią poseł Matysiak.

Poseł Paulina Matysiak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Uzasadniając wniosek o odwołanie z funkcji wicemarszałka Sejmu pana Krzysztofa Bosaka, chciałabym zacząć od przypomnienia wydarzeń 12 grudnia zeszłego roku, kiedy poseł Krzysztof Bosak dał nam próbkę swoich umiejętności na fotelu marszałkowskim. Przypomnę, że w Sejmie odbywały się wtedy uroczystości związane z obchodami Chanuki. Grzegorz Braun wziął gaśnicę proszkową i zgasił palącą się menorę chanukową. Proszkiem z gaśnicy prysnął też w twarz pani Magdalenie Gudzińskiej-Adamczyk, uczestniczce obchodów. Poszkodowana kobieta trafiła do szpitala. Poseł Braun przy okazji swojego chuligańskiego wybuchu wykrzykiwał antysemickie hasła, których, proszę państwa, ze względu na powagę tej Izby nie będę przytaczać. Wydaje mi się, że są znane wszyst-

kim obecnym, szeroko opisywała je krajowa i międzynarodowa prasa. Zdjęcia Grzegorza Brauna spowitego białym pyłem z gaśnicy proszkowej obiegły redakcje na całym świecie. Trudno sobie wyobrazić lepszy prezent dla poobijanej rosyjskiej propagandy, której na talerzu podano narrację o faszystowskiej i antysemickiej Polsce.

Oczywiście marszałek nie jest w stanie pilnować każdego posła i zapobiec każdemu skandalicznemu wybrykowi, ale jest coś, co marszałek nie tylko może, ale ma obowiązek zrobić. To dbanie o porządek obrad i powagę Sejmu Rzeczypospolitej. Tymczasem poseł Braun po swoim żenującym występie wszedł na salę plenarną Sejmu i powtarzał te same słowa z mównicy sejmowej. Pan poseł Krzysztof Bosak, który jako wicemarszałek Sejmu prowadził wtedy obrady, nie zareagował. Nie przerwał obrad, nie pouczył posła Brauna, nie zrobił absolutnie nic.

(Poseł Krzysztof Bosak: To nieprawda!)

Naprawdę nikt nie jest na tyle naiwny, żeby liczyć na jakąś reprimendę ze strony posła Bosaka wobec jego kolegi z klubu, ale można i należy wymagać spełnienia obowiązków wynikających z zajmowanej funkcji. Jednak to marszałek Hołownia musiał przejąć prowadzenie obrad i te obowiązki wykonać.

Ta sytuacja w sposób oczywisty dowodzi, że pan Krzysztof Bosak nie ma kompetencji do tego, żeby sprawować urząd wicemarszałka Sejmu. Funkcja ta wymaga niekiedy zachowania dystansu wobec własnego obozu politycznego, a do tego poseł Krzysztof Bosak najwyraźniej nie dorósł. Nie nadaje się do zajmowania tego urzędu ktoś, kto myśli, że marszałek Sejmu to tylko postawione wyżej krzesło i ładniejsza mównica dla realizacji interesów swojej partii, a okres prowadzenia obrad to okres ochronny dla radykałów z własnego klubu. Zasiadając na fotelu marszałka, reprezentuje się Sejm, a nie swoich kolegów.

I żebyśmy nie mieli co do tego wątpliwości – to nie był błąd żółtodzioba wynikający z braku doświadczenia czy niefortunnej pomyłki. Krzysztof Bosak i jego koledzy z Konfederacji nie podjęli żadnych działań dyscyplinujących wobec Grzegorza Brauna nie tylko 12 grudnia. Nie podjęli ich do tej pory i nie planują tego zrobić, bo byłoby to sprzeczne z ich partyjnym, partykularnym interesem. Krzysztof Bosak wie, że po ostatnich wyborach Konfederacja ze swoim wynikiem wyborczym nie może sobie pozwolić na stratę Grzegorza Brauna i wspierających go posłów. Po prostu pan Bosak boi się rozdrażnić posła Brauna, bo bez jego poparcia Konfederacja nie będzie w stanie stworzyć klubu parlamentarnego. Jest więc jasne, że Krzysztof Bosak także w przyszłości jako marszałek Sejmu będzie tolerował kolejne odrażające zachowania posła Brauna: jawną przemoc, chuligaństwo, antysemityzm, fizyczne ataki na ludzi wokół. Jako posłowie i posłanki nie możemy się na to zgadzać, nie możemy dopuszczać tego typu zachowań i postaw na tej sali. One kompromitują nie tylko nas, ale całe państwo polskie.

Posel Paulina Matysiak

To dopiero początek tej kadencji, a już widzimy, że poziom emocji politycznych jest bardzo wysoki. W takich czasach na fotelu marszałkowskim potrzebujemy osób, które będą umiały studzić emocje, utrzymywać porządek, rozniecać ducha demokracji, dyskusji i wzajemnego szacunku, a nie takich, które szeroko otworzą drzwi dla pożogi i pozwolą dolewać oliwy do ognia. Kiedy ryzyko wybuchu jest duże, a salę może rozpaść drobna iskra, ostatnie, czego potrzebujemy, to wicemarszałek przemykający oko na podpalacza z kanistrem benzyny biegnącego na mównicę.

Proszę państwa, Krzysztof Bosak powinien zostać odwołany z funkcji wicemarszałka Sejmu i wzywam państwa do tego, żeby dziś zagłosować za jego odwołaniem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszą do głosu zapraszam panią poseł Annę Milczanowską, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Milczanowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wysłuchaliśmy przed chwilą wystąpienia pana premiera Donalda Tuska, w imię miłości i tej szczęśliwej Polski. Pan zapomniał, że my w 2016 r. wprowadzaliśmy zapisy obniżające zarobki prezesów spółek Skarbu Państwa. Zapomniał o tym, jakie prawo ustanowiliśmy, żeby ścigać mafię paliwową, VAT-owską, że zatrzymaliśmy kilkaset miliardów w budżecie państwa. Dzięki temu wprowadziliśmy szereg programów społecznych, w tym właśnie program 800+, o którym pan premier Donald Tusk tu wspominał. Ale to są sukcesy rządu Prawa i Sprawiedliwości – to, że Polska gospodarczo tak świetnie się rozwijała. *(Oklaski)* Proszę o tym pamiętać, szanowni państwo. I budżet, który zwiększyliśmy o prawie 120% w ciągu zaledwie 8 lat – to są sukcesy Prawa i Sprawiedliwości. Nie nazywajcie nas złodziejami, bo doskonale wiecie, jak wygląda prawda, i nie kompromitujcie się, zwłaszcza szef rządu, bo nie wypada. Po co to szyderstwo? Po co ta pycha? Po co to kłamstwo?

(Głos z sali: Po co ta kasa?)

A procedując nad złożonym przez Lewicę wnioskiem o odwołanie pana wicemarszałka Krzysztofa Bosaka, chcecie pod pozorem sporów światopoglądowych przekonać Polaków do swoich haniebnych działań. Koalicja 13 grudnia to koalicja wstydu. Z najmniejszych pobudek, z zemsty i ze strachu, nie tylko działacie z pominięciem prawa, a wręcz niszczyacie i naruszacie jego elementarne zasady, z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej na czele, o której tyle mówi-

liście przez całe 8 lat, a jeden z was, który jest marszałkiem Sejmu, siedział i płakał. A wy depczecie. Wy depczecie praworządność w Rzeczypospolitej Polskiej z ustawą zasadniczą na czele. *(Oklaski)*

Bezprawne zawłaszczenie mediów miało być jedynie instrumentem do zburzenia instytucji państwa i prawa.

(Posel Krzysztof Gadowski: To nie ten punkt.)

Chcecie, aby Polacy pozwolili na manipulację, na tę manipulację, i zaakceptowali szaleństwo wpędzania Polski, naszej ukochanej ojczyzny, w chaos. Kwestionowanie mocy prawnej najważniejszych instytucji ustrojowych w naszym kraju, takich jak urząd prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, bezprawnie wydane rozkazy, napuszczanie sił specjalnych, służb na siebie, Policji, Służby Ochrony Państwa, bezprawne wtargnięcie do Pałacu Prezydenckiego i wyprowadzenie stamtąd ministrów Kamińskiego i Wąsika – to zrobiliście. A także sądy – i tu, proszę państwa, pan marszałek Hołownia w skandaliczny sposób naruszył konstytucję i zasady trójpodziału władzy, wskazując, która z izb Sądu Najwyższego ma rozpoznać sprawę wygaśnięcia mandatów panów posłów Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika. Wszystko to działo się przy pełnej aprobachie Prezydium Sejmu i większości sejmowej, całej koalicji sejmowej. Nikt nie powiedział, że panu marszałkowi nie wolno. Nikomu z nas nie wolno. Nikomu z polityków, posłów, senatorów ani żadnemu innemu Kowalskiemu nie wolno naruszać trójpodziału władzy, jaki panuje w Rzeczypospolitej Polskiej. *(Oklaski)* Ale marszałkowi Hołowni wolno.

Ale, proszę państwa, dalej. Takie instytucje jak prokuratura. Co się dzieje z prokuraturą, z Narodowym Bankiem Polskim? Słyszeliśmy to odgrążanie. To zagrożenie bezpieczeństwa dla wszystkich Polaków. Nie wolno nam dawać na to przyzwolenia, dlatego Prawo i Sprawiedliwość nie może akceptować nikogo, kto taką anarchię i zniszczenie akceptuje. Pozbawiliście nas miejsca w Prezydium Sejmu, wybierając, próbując wybrać sobie – jak nie ta to może tamten. Szanowni państwo, nie uda wam się odebrać nam prawa do reprezentowania milionów Polaków, którzy potrzebują bezpiecznej i stabilnej Polski.

11 stycznia kilkaset tysięcy ludzi przyjechało do Warszawy, by wziąć udział w Proteście Wolnych Polaków. Są nas miliony. Dziękujemy im za to. *(Oklaski)* Pewnie chcielibyście zamknąć ten problem, bo jesteśmy dla was problemem. Chcielibyście go zamknąć, tak jak zamknęliście panów posłów Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika, bezkarnie wsadzając ich do więzienia. Ale już wiecie, że nawet z za krat słyszeć głos prawdy, której się tak obawiacie. Wystarczy myśleć i słuchać, aby nie dać się zwieść błazenadzie, którą promujecie. Wszystko to ma o wiele szerszy kontekst, a ten kontekst to niszczenie demokracji, utrata suwerenności przez naszą ojczyznę, bo chcecie być tutaj prymusem, jeżeli chodzi o Unię Europejską, aby za wszelką cenę, wprowadzając rządy terroru, doprowadzić do scentralizowania Unii Europejskiej. I dziwić się, że cieszą się z tego powodu Bruksela i cieszą się Berlin.

Posel Anna Milczanowska

Szanowni Państwo! Chciałabym jeszcze na zakończenie swojego wystąpienia powiedzieć państwu, że my w dalszym ciągu będziemy reprezentować kilkanaście milionów Polaków, bo blisko 8 mln to są ci, którzy na nas zagłosowali, a te kilkanaście milionów to są ci, którzy powiedzieli kategoryczne: nie w referendum, które odbywało się 15 października. A wy wprowadzacie relokację imigrantów, zaraz pod tym płaszczykiem będą inne rzeczy, będziecie sprzedawać nasz majątek narodowy. Nie ma na to naszej zgody. Mam nadzieję, że Prezydium Sejmu wreszcie pójdzie po rozum do głowy i przestanie się zgadzać, część koalicji rządzącej, na tego typu sprawy, które w Polsce się teraz dzieją. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pani poseł, ja nie mogę być recenzentką klubowego wystąpienia, natomiast pragnę zauważyć, że jesteśmy w punkcie, który dotyczy wniosku o odwołanie wicemarszałka Sejmu pana Krzysztofa Bosaka. W żadnym innym.

Zapraszam pana posła Pawła Kowala, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Pawel Kowal:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Tamtego grudniowego dnia świat patrzył na polski Sejm, a dokładnie na gaśnicę w ręku jednego z posłów. Nie patrzył na polski Sejm, choć tak byśmy pewnie chcieli, żeby przypomnieć sobie o tym, że najwięcej Polaków w nowoczesnej historii Polski wybrało większość i daje nadzieję na zmianę. Patrzył dlatego, że komuś przyszło do głowy zrobić skandal. Tym kimś był poseł Braun. Czy to był jeszcze jeden szalony czyn jakiegoś mikro-Nerona, który chciał coś podpalić, żeby na niego na całym świecie zwrócili uwagę? A może za tym jest coś więcej? Chodziło o to, żeby jeszcze raz zwrócić uwagę na Polskę w kontekście negatywnym, żeby zagrać antysemityzmem, żeby uderzyć w naszą polską tradycję.

Nie przypadkiem zapalamy tutaj także świece chanukowe, nie przypadkiem wisi tutaj krzyż, bo my wiemy, skąd jesteśmy. Bo my wiemy, że w naszym kochanym kraju na tej ziemi w czasie Chanuki wielokrotnie świętowali nasi bracia Żydzi i chcemy się odwołać do tej tradycji. I ktoś przychodzi, ten mikro-Neron z gaśnicą, żeby w tym kontekście była postrzegana Polska. Ten wniosek dotyczy tego, że my chcemy takim ludziom powiedzieć: nie.

My dobrze znamy historię. Wiemy, że trzeba reagować od razu, nie bawić się, nie pomniejszać, nie tłumaczyć, nie dywagować. Trzeba powiedzieć twarde „nie” takim ludziom. Mówię to także jako polityk

centrowy, prawicowy, konserwatywny. Powinniśmy być szczególnie przekonani...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, panie i panowie z Konfederacji. Tym się różnimy od rewolucjonistów, że nie chcemy biegać z gaśnicą jak szaleńcy, tylko chcemy powiedzieć: Tak, zgadzamy się na różnorodność, zgadzamy się na pluralizm. Doskonale to rozumiemy, bo wiemy, gdzie jesteśmy i wiemy, skąd tutaj przyszliśmy. *(Oklaski)*

Ta dzisiejsza debata jest o tym, panie i panowie. Dokładnie o tym, ona jest o tym. Ona jest o postawie. O tym, jak reagujemy i kiedy reagujemy. Bo to jest nasz obowiązek wobec wszystkich zjawisk w historii, które zaczęły się od jakiegoś jednego gościa, który coś tam sobie niby spalił, jak mówił. Tak, to się zawsze tak zaczyna. I wtedy trzeba zareagować i potępić. Obowiązkiem polityka jest przede wszystkim powiedzieć „nie”, wyciągnąć konsekwencje i dać jasny sygnał, że się na to nie zgadzamy. W tym sensie jest to także debata nad politycznym sumieniem Krzysztofa Bosaka, o tym, czy właściwie zareagował.

(Głos z sali: Właściwie.)

W dzisiejszym głosowaniu będziemy to oceniali. Ale istotą tej dyskusji jest postawa, w której ktoś przedstawia się jako patriota, a wali jak w bęben w reputację Polski na świecie. My się na to nie zgadzamy. *(Oklaski)* Bo spowodowaliście tym czynem i waszą niejednoznaczną reakcją, że Polska doznała uszczerbku, tak jak doznawała ze względu na to, co wyprawiała poprzednia PiS-owska koalicja.

Chciałbym z tej mównicy powiedzieć – i po to zdecydowałem się wystąpić – że niech każdy z nas ma poglądy takie, jakie chce, ale niech szanuje naszą polską tradycję. I niech nie wystawia Polski na pośmiewisko. Pamiętam doskonale ten moment, gdy zobaczyłem obrazki z posłem Braunem w tym szaleństwie zaprogramowanym, z tą gaśnicą. Pomyślałem, że nie chcę, żeby ktokolwiek gdziekolwiek na kuli ziemskiej myślał, że on to robi w imieniu polskiego parlamentu, w imieniu Polski.

Powiem panu więcej. Pomyślałem także o wybitnej rodzinie Braunów, poczynając od przewodniczącego Rady Jedności Narodowej Jerzego Brauna. Pomyślałem, że nie mogę się na to zgodzić także ze względu na te tradycje. Bo w przeciwieństwie do pana wiem, o czym mówię i wiem, co nawyprawiał pan Braun. Wiem, jak bardzo ważne jest, żebyśmy w dzisiejszym głosowaniu pokazali, że oczekujemy od nas wszystkich, jak tu siedzimy od prawa do lewa, żeby wobec takich sytuacji reagować tak, jak trzeba, wtedy kiedy trzeba – i bez światłocieni. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Barbarę Oliwiecką, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Zapraszam.

Posel Barbara Oliwiecka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pamiętam te emocje, które towarzyszyły nam w dniu, kiedy poseł Grzegorz Braun dokonał tego haniebnego, chuligańskiego ataku na osoby uczestniczące w zapalaniu świec chanukowych. Wyobrażam sobie rozczarowanie dzieci, które przyjechały z końca Polski do Sejmu, a nie mogły do niego wejść, bo pan poseł Braun swoją bezprecedensową napaścią im to uniemożliwił.

W historii polskiego Sejmu nie było takiego zdarzenia, żeby Straż Marszałkowska musiała chronić gości przed posłem. Sama byłam wówczas uczestniczką tej uroczystości Święta Świąteł – Chanuki, bezpośrednim świadkiem i przez kilka dobrych dni czułam drażniący pył w płucach i w gardle. Poszkodowanych było dużo więcej, w tym jedna osoba ciężko.

Wówczas obrady na sali plenarnej prowadził wicemarszałek Krzysztof Bosak. To tam, po ataku, jak dobrze wiemy, udał się pan Grzegorz Braun i wygłosił antysemickie oświadczenie. Ze strony wicemarszałka Krzysztofa Bosaka zabrakło wówczas refleksji i refleksu. Dobrze, że marszałek Szymon Hołownia przejął prowadzenie obrad, uporządkował sytuację i wykluczył posła Grzegorza Brauna z posiedzenia.

Rozumiem brak doświadczenia wicemarszałka Krzysztofa Bosaka, rozumiem element zaskoczenia, ponieważ nie wiedział, co się dokładnie wydarzyło na korytarzu sejmowym. Niezrozumiałe i nieakceptowalne jest natomiast to, że wicemarszałek Krzysztof Bosak powstrzymał się od głosu podczas posiedzenia Prezydium w sprawie kar dla posła Grzegorza Brauna.

W ocenie tego czynu, panie wicemarszałku, nie powinno być żadnych moralnych wątpliwości. Tu nie ma miejsca na kolesiostwo. Uruchomienie gaśnicy przez posła Grzegorza Brauna, zakłócenie obrzędu religijnego, skrzywdzenie niewinnych ludzi powinno skutkować jego natychmiastowym wykluczeniem z klubu. To byłby jednoznaczny, wyraźny wyraz braku akceptacji dla tego typu antysemickich i niebezpiecznych zachowań. To było pożądane społecznie, szczególnie w sytuacji geograficznej, w jakiej jesteśmy, i w odniesieniu do historii, jaką mamy jako nasz kraj. Niestety Konfederacji ani wicemarszałka nie było na to stać.

Zapewne, o czym wszyscy wiemy, zbyt szybko przeszliśmy do kalkulacji politycznych wewnątrz swojego klubu. Skrzydło narodowe kontra skrzydło wolnościowe, szybka analiza i strach przed kryzysem i rozpadem klubu. To sprawiło, że ze strony Konfederacji i wicemarszałka Bosaka nie było wyraźnego potępienia tego czynu. Zło trzeba zawsze nazywać złem i potępiać jednoznacznie. Tu nie ma miejsca na żaden relatywizm ani na to, żeby interesy partyjne usprawiedliwiały brak reakcji. W tym zakresie nasza ocena działań Konfederacji i ocena pana Krzysztofa Bosaka jako lidera Konfederacji jest jednoznacznie negatywna.

O tym, że się różnimy z Konfederacją na poziomie wartości, światopoglądu, wiedzieliśmy od zawsze. Wiedzieliśmy też o tym, kiedy głosowaliśmy nad uchwałą w sprawie liczby wicemarszałków. Jako Polska

2050 wiemy jednak, że nie musimy się ze sobą zgadzać, żeby się szanować. A nade wszystko szanujemy obywateli, którzy oddali głos na każdą partię w tym Sejmie, w tym na Konfederację.

(Głos z sali: Ooo...)

Zależało nam i nadal nam zależy, żeby w Prezydium Sejmu zasiadali przedstawiciele wszystkich klubów parlamentarnych. To jest ważne z punktu widzenia dialogu, organizacji pracy w Sejmie, ale również zakopywania tych drastycznych podziałów.

Marszałek Szymon Hołownia wielokrotnie podkreśla, że Sejm jest naturalnym miejscem sporu, dialogu, a celem marszałka jest przywrócenie kultury debaty publicznej i dbanie o tę kulturę.

W tym miejscu uczciwie należy przyznać, że nie otrzymywaliśmy żadnych uwag ani co do kultury wypowiedzi pana wicemarszałka Bosaka, ani co do sposobu prowadzenia przez niego obrad. Rozumiem też, że nie ma bezpośredniego związku pomiędzy działaniem pana Grzegorza Brauna a funkcją wicemarszałka, jaką pełni Krzysztof Bosak.

Mam nadzieję, że Grzegorz Braun poniesie konsekwencje prawne, poniesie taką odpowiedzialność.

Jednocześnie z tego miejsca pragnę przypomnieć, że w Prezydium Sejmu wciąż czeka jedno miejsce na przedstawiciela Prawa i Sprawiedliwości. Na ten moment Klub Prawa i Sprawiedliwości sam ustawia się w roli ofiary pozbawionej udziału w Prezydium. Wiedocześnie taka narracja jest potrzebna politykom i polityczkom PiS-u, żeby utrzymać pewien poziom emocji wśród elektoratu.

(Głos z sali: Głosowała pani przeciwko naszemu kandydatowi?)

Bo tę narrację uprawiacie nie tylko, jeżeli chodzi o Prezydium Sejmu, ale w wielu innych obszarach. Zamiast sprawczości i merytorycznej pracy, wpływu klub Prawa i Sprawiedliwości woli wzbudzać litość i poczucie krzywdy w swoim elektoracie. Mam nadzieję, że wyborcy was za to rozliczą.

(Głos z sali: Zagłosuje pani za marszałek Witek?)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Barbara Oliwiecka:

Dzisiaj zamiast stanowiska klubu usłyszeliśmy wymyślone historie pani Anny Milczanowskiej. Bez względu na wynik dzisiejszego głosowania, szanowni państwo, jednoznacznie mówimy: w Prezydium Sejmu jest miejsce dla przedstawicieli wszystkich partii wybranych w demokratycznych wyborach...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Proszę kończyć, pani poseł.

Posel Barbara Oliwiecka:

...z koalicji i z opozycji, dla Prawa i Sprawiedliwości, jak również dla Konfederacji. Dziękuję ślicznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, zapraszam pana posła Krzysztofa Paszyka, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Kiedy przygotowywałem się do dzisiejszego stanowiska prezentowanego w tym punkcie w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga, przyszedł mi na myśl bardzo mocno, dobrze zapamiętane słowa pana Mariana Turskiego, świadka wydarzeń w obozie Auschwitz, świadka skutków, jakie niesie ze sobą eskalowanie nienawiści jednych ludzi wobec drugich, jednej religii wobec drugiej. Przed kilkanaście laty bardzo dosadnie o tym powiedział. Zrobiło to wielkie wrażenie nie tylko na świadkach obecnych na uroczystościach w Auschwitz, ale myślę, że na całej opinii międzynarodowej.

Dzisiaj siłą rzeczy ta debata również jako pewne wprowadzenie do kolejnego punktu jest też debatą o zachowaniach, o ich skutkach. Osią i istotą tej debaty jest dzisiaj zachowanie jednego z parlamentarzystów tej Izby, zachowanie niegodne, które w bardzo niedobrym świetle postawiło każdego z 38 mln obywateli tego narodu. Pokazujące, dające krytykom zachowań obecnych i historycznych w Polsce, których w świecie trochę jest, argumenty w sprawie opinii na nasz temat. Naraziło na szwank również wizerunek, powagę tej Izby, ale przede wszystkim w kontekście słów Mariana Turskiego daje bardzo dużo do myślenia, jeśli chodzi o konsekwencje czynów, działań, które są skierowane, i to jeszcze z premedytacją, w świetle kamer, zważywszy na miejsce, w którym się działy, właśnie na to, aby uzyskać tani poklask, atakując tych, którzy mają inną wiarę, którzy podzielają inne wartości, niwecząc to, co w 99% polskich obywateli było jest i będzie, a więc wielką tolerancję.

Przeciwko temu jako klub bardzo stanowczo protestowaliśmy, protestujemy i również będziemy protestować, dając swoim zachowaniem wyraz postawy wobec uchylecia autorytetu tego posła, tego pana, za sprawą którego dzisiaj jest ta debata. Trzeba z tego miejsca jasno powiedzieć, że absolutnie nie ma w polskim parlamencie, wśród polskich polityków miejsca na tego typu ksenofobiczne zachowania, że sami również będziemy głęboko zobowiązani się do reago-

wania na takie zachowania w przyszłości. One są niegodne tego miejsca, niegodne polskiego narodu.

To jest jedna sfera. Druga oczywiście jest związana z postawą pana marszałka Krzysztofa Bosaka. My jako klub nie widzimy podstaw do tego, aby odwołać za to zaniechanie, którego się dopuścił, odwołać go z funkcji wicemarszałka Sejmu. Będziemy jako klub głosować przeciwko wnioskowi o odwołanie. Natomiast jednocześnie chcielibyśmy zaapelować, panie marszałku, o to, aby w przyszłości wszelkie zachowania niegodne, które mogą się pojawić także wobec pana środowiska politycznego, spotkały się ze znacznie bardziej stanowczą reakcją. Oczekujemy w kontekście zdarzeń, które dzisiaj powodują, że na pana temat rozmawiamy, stanowczej reakcji, stanowczego zachowania się, aby nie dawać i nie stwarzać wrażenia, że jest z pańskiej strony jakieś przyzwolenie, jakaś taryfa ulgowa wobec osób, które reprezentują pana środowisko polityczne.

Podsumowując, pani marszałek, panie i panowie posłowie, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga zgłasza przeciwko odwołaniu marszałka Bosaka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Adriana Zandberga, klub Lewica.

Posel Adrian Zandberg:

Wysoka Izbo! W polskim Sejmie nie ma miejsca na przemoc i nie ma miejsca na antysemickie ekscesy. Marszałek i wicemarszałkowie Sejmu powinni stać na straży zasad. To powinna być oczywistość, ale niestety tak nie jest. Wszyscy widzieliśmy opętanego nienawiścią posła, który zakłócał świąteczne spotkanie, który na sejmowym korytarzu fizycznie atakował kobietę. Wszyscy słyszeliśmy antysemicki bełkot z tej mównicy. Wszyscy też niestety widzieliśmy, jak wicemarszałek polskiego Sejmu po tym wystąpieniu podaje mu dłoń w geście gratulacji. Tu, na sali sejmowej.

(Posel Włodzimierz Skalik: Kłamstwo!)

Trzeba więc, żeby tu, na sali sejmowej dzisiaj wybrzmiało jasno i jednoznacznie, że historia i kultura Żydów polskich są integralną częścią historii i kultury polskiej. Bundowcy i bohaterowie getta, Zamenhof, Korczak, Ehrlich, Alter, Edelman, Anielewicz, Brzechwa, Tuwim, Leśmian, Themersonowie, Percec, ci, którzy pisali po polsku, i ci, którzy tworzyli w jidysz – oni w dzień taki jak dzisiaj, choćby się to panu Braunowi bardzo nie podobało, mówią do nas: mir zenen do. Nie da się ich wymazać z kultury polskiej i nie uczyni tego żaden opętany nienawiścią rasista z gaśnicą w ręku.

Posel Adrian Zandberg

Trzeba też powiedzieć, że to, co wydarzyło się tu, na sali sejmowej, to nie był odosobniony występ. Jest i w Polsce mroczna tradycja nienawiści do mniejszości narodowych i politycznej przemocy, taka, która zapisała się krwawą kartą w historii. To Eligiusz Niewiadomski, morderca prezydenta Narutowicza. To hitlerowscy kolaboranci z Organizacji Tęcza, z Brygady Świętokrzyskiej. To szmalcownicy, którzy wydawali Niemcom żydowskich sąsiadów. Bo niestety i w Polsce byli faszysty, wrogi demokracji, rojący o gwałcie i przemocy. Byli w Polsce wszechpolacy, którzy bili pałami Żydów na uniwersytetach przed wojną. 100 lat temu były getta ławkowe, 20 lat temu ciskano kamieniami w marsze równości, a dzisiaj koledzy pana Brauna wzywają do tego, żeby strzelać do bezbronných ludzi szukających tu azylu. Jest w tej pogardzie do innych, w pogardzie do słabszych, w przyzwoleniu na gwałt i przemoc pewna ponura ciągłość, ale nie ma ona absolutnie nic wspólnego z – choćby i narodową – demokracją.

Patrzę na pana Mentzena. W kampanii pan się zarzekał, że nie jest pan ksenofobem. Mówił pan, że piątka Mentzena – nie dla Żydów, nie dla homoseksualistów, nie dla Unii Europejskiej – to były tylko żarty, a pana koledzy zgodnie z najlepszą tradycją pana partii tłumaczyli, że to zdania wyrwane z kontekstu i że prezes został źle zrozumiany. Mielicie panowie szansę pokazać, jak jest naprawdę. Pokazaliście. Mogliście wykluczyć ze swojego klubu polityka opętanego nienawiścią i tego nie zrobiliście. Zamiast tego nadal dajecie mu azyl, schronienie w swoich szeregach. Sami więc przyjęliście polityczną odpowiedzialność za jego słowa i za to, co robi.

Panie Marszałku Bosak! Pan nie zareagował na zachowanie swojego kamrata w sposób należyty. Pozwolił pan na wygłaszanie z tej trybuny słów obrażających i pełnych nienawiści, a na koniec pośpieszył pan do ław sejmowych, żeby panu Braunowi po tym wszystkim podać rękę. To po prostu dyskwalifikuje pana w roli marszałka.

Wysoka Izbo! W tej sprawie nie chodzi o to, czy pan Bosak ma prawicowe czy bardzo prawicowe poglądy, bo wielu posłów, a zaryzykuję nawet tezę, że większość posłów na tej sali, ma poglądy prawicowe, czy to konserwatywne, czy konserwatywno-liberalne.

(Poseł Konrad Berkowicz: Dla komunisty na pewno.)

W tej sprawie chodzi o cyniczne przyzwolenie na nienawiść i przemoc. A dalsze członkostwo pana Brauna, który siedzi tutaj dumnie w waszych szeregach, w klubie Konfederacji to właśnie przyzwolenie na nienawiść i przemoc.

A do tych po stronie demokratycznej, którzy boją się zagłosować za wnioskiem Lewicy, którzy z bliżej dla mnie niezrozumiałych powodów postanowili wysyłać miłe sygnały do Konfederacji, chcę powiedzieć jedno: trzeba mieć odwagę powiedzieć: dość. Kiedy na tej sali ktoś wylewa gnojówkę, to nie można udawać, że to są perfumy.

(Poseł Konrad Berkowicz: Dość lewactwa!)

Nie może być zgody na nienawiść skierowaną przeciwko ludziom tylko dlatego, że są Żydami, muzułmanami, Polakami, Eskimosami, przedstawicielami jakiegokolwiek narodu, i nigdy nie będzie – chcę to powiedzieć bardzo jasno i jednoznacznie – naszego przyzwolenia na bicie ludzi tutaj, w Sejmie.

Wiele nas w Polsce różni i będzie różnić, mówię to do wszystkich stron tej sali, bo reprezentujemy różne wartości: konserwatyści, liberałowie, socjaliści, ale spieramy się ze sobą na tej sali w Sejmie, bo odrzucamy przemoc i chcemy te nasze wartości wdrażać, wprowadzać w życie drogą parlamentarną. Niestety pan poseł Krzysztof Bosak, w praktyce stając po stronie Grzegorza Brauna, pokazał, że jego partia, jego środowisko myśli inaczej, że on myśli inaczej, i właśnie dlatego nie powinien dalej prowadzić obrad polskiego Sejmu.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Adrian Zandberg:

W imieniu koalicyjnego klubu Lewicy wnosimy o odwołanie pana Krzysztofa Bosaka z funkcji wicemarszałka. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Konrad Berkowicz: Precz z komuną!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Sławomira Mentzena, Konfederacja.

Posel Sławomir Mentzen:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jest głęboko zastanawiające, że koalicja mająca na sztandarach demokrację, parlamentaryzm i poszanowanie dla mniejszości chce doprowadzić do sytuacji, w której opozycja nie będzie miała żadnego przedstawiciela w Prezydium Sejmu. Na wniosek Lewicy próbujecie tutaj zastosować odpowiedzialność zbiorową.

Dobrze wiecie, że Krzysztof Bosak nie zrobił nic, co usprawiedliwiałoby usunięcie go z Prezydium Sejmu. *(Oklaski)* Nie ma na tej sali zbyt wielu posłów dorównujących mu kulturą osobistą i umiejętnościami prowadzenia debaty czy też rozmowy. Krzysztof Bosak świetnie nadaje się na to stanowisko i doskonale o tym wiecie. Nie chodzi wam o zachowanie Bosaka, bo nie można mu nic zarzucić, wam chodzi o Konfederację. W wielu sprawach się między sobą różnicie, ale w tej jednej sprawie mówicie jednym głosem. Woleliście, żeby nas nie było, żebyśmy zniknęli – najlepiej razem ze wszystkim naszymi wyborcami. Budujecie system, w którym my jesteśmy wyłomem, jesteśmy

Posel Sławomir Mentzen

błędem tego systemu, który chcielibyście jak najszybciej wyeliminować.

Jestem świadomy – nie mam co do tego złudzeń – wysokiego poziomu hipokryzji na tej oto sali, ale próbujecie zrobić coś naprawdę spektakularnego nawet jak na was. Domagacie się rozdziału Kościoła od państwa, po czym popieracie organizowanie w polskim Sejmie Chanuki. Domagacie się usunięcia z Kodeksu karnego przestępstwa obrazy uczuć religijnych, po czym jesteście wybitnie zbulwersowani, że ktoś te uczucia religijne obraził. Jednocześnie nie przeszkadza wam zachowanie pani poseł Joanny Scheuring-Wielgus, która zakłócała przebieg mszy świętej. Jesienią 2020 r. legitymizowaliście ataki na Kościoły. Stałem tu niedaleko, pod kościołem św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży, kiedy agresywny i wulgarny tłum rzucał w nas butelkami, kamieniami, lżył nas i naszą religię w możliwie najbardziej wulgarny sposób. Do teraz na ścianie kościoła są ślady po czerwonej farbie. Wasi posłowie brali udział w tych protestach, popierali je, a mimo to nikt z was nie stracił stanowiska wicemarszałka. Tak wygląda wasza tolerancja i wasza wrażliwość religijna w praktyce. *(Oklaski)* Katolików można obrażać, poniżać, lżyć, należy ich wyrzucać poza nawias debaty publicznej, ale jeżeli ktoś – oczywiście w niewłaściwy sposób – obraził czyjeś uczucia religijne, to jest porównywane tutaj z najgorszymi zbrodniami i ma być karane w bezprecedensowy sposób. Chyba że tu nie chodzi o obrazę uczuć religijnych, tylko o fizyczny atak na kobietę, ale naruszenie nietykalności fizycznej tej pani było znacznie mniejsze niż naruszenie nietykalności fizycznej matki Roberta Biedronia, który dalej jest waszym liderem.

Nikt nie powinien mieć żadnych wątpliwości – każdy o tym doskonale wie – że Lewica pełna jest oderwanych od rzeczywistości zakłamanych hipokrytów. Lewica co najmniej od czasów sowieckich specjalizuje się w stosowaniu odpowiedzialności zbiorowej, w karaniu za poglądy, w naruszaniu wszelkich możliwych norm oraz zasad. Dziwi mnie jednak postawa marszałka Szymona Hołowni, który próbował zmusić marszałka Krzysztofa Bosaka do udziału w Chanuce. Próbował go zmusić do udziału w uroczystości religijnej, której to religii Krzysztof Bosak z całą pewnością nie jest wyznawcą, argumentując to tym, że pomoże mu to w zachowaniu stanowiska. Ludzie, serio mamy tu takie standardy? Gdyby w poprzedniej kadencji pani marszałek Witek powiedziała, że Włodzimierz Czarzasty musi pójść na mszę świętą, żeby zostać wicemarszałkiem, to mielibyśmy skandal na cały świat. Dla was tego rodzaju postępowanie nie stanowi absolutnie żadnego problemu. *(Oklaski)*

Ta sprawa jest kuriozalna na każdym możliwym poziomie. Serio? Koledzy Łukasza Mejzy, Romana Giertycha, Włodzimierza Karpińskiego, Stanisława Gawłowskiego, żeby dalej nie wymieniać, uważają, że

klub należy pozbawić wicemarszałka tylko dlatego, że jeden z członków tego klubu być może kiedyś zostanie skazany przez sąd? Spójrzmy na rangę ich potencjalnych przestępstw. Grzegorzowi Braunowi grozi za te poszczególne czyny maksymalnie do 2–3 lat, Stanisławowi Gawłowskiemu grozi 12 lat więzienia, Włodzimierzowi Karpińskiemu, który dopiero co siedział w areszcie, ale teraz siedzi w europarlamencie, też grozi 12 lat, ale gdyby ten czyn popełnił obecnie, po zmianie przepisów, byłoby to 20 lat więzienia. Z jednej strony mamy maksymalnie 2–3 lata, z drugiej 12 czy 20 lat. Nie widzicie pewnej nierównowagi?

Zajmijcie się realizowaniem swoich obietnic wyborczych, bo za bardzo wam to nie idzie, zamiast tępieniem jedynej normalnej, niebędącej totalną opozycją partii, która próbuje prowadzić normalną pracę parlamentarną, a której przedstawicielem i reprezentantem jej 1,5 mln wyborców w Prezydium Sejmu jest Krzysztof Bosak. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Marka Jakubiaka, Kukiz'15.

Posel Marek Jakubiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Muszę odnieść się do słów pana premiera chociaż dwoma zdaniem, bo odniosłem wrażenie, że opowiadał o człowieku – mówię tutaj o panu pułkowniku Sienkiewicz – który został opisany jako jakaś dziewczica orleańska, która po prostu zwyczajnie zjawiała się pełna cnót przed naszym obliczem. Chcę powiedzieć tylko tyle, że pułkownikiem w ciągu 8 lat się nie zostaje, a historia człowieka nie zaczyna się w 1990 r. To po pierwsze.

Po drugie, proszę państwa, czy to nie ten człowiek wystawiał Orlenowi faktury na miliony złotych? To à propos pazerności. Czy to przypadkiem nie Joschka Fischer, wicekanclerz Niemiec, dostał z Orlenu udziały opiewające na 200 tys. euro? Różnica pomiędzy wami a PiS-em jest taka, że oni robili wszystko jawnie, a wy tajnie, bo umowy były utajnione. To tak à propos tej sytuacji z Donaldem Tuskiem.

Proszę państwa, hipokryzja. No cóż, ostatnio hipokryzja to bardzo modne słowo w tym parlamencie. Nie dalej jak parę lat temu pijany poseł Platformy Obywatelskiej terroryzował mieszkańców Łodzi. Czy żądaliście, żeby odwoływać marszałka? Przepraszam, czy przypadkiem wasz premier nie przekraczał jak pirat drogowy prędkości? Czy nie złapała go Policja jak przestępcę? Nie odwoływaliście wtedy marszałka. Premier dalej jest premierem.

Proszę państwa, sytuacja jest taka: Krzysztofa Bosaka znam od lat. Można spokojnie powiedzieć, że znam go dość długo. Nie będę mu wypominał, ale dość długo go znam.

(Posel Jacek Ozdoba: Obecny.)

Posel Marek Jakubiak

To jest jeden z najbardziej profesjonalnych polityków. Tak naprawdę tak czytanego i tak erudycyjnego polityka ze świecą szukać. On wnosi do tego prezydium tylko i wyłącznie dobroć. Prezydium po prostu korzysta z jego wiedzy i z jego mądrości. Naprawdę karygodne jest to, że w tym przypadku, używając jako argumentu wybryku, nagannego wybryku, Krzysztof się od tego odciął natychmiast, omijacie to, wyszedł z sali i natychmiast się od tego odciął. Ale wy żądacie, żeby on, nie wiem, po prostu miał jakieś specjalne zdolności, żeby siedząc tutaj, wiedział, co się dzieje przy stołikach.

Pani wie, co się teraz dzieje?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

A pan wie?

Posel Marek Jakubiak:

Kto wie, czy pani nie odwołają. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

A więc to jest po prostu ta hipokryzja. Prawda jest taka, że w prezydium nie chcecie żadnej opozycji. Chcecie tylko udawać demokrację. Np. koło Kukiz'15 może być w prezydium, bo regulamin na to zezwala, ale po co to opozycji?

A więc taka jest wasza demokracja. Myślę sobie, proszę państwa, że ta demokracja jest tylko i wyłącznie na pokaz. Nie da się tego ukryć na dłuższą metę. Jestem absolutnie za tym – i mówię to do wszystkich porządnym ludziom tutaj – że nie można stosować zbiorowej odpowiedzialności. To jest po prostu komunistyczne podejście do życia: mordować ludzi tylko dlatego, że są z innych światów. Polski Sejm jest właśnie od tego, żebyśmy byli z innych światów. To właśnie prezydium ma skupiać tych różnych ludzi, o różnych poglądach, nawet wtedy, kiedy się nie podobają.

No i moją ciekawość wzbudził tutaj pan poseł Kowal, który mówił o polskiej tradycji. Chodziło o chanukę? Naprawdę? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

O coś mnie pan zapytał. To ja panu odpowiem.

(Posel Marek Jakubiak: Proszę uprzejmie. Ale na jakie pytanie?)

Zapytał mnie pan, czy coś wiem, co dzieje się na tamtym terenie.

(Posel Marek Jakubiak: Nie, to był żart.)

Ale ja chcę odpowiedzieć. Na pewno nikt nie gasi świec chanukowych, ponieważ pan Braun siedzi tutaj, na sali.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Posel Marek Jakubiak: Nie palą się, bo ich nie ma.)

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku Prokuratora Okręgowego w Warszawie z dnia 9 stycznia 2024 r. uzupełnionego w dniu 10 stycznia 2024 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Grzegorza Brauna (druk nr 152).

Proszę pana posła Jarosława Urbaniaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Jarosław Urbaniak:**

Wielce Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku prokuratora okręgowego w Warszawie z dnia 9 stycznia 2024 r. uzupełnionego w dniu 10 stycznia 2024 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Grzegorza Brauna.

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 7c ust. 1b ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora, skierował w dniu 11 stycznia... *(Gwar na sali)*

Przepraszam bardzo, czy mógłbym kontynuować? ...2024 r. powyższy wniosek do Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w celu rozpatrzenia.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych po rozpatrzeniu tego wniosku na posiedzeniach w dniach 15 i 16 stycznia 2024 r. na podstawie art. 7c ust. 5 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora przedkłada propozycję przyjęcia wniosku prokuratora okręgowego w Warszawie z dnia 9 stycznia 2024 r. uzupełnionego w dniu 10 stycznia 2024 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Grzegorza Brauna.

Jestem winny jako poseł sprawozdawca przede wszystkim wyjaśnić te liczne daty, które pojawiają się w sprawozdaniu. Wniosek z 9 stycznia był skierowany przez prokuratora okręgowego bezpośrednio do Sejmu Rzeczypospolitej, co było błędem formalnym, ponieważ zgodnie z ustawą wniosek o uchylenie immunitetu prokurator przedstawia poprzez prokuratora generalnego. To uzupełnienie 10 stycznia polegało na tym, że ten wniosek został skierowany do Sejmu prawidłowo, czyli poprzez prokuratora generalnego.

Także komisja obradowała w dwóch dniach, 15 i 16 stycznia, albowiem 15 stycznia na posiedzeniu komisji nie pojawił się wnioskodawca – warszawski prokurator okręgowy pan Dybowski. Pojawił się 16 stycz-

Posel Sprawozdawca Jarosław Urbaniak

nia na prośbę zainteresowanego, czyli pana posła Grzegorza Brauna. Prace komisji zostały przerwane i wznowiliśmy obrady 16 stycznia.

Odbyła się, jak państwo się domyślicie, bardzo burzliwa dyskusja, dyskusja łączna, bo tu też miała miejsce kwestia precedensowa, której nie było do tej pory. Pan prokurator okręgowy skierował jeden wniosek, formułując w nim siedem zarzutów przeciwko panu posłowi Grzegorzowi Braunowi. Dyskusja odbyła się łącznie. Nastąpiło przedstawienie wniosku w pierwszym dniu przeze mnie, a w drugim dniu przez prokuratora okręgowego. Do tych zarzutów odniósł się w pierwszym dniu pan poseł Braun, a w drugim dniu jego obrońca spośród posłów.

Za zgodą komisji regulaminowej nad wszystkimi siedmioma zarzutami głosowano jednak oddzielnie, tak żeby Sejm Rzeczypospolitej Polskiej mógł się ustosunkować oddzielnie i żeby zapobiec jakimkolwiek zarzutom co do tego, że do jednego worka wrzucono, jak to na posiedzeniu komisji ładnie zostało nazwane, dzieła zebrane pana Brauna albo, tak jak pan poseł Braun sam powiedział, the best of, żeby nie było zarzutu, że łączy się zarzuty, co do których posłowie się przychylają, z tymi, co do których się nie przychylają.

W wyniku głosowania, tak jak było w sentencji, którą odczytałem, we wszystkich siedmiu przypadkach komisja regulaminowa rekomenduje uchylenie immunitetu panu posłowi Braunowi. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Przypominam, że Sejm, zgodnie z art. 133 ust. 6 regulaminu Sejmu, rozpatruje sprawozdanie komisji, wysłuchując sprawozdawcy.

Nad sprawozdaniem tym nie przeprowadza się dyskusji.

Rozumiem, że pan poseł Braun nie będzie korzystał z możliwości wypowiedzi?

(Poseł Grzegorz Braun: Zgłaszam się. Jestem, pani marszałek.)

Nie wyraził pan takiej woli, więc pytam.

(Poseł Grzegorz Braun: Pani marszałek pyta, to wyrażam.)

Zapraszam.

Proszę pana posła Grzegorza Brauna o zabranie głosu.

Posel Grzegorz Braun:

Szczęść Boże! Wysoka Pustawa Izbo! Miesiąc kampanii nienawiści, hejtu, rozjeżdżania walcem totalitarnych mediów. PiS, PO – zaprawę jedno zło. Zjednoczony front chanukowo-eurokołchozowo-wo-

jenno-COVIDowy wydał na mnie wyrok, zanim jeszcze prokuratura w podskokach zdążyła na kolanie napisać, skleić akt oskarżenia, chociaż prokuratura szła tutaj na rekord do księgi Guinnessa. Przydał się nawet i prokurator Barski w tworzeniu tego dzieła, tej kompilacji. Pytanie: Jakie by to rodziło jednak konsekwencje prawne? To jest ten Barski prokuratorem czy nie jest? Pewnie od przypadku do przypadku.

Miesiąc rozjeżdżania walcem, a po miesiącu góra rodzi myszkę. Zostałem dzisiaj z tej mównicy szereg razy pomówiony o napaść. Prokuratura oskarża mnie o to, że jedna z osób obecnych w Sejmie 12 grudnia zdenerwowała się, co spowodowało uszczerbek na zdrowiu, uwaga, nie fizycznym, a psychicznym z, jak by to powiedzieć, terminem ważności poniżej 7 dni. Ta pani położyła się do szpitala, ale jakoś tam nie wycisnęła sroższych podstaw do okrutniejszych kar, które miałyby być – jeśli przyjdzie co do czego – zasądzone. A więc pomówienia, pomówienia...

W tym samym skleconym akcie oskarżenia przypisano mi szereg czynności niebytych, czynności, które nigdy nie zaistniały, ba, nawet wypowiedzi, które nigdy nie padły. Ja nie muszę specjalnie martwić się o to, jak moi obrońcy będą to udowadniać wysokim sądom, bo może nie jednemu sądowi, skoro aż jeden z zarzutów... Może o to chodzi, żebym peregrynował po sądach z krańca na kraniec Rzeczypospolitej, żeby zorganizować mnie i moim współpracownikom czas w dłuższej perspektywie. Ale nie martwię się o to, jak ostatecznie zostanie ustalona prawda materialna, ponieważ Internet widzi, Internet pamięta, kto kogo napadł, a materiały audio-wideo, na które, o ironio, powołuje się sam prokurator, który podpisał ten dokument, wyraźnie zaświadcza, kto co powiedział, a czego nie powiedział.

Więc na tym przykładzie, jednym przykładzie związanym z jednym tylko postawionym mi zarzutem o charakterze pomówienia, stwierdzam, Wysoka Izbo, że prokuratura oparła się na konfabulacjach, zmyśleniach. Wymyślone słowa, wymyślone kwestie, wymyślone czyny. Prokurator przyznał to na posiedzeniu komisji, która rutynowo, jak również ekspresowo nad tą sprawą starała się procedować. Prokurator przyznał, że osnuł swoje fantasmagorie na zeznaniach, oczywiście fałszywych, delikwenta, który mnie oskarża, i na niczym innym. Ale wysoka komisja nie próbowała skonfrontować w prosty sposób tego, co jest napisane, z tym, co jest nagrane, bo powtarzam: nie potrzeba tu żadnych rzeczoznawców, nie potrzeba żadnych biegłych – potrzeba tylko pary oczu i uszu. I powtarzam: Internet widział, Internet pamięta i w związku z tym będzie także i pamiętał – może nie po wsze czasy, ale przynajmniej do następnych wyborów – jak w tej sprawie postępowała wysoka komisja i jak postąpi Wysoki Sejm.

Więc ponieważ ten sztandarowy przypadek, przypadek położenia przeze mnie kresu celebrazjom talmudystów satanistów w gmachu Sejmu Rzeczypospolitej – bo tak, talmudyści to rasiści, a to jest sprzeczne z zasadami nie tylko religii cywilizowanych ludzi,

Posel Grzegorz Braun

ale także prawa świeckiego, które w cywilizowanych krajach wyznacza ramy życia publicznego – tak więc ta przeze mnie spuentowana celebracja rasistowskiego tryumfalizmu była organizowana przez ludzi, którzy notabene nie pofatygowali się, żeby zarejestrować swoją organizację, swój fałszywy kult, żeby przedstawić się Rzeczypospolitej Polskiej jako ruch zorganizowany. W związku z tym też słabo wygląda zarzut, który w tej sprawie prokuratura stawia, który właśnie miałby czynić ze mnie odpowiedzialnego za utrudnianie sprawowania kultu. Skoro tak słabo to wygląda, sięgnięto po, jak to tutaj pan przewodniczący zreferował, dzieła zebrane.

Niestety nie zostały zebrane. Chętnie będę się chlubić innymi moimi interwencjami poselskimi. Zdaje mi się, że skutecznie odświeżyłem ten gatunek i przypomniałem szerokiej publiczności, że poseł może, a z mojego punktu widzenia powinien, reagować na zło, które dostrzega w polskim życiu publicznym, na wszelkie sposoby. Sięgnięto zatem po inne przykłady. No i cóż, mogę się tylko chlubić, ale nie wypada, więc stwierdzę, że mam poczucie dobrze spełnionego obowiązku. Przywróciłem powagę Wysokiej Izby, kładąc kres tej rasistowskiej, talmudycznej celebracji.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Przywróciłem powagę wysokiego sądu w Krakowie, który został przez pederastów, eurofederalistów przyozdobiony choinką z ich emblematami, co, dalibóg, nie licowało z powagą wysokiego sądu. Trwało to miesiącami, aż ja, niegodny, zawitałem w mury tego sądu i mogłem przywrócić powagę. Przywróciłem elementarne poczucie sprawiedliwości i zdrowego rozsądku.

Na wezwanie moich wyborców, pracowników centrum kardiologii pod Warszawą starałem się położyć kres prześladowaniom COVID-owym. Pod pretekstem walki z mniemaną pandemią przymuszano tam pracowników do szczepień i rozmaitych innych zachorskich, jak świetnie wiemy, praktyk, które nie są oparte na podstawie naukowej i nie mają żadnej podstawy prawnej. Dokonujący tych bezprawnych wymuszeń, dopuszczający się wobec własnych pracowników mobbingu dyrektor tego centrum, poprzednio minister jednej choroby i nagłej śmierci, jest niewątpliwie współodpowiedzialny za wielką operację, za którą współodpowiada także Wysoka Izba.

Z tego powodu powiadam: zjednoczony front chankowo-COVID-owo-eurokołchozowo-wojenny, bo jesteście państwo również podżegaczami wojennymi i zwłaszcza w tych ostatnich latach sprowadzaliście na naród polski wszelkiego rodzaju nieszczęścia, śmiertelne zagrożenia i represje. To wszystko sytuacje, w których miałem poczucie dobrze spełnionego obowiązku. Niestety nie było oczywiście należytych skutków prawnych, które powinny dotknąć rzeszników, rzeszników bezprawia i niegodziwości wobec moich rodaków, więc notuję to na moim koncie.

Prokuratura czyni z tego taki gniot, taką pigułę – jak nie kijem go, to pałką, jak coś się nie znajdzie w pkt 1a, to może w pkt 3b. Ale – jakaż ironia tej

sytuacji – okazuje się, że nie ma z czego tego ulepić, ponieważ większość tych zarzutów, które mi postawiono, to zarzuty ścigane w polskim standardzie prawnym z oskarżenia prywatnego. Owszem, prywatnie poskarżyli się na mnie składający rozmaite fałszywe zeznania niby-poszkodowani, ale prokuratura w wyjątkowych wypadkach obejmuje ściganiem czyny, na które skarżą się prywatni oskarżyciele.

W tym wypadku prokuratura pospieszyła jako adwokat, jako plenipotent tych rozmaitych niby-poszkodowanych, w tym Niemców w Warszawie. Prokuratura będzie reprezentować Niemców. Kogo zwykle w takich sprawach reprezentuje prokuratura? Kogoś, kto sam nie radziłby sobie w takiej sytuacji, np. kogoś małoletniego albo obarczonego jakimiś deficytami intelektualnymi lub fizycznymi czy też kogoś, kogo nie stać na to, żeby się prawować, procesować. W tym wypadku prokuratura jest samozwańczym i nadgorliwym rzecznikiem interesu Niemców w Warszawie. Oto, proszę państwa, wspaniała perspektywa. Będę sądzony w interesie niemieckim za mienie zniszczone w Warszawie. Jestem przez polską, eurokołchozową, post-PRL-owską prokuraturę oskarżany o to, że zniszczyłem Niemcom urządzenie, narzędzie, mikrofon, który służył do szerzenia antypolskiej propagandy. Nie służył do tego w teorii, to nie jest żadna figura literacka, ale właśnie in statu nascendi, w trakcie wyводу, który po raz kolejny miał nominować Polaków na odpowiedzialnych za niemieckie zbrodnie w trakcie wojny rozpętanej przez narodowych niemieckich socjalistów wspólnie z socjalistami międzynarodowymi i sowieckimi. Interweniowałem w trakcie tego wykładu.

Wszystko to interwencje poselskie – nie chodzi o to, że jakiś wasz sympatyczny skądinąd na co dzień kolega spadł po pijaku z rowerka i zasłaniał się legitymacją poselską albo że jakiś gruby aferzysta ma wiele milionów i jest właśnie zagrożony karą może nawet do 20 lat. Nie, macie tutaj posła, który sprawował i sprawuje swój mandat. Zamiast przyjść w sukurs temu posłowi, niektórzy popychają go teraz z nadzieją, że w ciemnicę, w jakieś kazamaty... W każdym razie zmierzacie do tego, żebym zniknął wam z horyzontu.

Wam, zjednoczonemu frontowi wielkiej koalicji chanukowej. I takie będzie to głosowanie. Będą normalni Polacy kontra zjednoczony front chanukowo-wojenno-COVID-owo-eurokołchozowy.

(Posel Kazimierz Plocke: Eurokołchozowy.)

A na dodatek jeszcze, szanowni państwo, ta polityczna zemsta, której tutaj tak bardzo pożądamy, ma być zemstą rozszerzoną o marszałka Sejmu Krzysztofa Bosaka. To już dopełnia miary groteski w waszym postępowaniu i procedowaniu. Na dodatek do tych siedmiu dętych zarzutów, które stawia mi prokuratura, na dodatek do tego stawiacie tutaj jeszcze pod pręgierzem waszej opinii wicemarszałka Sejmu, który dalibóg z żadną z tych spraw nie miał do czynienia. I to po waszej stronie, na kartach hańby waszego urzędowania będzie to głosowanie, jedno i dru-

Posel Grzegorz Braun

gie, jeśli zagłosujecie za – za odwołaniem wicemarszałka Sejmu, za uchyleniem immunitetu posłowi.

Powiedziałem, że Internet widzi, słucha, słucha uważnie i zapamięta, co się tutaj wydarzy już za kilka minut. Dziękuję bardzo, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, ja stanowczo potępiam pana antysemityzm i stanowczo potępiam pana słowa o Żydach, i chcę, żeby to głośno wybrzmiało tutaj, w naszym parlamencie.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam przerwę do godz. 16.30, po której przystąpimy do bloku głosowań.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 26 do godz. 16 min 44)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Przepraszam za 15 minut przerwy. O dłuższą przerwę poprosił jeden z klubów ze względu na jeszcze trwające jego obrady.

Wnioski formalne.

Pierwszy pan poseł Marek Jakubiak, Kukiz'15.

Obawiam się, że tzw. wnioski formalne to tak naprawdę wystąpienia w sprawach bieżących.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Marek Jakubiak:

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Zwracam szczególną uwagę na formę mojego zwracania się do marszałka. Wielce Szanowny Panie Marszałku! Wielce Szanowni Państwo Posłowie! Otóż chciałem zapytać, czy będziemy w tej Izbie się szanować. Dużo o tym mówimy. Mówimy o tym, że mniejszości to bardzo ważna rzecz. Mówimy o tym, że demokracja to istota naszego działania. Tymczasem 28 listopada osobiście złożyłem wniosek o wzięcie pod uwagę kandydatury Pawła Kukiza do komisji do spraw Pegasusu i okazuje się, że nie ma go na liście. Chciałem zapytać, jak to jest możliwe, że w taki sposób nie szanuje się posłów Rzeczypospolitej, panie marszałku. *(Oklaski)*

Marszałek:

Już odpowiadam, panie pośle. Parytety uczestnictwa w komisjach wynikają z decyzji Prezydium Sejmu i są wyliczone na podstawie liczby posłów. Początkowo

byli państwo w klubie Prawa i Sprawiedliwości, później wydzieliliście się we własne koło.

(Posel Marek Jakubiak: Nie byliśmy w klubie.)

A, nie byliście, dobrze. Ale byliście z tej listy. Później stworzyliście własne koło. Zgodnie z tym algorytmem kołu nie przysługuje – niestety macie za mało posłów – uczestnictwo w komisji śledczej. Natomiast ustaliliśmy, że są trzy komisje śledcze. Jeżeli zechcecie skierować do Prezydium wniosek o to, żeby w przypadku kolejnych komisji śledczych ten parytet obejmował również was, to, bardzo proszę, dogadajcie się z którymś z klubów parlamentarnych, który będzie gotów do takiego ustępstwa. Myślę, że w Prezydium chętnie się do takiego wniosku przychylimy.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Niestety komisja śledcza zgodnie z ustawą, którą uchwaliła ta Izba, ma określoną liczebność. To jest mała liczba posłów i bardzo trudno to niestety podzielić w sposób całkowicie sprawiedliwy. Rozumiem intencje pana posła i bardzo proszę o negocjacje pomiędzy klubami. Jeżeli przyjdziecie z takim wnioskiem, to, jak myślę, w Prezydium będzie za tym większość. *(Oklaski)*

(Posel Marek Jakubiak: Czuję się niezwykle zaszczycony i bardzo się cieszę, że pan marszałek np. nie podjął decyzji o unieważnieniu naszych mandatów.) (Oklaski)

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Nie podjąłem, bo nie miałem podstaw, panie pośle, i nie życzę panu, żeby kiedykolwiek popełnił pan czynny, które mogłyby do tego doprowadzić.

Pan poseł Grzegorz Adam Płaczek, Konfederacja...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie wiem, w jakim trybie, panie pośle, bo teraz są wnioski formalne.

(Posel Antoni Macierewicz: Właśnie w sprawie wniosku formalnego.)

Jeżeli pan wykorzysta wniosek formalny, to pan poseł Błaszczak nie będzie w stanie wykorzystać swojego wniosku formalnego. Rozstrzygnijcie to panowie między sobą.

(Posel Antoni Macierewicz: Jeżeli pan pozwoli, ja o wniosku formalnym...)

Jeżeli rozstrzygniecie to między sobą w czasie, kiedy będzie mówił pan poseł Grzegorz Płaczek, to będzie bardzo dobrze.

Serdecznie zapraszam.

Posel Grzegorz Adam Płaczek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Prawdopodobnie to będzie jeden z najbardziej dziwnych wniosków formalnych tego posiedzenia.

Marszałek:

O, niech się pan nie łudzi.

Posel Grzegorz Adam Placzek:

O tym, jak pracujemy na tej sali, decyduje pan marszałek oraz wicemarszałkowie, a jednym z nich jest poseł Krzysztof Bosak. Myślę, że wszyscy znamy, że jest to poseł kulturalny, niezwykle merytoryczny i pracowity. Tu nie chodzi o Konfederację – przed nami oczywiście bardzo ważne głosowanie – ale tu chodzi, panie i panowie posłowie, o nas.

Dlatego, panie marszałku, zgłaszam wniosek formalny o ogłoszenie 10 sekund ciszy, aby każdy z nas zajął w swoje serce i odpowiedział sobie na pytanie, czy za chwilę zgłoszę zgodnie z własnym sumieniem. Dziękuję. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Marszałek:

Panie pośle, kiedy pan wyszedł na mównicę i powiedział, że zgłosi najdziwniejszy wniosek formalny, już podejrzewałem pana o naiwność. Ale jeżeli liczy pan na 10 sekund ciszy w tej Izbie, to już chyba nie mam wątpliwości, że jest pan naiwnym człowiekiem.

(*Posel Antoni Macierewicz: Czy można?*)

Jeżeli państwo chcecie, to ja bardzo chętnie przychylę się do tego wniosku.

(*Posel Antoni Macierewicz: Wniosek przeciwny.*)

Proszę teraz państwa w ramach eksperymentu parlamentarnego o 10 sekund ciszy na wejrzenie w swoje poselskie sumienia. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Posel Antoni Macierewicz: Czy można wniosek przeciwny złożyć?*)

Panie pośle, jest 10 sekund ciszy na wejrzenie w sumienie. Dlaczego pan to bruka? (*Gwar na sali*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

No i widzicie.

(*Głos z sali: Pięć...*)

Cztery, trzy, dwa, jeden.

Chciałem dobrze.

Pani poseł Agnieszka Maria Kłopotek, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Ale doceniam, panie pośle.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę wybaczyć wzruszenie, ale jestem mocno zdenerwowana tym, co wydarzyło się tutaj podczas posiedzenia. Podczas wystąpienia pana ministra Sienkiewicza, kiedy powiedział o tym, co robiła telewizja publiczna i jaki miała wpływ na to, że dochodziło do nieszcześć i tragedii...

(*Głos z sali: Nie kłam!*)

...wasza posłanka, która siedzi tam, pani Agnieszka Wojciechowska van Heukelom – jeżeli przekreśliłam nazwisko, przepraszam – powiedziała w stosunku do pani poseł Filiks, cytuję: Gdybym miała taką matkę, tobym się zabiła.

(*Głos z sali: Jezu...*)

To powiedziała pani poseł i mam na to świadków. (*Głos z sali: Skandal!*)

(*Głos z sali: Hańba!*)

To jest skandal, to jest niedopuszczalne, pani poseł, to, co pani powiedziała. To pokazuje, jacy jesteście pełni nienawiści i chęci mordy.

(*Głos z sali: Nie kłam!*)

To pokazuje, że to, co powiedziano na temat telewizji publicznej, jest w 1000% prawdą i że należało zrobić porządek z tą telewizją. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Pani poseł van Heukelom idzie tutaj. Rozumiem, że w trybie sprostowania.

Mam nadzieję, pani poseł, że pani to sprostuje.

(*Głos z sali: Przeprasi.*)

(*Głosy z sali: Przeprasz!*)

Posel Agnieszka Wojciechowska van Heukelom:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja nie w trybie sprostowania, tylko ad vocem.

(*Głos z sali: Jakże ad vocem?*)

Marszałek:

Zostało wywołane pani nazwisko, ma pani prawo do sprostowania.

1 minuta, pani poseł.

Posel Agnieszka Wojciechowska van Heukelom:

Mam prawo.

Zacznijmy od tego, że zachowanie pani poseł, które zaobserwowałam, pani poseł, którą dotknęła ta życiowa tragedia, jest tak żenujące i tak niestosowne dla progów parlamentu... (*Gwar na sali*)

Chwileczkę.

(*Głos z sali: Jezu, zjeżdż, kobieto.*)

(*Głos z sali: Jaka chwileczka?*)

Chwileczkę.

(*Głos z sali: Zjeżdż z mównicy. Hańba!*)

2 dni temu miałam okazję obserwować panią poseł, która zachowywała się w sposób wulgarny, ordynarny, wskazujący na przyzwyczajenie do różnych używek. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Przeprasz.*)

I powiem tak, chwileczkę...

Marszałek:

Pani poseł...

**Posel Agnieszka Wojciechowska
van Heukelom:**

Chwileczkę...

(*Głos z sali:* Co to jest w ogóle?)

Chwileczkę...

(*Głos z sali:* Przeprosz.)

To jest wasza metoda...

(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Marszałek:

Proszę zejść z mównicy, pani poseł. Nie pozwolę na obrażanie posłów. Proszę zejść z mównicy. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Ooo...)

Proszę zejść z mównicy i nie zakłócać obrad Sejmu.

(*Głos z sali:* Zejdź!)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, pani poseł. Zakończyła pani swoją wypowiedź w momencie, w którym mówiła pani o tym, że ktoś wygląda, jakby stosował różne używki. To nie jest poziom – i mówię to pani ja, osoba z wykształceniem średnim – który będziemy tolerowali w tej Izbie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Hańba!)

Odbieram pani głos. Proszę zejść z mównicy. (*Oklaski*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Głos z sali:* Zakłóca pani obrady.)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bartłomieja Sienkiewicza.

Przypominam, że zgodnie z art. 159 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Sejm wyraża wotum nieufności większością głosów ustawowej liczby posłów. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Głos z sali:* Zejdź, kobieto!)

Pani poseł, proszę zająć miejsce na sali, a państwa proszę o spokój.

(*Głos z sali:* Zejdź, kobieto!)

Nie będziemy tolerowali w tej Izbie tego rodzaju przytyków i tego rodzaju inwektyw, bo to jest, przepraszam państwa, Wysoka Izba, a nie izba karczemna, w której można się obrażać takimi słowami. (*Oklaski*)

Chcecie się obrażać, wyjdźcie z sali, ale nie będziecie tego robić tutaj.

Komisja Kultury i Środków Przekazu zaopiniowała... (*Gwar na sali*)

Koniec dyskusji.

Komisja Kultury i Środków Przekazu zaopiniowała wniosek negatywnie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bartłomieja Sienkiewicza, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. 194 – za, 241 – przeciw, 2 się wstrzymało.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania wymaganej większości głosów Sejm odrzucił wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bartłomieja Sienkiewicza. (*Oklaski*)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Wniosek o odwołanie Wicemarszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej pana Krzysztofa Bosaka.

Pan poseł Błaszczak chciał zgłosić wniosek formalny w tym punkcie.

Bardzo proszę.

Posel Mariusz Błaszczak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zwracam się o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów oraz wprowadzenie do porządku obrad punktu dotyczącego powołania na stanowisko wicemarszałka Sejmu pani marszałek Elżbiety Witek. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Ha, ha, ha!)

Pan, panie marszałku, łamie regulamin Sejmu, czego przykładem jest postępowanie haniebne wobec ministrów Kamińskiego i Wąsika, wobec więźniów politycznych.

(*Głos z sali:* Ha, ha, ha!)

Jeżeli, panie marszałku, mój wniosek nie zostanie spełniony, uznam, że koalicja 13 grudnia daje kolejny dowód arbitralnego wykluczania przedstawicieli największego klubu parlamentarnego w tym Sejmie, w Sejmie X kadencji, z Prezydium Sejmu. (*Oklaski*) Jeśli ten warunek nie zostanie spełniony, informuję, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość nie będzie uczestniczył w głosowaniu w tej sprawie, która teraz będzie debatowana, czyli odwołania z urzędu wicemarszałka Sejmu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Panie pośle, przyjmuję pańską informację oczywiście do wiadomości. Za chwilę przegłosuję pana wniosek o przerwę.

Drobna tylko informacja, bo wdała się do pańskiego wniosku pewna nieścisłość natury merytorycznej. Otóż to, że panowie Wąsik i Kamiński nie uczestniczą w pracach tej Izby, nie wynika z regulaminu Sej-

Marszałek

mu, a z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – z art. 99. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Nieprawda.*)

(*Część posłów skanduje: Nie kłam! Nie kłam! Nie kłam!*)

Droży państwo, wiem, że początki znajomości nie bywają łatwe: „Wybraną do Sejmu lub do Senatu nie może być osoba skazana prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego”. (*Oklaski*)

Bardzo proszę, pan poseł z wnioskiem przeciwnym?

Poseł Mirosław Suchoń:

Tak, bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wielce Szanowny Panie Przewodniczący! Chcę zapewnić w imieniu większości, że miejsce w Prezydium czekało, czeka i będzie czekać na przedstawiciela klubu Prawa i Sprawiedliwości. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Nie kłam!*)

(*Głos z sali: Ooo...*)

To jest państwa prawo, żeby zgłosić takiego przedstawiciela.

(*Poseł Bożena Borys-Szopa: Jako kto pan to zgłasza?*)

Prawem posłów jest to, żeby głosować nad tą kandydaturą. Chcę bardzo zachęcić, panie przewodniczący, do tego, żeby Klub Parlamentarny PiS skorzystał z tego przysługującego mu prawa.

(*Głos z sali: Zgłosiliśmy.*)

(*Głos z sali: Nie wy będziecie o tym decydować.*)

To jest naprawdę bardzo ważne. To pokaże też konstruktywną postawę... (*Gwar na sali*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Marszałek:

Panie pośle Szałabawka, tam nie ma mikrofonu. Pan usiadzie.

(*Głos z sali: Proszę wymienić kraj w Unii Europejskiej...*)

Będzie czas, ja pana zaproszę w normalnym trybie.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ale ja jestem demokratą.

(*Głos z sali: Bo pan jest taki demokratyczny. Proszę podać jeden kraj...*)

Dlatego pana zaproszę, tylko jak pan się zgłosi. Jak każdy, w kolejce, nie na dziko. Panie pośle Szałabawka, ja bardzo pana proszę.

Pan poseł Suchoń kończy.

Bardzo serdecznie zapraszam.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie marszałku, jedno zdanie odnośnie do tego. To jest naprawdę bardzo ważne. Chcę też powiedzieć, że decyzja o wskazaniu swojego kandydata pokazałaby, że klub Prawa i Sprawiedliwości naprawdę chce się włączyć w dobre prace dla dobra Polski, dla dobra obywateli.

(*Głos z sali: Czas.*)

(*Głos z sali: Nie kłam.*)

Oczekujemy tej decyzji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Zgłoszony został wniosek formalny o przerwę w obradach.

Poddaję go teraz pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto z państwa jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Głos z sali: Skoro pan marszałek zachęca do zgłaszania...*)

Ale w trybie, panie pośle Schreiber, w trybie.

(*Głos z sali: W jakim trybie?*)

No ale w normalnym trybie: oświadczenia poselskie, pytania. Przecież pan jest tu dłużej niż ja. Przecież ja pana będę uczył?

Głosowało 435 posłów. 195 – za, 240 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Wniosek o odwołanie Wicemarszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej pana Krzysztofa Bosaka.

Przechodzimy do głosowania.

Zgodnie z art. 10a ust. 5 regulaminu Sejmu Sejm odwołuje wicemarszałka Sejmu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odwołanie z funkcji wicemarszałka Sejmu pośle Krzysztofa Bosaka, zechce teraz podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Głos z sali: Ooo...*)

Głosowało 261 posłów. Większość bezwzględna – 131. 32 – za, 77 – przeciw, 152 się wstrzymało.

(*Głos z sali: No i to jest właśnie koalicja.*)

(*Głos z sali: Ale koalicja.*)

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm odrzucił wniosek o odwołanie pośle Krzysztofa Bosaka z funkcji wicemarszałka Sejmu. (*Oklaski*)

Marszałek

Powracamy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku Prokuratora Okręgowego w Warszawie z dnia 9 stycznia 2024 r. uzupełnionego w dniu 10 stycznia 2024 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Grzegorza Brauna. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Na podstawie art. 105 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej poseł może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej za zgodą Sejmu. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Przypominam, że Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych, na podstawie art. 7c ust. 5 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, proponuje, aby Sejm przyjął wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Grzegorza Brauna.

Na podstawie art. 7c ust. 6 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora Sejm wyraża zgodę na pociągnięcie posła do odpowiedzialności karnej w drodze uchwały podjętej bezwzględną większością głosów ustawowej liczby posłów.

Głosować będziemy nad wnioskiem o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Grzegorza Brauna za czyny określone w tym wniosku.

Pod głosowanie poddam kolejno przedstawione przez prokuratora w tym wniosku czyny.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku prokuratora okręgowego w Warszawie z dnia 9 stycznia 2024 r. uzupełnionego w dniu 10 stycznia 2024 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Grzegorza Brauna za czyn określony w punkcie pierwszym tego wniosku, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 417 posłów. Większość bezwzględna ustawowej liczby posłów – 231. 398 – za, 15 – przeciw, 4 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm bezwzględną większością głosów podjął uchwałę o wyrażeniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Grzegorza Brauna za czyn określony w punkcie pierwszym wniosku prokuratora okręgowego w Warszawie z dnia 9 stycznia 2024 r. uzupełnionego w dniu 10 stycznia 2024 r.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku prokuratora okręgowego w Warszawie z dnia 9 stycznia 2024 r. uzupełnionego 10 stycznia 2024 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Grzegorza Brauna za czyn określony w punkcie drugim tego wniosku, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Posel Dariusz Piontkowski: Kiedy głosowanie w sprawie Giertycha?*)

Głosowało 414 posłów. Większość bezwzględna – 231. 394 – za, 15 – przeciw, 5 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm bezwzględną większością głosów podjął uchwałę o wyrażeniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Grzegorza Brauna za czyn określony w punkcie drugim wniosku prokuratora okręgowego w Warszawie z dnia 9 stycznia 2024 r. uzupełnionego w dniu 10 stycznia 2024 r.

Przystępujemy do trzeciego głosowania.

Jest siedem tych wniosków.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku prokuratora okręgowego w Warszawie z dnia 9 stycznia 2024 r. uzupełnionego w dniu 10 stycznia 2024 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Grzegorza Brauna za czyn określony w punkcie trzecim tego wniosku, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 416 posłów. Większość bezwzględna – 231. 397 – za, 15 – przeciw, 4 się wstrzymało.

Sejm bezwzględną większością głosów podjął uchwałę o wyrażeniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Grzegorza Brauna za czyn określony w punkcie trzecim wniosku prokuratora okręgowego w Warszawie z dnia 9 stycznia 2024 r. uzupełnionego w dniu 10 stycznia 2024 r.

Przystępujemy do czwartego głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku prokuratora okręgowego w Warszawie z dnia 9 stycznia 2024 r. uzupełnionego w dniu 10 stycznia 2024 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Grzegorza Brauna za czyn określony w punkcie czwartym tego wniosku, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 417 posłów. Większość bezwzględna wynosi 231. 398 – za, 15 – przeciw, 4 się wstrzymało.

Sejm bezwzględną większością głosów podjął uchwałę o wyrażeniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Grzegorza Brauna za czyn określony w punkcie czwartym wniosku prokuratora okręgowego w Warszawie z dnia 9 stycznia 2024 r. uzupełnionego w dniu 10 stycznia 2024 r.

Przystępujemy do piątego głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku prokuratora okręgowego w Warszawie z dnia 9 stycznia 2024 r. uzupełnionego w dniu 10 stycznia 2024 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Grzegorza Brauna za czyn określony w punkcie piątym tego wniosku, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 415 posłów. Większość bezwzględna wynosi 231. 386 – za, 16 – przeciw, 13 się wstrzymało

Marszałek

Sejm bezwzględną większością głosów podjął uchwałę o wyrażeniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Grzegorza Brauna za czyn określony

w punkcie piątym wniosku prokuratora okręgowego w Warszawie z dnia 9 stycznia 2024 r. uzupełnionego w dniu 10 stycznia 2024 r.

Przystępujemy do szóstego głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku prokuratora okręgowego w Warszawie z dnia 9 stycznia 2024 r. uzupełnionego w dniu 10 stycznia 2024 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Grzegorza Brauna za czyn określony w punkcie szóstym tego wniosku, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 419 posłów. Większość bezwzględna wynosi 231. 400 – za, 15 – przeciw, 4 się wstrzymało.

Sejm bezwzględną większością głosów podjął uchwałę o wyrażeniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Grzegorza Brauna za czyn określony w punkcie szóstym wniosku prokuratora okręgowego w Warszawie z dnia 9 stycznia 2024 r. uzupełnionego w dniu 10 stycznia 2024 r.

Przystępujemy do siódmego, ostatniego głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku prokuratora okręgowego w Warszawie z dnia 9 stycznia 2024 r. uzupełnionego w dniu 10 stycznia 2024 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Grzegorza Brauna za czyn określony w punkcie siódmym tego wniosku, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. Większość bezwzględna wynosi 231. 402 – za, 15 – przeciw, 4 się wstrzymało.

Sejm bezwzględną większością głosów podjął uchwałę o wyrażeniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Grzegorza Brauna za czyn określony w punkcie siódmym wniosku prokuratora okręgowego w Warszawie z dnia 9 stycznia 2024 r. uzupełnionego w dniu 10 stycznia 2024 r.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej (druk nr 162).

Wysoka Izbo! Zgodnie z dotychczasową praktyką na początku nowej kadencji Sejmu niezbędne jest reaktywowanie Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej. Zgodnie ze statutem Unii Międzyparlamentarnej członkiem tej organizacji może być cały parlament lub grupa narodowa reprezentująca ten parlament. W poprzednich kadencjach Sejm i Senat były reprezentowane w Unii Międzyparlamentarnej przez grupę narodową. Grupa ta, zwana Polską Grupą Unii

Międzyparlamentarnej, reaktywowana jest na początku każdej kadencji Sejmu i Senatu na mocy stosownych uchwał odpowiednio Sejmu i Senatu.

Prezydium Sejmu proponuje, aby w skład Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej wchodził wszyscy posłowie X kadencji Sejmu.

(*Głos z sali:* Kamiński i Wąsik.)

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w pierwszym czytaniu projektu uchwały?

Nikt się nie zgłasza.

Proponuję, aby Sejm niezwłocznie przystąpił do drugiego czytania projektu uchwały.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy więc do drugiego czytania.

Czy w drugim czytaniu ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w tej sprawie?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy więc do głosowania nad całością projektu uchwały.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 162, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. 419 – za, nikt nie był przeciw, 15 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 2. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Jeśli tak, proszę o zapisanie się w tej chwili przy stanowisku, przy którym jest to możliwe, a po tym, jak w ciągu kilku minut się to stanie, pani marszałek Niedziela oficjalnie uzna listę za zamkniętą.

Ja państwu dziękuję. Przekazuję prowadzenie obrad pani marszałek Dorocie Niedzieli.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Szanowni Państwo! Bardzo proszę posłów, którzy nie będą zabierać głosu, o opuszczenie sali.

A do wygłoszenia oświadczenia zapraszam pana posła Bartosza Zawieję, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Ustalam czas na 1,5 minuty.

Zamykam listę zapisanych do oświadczeń.

Pan poseł Bartosz Zawieja.

Zapraszam.

Posel Bartosz Zawieja:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś pragnę poruszyć kwestię Instytutu Zachodniego – placówki o nieocenionym wkładzie w badania nad stosunkami polsko-niemieckimi, od lat cieszącej się uznaniem zarówno w Polsce, jak i na arenie międzynarodowej. Instytut ten, będący symbolem polskiej myśli naukowej i dydaktycznej, stanowi od blisko 80 lat miejsce, gdzie kształtują się relacje międzynarodowe naszego kraju. Niestety ostatnie lata przyniosły szereg kontrowersyjnych decyzji, które zakłóciły niezależność i misję naukową tej wspaniałej placówki. Polityczne nominacje i zmiany w zarządzaniu instytucją odbiły się negatywnie na jej renomie oraz obiektywizmie badań.

Dlatego apeluję o reformę Instytutu Zachodniego, która przywróci mu dawną chwałę i niezależność. Reforma ta powinna obejmować nie tylko zmiany kadrowe, ale również zapewnić środki, a także autonomię, która jest niezbędna do prowadzenia rzetelnych badań naukowych. Instytut Zachodni musi być ponownie bastionem obiektywizmu i centralnego superdialogu, wolnego od myśli i wpływów politycznych. Chronić i rozwijać instytucje, które służą prawdzie i wiedzy, to nasz wspólny obowiązek.

A jeżeli chodzi o to, co się działo w tej instytucji przez ostatnie 8 lat, to zacytuję tu Adama Mickiewicza: Wiedzę możemy zdobywać od innych, ale mądrości musimy nauczyć się sami. Niestety przez ostatnie 8 lat rządów poprzedniej ekipy tej mądrości totalnie zabrakło. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Katarzyna Maria Piekarska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.
Zapraszam.

Posel Katarzyna Maria Piekarska:

Szanowna Pani Marszałkini! Panie i Panowie! To będzie dobra kadencja dla Polski. To będzie dobra kadencja dla Polek i Polaków. Naprawimy nasze państwo po psujach z PiS. *(Oklaski)* Ale jestem też przekonana, że znacząco poprawimy sytuację naszych braci mniejszych. A do zrobienia w tej materii jest całkiem sporo.

Na początek – czipowanie zwierząt towarzyszących, czyli psów i kotów. Przypomnę tylko, że w zeszłej kadencji Sejmu prowadząca nasze dzisiejsze obrady pani marszałkini Dorota Niedziela przygotowała taki projekt ustawy i wnieśliśmy go w imieniu Koalicji Obywatelskiej do laski, ale nie dostał nawet numeru druku. W tej kadencji to zrobimy, bo to jest pierwszy bardzo znaczący krok, jeśli chodzi o przeciwdziałanie bezdomności zwierząt.

Kolejne ważne kroki to: obligatoryjna kastracja psów i kotów, które nie są przeznaczone do dalszej

hodowli, zakaz trzymania psów na łańcuchach, zakaz występów zwierząt w cyrkach, zakaz sprzedaży żywych ryb, znaczące podniesienie kar dla tych, którzy znęcają się nad zwierzętami, a także zakaz hodowli zwierząt na futra. To dzisiaj nie są już kwestie, które są kontrowersyjne. Znacząca część naszych obywateli jest za szybkim wprowadzeniem tych zmian. A najważniejsza jest edukacja, edukacja, edukacja. Bo takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie. Dlatego ważna jest tu edukacja, np. lekcje miłości do zwierząt dla klas 1–3, ale także szkolenia dla Policji, sędziów i prokuratorów. Zrobimy to. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł. Bardzo dziękuję za przypomnienie o moim projekcie.

Pan poseł Patryk Gabriel, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Zapraszam.

Posel Patryk Gabriel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Jest coś symbolicznego w tym, co dzisiaj dzieje się w tej Izbie. Mianowicie uchyliliśmy immunitet osobie po to, żeby na korytarzach sejmowych nie panoszyły się nienawiść, pogarda, nietolerancja, antysemityzm. To dla mnie, osoby urodzonej w Gdańsku, w tym styczniowym czasie coś szczególnego, ponieważ 5 lat temu na Targu Węglowym w Gdańsku miało miejsce wydarzenie absolutnie niespotykane do tamtego momentu w historii Polski, mianowicie morderstwo prezydenta Adamowicza, które miało podłoże polityczne.

Dzisiaj naprawiamy państwo po to, żeby osoba, która 3 dni później, kiedy Wysoka Izba czciła minutą ciszy pamięć zamordowanego prezydenta... Podczas tej minuty ciszy zabrakło ówczesnego naczelnika państwa, szefa i autora tego przemysłu pogardy, który doprowadził do tego nieszczęścia. To, co dzisiaj dzieje się w tej Izbie, jest czymś, czego wymagają od nas Polki i Polacy, chodzi o to, żeby dzisiaj telewizja publiczna nie zajmowała się systemowym zniechęcaniem, rzucaniem nienawistnych i pogardliwych komentarzy, tworzeniem historii dotyczących konku-rentów politycznych.

Szanowni państwo, bardzo proszę, żeby następnym razem, kiedy dojdzie do takiej tragedii, pomyśleć i uderzyć się w pierś, a nie przekrzykiwać w wyrzucie sumienia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam, pan poseł Bartosz Romowicz, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Bartosz Romowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Z inicjatywy Polskiego Związku Zawodowego Dietetyków rozpoczęto rozmowy w sprawie regulacji zawodu dietetyka. Należy uregulować zawód dietetyka ustawą o zawodzie dietetyka i samorządzie zawodowym dietetyków, obejmującą m.in. powołanie samorządu zawodowego, określenie standardów kształcenia, możliwość stworzenia specjalizacji dietetyków – np. dietetyka pediatryczna, kliniczna, sportowa. Chcemy poprawy jakości świadczonych usług żywieniowych w sektorze publicznym i prywatnym.

Wszystkie te cele mają doprowadzić do ochrony praw pacjenta i zapewnienia usług dietetycznych na najwyższym poziomie oraz poprawy sytuacji dietetyków w Polsce. Równie ważne jest zwiększenie bezpieczeństwa pacjentów przez wyeliminowanie osób podających się za specjalistów bez odpowiedniej wiedzy i doświadczenia. Pewnie część z nas korzystających z usług dietetyka w prywatnych gabinetach nie weryfikuje wykształcenia i doświadczenia tej osoby. Państwo musi nad tym panować za pomocą istniejących przepisów prawa. Docelowym, a zarazem bardzo ważnym elementem tych zmian byłoby wpisanie porady dietetycznej do koszyka świadczeń gwarantowanych.

Wszystkie badania pokazują, że jako społeczeństwo mamy średni poziom wiedzy w zakresie zdrowego odżywiania się. Rola dietetyków z każdym dniem będzie coraz większa. Potrzebujemy zwiększenia naszej świadomości dotyczącej żywienia, dzięki temu jako społeczeństwo będziemy zdrowsi. Konieczne musimy pilnie przystąpić do prac nad tym problemem, o którym dzisiaj powiedziałem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam, pan poseł Łukasz Kmita, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Łukasz Kmita:

Dzień dobry, pani marszałek.

Wielce Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przed kilkudziesięcioma minutami byliśmy świadkami, trudno powiedzieć, że wypowiedzi premiera polskiego rządu, ale można powiedzieć: steku kłamstw i oszczerstw, jakie padały pod adresem Prawa i Sprawiedliwości. *(Oklaski)*

Dlatego dzisiaj – zwracam się w sposób szczególny do pana posła Wałęsy – przypomnimy wam wasze afery: afera taśmowa, afera Amber Gold, afera reprivatyzacyjna, afera stoczniowa, próba doprowadzenia

LOT-u do upadłości, afera autostradowa, afera stadionowa, afera wyciągowa, afera z KGHM-em, afera z Elewarrem, można powiedzieć, że afera stanowiskowa, afera z wyprzedzającą majątku narodowego, afera atomowa i inne.

Wam media publiczne potrzebne są do tego, aby Polacy o tych aferach nie pamiętali, i dlatego pan Sienkiewicz realizuje, można powiedzieć, plan Donalda Tuska na to, aby Polacy nie pamiętali o tych haniebnych rządach Platformy Obywatelskiej sprzed już ponad 10 lat. Ale Polacy mają dobrą pamięć i będziecie dalej twarzami kolejnych afer, jakie Donald Tusk przyklei do waszych twarzy, w tym do twarzy pana posła Jarosława Wałęsy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam, pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Moje oświadczenie dotyczy pilnej potrzeby podjęcia prac nad ustawą o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

Powiatowe centrum pomocy rodzinie i samorząd powiatu gnieźnieńskiego sygnalizują ten problem. Największa liczba dzieci wymagających umieszczenia w pieczy zastępczej mieści się w przedziale do 10. roku życia. W związku z tym, że zgodnie z ustawą nie ma możliwości umieszczania dzieci poniżej 10. roku życia w placówce opiekuńczo-wychowawczej, problem zabezpieczenia małoletnich narasta. Rodzin zastępczych brakuje, a w placówce opiekuńczo-wychowawczej umieścić dzieci nie można ze względu na wiek. Wszyscy są świadomi tego, że najlepszym środowiskiem zbliżonym do tego rodzinnego są rodziny zastępcze, jednak postanowienia sądu nakazujące natychmiastowe umieszczenie dzieci nie mogą być zrealizowane, bo tych rodzin po prostu nie ma. Obecnie obowiązujący zakaz tworzenia nowych placówek opiekuńczo-wychowawczych utrudnia znacząco realizację postanowień sądu.

Mając na uwadze dobro dzieci wymagających natychmiastowego zabezpieczenia, utworzenie placówki dla dzieci poniżej 10. roku życia jest obecnie priorytetem. Dlatego też samorząd powiatowy... Codziennie do tego centrum wpływa z całej Polski ok. 100 zapytań dotyczących możliwości umieszczenia dzieci na terenie powiatu i z kolei centrum wysyła takie same zapytania w drugą stronę. Ten problem wymaga namysłu, w szczególności kierownictwa Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Stąd apeluję o podjęcie tego problemu w dialogu z samorządami powiatowymi. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam, pani posłanka Iwona Krawczyk, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś będzie o sołtysach. 1 lipca 2023 r. weszła w życie ustawa o świadczeniu pieniężnym dla sołtysów. To 300 zł dodatku do emerytury, który jest wypłacany kobietom, które ukończyły 60 lat, i mężczyznom, którzy ukończyli 65. rok życia. I super. Niestety diabeł tkwi w szczegółach, bo aby ubiegać się o świadczenie, trzeba sprawować funkcję przez okres dwóch kadencji, jednak niemniej niż 8 lat. Tu pojawia się problem, bo tylko w moim powiecie kamiennogórskim dwóch sołtysów dostało odmowę przyznania świadczenia. Zarówno sołtys Domanowa Władysław Wróblewski, jak i sołtys Sędziszława Kazimierz Hotłoś nie otrzymali dodatku. A dlaczego? Ano dlatego, że pełnili funkcję przez okres dwóch kadencji, ale do 8 lat jednemu zabrakło 5, a jednemu 6 dni. Ustawodawca bowiem nie przewidział faktu, że ogłaszanie przez poszczególne gminy kolejnych wyborów wynika z ich kalendarza. Gminy w sposób nieuprawniony zarządzały wybory na nową kadencję o kilka dni wcześniej, skracając formalnie sołtysom okres sprawowania funkcji. I tak stało się w przypadku omawianych przeze mnie przykładów.

W imieniu sołtysów z powiatu kamiennogórskiego i wszystkich innych, którzy z tego samego powodu pozbawieni są tego świadczenia, wnoszę o bardzo pilne zajęcie się tym problemem i usunięcie krzywdzącego zapisu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam, pan poseł Jarosław Wałęsa, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Jarosław Wałęsa:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Jest coś naprawdę żalosego, kiedy przedstawiciel najbardziej zakłamanego klubu, jakim jest PiS, próbuje kogoś oskarżać z tej mównicy. Wystarczy spojrzeć na podobiznę przestępców, których nosicie na piersi, żeby zamknąć wam usta. Ale nie dlatego dzisiaj chciałem zabrać głos.

Chciałem powiedzieć, że dzisiaj głosowałem za odwołaniem Krzysztofa Bosaka ze stanowiska wicemarszałka Sejmu. I uważam, że źle się stało, że tej funkcji nie został pozbawiony, dlatego że to, co repre-

zentuje jego kolega, którego nie wyrzucono z koła Konfederacji, niestety teraz spada i na jego osobę, i na nas wszystkich. W tej chwili te haniebne, nienawistne słowa i czyny posła Brauna niestety obciążają też nas. Wydaje mi się, że jeżeli nie będziemy w każdej możliwej sytuacji kategorycznie odcinali się od takiego typu zachowań i takiego typu słów, tej nienawiści, którą sący pan poseł w każdym swoim zdaniu, na pewno będziemy obciążeni ciężarem odpowiedzialności za to, co robi, za to, co mówi. Więc ubolewam, że tak się stało, ale mam nadzieję, że w przyszłości będziemy lepiej kontrolowali to, co mówimy między sobą, też mówimy w tej Izbie i z tej mównicy. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam, poseł Szymon Giżyński, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Szymon Giżyński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W formule oświadczenia poselskiego pragnę się odnieść do dzisiejszej dyskusji i głosowania wniosku o wotum nieufności wobec ministra Bartłomieja Sienkiewicza.

Myślę, że tak nagminne opatrywanie ministra Sienkiewicza epitetem pułkownik czy podpułkownik nie czyni mu żadnej szkody czy nie jest jakkolwiek karą. Dopiero bowiem zestawienie pleno tytuło nazwiska i urzędu Bartłomiej Sienkiewicz, minister kultury i dziedzictwa narodowego, z naciskiem na „dziedzictwa narodowego”, ujawnia całą grozę i pełnoskalowy narodowy dramat zaistniałej sytuacji.

Pozostaje pytanie, dlaczego minister Sienkiewicz jest tak demonicznie skuteczny, bo przecież nie działa pod osłoną prawa, lecz w sytuacji całkowitego wyłączenia prawa, na co dostał przyzwolenie w komplecie od całej koalicji 13 grudnia.

Zachodzi kolejne pytanie, czy minister Sienkiewicz przy całym swoim wyrachowaniu, zimnej kalkulacji i cynizmie może czuć się bezpiecznie. Nie. Bo Czesław Miłosz napisał profetyczny wiersz. Fragmenty: Który skrzywdziłeś człowieka prostego/ Śmiechem nad jego krzywdą wybuchając./ Gromadę błaznów koło siebie mając/ Na pomieszanie złego i dobrego. [...] Nie bądź bezpieczny. Poeta pamięta./ (*Dzwonek*) [...] Spisane będą czyny i rozmowy.

Szanowni Państwo! Istnieje taki mechanizm historyzoficzny jak właśnie nieubłagalność historii, dochodzący do głosu, jeżeli chodzi o pamięć poetów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam, pani poseł Dorota Marek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Dorota Marek:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Podśluchiwanie obywateli w demokratycznym państwie prawa jest niedopuszczalne. Każdej osobie przysługuje prawo do prywatności, w tym prawo do tajemnicy korespondencji i nikt nie ma prawa do ingerowania. Jedynymi zasadnymi wyjątkami dopuszczającymi inwigilację są sytuacje, kiedy ktoś jest podejrzewany przez służby o popełnienie poważnego przestępstwa. Do takich przestępstw zaliczymy zamach terrorystyczny.

Natomiast w ostatnich latach w Polsce pod rządami PiS wszystko stało się na głowie. Oprogramowanie szpiegujące zostało wykorzystane do inwigilacji osób, które miały czelność głosić poglądy, z którymi nie po drodze było partii władzy. Sprawiliście, że szef sztabu wyborczego największej wówczas opozycyjnej partii był śledzony w czasie kampanii wyborczej. Myśleliście, że zabawa w polskie Watergate ujdzie wam na sucho? Nixona kosztowało to utratę stanowiska.

Nie może tak być, że autorzy największej polskiej afery inwigilacyjnej unikną odpowiedzialności. Po to będzie ta komisja śledcza, aby wskazać i postawić przed wymiar sprawiedliwości pomysłodawców i autorów tego procederu. Musimy przywrócić Polakom wiarę w uczciwość państwa i poczucie bezpieczeństwa ich prywatności. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam, poseł Waldemar Andzel, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oświadczenie dzisiejsze ma na temat marszu wolnych Polaków. Było nas ponad 300 tys. osób. Gorące serca wolnych Polaków skuły mróz. Niestraszne nam były setki kilometrów, niestraszne nam były trudności komunikacyjne. W tym czasie nie dokonano żadnego aktu wandalizmu, nie zwyzywano żadnego policjanta, nie naruszono niczyjej nietykalności cielesnej. Jestem bardzo dumny z przebiegu tego marszu i chciałbym z tego miejsca podziękować wszystkim jego uczestnikom.

Marsz wolnych Polaków pokazał, że pan premier Tusk ma rzeczywiście problemy. I cieszę się, że mogę być jednym z nich. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam poseł Barbarę Bartuś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę pani poseł.

Zapraszam posła Artura Łackiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Artur Jarosław Łacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zbliżają się wybory samorządowe. 7 i 21 kwietnia będziemy wybierali radnych wszystkich szczebli oraz wójtów, burmistrzów i prezydentów naszych miast i gmin. Myślę, że kampania przed tymi wyborami może okazać się znakomitą okazją do otwarcia dyskusji na temat roli, znaczenia i pozycji samorządu w Polsce.

Moim zdaniem po 35 latach od pierwszego etapu reformy samorządowej i po 25 latach od jej drugiego etapu nadszedł czas rzeczywistej dyskusji o jej efektach, o tym, co się udało, a co trzeba zrobić inaczej, dyskusji o tym, na ile jeszcze trzeba wzmocnić samorządy, ale może też o tym, gdzie ich kompetencje należy ograniczyć.

Na pewno szeroko trzeba przedyskutować gorzkie doświadczenia samorządów z ostatnich 8 lat, gdy rządy PiS na wszystkie sposoby starały się, mówiąc w cudzysłowie, wyręczać samorządy w podejmowaniu decyzji i podziale środków na inwestycje, pozbawiając je przy okazji części dochodów.

Trzeba wypracować rozwiązania, które zabezpieczą na przyszłość samorządy przed zakusami władzy centralnej. Musimy znaleźć sposoby na wykluczenie w przyszłości takich sytuacji jak ta, do której doszło podczas próby organizowania tzw. wyborów kopertowych, gdy włodarze gmin stanęli przed dylematem: postawić się rządowi, ale nie złamać prawa, czy ulec partyjnym aparaczykom i wydać listy wyborcze na pastwę Poczty Polskiej. W czasach gdy spora część obywateli zastrzegała swój numer PESEL, takie igranie z wrażliwymi danymi może mieć katastrofalne skutki.

Wysoka Izbo! Jako członek Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej będę również gorąco zachęcał *(Dzwonek)* koleżanki i kolegów z komisji do dyskusji nad tym, czy podział terytorialny Polski w obecnym kształcie gwarantuje wszystkim regionom równe szanse rozwoju, czy czasami duże ośrodki nie odgrywają zbyt dominującej roli, przez co Polska prowincjonalna boryka się z odpływem mieszkańców, ale i kapitału niezbędnego do rozwoju. Warto taką debatę rozpocząć na początku kadencji zarówno parlamentu, jak i samorządu terytorialnego, tak żeby z uchwaleniem ewentualnych zmian zdążyć przed kolejnymi wyborami.

Apeluję do wszystkich państwa parlamentarzystów, aby aktywnie włączyli się do tej debaty i zachęcali samorządowców i wyborców ze swoich okręgów wyborczych, by również wzięli w niej udział. Pamiętajmy, że nie będzie silnej Polski bez silnych, sprawnych i zasobnych samorządów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo Posłowie i Posłanki! Przypadkowo dzisiaj spotkałem pracowników oraz uczestników Środowiskowego Domu Samopomocy w Łapach. Takie domy są przykładem ośrodków wsparcia, do których zadań należy m.in. przygotowanie do życia i funkcjonowania w środowisku osób przewlekłe psychicznie chorych, niepełnosprawnych intelektualnie, osób z zaburzeniami ze spektrum autyzmu. Przysłuchiwali się z galerii naszej dyskusji. Sami przyszl, nie na zaproszenie żadnego posła. Przysłuchiwali się naszej dyskusji w informacji bieżącej. Następnie pozwolono mi zaprosić ich na chwilę do sali Wszechnicy Sejmowej, aby porozmawiać z nimi i odpowiedzieć na ich pytania. Najczęściej pytali się o sprawy dotyczące emocji jako osoby, które bardzo często mają z tym problem. Pytali się, dlaczego tyle osób krzyczy, dlaczego nie umiemy rozmawiać na argumenty, a rozmawiamy na emocje, dlaczego tak długo to trwa, jak się czujemy, jak dogadujemy się poza salą, dlaczego nie szanujemy się.

Oczywiście udzieliłem odpowiedzi w sposób najbardziej dyplomatyczny, jak potrafiłem, ale jednak zgodny z prawdą. Szczerze mówiąc, poczułem trochę wstyd, wstyd za siebie, wstyd za kolegów, wstyd za koleżanki. Daliśmy się trochę ponieść emocjonalnej fali, która przymyka nam spojrzenie na cały ten obraz. Daliśmy sobie założyć klapki na oczy.

Naszym celem, do którego powinniśmy dążyć, powinny być merytoryczne dyskusje pozbawione negatywnych emocji. *(Dzwonek)* Naszym zadaniem jest pokazać Polakom i Polkom, jak współpracować pomimo różnic w opiniach oraz jak panować nad emocjami lub jak je zmienić w konstruktywne. Życzę wszystkim miłego wieczoru. Do widzenia.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na ostatnim posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej dyskutowane były najważniejsze propo-

zycje zmian dotyczących relacji między władzami centralnymi a samorządami.

Te propozycje zostały zaprezentowane m.in. przez Fundację Batorego, która zwróciła uwagę na potrzebę, po pierwsze, wzmocnienia pozycji reprezentantów władz samorządowych w procesie legislacyjnym, po drugie, zmiany modelu nadzoru nad samorządami poprzez m.in. przesunięcie nadzoru prawnego do sądów administracyjnych, po trzecie, wzmocnienia samorządowych finansów, w tym poprzez reformę podatku od nieruchomości i zasypanie luki oświatowej, po czwarte, wzmocnienia demokracji lokalnej.

Z kolei Związek Gmin Wiejskich RP omówił m.in. takie postulaty jak zniesienie dwukadencyjności, reforma samorządowych kolegów odwoławczych poprzez m.in. zmniejszenie ich liczby, a także wprowadzenie możliwości odwoływania się samorządów od decyzji SKO, opracowanie polityki wiejskiej, wprowadzenie dotacji środowiskowej czy powrót kompetencji uchwalania wysokości stawki za wodę i ścieki do gmin.

Jako społecznik i były samorządowiec, który przez 13 lat pełnił funkcję wójta gminy Płużnica, popieram wszystkie postulaty, które mają na celu wzmocnienie samorządu terytorialnego i budowę społeczeństwa obywatelskiego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam posła Andrzeja Tomasza Zapałowskiego, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak naprawdę, obserwując to, co robimy w Sejmie od 3 miesięcy, dochodzę do wniosku, że to jest tak, jakbyśmy zajmowali się nie najbardziej istotnymi sprawami Rzeczypospolitej.

Funkcjonujemy jakby w pewnym letargu. Chodzi mi mianowicie o to, że mamy, proszę państwa, na wschodzie wojnę, która przyjmuje niekorzystny dla Ukrainy scenariusz, rozpoczyna się na dużą skalę wojna na Bliskim Wschodzie, proszę państwa, zwiększa się aktywność Rosji i Białorusi. Sam minister Sikorski mówi, że trzeba przygotować się na masową presję migracyjną z Ukrainy wskutek prawdopodobnych działań Rosji.

Proszę państwa, nie ma w Sejmie debaty o bezpieczeństwie, nie ma w Sejmie debaty o obronności, która powinna teraz mieć miejsce, bo wokół zaczyna być coraz niebezpieczniej. Powinniśmy tu debatować. Istotą cywilnej kontroli nad Siłami Zbrojnymi jest debata o obronności. To na Sejmie spoczywa odpowiedzialność, a nie na ministrze obrony cywilnej. *(Dzwonek)* Z tego powodu, proszę państwa, musimy o tym rozmawiać, dlatego musimy dyskutować o przy-

Posel Andrzej Tomasz Zapalowski

wróceniu powszechnego, krótkotrwałego przeszkolenia wojskowego. Ludność cywilna drugi raz nie wyręczy rządu, tak jak to było, proszę państwa, w lutym 2022 r. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.
Zapraszam posła Włodzimierza Skalika, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Włodzimierz Skalik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ostatnich dwóch dniach, 15 i 16 stycznia 2024 r., Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych obradowała w sprawie wniosku Prokuratury Okręgowej w Warszawie o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Grzegorza Brauna. Ta komisja pod przewodnictwem posła Jarosława Urbaniaka obradowała w skandaliczny sposób. Była kompletnie głucha na nasze uwagi i zastrzeżenia dotyczące tego, że wniosek prokuratury obejmuje czyny, które w ogóle nie miały miejsca, były wymyślone, spreparowane, np. prokurator twierdził, że Grzegorz Braun uderzył w obojczyk kobietę, która go zaatakowała, a także ponoć wypowiedział słowa: Tacy jak pani to wstyd. Nie powinno was być. Pani nie jest kobietą. To skandal, takie słowa nie zostały wypowiedziane przez pana Grzegorza. Ponadto część czynów, które zawarte są we wniosku, nie powinna być uwzględniona przez prokuratora, ponieważ mogą być one ścigane wyłącznie z oskarżenia prywatnego, a nie publicznego.

Pomimo tylu wątpliwości komisja zrezygnowała z możliwości zapoznania się z dokumentami zgromadzonymi przez prokuraturę okręgową, o co bardzo zabiegaliśmy. *(Dzwonek)* Również Wysoka Izba nie interesowała się zgromadzonymi dokumentami. Przegłosowała wniosek prokuratury okręgowej wyłącznie w oparciu o kilkudziesięciu rekomendację przewodniczącego komisji. Jak widać, posłów Wysockiej Izby nie interesuje prawda, a jedynie realizacja zemsty politycznej na pośle, dla którego najwyższym dobrem jest właśnie interes Polski i jej obywateli. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.
Zapraszam posła Romana Fritza, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałbym uzupełnić wypowiedź mojego przedmówcy. Jestem posłem od niedawna, mniej więcej od 3 miesięcy. Naiwnie sobie myślałem, że posłów powinna interesować przede wszystkim prawda, a podczas głosowania nad uchyleniem immunitetu posłowi Grzegorzowi Braunowi ok. 400 posłów kompletnie nie było zainteresowanych prawdą. Głosowaliście jak takie bezduszne maszyny, chodzi o posłów z obu stron Izby, nad uchyleniem immunitetu jednego z was. Na oko tak z 90% posłów nie miało bladego pojęcia, na czym polegają zarzuty prokuratorskie i jakimi nieprawdami są naszpikowane. Dodam na koniec, że gdyby sprawa dotyczyła uchylenia immunitetu któregoś z was, a ja miałbym choć odrobinę wątpliwości, w głosowaniu nad uchyleniem immunitetu któregoś z was na pewno zagłosowałbym przeciwko. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam posłankę Renatę Rak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Renata Rak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dlaczego głosowaliśmy dzisiaj nad wnioskiem o odwołanie wicemarszałka Bosaka? Dlatego że haniebnym czyn i skandaliczne zachowania posła Brauna należy kategorycznie potępić. Dlatego że takie zachowanie jest niedopuszczalne w życiu codziennym, publicznym, a tym bardziej w Sejmie. Dlatego że Sejm powinien być miejscem bez barier, miejscem przyjaznym dla obywateli. Ta otwartość Sejmu sprawia, że cieszy się dzisiaj tak dużym zainteresowaniem i popularnością. Dlatego że w szkołach uczymy młodych ludzi odpowiedzialności za swoje czyny, tolerancji, poszanowania dla odmiennych poglądów i religii. Dlatego że nie można być obojętnym wobec przemocy i agresji. Jako parlamentarzyści powinniśmy dawać przykład kultury słowa i debaty – takie są też oczekiwania społeczne. Mam nadzieję, że dzisiejsza debata da jasny sygnał, że pogardzie, mowie nienawiści, przemocy fizycznej i psychicznej, a także hejtowi mówimy stanowczo: nie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani pośle.
Zapraszam posła Fryderyka Sylwestra Kapinosa, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowna pani Marszałek! Wysoka Izbo! Medal „In Caritate Servire” to szczególne wyróżnienie ustanowione przez dyrektora Caritas Polska dla osób i instytucji wspierających działalność charytatywną tej organizacji.

Honoruje on szczególnie zaangażowanie i wymierny wkład w niesienie pomocy potrzebującym.

Jest mi niezmiernie miło, że na zorganizowanej przeze mnie II Mieleckiej Gali Wolontariatu dyrektor Caritas Polska ks. dr Marcin Izyski wspólnie z krajowym duszpasterzem kierowców ks. dr. Marianem Midurą mieli okazję wręczyć te prestiżowe wyróżnienia.

Medale Caritas Polski otrzymali:

— medal złoty: ks. Bogdan Janik – wicedyrektor Caritas Diecezji Rzeszowskiej;

— medal srebrny: Kazimierz Gołojuch – poseł na Sejm RP, prezes Komitetu Honorowego Fundacji Semper Fidelis na rzecz Archidiecezji Lwowskiej, przewodniczący Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Rzeszowskiej, Teresa Pamuła – poseł na Sejm RP, uczestniczka licznych akcji charytatywnych, ks. Zbigniew Pietruszka – dyrektor Caritas Diecezji Tarnowskiej, ks. Krzysztof Majerczak – zastępca dyrektora Caritas Diecezji Tarnowskiej, ks. Andrzej Rams – proboszcz parafii pw. Wszystkich Świętych w Chorzelowie, kustosz miejscowego Sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin, były misjonarz na Ukrainie zaangażowany w akcję pomocy potrzebującym, Stanisław Jarosz – prezes firmy Taurus z Pilzna, społecznik wspierający działalność organizacji charytatywnych, Andrzej Koc – przedsiębiorca zaangażowany przy organizacji wigilii dla ubogich oraz w tworzenie prezentów dla bezdomnych, inicjator oraz działacz biorący udział w różnych wydarzeniach charytatywnych na rzecz chorych dzieci, Edward Zieliński – uczestnik wielu akcji charytatywnych, społecznik, filantrop, firma Dobrowolscy – przedsiębiorstwo z powiatu mieleckiego, którego właściciele mocno angażują się w działalność charytatywną i społeczną;

— medal brązowy: Jolanta Szwakop – właścicielka prywatnej firmy angażująca się w wiele akcji charytatywnych, firma Meritum 24 – przedsiębiorstwo z powiatu mieleckiego mocno zaangażowane w zbiórki na rzecz potrzebujących, Marta i Andrzej Midura – przedsiębiorcy zaangażowani we wsparcie działalności misyjnej oraz charytatywnej, aktywnie działający w Funduszu Misyjnym oraz wspierający MIVA Polska, Grzegorz Celarek – zaangażowany w pomoc potrzebującym, starszym oraz schorowanym, Henryk Szczęch – przedsiębiorca wspierający projekty i akcje charytatywne prowadzone przez m.in. Fundację Jednego Serca, Jednego Ducha, Caritas Diecezji Rzeszowskiej, parafię Kościoła Garnizonowego pw. Matki Boskiej Królowej Polski w Rzeszowie.

Z tego miejsca pragnę serdecznie pogratulować wszystkim odznaczonym. Dziękuję bardzo. Dziękuję, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam posła Norberta Jakuba Kaczmarczyka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym podzielić się kilkoma przemyśleniami w związku z ostatnimi wydarzeniami, które towarzyszyły ostatnim obradom, ostatnim gorącym wydarzeniom w polskim parlamencie.

Jeśli chodzi o kwestie związane z próbą odwołania pana marszałka Krzysztofa Bosaka, warto podkreślić, że w pewnym momencie dzisiejsza opcja rządowa doszła do wniosku, że nie może pozwolić sobie na sytuację, w której po stronie opozycji nie ma żadnego marszałka Sejmu. Na początku mówiąc jednym głosem, że chcą go odwołać, zreflektowali się i stworzyli taką figurę, która spowodowała, że pan marszałek na tym stanowisku został. My również nie przyłożyliśmy do tego ręki, ale warto podkreślić, że po stronie najlicniejszego klubu opozycyjnego, po stronie klubu Prawa i Sprawiedliwości, nie ma marszałka Sejmu, nie ma stanowiska wicemarszałka, natomiast cały czas opozycja stara się nam, dzisiejsza opcja rządowa stara się nam wmówić, że ten marszałek dla Prawa i Sprawiedliwości będzie, tylko musimy zgłosić odpowiedniego kandydata. No nie jest tak, że w demokracji inny klub wybiera drugiemu marszałka, powinno to wynikać przede wszystkim z kultury i obyczaju parlamentarnego. *(Dzwonek)* Dlatego nawołuję do tego, by powrócono do dobrych praktyk i by największy klub parlamentarny, klub opozycyjny, miał swojego wicemarszałka Sejmu. A wyraz tego poparcia pokazał wielki marsz wolnych Polaków, gdzie prawie 300 tys. obywateli wyraziło swoje poparcie dla demokratycznych działań w państwie prawa. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Adama Płaczkę, Klub Parlamentarny Konfederacja.

Poseł Grzegorz Adam Płaczek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ponieważ nie wszyscy oglądają posiedzenia Komisji Zdrowia, chciałem podzielić się informacjami, które udało się uzyskać kilka dni temu, bo myślę, że to informacje tak ważne, że powinny dotrzeć do opinii publicznej.

Narodowy Fundusz Zdrowia, którego ponad 90% przychodów stanowią składki zdrowotne, przekazał

Posel Grzegorz Adam Płaczek

Agencji Badań Medycznych w ostatnich latach ponad 888 mln zł. Mało tego, z raportu Najwyższej Izby Kontroli wynika, iż w latach 2023–2025 Narodowy Fundusz Zdrowia planuje przekazać Agencji Badań Medycznych 1300 mln zł, mimo że agencja nie była wówczas nawet w stanie wycenić korzyści finansowych dla budżetu państwa, jakie rzekomo miały płynąć z tego olbrzymiego finansowego wsparcia, chociaż jako agencja była i jest do tego zobowiązana ustawowo.

Ale to nie koniec zaskakujących liczb. Podczas Komisji Zdrowia, w której zasiadam, pojawiła się informacja, że o ile w 2019 r. prezes agencji mógł liczyć na sowitą wypłatę, która wynosiła ok. 220 tys. rocznie, to już w 2023 r. jego wynagrodzenie wyniosło ponad 619 tys. zł rocznie. Warto dodać, iż w omawianym przeze mnie okresie agencja nie prowadziła żadnego własnego projektu badawczego – zero.

Jako poseł chcę powiedzieć, iż jestem zdruzgotany tym (*Dzwonek*), jak w ostatnich latach pieniądze obywateli płynęły szerokimi strumieniami. Czas skończyć z patologią w naszym kraju.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam, pan poseł Michał Woś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Woś:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polska branża motoryzacyjna na zakręcie, fabryki do likwidacji. W 2024 r. zostaną zlikwidowane trzy zakłady motoryzacyjne w Polsce, prace straci w nich blisko 3 tys. osób, rynek stoi na progu ogromnej transformacji. Słowo klucz: transformacja. O tym donosi dzisiejsza prasa. I drodzy państwo, to jest skutek pakietu Fit for 55, szaleńczego pakietu wprowadzonego przez Unię Europejską po to, żeby nasza gospodarka, polska gospodarka ponosiła największe koszty i żeby Polska pozostała – właśnie pytanie – dalej montownią volkswagena czy innych spółek. Już nawet nie montownią, bo branża motoryzacyjna się zwija, niestety się zwija. A co się dzieje w tych dniach? Otóż widzimy, że Polska minister, wiceminister w imieniu Ministerstwa Klimatu i Środowiska jedzie do Brukseli i deklaruje już nawet nie Fit for 55, które ma tragiczne skutki dla polskiej gospodarki, tragiczne skutki dla polskiego przemysłu, tragiczne skutki dla budownictwa i będzie miało tragiczne skutki dla polskiego rolnictwa, już nawet nie proponują 55% redukcji, czyli Fit for 55, ale jedzie i mówi, że trzeba zredukować

o 90%. Potem oczywiście w obozie rządowym zaczyna się przepychanka, czy mogła, czy nie mogła, jej prywatne zdanie, nieprywatne. Pokażcie stanowisko rządu. Czy takie jest stanowisko rządu Donalda Tuska? Czy to kazali wam zrobić Niemcy, żebyśmy nawet nie byli montownią, ich podwykonawcą, ale żebyśmy znowu tam musieli jeździć na szparagi? (*Dzwonek*) Nie może być zgody na to polskich patriotów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam, pani poseł Maria Koc, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Koc:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moje oświadczenie dotyczy nielegalnych działań pana ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bartłomieja Sienkiewicza. Dotyczy ono bezprawnego, pozaustawowego i siłowego przejęcia mediów publicznych, a następnie postawienia ich w stan likwidacji.

Takie działanie nie mieści się w żadnych standardach cywilizacyjnych demokratycznego państwa prawa. Tak, szanowni państwo, przejęcie instytucji poprzez ich likwidację jest niezgodne z prawem, przynosi niezwykle poważne szkody materialne, społeczne i kulturowe. Eksperci piszą, że Polskie Radio, które powstało w 1918 r., było postawione w stan likwidacji dwa razy: raz przez okupanta niemieckiego w 1939 r. oraz teraz za rządów Tuska.

Mam pytanie o ogromne straty finansowe, jakie z tytułu likwidacji Telewizji Polskiej, Polskiego Radia i Polskiej Agencji Prasowej poniosło państwo polskie i naród polski. Każda z tych spółek to marka warta miliardy, setki milionów złotych. Ich majątek wart jest miliardy złotych. Te marki i majątek budowane były przez lata przez kilka pokoleń. Zniszczyliście to wszystko, stawiając w stan likwidacji media publiczne. Zniszczyliście dorobek pokoleń i własność narodu polskiego. W ostatnich dniach Wirtualne media przedstawiły raport za ubiegły rok i z tego raportu wynika, że liderami oglądalności w roku 2023 wśród telewizji były TVP1, TVP2 i TVP Info. (*Dzwonek*) Za oglądalnością i zaufaniem szły wielomilionowe reklamy. Zniszczyliście to wszystko. TVP, wszystkie jej stacje straciły widzów, straciły zaufanie społeczne, które wypracowały przez lata. Straciły też wielomilionowe kontrakty reklamowe. A może o to chodziło? Słyszymy przecież zachwyty polityków obozu władzy i mediów im sprzyjającym, że oto liderem oglądalności wśród stacji informacyjnych zostało TVN24, a Sylwester Marzeń organizowany przez TVP po raz pierwszy od lat przegrał walkę o widzów

Posel Maria Koc

z Polsatem. A może właśnie o to wam chodziło? Żeby stacje komercyjne mogły przejąć widzów mediów publicznych i rynek reklam wart 1 mld zł.

Neotelewizja publiczna, która działa obecnie pod egidą Bartłomieja Sienkiewicza i jego siłowników, pokazuje program na miarę lokalnych telewizji kablowych gdzieś daleko na wschodzie. Do takiej degradacji Telewizji Polskiej doprowadziliście w kilka tygodni. To skandal. Jesteście rządem, który niszczy, dewastuje i likwiduje. Polacy wam tego nie darują. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Przypomnę tylko, że największym reklamodawcą Telewizji Polskiej był rząd Prawa i Sprawiedliwości. *(Poseł Maria Koc: To nieprawda.)*

Do głosu zapraszam panią poseł Agnieszkę Górską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale ja nie zabrałam głosu, pani poseł. Bardzo ciekawie wysłuchałam.

(Głos z sali: Ale pani łaskawa, że pani nie zabrała głosu.)

Pan nadal chce ze mną rozmawiać?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To zapraszam do mnie. Pan opóźnia wygłoszenie oświadczeń swoich kolegów.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Górską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł.

Zapraszam panią poseł Marię Kurowską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł.

Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień.

(Poseł Anna Kwiecień: Teraz jeszcze pan poseł Zbigniew Bogucki, pani marszałek.)

Pan poseł Zbigniew Bogucki, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pan poseł.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Bogucki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałem powiedzieć słowo „dziękuję”. Dziękuję tym wielu tysiącom Polek i Polaków, którzy 11 stycznia przyjechali tutaj pod Sejm ze wszystkich stron naszego kraju, ze Szczecina, z Białegostoku, z Wrocławia, z Przemyśla. Wszyscy od Bałtyku aż po Tatry przyjechali tutaj do Warszawy w środku tygodnia, wtedy kiedy pogoda była naprawdę niesprzyjająca, w zimie, żeby zaledwie po niespełna miesiącu rządów pana Tuska i pana Hołowni pokazać swoje niezadowolenie i pokazać swój sprzeciw wobec tego, co dzieje się w Polsce. Tych

ludzi przyprowadziły tu państwa działania, te działania, które pozbawione są legalności. Oczywiście macie państwo demokratyczny mandat pochodzący z wyborów, które my szanujemy. Macie ten mandat, żeby podejmować działania zgodnie z waszym programem, zgodnie z waszą wolą. Jest jeden warunek, jeden podstawowy warunek: musicie to robić zgodnie z obowiązującym w Polsce porządkiem prawnym, stosując przepisy, stosując ustawy, mając na uwadze konstytucję, takimi, jakimi one są, a nie jak państwo je rozumiecie, jak powiedział pan Tusk. To nie jest kwestia waszego rozumienia prawa, to jest kwestia prawa, jakie zostało w Polsce ustanowione. *(Dzwonek)* A niestety brutalnie je łamiecie.

I ci Polacy, którzy przyjechali tutaj tak licznie, w takiej wielkiej rzeszy, są dla państwa wielkim ostrzeżeniem, ale są także waszym wyrzutem sumienia. Myślę, że już następne wybory, wybory samorządowe, ale także europejskie pokażą, że te wszystkie działania odbijają się na was i dzięki temu być może Polska będzie lepsza, głosem tych ludzi, nie tylko członków Prawa i Sprawiedliwości, ale także tych, którzy głosowali chociażby na Lewicę, i takich spotkałem, a także tych, którzy głosowali na Trzecią Drogę czy Konfederację, oni także dzisiaj wyrazili swoje niezadowolenie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią posłankę Annę Kwiecień, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiejsze płomienne wystąpienie pana premiera Donalda Tuska można tak naprawdę skomentować jednym znanym zdaniem: ubrał się diabeł w ornat i ogonem na mszę dzwoni. A dlaczego, szanowni państwo? To ja panu Donaldowi Tuskowi przypomnę. Przypomnę jego wielkie sukcesy, które osiągnął, kiedy 8 lat rządził. Zaczniemy.

Afera taśmowa. Pamiętacie państwo nagrania z restauracji Sowa i Przyjaciele. Nikt inny jak ministrowie konstytucyjni oceniali swoje dokonania i sukcesy, mówiąc, że to państwo z dykty i kamieni kupa. Nie będę mówiła wcześniejszych wyrazów. Afera Amber Gold. Sam syn pana Donalda Tuska mówił: To była lipa, wiedzieliśmy z tatą, że to była lipa. Afera reprivatyzacyjna. Niemalże 40 tys. warszawiaków na bruku. Afera stoczniowa. Stocznie polskie zamknięte, niemieckie się ostały. Próba doprowadzenia LOT-u do upadłości. Dzięki Bogu doszliśmy do władzy i uratowaliśmy LOT. Afera autostradowa. Polscy przedsiębiorcy tutaj, w Sejmie płakali, mówili, że nie mają jak wrócić do domu, bo co powiedzą rodzinie,

Posel Anna Kwiecień

bo są na skraju upadłości. Afera stadionowa. Afera wyciągowa. Sprzedaż polskiej kolejki na Kasprowy. Skok na OFE. Afera z KGHM. Afera Elewarr. Afera stanowiskowa. Platforma zatrudniła wtedy, jak podawały media, 140 tys. swoich, że tak powiem, a PSL – 60 tys. Skandal z budową gazoportu w Świnoujściu i dostawami gazu z Kataru. Podwyższenie podatku VAT do 23%. Na artykule dziecięce VAT wzrósł wtedy drastycznie, z 8% do 23%. Gigantyczne zadłużenie kraju. Podwyższenie składki rentowej. Podniesienie akcyzy na paliwo. Likwidacja ulg podatkowych. Zmniejszenie o 1/3 zasiłku pogrzebowego. Nałożenie na Lasy Państwowe gigantycznego haracz, podatku od przychodu, a nie dochodu, co miało wzbogacić budżet państwa o 800 mln.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł, bardzo proszę...

Posel Anna Kwiecień:

Szanowni Państwo! Lista tych dokonań jest, można powiedzieć, nieskończona. Mogłabym je wymieniać jeszcze przez kolejne 10 minut. Dlatego dzisiaj wystąpienie pana premiera Tuska jest jedną wielką hucpą.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł, proszę zmierzać do końca.

Posel Anna Kwiecień:

Ale my, szanowni państwo, na każdym posiedzeniu będziemy przypominać te dokonania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Piotra Kandybę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Piotr Kandyba:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przez wiele lat z mediów z nazwy publicznych codziennie wylewał się ocean nienawiści. Rozumiem, że część posłanek i posłów PiS ma niedosyt pochwał, tej jednej słusznej narracji, tej nienawiści płynącej w naszą stronę, że trudno im tak z dnia na dzień odnaleźć się w rzeczywistości mediów publicznych, a nie partyj-

nych. Tymczasem 8 lat temu wielu z nas zderzyło się z sytuacją, w której media publiczne z dnia na dzień zaczęły dzielić nasze społeczeństwo i jątrzyć. Przystały pokazywać świat, a zaczęły nadawać jedyną słuszną narrację. Dla wielu osób TVP stało się jedynym oknem na świat – oknem, które pokazywało im wykrzywiony obraz rzeczywistości, tylko jedną stronę medalu.

Cieszę się, że minister Bartłomiej Sienkiewicz odważnie podjął tę potrzebną decyzję. Dziś wielu odbiorców w końcu cieszy się, że może bez obawy włączyć TVP i obejrzeć materiał informacyjny pozbawiony partyjnej propagandy, że znajduje pozytywny i merytoryczny przekaz. A z rozmów (*Dzwonek*), które prowadzę z ludźmi, wynika, że w końcu święta były normalne, radosne i pozytywne, że to początek końca wojny polsko-polskiej. Jest to najlepszym podsumowaniem tych zmian. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam posła Adriana Witczaka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Nie widzę.

Posel Iwona Karolewska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Karolewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiejsze głośnie krzyki po prawej stronie sali sejmowej potwierdzają, że w Polsce trwa stopniowy, konsekwentny demontaż państwa autorytarnego – to tak powinien nazywać się dzisiejszy punkt porządku obrad: informacja bieżąca. Prawomocnie skazani przestępcy trafiają do więzień, telewizja publiczna już nie szczuże na kolejne grupy, a prokuratura wreszcie zaczyna wydobywać się z zapaści, podczas której poziom przewlekłości postępowań wzrósł o kilkaset procent.

Prokurator generalny Adam Bodnar ma pełne prawo dobierać sobie współpracowników. Odchodząca skorumpowana władza próbowała zabetonować Prokuraturę Krajową, ale – parafrazując marszałka Hołownię – betonować też trzeba umieć. Nie może być prokuratorem krajowym osoba, która jest w stanie spoczynku, która zresztą przeszła w ten stan w wieku 41 lat i do tej chwili skutecznie nie wróciła do czynnej służby. Dlatego cieszę się, że obowiązki prokuratora krajowego objął doświadczony prokurator Jacek Bilewicz, który zgodnie z nazwą Stowarzyszenia Prokuratorów „Lex Super Omnia” stawia prawo ponad wszystkim. Bo takie właśnie budujemy państwo, w którym przepisy prawa, a nie koneksje, nawet w pałacu prezydenckim, będą decydować o wszystkim. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Golińską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Małgorzata Golińska:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Koalicjo 13 Grudnia! Bez względu na to, ile razy będziecie wypowiadać słowo „praworządność” i jak często będziecie je odmieniać przez wszystkie przypadki, bez względu na to, ile razy siłowe przejmowanie przez was mediów publicznych będziecie nazywać porządkowaniem, a wyłączenie sygnału w jednym z kanałów informacyjnych – oddawaniem mediów Polakom, bez względu na to, jak bardzo będziecie zaklinać rzeczywistość, czarować pięknymi słówkami i nośnymi hasłami, nie zmienicie faktów. Odwołanie członków Krajowej Rady Prokuratorów jest bezprawiem. Odwołanie prokuratora krajowego jest bezprawiem. Odwołanie szefa CBA przed upływem jego kadencji jest bezprawiem. Działanie na podstawie uchwały wyrażającej wasze uprzedzenia, nienawiść i pogardę, a więc waszą wolę polityczną, a nie na podstawie ustaw, jest bezprawiem. Przekazanie odwołań posłów do wybranego sędziego, wybranej izby Sądu Najwyższego jest bezprawiem. I wreszcie uwięzienie ułaskawionych przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej posłów jest bezprawiem. Jesteście koalicją bezprawia, a w Polsce trwa demontaż państwa prawa. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam posła Władysława Dajczaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Władysław Dajczak:

Szanowna Pani Marszałek! Kiedy w roku 2015 Prawo i Sprawiedliwość przejmowało władzę w Polsce, zmieniliśmy też zasady polityki rozwoju. Politykę polaryzacyjno-dyfuzyjną rozwoju, czyli to, co planowała koalicja Platformy Obywatelskiej i PSL, polegającą na rozwoju wielkich miast, a dopiero później małych miasteczek, małych społeczności lokalnych, zmieniliśmy na politykę zrównoważonego rozwoju. Efekty przyszły natychmiast. Pieniądze, które w ramach ogromnych programów rządowych trafiały do małych samorządów, do małych miejscowości, sprawiały, że w tych miejscowościach realizowane były inwestycje, które przez dziesięciolecia nie były realizowane, bo nie było na to pieniędzy. Sam, sprawując funkcję wojewody lubuskiego, uczestniczyłem w wielu otwarciach inwestycji, np. drogi, która na remont czekała 78 lat. Za pomocą pieniędzy, które prze-

kazywaliśmy z tych programów inwestycji strategicznych samorządom, realizowano takie inwestycje.

I, drodzy państwo, otrzymuję od lubuskich samorządowców bardzo niepokojące sygnały, że Platforma Obywatelska... Słyszeliśmy tutaj z ust pana premiera solenne zapewnienia w sprawie tego, jaki to będzie dobrobyt w samorządach, ile to pieniędzy i pomocy trafi do samorządów. I okazuje się, że 15 stycznia minął termin wypłaty transz pieniędzy, które miały refinansować inwestycje, które już są realizowane. I do dzisiaj te pieniądze tam nie trafiły. Jutro jest 18 stycznia. *(Dzwonek)* Pytam pana ministra finansów: Dlaczego te solenne zapewnienia o wsparciu samorządów nie są realizowane? Czy te pieniądze zostały wstrzymane na zawsze? Czy one będą jednak wypłacone samorządom? Bardzo proszę o odpowiedź. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zwracam tylko uwagę, panie pośle, że oświadczenia... Warto wysłać interpelację z takim zapytaniem.

Bardzo proszę, pan poseł Witold Tumanowicz, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wiceminister sprawiedliwości Krzysztof Śmiszek poinformował, że prace nad przepisami penalizującymi tzw. mowę nienawiści są już w toku i powinny zostać ukończone do końca lutego. Definicja mowy nienawiści jest subiektywna. To w praktyce cenzura i bat na wszystkich, którzy nie zgadzają się na propagowanie lewicowych postulatów. Lewica forsuje sprzeczne z biologią, nauką czy prawami natury poglądy. Chce kneblować usta wszystkim, którzy się z nimi nie zgadzają. Do tego potrzebny im straszak w Kodeksie karnym, za pomocą którego będzie można karać niepokornych.

Do czego to prowadzi? Mamy próbkę tego w tej Izbie. Wystarczy poseł, który ma poglądy, z którymi nie zgadza się politycznie poprawna większość, i mamy wściekły atak koalicji 13 grudnia, do której zapisał się dzisiaj także PiS. Wspólnie uchylili immunitet nie lubianemu przez nich posłowi. Więcej – próbowali wprowadzić odpowiedzialność zbiorową. Oto za pisane na kolanie absurdalne zarzuty wobec jednego posła miał odpowiadać inny poseł, który miał stracić funkcję wicemarszałka. Bardzo dobrze się stało, że wniosek upadł, a Krzysztof Bosak utrzymał fotel wicemarszałka. Cieszy płacz Lewicy po przegranej, bo to miód na uszy Polaków. Precz z komuną.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Do głosu zapraszam pana posła Piotra Müllera, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Müller:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem się odnieść do dzisiejszej wypowiedzi pani wojewody pomorskiej, która sugeruje jakoby możliwe było zmienienie lokalizacji budowy elektrowni jądrowej, która miała być budowana na Pomorzu. Przypomnę, że rząd premiera Mateusza Morawieckiego doprowadził do podpisania porozumienia i bardzo ważnej umowy między Polską a Stanami Zjednoczonymi, pomiędzy firmami polskimi i amerykańskimi w zakresie budowy elektrowni jądrowej na terenie Pomorza. To jest projekt energetyczny, który spowoduje, że Polska będzie dużo bardziej bezpieczna, bardziej niezależna energetycznie od innych krajów.

Ze zdumieniem przyjąłem dzisiaj informację, jakoby ta lokalizacja elektrowni jądrowej miała być zmieniona. W praktyce doprowadziłoby to do tego, że ta elektrownia albo by powstała kilka lat później, albo by nie powstała w ogóle. Niestety ta druga opcja, taka intencja coraz bardziej przypomina o obawach, które były zgłaszane przez nas jeszcze w czasie wyborów. Były wypowiedzi ze strony przedstawicieli Koalicji Obywatelskiej, że należy rozważyć tę umowę, być może należy ją zrewidować. I dzisiaj takie wypowiedzi jak właśnie ze strony wojewody pomorskiego bardzo nas niepokoją.

Dlatego też chciałem zapowiedzieć w tym miejscu, że będziemy konsekwentnie pilnować, aby ten projekt był realizowany, tak aby nie tylko Polska była bezpieczna, ale żeby również Pomorze mogło się rozwijać dużo szybciej, bo taki duży projekt jest niezwykle korzystny. Jednocześnie przypomnę też, że rząd premiera Morawieckiego przyjął specjalny program rozwoju dla gmin, powiatów, które (*Dzwonek*) są elementem budowy elektrowni jądrowej, sieci przesyłowych i innej infrastruktury, która tego dotyczy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam, pan poseł Andrzej Śliwka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Śliwka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rząd Prawa i Sprawiedliwości przez 8 lat doprowadził do tego, że nasze społeczności lokalne się rozwijały, nie tylko Polska jako całość, ale także nasze małe ojczyzny. Widać to było po tym, co się działo, szczególnie w ostatnim okresie, dzięki programowi inwestycji strategicznych, dzięki temu, że do samorządów trafiały środki, które do tej pory nie były możliwe ze względu na to, że inne partie polityczne decydowały się skierować strumienie finansów do dużych miast.

I teraz jest wielka obawa ze strony samorządowców, ze strony mieszkańców moich rodzinnych stron, regionu elbląskiego, regionu ostródzkiego, że wróci polityka scentralizowania środków do dużych miast. Patrzymy na to, jak są podejmowane działania, jak są podejmowane pierwsze decyzje rządu koalicji 13 grudnia: są realne obawy, że będą wstrzymane zarówno wielkie inwestycje, jak i środki, które mają trafiać do mniejszych miejscowości, do naszych lokalnych społeczności. Widzimy, że samorządowcy już mają problemy z rozmowami z przedstawicielami Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, ministerstwa rozwoju. Te sygnały są i rzeczywiście warto o tym mówić, żeby społeczność i opinia publiczna (*Dzwonek*) o tym się dowiedziały.

Nie tylko kwestie związane z rozwojem gospodarczym są istotnymi elementami, ale również to, że rząd Prawa i Sprawiedliwości, szczególnie w województwie warmińsko-mazurskim, dbał o bezpieczeństwo, o to, że my jako mieszkańcy województwa, które jest przy granicy z Federacją Rosyjską, mogliśmy czuć się bezpieczni.

Patrzyliśmy, jak rząd Donalda Tuska likwidował jednostki wojskowe, zlikwidował ich blisko 650, w tym jednostkę w Morągu, w tym jednostkę w Ostródzie, jak doprowadzał do tego, że działania, które były podejmowane przez ówczesne władze Ministerstwa Obrony Narodowej, przekładały się na obniżenie bezpieczeństwa w regionie, w województwie warmińsko-mazurskim, w regionie elbląskim, w powiecie ostródzkim. Dlatego też ważne jest to, co rozpoczął rząd Prawa i Sprawiedliwości, czyli wzmacnianie i wspieranie odbudowy jednostek wojskowych w województwie warmińsko-mazurskim.

I teraz mówię jako apel do rządzących, ale także do wszystkich, którym zależy na tym, żeby Polska była bezpieczna: nie możemy wycofywać się z decyzji i kontraktów, które zostały podjęte przez rząd Prawa i Sprawiedliwości...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Andrzej Śliwka:

A słysząc to wyraźnie ze strony polityków Platformy Obywatelskiej, Polskiego Stronnictwa Ludowego, że znaczna część tych kontraktów nie będzie kontynuowana.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Andrzej Śliwka:

Działania związane z rezygnacją, które będą podjęte – jeżeli będą podjęte – będą na szkodę bezpieczeństwa państwa polskiego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.
Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie dostępna jest w Systemie Informacji Informacyjnym Sejmu.

Na tym kończymy 2. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 3. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dzień 18 stycznia 2024 r., został paniom i panom posłom dostarczony.

Z tego miejsca chcę bardzo podziękować wszystkim pracownikom Kancelarii Sejmu za wyteżoną pracę.

Zamykam posiedzenie.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godz. 18 min 19)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Oświadczenia poselskie

Posel Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Na wieść o śmierci dwóch podoficerów z niemieckiego batalionu budowlanego okupanci, stosując wbrew prawu międzynarodowemu zasadę odpowiedzialności zbiorowej, aresztowali 114 obywateli polskich, w większości mieszkańców Wawra i Anina. Działania okupantów odbyły się z rozkazu ppłk. Maxa Daumego.

Podczas aresztowań zatrzymano mężczyzn z Wawra i Anina, w większości Polaków, ale też grupę Żydów i Rosjanina. Mężczyźni mieli od 15 do 70 lat, wśród nich byli zarówno rzemieślnicy, kupcy i robotnicy, jak i pracownicy umysłowi, dziennikarz oraz oficer Wojska Polskiego. Część zatrzymanych przebywała w Wawrze jedynie tymczasowo, odwiedzając rodzinę na święta Bożego Narodzenia.

Aresztowanych mężczyzn bito i poniżano, a na koniec postawiono przed tzw. sądem doraźnym będącym elementem terroru sądowego i stanowiącym parodię prawa mającego uzasadniać represje pod przewodnic-

twem mjr. policji Wenzla i w obecności dowodzącego akcją ppłk. Daumego. Nie przesłuchano zatrzymanych oraz nie spisano ich zeznań, rejestrując jedynie personalia. 114 mężczyzn zostało skazanych na śmierć, pozostałych „ułaskawiono”, zlecając im wykopanie grobów. Antoni Bartoszek, właściciel restauracji, w której zginęli dwaj Niemcy, został dotkliwie pobity i powieszony u wejścia do lokalu przed zapadnięciem „wyroku” sądu doraźnego.

Egzekucja skazańców odbyła się przy świetle reflektorów samochodowych na niezabudowanym placu pomiędzy ul. Błękitną a ul. Spiżową, obecnie ul. 27 grudnia, w Wawrze. Mężczyźni zostali rozstrzelani przy użyciu karabinów maszynowych. W czasie przeprowadzania na miejsce kaźni jednemu z mężczyzn udało się zbiec. Samą egzekucję, mimo odniesionych ran, przeżyło siedem osób.

Ofiary śmiertelne, w sumie 107 osób, zostały początkowo pochowane w tymczasowej zbiorowej mogile w pobliżu miejsca straceń. Wśród zabitych najmłodszy Tadeusz Ryska miał 15 lat, sześciu – powyżej 60 lat. We wspólnej mogile spoczęli Polacy, Żydzi i Rosjanin, a także dwóch obywateli USA. Pamiętamy.

Porządek dzienny

2. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 16 i 17 stycznia 2024 r.

1. Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 161).

2. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2024 (druki nr 142 i 143).

3. Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (druki nr 141, 141-A i 153).

4. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy budżetowej na rok 2024 (druki nr 125 i 144).

5. Powołanie Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (druki nr 132, 135, 145 i 148).

6. Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 170).

7. Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej o poselskim projekcie uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych m.in. z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus przez członków Rady Ministrów, służby specjalne, Policję, organy kontroli skarbowej oraz celno-skarbowej w okresie od dnia 16 listopada 2015 r. do dnia 20 listopada 2023 r. (druki nr 57 i 79).

8. Pytania w sprawach bieżących.

9. Informacja bieżąca.

10. Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bartłomieja Sienkiewicza (druki nr 140 i 150).

11. Wniosek o odwołanie Wicemarszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej pana Krzysztofa Bosaka (druk nr 105).

12. Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku Prokuratora Okręgowego w Warszawie z dnia 9 stycznia 2024 r. uzupełnionego w dniu 10 stycznia 2024 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Grzegorza Brauna (druk nr 152).

13. Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej (druk nr 162).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe
PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

